

**UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA**  
**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY**

ks. Janusz Tomczak

**Jean'a Vanier**  
**koncepcja formacji opiekunów**  
**osób z upośledzeniem umysłowym**

**Rozprawa doktorska**  
**napisana pod kierunkiem**  
**ks. dr. hab. Mirosława Gogolika**  
**na seminarium naukowym**  
**z katechetyki**

Poznań 2015

## **SPIS TREŚCI**

Wykaz skrótów	4
Wstęp	5
I. Wspólnota propozycją Jean'a Vanier niesienia pomocy osobom z upośledzeniem umysłowym	12
1. Niesprawność osób z upośledzeniem umysłowym oraz ich religijność	14
2. Jean Vanier założycielem wspólnot z osobami z upośledzeniem umysłowym	38
3. Komunia z osobami z upośledzeniem umysłowym istotnym zadaniem Ruchów Arka oraz Wiara i Światło	50
II. Osoby zaangażowane w formację	75
1. Opiekunowie i ich posłannictwo we wspólnotach Jean'a Vanier	77
2. Odpowiedzialni za formację	87
3. Pozostali członkowie wspólnoty formatorami opiekunów	97

III. Cel i zadania formacji	105
1. Wzrastanie ku dojrzałości ludzkiej	107
2. Kształtowanie dojrzałości chrześcijańskiej	118
3. Wychowanie do życia we wspólnocie	126
IV. Drogi formacji	139
1. Obecność przy osobach z upośledzeniem umysłowym w ramach spotkań i codziennego życia wspólnoty	140
2. Rozwój intelektualny i duchowy podczas obozów, rekolekcji i weekendów formacyjnych	153
3. Zaangażowanie na rzecz wspólnot	160
V. Przeszkody w formacji	167
1. Bariery psychologiczne i społeczne	169
2. Brak dojrzałości w wierze	178
3. Selektywność formacji ku wspólnocie	184
Zakończenie	196
Bibliografia	200
Wykaz rysunków i tabel	209
Aneks	210

## **Wykaz skrótów**

BDN – Biblioteka Duszpasterstwa Niepełnosprawnych

BT – Biblia Tysiąclecia. Wyd. 5. Poznań 2003

CŚ – Cienie i Światło

ChS – Chleb i Sól

OCC – Od czasu do czasu Pismo Ruchu Wiara i Światło

ŚC – Światło i Cienie

*„Jesus is aliwe today. I recognize Him  
in the community of brothers and sisters,  
in the convenent that bind sus together.”<sup>1</sup>*

## **Wstęp**

Osoba z niepełnosprawnością potrzebuje wsparcia. Trwa poszukiwanie odpowiedzi na pytanie jak zrealizować to ważne zadanie spoczywające na najbliższych, społeczeństwie i Kościele. W związku z tym istnieje potrzeba, aby sięgnąć do źródeł, które pokazują, co leży u podstaw kształtowania właściwych postaw wobec trudnych sytuacji życiowych zwłaszcza tych, którzy są obarczeni niepełnosprawnością intelektualną. Jest to spójne ze stwierdzeniem J. Wyczesanego, że „konstruowanie konkretnych modeli edukacji i wsparcia społecznego nie może odbywać się w oderwaniu od rozwiązań już zastosowanych, [...] stąd potrzeba eksploracji rozwiązań już wykorzystywanych

---

<sup>1</sup> Jezus żyje dzisiaj. Poznaję Go w Komunii braci i sióstr, w przymierzu, które istnieje pomiędzy nimi (tłum. własne) J. Vanier, *I walk with Jesus*, Quebec 1987, s. 164

również poza granicami naszego kraju.”<sup>2</sup> Poszukiwanie wyjaśnienia aktualnego problemu, jakim jest pomoc w rozwoju asystenta, prowadzi do koncepcji zawartych w literaturze. Niestety często brakuje syntetycznych opracowań, które mogłyby być wsparciem formacyjnym dla osób podejmujących się funkcji opiekuna osób z niepełnosprawnością intelektualną. Powstaje coraz więcej publikacji o osobach z niepełnosprawnością w tym intelektualną, ale niewiele jak im towarzyszyć. Tak jest także z ideami Jean’a Vanier. Pomimo pozycji książkowej Kathrin Spink *Cud, przesłanie i historia. Jean Vanier i Arka* trudno mówić o dogłębnej analizie i syntezie myśli Jean’a Vanier, a nawet o rzetelnym przedstawieniu jego biografii. Stąd wyjątkowość podejmowanej pracy nad materiałami źródłowymi, które w dużym procencie dostępne są w języku polskim. Dotyczy to jednak przede wszystkim publikacji książkowych. Wiele wypowiedzi Jean’a Vanier nie zostało opublikowanych lub są dostępne w formie maszynopisu. Ze względu na to, iż w dalszym ciągu powstają nowe materiały, a jego działalność cały czas przynosi nowe dopowiedzenia do tego, co już powstało, istnieje trudność w stuprocentowej dostępności do źródeł.

Jean Vanier założył Ruch Arka oraz współtworzył Ruchu Wiara i Światło, w ramach których, dzięki osobistej obecności przy osobach z upośledzeniem umysłowym i tych, którzy nimi się opiekują, przedstawił koncepcję dotyczącą ich formowania. Od 1964 roku był obecny przy osobach z upośledzeniem i ich opiekunach poprzez zamieszkiwanie z nimi pod jednym dachem oraz dzięki podejmowanym różnym działaniom w licznych wspólnotach założonych w wielu krajach według jego zamysłu. Równocześnie napisał wiele książek o tematyce związanej z towarzyszeniem ludziom z upośledzeniem umysłowym w ich wszechstronnym rozwoju.

Dlatego w niniejszej rozprawie, sięgnięto do jego rozwiązań. W całości eksploracji podjęto próbę wiernego uzyskania informacji o koncepcji programu formacyjnego dla asystentów w ramach Ruchów Arka oraz Wiara i Światło.

---

<sup>2</sup> J. Wyczesany, Z. Gajdzica, (red.) Edukacja i wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością w wybranych krajach Europejskich, Kraków 2005, s. 9

Analizie poddano źródła jakimi są jego teksty z uwzględnieniem ich polskich przekładów (jeżeli są dostępne), a zwłaszcza: *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, *Źródło łez*, *Każda osoba jest historią świętą*, *Wspólnota*. Trudno w nich o znalezienie jednolitego tekstu, który byłby właściwą odpowiedzią na pytanie o formację opiekunów, często są to rozważania rekolekcyjne lub zapisy wygłoszonych konferencji. Pomocą okazał się przeprowadzony z nim wywiad, który został dołączony w aneksie do tej rozprawy. Odsłonił on w pewnym stopniu wyjątkowość i aktualność pomysłu Jean'a Vanier oraz ukazał jego przeżycia i świadectwo osobistej formacji.<sup>3</sup>

W celu precyzyjnego rozumienia sformułowań „osoba z upośledzeniem umysłowym” i „opiekun” dla podejmowanych poniżej wnioskowań konieczne było uściślenie stosowanych w literaturze określeń osób zaangażowanych w życie wspólnot. Na przestrzeni wieków ludzi z upośledzeniem umysłowym określano w różny sposób. Często określenia te miały zabarwienie pejoratywne już z samego założenia. Koncentrowały się one na brakach fizycznych, psychicznych, intelektualnych i duchowych, po to, aby udowodnić, że tacy ludzie „nie mają wartości. Świadczą o tym nazwy, które im się dodaje, postawy, jakie przyjmuje wobec nich otoczenie, różne formy odrzucenia.”<sup>4</sup> Mówiono o osobach z upośledzeniem umysłowym: umysłowo opóźniony, umysłowo niedorozwinięty, niemądry, głupi, oligofrenik, debil, imbecyl, idiota, wariat, nienormalny, upośledzony, niepełnosprawny, odmieniec.<sup>5</sup>

Przez lata nastąpiła ewolucja poglądów na ten temat,<sup>6</sup> a tym samym zmiana nie tylko nastawienia, ale także stosowanej terminologii. W ostatnim czasie okreś-

<sup>3</sup> Por. J. Tomczak, Wywiad z Jean'em Vanier podczas rekolekcji w Szczecinie w 1999 roku, [mps] BDN 99/01 lub Aneks

<sup>4</sup> J. Vanier, Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym, ChS 1/1993, s. 10

<sup>5</sup> Por. W. Dykcik, Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki, W: Pedagogika Specjalna, W. Dykcik, red. Poznań 2007, s. 14; J. Salij, Godność osoby niepełnosprawnej intelektualnie w świetle społecznej nauki Kościoła, ŚC 2(32)2001, s. 31

<sup>6</sup> Por. A. Kiciński, Wkład *Katechety* w rozwój katechezy specjalnej. 50 lat twórczego towarzyszenia, *Katecheta* 10/2007, s. 63-72

lenia stały się o wiele delikatniejsze: osoba z trudnościami w uczeniu się, o specjalnych potrzebach edukacyjnych, człowiek postawiony wobec specjalnych wymagań umysłowych, osoba z upośledzeniem umysłowym, z niepełnosprawnością. Uwzględniono w nich to, że każdy „jest przede wszystkim osobą, która zasługuje na szacunek i w miarę możliwości powinna aktualizować swoje szczególne uzdolnienia.”<sup>7</sup>

W tekstach Jean’a Vanier w odniesieniu do osób z upośledzeniem umysłowym na szczególną uwagę zasługują określenia „ubogi” i „słaby”. Jean Vanier rozumie je w sposób ewangeliczny: osoba uboga, słaba „to taka, która znajduje się w potrzebie, która rozpoznaje swoją potrzebę i woła o pomoc.”<sup>8</sup>

W podjętej rozprawie zastosowano określenie osoba z upośledzeniem umysłowym. Natomiast w odniesieniu do osób, które zostały powołane do towarzyszenia im we wspólnotach Jean’a Vanier oprócz pojęcia opiekun pojawi się także asystent.

Poprzez wgląd w problematykę i wyznaczone cele w tej dysertacji ukazano próbę wyjścia naprzeciw zapotrzebowaniu opiekunów osób z niepełnosprawnością, którzy poszukują podstaw do realizacji powierzanych sobie zadań. Aktualność poruszonych zagadnień wynika nie tylko z faktu zebrania wytycznych dla asystentów działających w ramach Ruchów Wiara i Światło oraz Arka, ale także z szansy, aby wyciągnięte wnioski były pomocą dla osób, które towarzyszą ludziom z niepełnosprawnością, a nie są związane z Ruchami Jean’a Vanier. Przeprowadzona analiza i wyciągnięte wnioski stworzyły możliwość, organizacjom działającym na rzecz osób z niepełnosprawnością zwłaszcza intelektualną, podjęcia formacji asystentów oraz podopiecznych w sposób inny niż dotychczas.<sup>9</sup>

---

<sup>7</sup> J. Vanier, *Serce arki*, Warszawa 1996, s. 9

<sup>8</sup> Tamże, s. 10

<sup>9</sup> Por. Zeszyt odpowiedzialnego za wspólnotę Wiara i Światło, [mps] [bmw] [brw] BDN 09/47, s. 38

W badaniach, które leżą u podstaw powstania niniejszej dysertacji, zastosowano metodę porównawczą i analizy źródeł, opracowań oraz literatury pomocniczej jak również poddano syntezie zgromadzony materiał.

Problem pracy został zawarty w pytaniu: *Na czym polega formacja opiekunów osób z upośledzeniem umysłowym w ramach wspólnot założonych przez Jean'a Vanier?*

Celem głównym niniejszej pracy stało się poszukanie odpowiedzi na pytanie: *W jaki sposób i ku czemu, według Jean'a Vanier, prowadzić formację opiekunów osób z upośledzeniem umysłowym?*

Z tego pytania wyłoniły się następujące kwestie szczegółowe:

- Na czym polega koncepcja formacji asystentów osób z upośledzeniem umysłowym proponowana przez Jean'a Vanier ?
- Kto, według niego, ich formuje?
- Jakie są kierunki formacji według Jean'a Vanier?
- Jakich działań zmierzających do formowania opiekunów w ramach Ruchów Jean'a Vanier, mogłyby być realizowane także w innych grupach?
- Jakie pojawiają się zagrożenia na drodze ich formacji?

Poszukiwania odpowiedzi na te pytania zostały zawarte w pięciu rozdziałach poniższej dysertacji, które poprzedził wstęp, a zwieńczy zakończenie. W aneksie jak wspomniano znalazł się wywiad z Jean'em Vanier przeprowadzony przez autora.

W pierwszym rozdziale została ukazana sytuacja człowieka z niepełnosprawnością intelektualną, osadzonego w realiach społecznych i religijnych. W celu pełniejszego zrozumienia rozległości jawiących się problemów wskazane zostały trudności z charakterystyką i klasyfikacją osób o obniżonej sprawności intelektualnej, sygnalizowane w literaturze przedmiotowej. Po ukazaniu człowieka z niepełnosprawnością intelektualną naszkicowana została postać Jean'a Vanier, oficera, seminarzysty, wykładowcy filozofii, a przede wszystkim twórcy wspólnot, których centrum mają stanowić osoby potrzebujące. Ułatwiło to

przedstawienie jego idei nawiązywania więzi przyjaźni, prowadzącej do komunii, która leży u podstaw zaistnienia i działania Ruchów przez niego zainicjowanych i podłoża relacji z osobami z upośledzeniem umysłowym prowadzących.

Drugi rozdział przedstawia założenia Jean'a Vanier odnośnie do sylwetki opiekuna towarzyszącego osobom z niepełnosprawnością intelektualną i jego posłannictwo oraz tych, którzy są zaangażowani w jego formację. Realizacja tego zadania spowodowała konieczność celowej koordynacji działań, które nie mogą się dokonywać w pełny sposób bez formatorów. Dlatego wskazuje się osoby, które z racji urzędu pełnią taką funkcję. Poszukuje się następnie odpowiedzi na pytanie, na ile inne osoby, świadomie i nieświadomie mają wpływ formujący na asystentów. Pokazane są wzajemne interakcje, które prowadzą do wymiany darów między wszystkimi członkami wspólnoty, jako kształtujące, w znaczeniu szerokim, oddziaływanie na asystenta.

W trzecim rozdziale prezentuje się cel i zadania formacji opiekunów. Wskazuje się założenia Jean'a Vanier, zmierzające do tego, aby asystent stawał się kompetentny i przygotowany do życia we wspólnocie dzięki dojrzałości ludzkiej, mającej fundament w wartościach chrześcijańskich. Tym samym zaprezentowany jest cel podejmowanych zadań formacyjnych prowadzący do zbudowania komunii opiekuna i podopiecznego.

Drogi formacji asystenta w ramach Ruchu Arka oraz Wiara i Światło zmierzające w trzech kierunkach: obecność przy osobie z upośledzeniem umysłowym, nabywanie kompetencji na poziomie wiedzy i wiary oraz podejmowanie działań na rzecz Ruchu przedstawiono w czwartym rozdziale. Działania formacyjne we wspólnotach Jean'a Vanier przyporządkowano tym trzem kierunkom. Zostały zaprezentowane comiesięczne spotkania w ramach Ruchu Wiara i Światło i codzienne życie w Ruchu Arka, jako spełniające wymóg permanentnej formacji, poprzez obecność przy człowieku cierpiącym. Wskazano, że wzrost wiary i wiedzy asystenta może następować w ramach obozów, rekolekcji i weekendów formacyjnych. Ponadto przedstawione zostało to,

że formujące może być dla niego także zaangażowanie na rzecz grupy oraz całego Ruchu.

Piąta część tej dysertacji ukazała bariery, które mogą się pojawić na drodze rozwoju opiekuna. Dla większej jasności podzielono je na trzy grupy: bariery psychologiczno-społeczne, niedobory wychowania do dojrzałej wiary oraz wybiórcze traktowanie formacji asystenta. Zagrożenia te wskazały potrzebę na kształtowanie asystenta od strony pozytywnej wskazując mu sposoby zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwami, które mogą pojawić się w życiu wspólnotowym.

# **I. Wspólnota propozycją**

## **Jean'a Vanier niesienia pomocy**

### **osobom z upośledzeniem umysłowym**

Osoby z upośledzeniem umysłowym przeżywają odrzucenie, brak miłości, zaufania i poczucia własnej wartości. Rodzi to w nich cierpienie prowadzące do depresji, zachowań nieadekwatnych do bodźców oraz braku akceptacji siebie i sytuacji w jakiej się znaleźli. Taki stan zauważył Jean Vanier. Zaobserwował też obciążenie, które obejmuje ich bliskich. Pragnąc odpowiedzieć na to wyzwanie stworzył taką grupę, która zakłada prowadzenie do jedności jej członków, opartą na wartościach ludzkich i chrześcijańskich. Ma ona próbować znaleźć rozwiązanie problemów konkretnych ludzi i być znakiem dla tych, którzy chcieliby skorzystać z tych propozycji.

Dlatego pierwszy rozdział ukazuje Ruchy tworzone według idei Jean'a Vanier jako propozycję niesienia pomocy osobom z upośledzeniem umysłowym. Przedstawia sytuację człowieka z niepełnosprawnością, intelektualną, ze szczególnym wskazaniem uwarunkowań społecznych i religijnych. Dla pełniejszego zrozumienia sytuacji zarysowuje istniejące deficyty, powodujące ograniczenia, upośledzenia, które czasami prowadzą do alienacji. Trudności związane z określeniem niepełnosprawności osób z upośledzeniem umysłowym i ich charakterystyka, przedstawiane w literaturze przedmiotowej, pomagają zobaczyć rozległość podejmowanych zagadnień, a równocześnie uściślają grupę osób, ze względu na których powołano Ruchy Arka oraz Wiara i Światło.

W dalszej części ukazana jest postać Jean'a Vanier, poszukującego odpowiedzi na pytanie o szczęście człowieka, niezależnie od poziomu jego inteligencji. Pokazane są najistotniejsze wydarzenia z jego życia, powodujące sformułowanie poglądów, które zaważyły na sposobie patrzenia na problemy człowieka potrzebującego i budowania przez niego więzi wspólnotowych. Dzięki nim staje się możliwa akceptacja siebie i innych takimi, jakimi są.

Konkretne dzieła zainicjowane przez Jean'a Vanier ukazane są jako poszukiwanie odpowiedzi na pytanie dotyczące najgłębszych potrzeb osób z upośledzeniem umysłowym. Zarysowane są podstawowe idee proponowane w ramach Ruchu Arka oraz Wiara i Światło jako te, które pomagają asystentowi w niesieniu pomocy potrzebującemu.

Jean Vanier pragnąc, aby Wiara i Światło oraz Arka jak najpełniej wypełniły zadania im przez niego postawione, stworzył struktury organizacyjne. Wprawdzie ukierunkowanie na tworzenie komunii z osobami z upośledzeniem umysłowym w obu formacjach jest takie samo, to jednak sposób i zakres dochodzenia do tego celu jest nieco odmienny ze względu na różnicę strukturalną między nimi. Różnica wynika z tego, iż osoby należące do Ruchu Wiara i Światło tworzą wspólnoty spotkania, a budujące Ruch Arka współistnieją jako wspólnoty życia.

## **1. niesprawność osób z upośledzeniem umysłowym oraz ich religijność**

„Całe nasze życie upływa na dążeniu do normalności, na równoczesnym konfrontowaniu nas samych z postawami i zachowaniami innych ludzi, które wydają się niecodzienne, odmienne, inne, obce.”<sup>10</sup> Od momentu poczęcia poprzez całe życie człowieka, następują przemiany w jego sferze psychicznej, intelektualnej, emocjonalnej, kulturowej, religijnej i fizycznej. Warunkują one zdrowie psychiczne wraz z czynnikami genetycznymi i kulturowymi.

A. Wojciechowski zauważa, że niepełnosprawność jest bardzo powszechnym zjawiskiem, a wobec tego stawia pytanie: „czy bez niepełnosprawności człowiek byłby tym, kim jest? [...] Świat ludzki jest jakby nachylony ku niepełnosprawności. I to jest składową jego racji bytu.”<sup>11</sup> Ograniczenia są ściśle związane z egzystencją każdej jednostki.

Człowiek w miarę swojego rozwoju odbiera sygnały, mówiące pośrednio lub bezpośrednio o nim samym, na które nakładają się własne obserwacje. Dzięki temu powoli powstaje obraz samego siebie, który zwłaszcza w początkowych fazach rozwoju osobowego jest zależny od przekazu osób zaangażowanych w proces wychowawczy, a także od bliższego i dalszego otoczenia. W momencie, gdy dostrzega się swoją inność – nie mieszcząc się w granicach normy zarówno na skutek jej przekraczania jak i braku osiągnięcia jej dolnej granicy – może

---

<sup>10</sup> W. Dykik, Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki, w: Pedagogika specjalna, Poznań 2007, s.15

<sup>11</sup> A. Wojciechowski, (red.) Sytuacja człowieka słabego we współczesnej cywilizacji, Toruń 1999, s. 8

pojawiać się poczucie wyobcowania, a czasami nawet odrzucenia. Przyjęta definicja tego, kto spełnia kryteria normalności, a kto od niej odbiega, leży u podstaw osobniczego postrzegania każdej jednostki oraz interpretacji jej zachowań i możliwości. Doświadczenie odstawania od normy, w tym obniżona sprawność intelektualna, może dotyczyć wielu ludzi w zależności od tego, jakie przyjmie się definicje niepełnosprawności i upośledzenia umysłowego.

Definiowanie *normalności* istoty ludzkiej ulega modyfikacji zależnie od sposobu patrzenia na człowieka i wartości z nim związane. Stosunek społeczeństwa do osób z upośledzeniem umysłowym był często bardzo okrutny. Wynikało to przede wszystkim z niewiedzy oraz błędnej koncepcji człowieka i jego miejsca w społeczeństwie, w którym dominowała siła fizyczna i intelektualna.<sup>12</sup>

---

<sup>12</sup> Jako pierwszy zainteresował się osobą z problemami umysłowymi i podjął próbę podziału chorób Hipokrates wiążąc pochodzenie chorób psychicznych z chorobą mózgu oraz podejmując ich sklasyfikowania. Wyróżnił „wśród nich: epilepsję, manię, melancholię i paranoję.” K. Kirejczyk, *Oligofrenopedagogika...*, s. 72. Dominowało prawo selekcji naturalnej (Arystoteles) choć zdarzały się wyjątki (Platon). Czasami usuwano takich ludzi ze społeczeństwa (np. w Sparcie). Por. Z. Sękowska, *Pedagogika specjalna. Zarys*, Warszawa 1985, s. 20. Niejednokrotnie nie odróżniano osób o obniżonej inteligencji od chorych psychicznie, traktowano je jak wyjęte spod prawa, czasami nawet torturowano. Por. J. Wyczęsany, *Pedagogika upośledzonych umysłowo*, Kraków 2005, s. 63. Didymus Aleksandryjski (IV w. n. e.) tworzył pomoce dla osób z problemami wzroku. W średniowieczu uważano, że chorzy psychicznie i osoby z upośledzeniem umysłowym, to ludzie opętani przez złego ducha. Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 20. Na przełomie IX i X wieku w medycynie prym wiedli Arabowie, a wśród nich wyróżnił się Nabaja, który dokonał podziału chorób psychicznych wyróżniając trzydzieści jednostek chorobowych. Arabowie tworzyli kliniki dla psychicznie chorych, które były na wysokim poziomie. Następnie w Europie powstawały podobne ośrodki w takich miastach jak: Upsala (1305 r.), Londyn (1377 r.), Walencja (1410 r.), Barcelona (1412 r.), Toledo (1489 r.), Kraków (1534 r.), Gdańsk (1542 r.), Frankfurt nad Menem (1600 r.), Lublin (1650 r.). Por. K. Kirejczyk, *Oligofrenopedagogika...*, s. 73. Pierwszy raz odróżniono upośledzonych umysłowo od chorych psychicznie w Anglii (1272-1307). Por. A. M. Clarke, *Kryteria i klasyfikacja niedorozwoju umysłowego*, w: A. M. Clarke, A. D. B. Clarke, (red.) *Upośledzenie umysłowe. Nowe poglądy*, Warszawa 1971, s. 54. Przełomowy okazał się wiek XVI. Szczególnie zasłynął F. Plater (1536-1614) podkreślający różnice między upośledzeniem umysłowym a chorobą psychiczną. W połowie wieku XVI podjął intensywne działania św. Wincenty á Paulo (1581-1660), tworząc ochronkę i przytułki dla różnych niepełnosprawnych. Jan Amos Komeński (1592-1670) apelował o powszechność nauczania, także osób mniej zdolnych. Por. K. Kirejczyk, *Oligofrenopedagogika...*, s. 73. Rozwój opieki nad upośledzonymi umysłowo nastąpił począwszy od XVIII wieku dzięki takim postaciom jak: P. Pinel (1745-1826), który zasłynął z nowego traktowania osób psychicznie chorych i z upośledzeniem umysłowym. Wydał prawo szpitalne, dzięki któremu było możliwe uwolnienie takich osób z klatek i łańcuchów, poddawanie ich badaniom i leczeniu. Zasłynęli również: I. E. D. Esquirol (1771-1840), J. Itard (1774-1839), E. Seguin (1812-1880) i J. Gugenbuhl (1816-1869), M. Montessori (1870-1952), O. Decroly (1871-1932). Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 170; por. J. Wyczęsany, *Pedagogika...*, s. 63

Niepełnosprawnością nauka zajmuje się od połowy XIX wieku. Badania prowadzone w 1861 roku w Lipsku przez J. H. Deinhardt'a doprowadziły do wprowadzenia terminu *pedagogika lecznicza*. Zauważono ścisły związek pedagogiki leczniczej osób z upośledzeniem z medycyną.<sup>13</sup> Zwłaszcza od początku dwudziestego wieku starano się określić: czym jest niepełnosprawność, upośledzenie umysłowe, jaka jest ich etiologia, jakie występują cechy charakterystyczne przy podobnych ograniczeniach. Napotykają tutaj trudności nie tylko naukowcy, ale także praktycy zajmujący się problemami socjalnymi i działalnością charytatywną. Trudno o wypracowanie uniwersalnego pojęcia, które byłoby na tyle szerokie, że mogłoby „być stosowane globalnie, a jednocześnie zawierało opis kontekstu społecznego tego fenomenu.”<sup>14</sup> Europejskie Forum Niepełnosprawności podejmowało wielokrotnie zagadnienie niepełnosprawności. Jedną z ich propozycji jest definicja przyjęta przez Parlament Europejski w 1994 roku: „osobą niepełnosprawną jest jednostka w pełni swych praw, znajdująca się w sytuacji upośledzającej ją na skutek barier środowiskowych, ekonomicznych i społecznych, których z powodu występujących u niej uszkodzeń nie może przewyżczać w taki sposób jak inni

---

<sup>13</sup> Działalność naukowa w pełnym tego słowa znaczeniu została zainicjowana w 1925 roku na Uniwersytecie w Moskwie na oddzielnym wydziale nazwanym *defektologia*. Na Zachodzie pierwszą katedrę pedagogiki leczniczej otworzył H. Hanselmann (1885-1960) w Zurychu w 1931 roku. W Polsce M. Grzegorzewska (1888-1967) utworzyła Instytut Pedagogiki Specjalnej, a w 1958 roku Katedrę Pedagogiki Specjalnej na Uniwersytecie Warszawskim. Por. Z. Sękowska, *Pedagogika specjalna...*, s. 20-21. W Polsce tradycja opieki nad osobami z niepełnosprawnością w sposób instytucjonalny ma dłuższą historię - sięga Statutu Wiślickiego z roku 1347 (Kazimierz Wielki), który wziął w obronę osoby upośledzone umysłowo; Statut Litewski z 1529 r. zawierał postanowienia prawne dotyczące opieki nad psychicznie chorymi i upośledzonymi umysłowo. W XVI i XVII w. organizowano placówki typu opiekuńczego, w których przebywały dzieci chore, kalekie, upośledzone umysłowo razem z osobami dorosłymi (przytułki). Opieką zajmowały się zakony Ojców Bonifratrów i Sióstr Miłosierdzia. Od XVIII w. zaczęły istnieć w Polsce zakłady opiekuńcze. W 1768 r. ustanowiono przepisy w dziedzinie opieki publicznej nad osobami z upośledzeniem umysłowym, powołano komisję do nadzoru nad działalnością zakładów. W XIX w. zaczęły wspierać ich działalność ośrodki publiczne i filantropijne. Organizowano także kształcenie specjalne: w 1896 r. w Poznaniu, w 1900 w Królewskiej Hucie (Chorzowie), w 1906 w Katowicach. Por. J. Wyczesany, *Oligofrenopedagogika*, Kraków 1998, s. 69-83

<sup>14</sup> F. Wojciechowski, *Niepełnosprawność. Rodzina. Dorastanie*, Warszawa 2007, s. 30

ludzie. Bariery te zbyt często są zwiększone przez deprecjonujące postawy społeczeństwa.”<sup>15</sup>

Podejmowane próby określenia medycznego i wychowawczego niepełnosprawności zostają poszerzone o aspekt środowiskowy. To, bowiem, czy niepełnosprawność stanie się upośledzeniem zależy od środowiska – na ile ono odrzuci, a na ile zaakceptuje inność człowieka i jego samego z jego problemami. „Niepełnosprawność wynika z interakcji pomiędzy uszkodzeniem a społeczeństwem tworzącym bariery wobec integracji i właściwego rozumienia problemów tych osób.”<sup>16</sup>

Natomiast W. Dykcik zauważa barierę w upowszechnianiu i unifikacji definicji ze względu na to, że: „nazewnictwo potoczne i terminologia naukowa w odniesieniu do niepełnosprawności ujawniają zadawnioną ignorancję, nietolerancję, dystans emocjonalny, a także złośliwość i agresję. [Dlatego stwierdza, że] pojęcie *niepełnosprawność* obejmuje różne ograniczenia funkcjonalne jednostek ludzkich w każdym społeczeństwie, wynikające z uszkodzenia zdolności wykonywania jakiejś czynności w sposób uważany za normalny, typowy dla życia ludzkiego. Ograniczenia te mogą mieć charakter stały lub przejściowy, całkowity lub częściowy, mogą dotyczyć sfery sensorycznej, fizycznej i psychicznej.”<sup>17</sup>

Trudność w określeniu niepełnosprawności dotyczy także osób z upośledzeniem umysłowym. Wynika ona ze stopniowego dochodzenia do pełniejszego rozumienia specyfiki grupy osób, które ją przeżywają. Robiąc zestawienie definicji ostatniego stulecia można powiedzieć, że różnią się one między sobą ze względu na zakres pojęcia obejmującego różnorodne stopnie upośledzenia umysłowego, „zaburzenia sprawności motorycznej, zaburzenia zachowania się,

---

<sup>15</sup> T. Gałkowski, Wokół definicji pojęcia osoba niepełnosprawna – doświadczenia europejskie, [http://www.idn.org.pl/sonnszz/def\\_on.htm](http://www.idn.org.pl/sonnszz/def_on.htm) z 05.02.2009; BDN 09/11

<sup>16</sup> Tamże

<sup>17</sup> W. Dykcik, Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki, w: tenże, (red.) Pedagogika Specjalna, Poznań 2007, s. 14-15

motywacji, emocjonalności i dysfunkcje, jakie im towarzyszą.”<sup>18</sup> K. Kirejczyk zebrał definicje z XX wieku i ułożył je chronologicznie dając możliwość ich porównania.<sup>19</sup> Odnosząc się do dotychczasowych określeń proponuje on swoją koncepcję, w której „upośledzenie umysłowe, to istotnie niższy od przeciętnego w danym środowisku (co najmniej o dwa odchylenia standardowe) globalny rozwój umysłowy jednostki, z nasilonymi równocześnie trudnościami w zakresie uczenia się i przystosowania, spowodowany we wczesnym okresie rozwojowym przez czynniki dziedziczne, wrodzone i nabyte po urodzeniu (w tym w sporadycznych przypadkach przez czynniki socjalno-kulturowe) wywołujące

<sup>18</sup> Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 145; por. K. Kirejczyk, *Oligofrenopedagogika...*, s. 42

<sup>19</sup> Jednym z pierwszych dokumentów dotyczących niepełnosprawności intelektualnej jest angielska Ustawa o upośledzeniu umysłowym z 1913 r. (znowelizowana w 1927 r.), w której za upośledzenie umysłowe przyjęto „stan zahamowania lub niepełnego rozwoju umysłu występujący przed 18 rokiem życia spowodowany bądź przyczynami wrodzonymi, bądź wpływem chorób lub urazu.” S. Kraepelin (1915) jako pierwszy posłużył się pojęciem oligofrenii (greckie oligos – mało, phren – myśl umysł), uznał za nią „zjawiska złożone z różnych anomalii rozwojowych pod względem etiologii, obrazu klinicznego i zmian morfologicznych, którym zawsze wspólne jest wyraźne opóźnienie rozwoju psychicznego.” W kierunku inteligencji poszedł C. Burt widząc, że upośledzenie umysłowe jest to „zahamowanie rozwoju inteligencji, wskazując na małą liczbę przypadków występowania u tych osób odchyłeń charakterologicznych i zaburzeń temperamentu.” E. Doli (1941) przyjmował sześć istotnych kryteriów przy określaniu upośledzenia umysłowego. „1. niedojrzałość społeczna powodująca konieczność opieki i udzielania pomocy upośledzonym; 2. niska sprawność umysłu posunięta tak dalece, że powodująca niedojrzałość społeczną; 3. opóźnienie rozwojowe oznaczające zatrzymanie rozwoju umysłowego; 4. nieprzemijające zahamowanie rozwoju umysłowego, z którego się nie wyrasta; 5. konstytucyjne pochodzenie upośledzenia umysłowego uwarunkowane dziedzicznym brakiem zdolności lub warunkami zewnętrznymi; 6. nieodwracalność zakładająca niezmiennosć i nieuleczalność upośledzenia umysłowego.” W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku doszły do głosu definicje biorące pod uwagę przede wszystkim kryteria społeczno-biologiczne. A. F. Tredgold (1952) uważa, że za upośledzonego umysłowo uznaje się „tego, któremu poziom jego rozwoju umysłowego uniemożliwia zdobycie samodzielności.” W Polsce J. Różycka (1959) „oligofrenia to upośledzenie rozwoju umysłowego przy specyficznych organicznych zmianach mózgu, wrodzonych lub nabytych we wczesnym dzieciństwie.” K. Kirejczyk (1964): „istotą upośledzenia umysłowego są przede wszystkim różnego rodzaju uszkodzenia i niedorozwój ośrodkowego układu nerwowego, a zwłaszcza mózgu. A następnie wymienione w definicji uszkodzenia dzieli na: anatomiczne (organiczne) i funkcjonalne (czynnościowe).” T. Gałkowski (1967) jest zdania, że „pierwotne upośledzenie umysłowe charakteryzuje się obniżoną wydolnością umysłową spowodowaną wrodzoną anomalią, która czyni korę mózgową niezdolną do procesów myślowych w większym lub mniejszym stopniu. Ma ono najczęściej charakter globalny, tzn. obejmuje całokształt funkcji myślowych, spostrzeniowych i pamięciowych.” Według I. Walda (1968) „niedorozwój umysłowy obejmuje te przypadki, w których we wczesnych okresach życia doszło do zahamowania lub nieprawidłowego rozwoju ogólnej sprawności umysłowej jednostki, które odbija się również na możliwościach przystosowania społecznego osobnika.” To spojrzenie pokazuje przejście od niepełnosprawności do upośledzenia umysłowego wywołane przez brak akceptacji środowiska. Dla G. E. Suchariewej (1969) „oligofrenia jest to grupa schorzeń o różnej etiologii (przyczynach) i patogenezie (rozwoju chorobowym), którą jednak łączy to, że stanowią one kliniczne objawy dysontogenii mózgu, a nieraz całego organizmu. Oligofrenia według niej charakteryzuje się przewagą defektu intelektualnego i niepostępującym przebiegiem.” J. Kostrzewski (1976) proponuje: „upośledzenie umysłowe określić jako istotnie niższy od przeciętnego ogólny poziom funkcjonowania intelektualnego, występujący łącznie z upośledzeniem w zakresie przystosowania się, wiążący się ze zmianami w ośrodkowym układzie nerwowym. Przez istotnie niższy poziom funkcjonowania rozumie się co najmniej dwustandardowe odchylenia od normy.” K. Kirejczyk, *Oligofrenopedagogika...*, s. 42

trwale (względnie) zmiany w funkcjonowaniu ośrodkowego układu nerwowego.”<sup>20</sup> Zdaniem Z. Sękowskiej upośledzenie umysłowe to: „stan niedostatecznej sprawności intelektualnej wskutek niedorozwoju lub uszkodzenia we wczesnym dzieciństwie tkanki mózgowej.”<sup>21</sup> W rozumieniu J. Sowy „upośledzoną jest jednostka z odchyleniami od normy, u której występują trudności w: rozwoju, poznawaniu świata otaczającego, przystosowaniu się do środowiska społecznego. Precyzując – jest to jednostka, która bez pomocy specjalnej nie może osiągnąć celów kształcenia i należytego stopnia samodzielności społecznej w konsekwencji oddziaływań, metod i środków stosowanych w odniesieniu do jednostek normalnych.”<sup>22</sup> Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne w DSM-IV niepełnosprawność intelektualną określa jako „istotnie niższy ogólny poziom funkcjonowania intelektu (IQ 70 i poniżej), który współwystępuje przy znacznych ograniczeniach w zachowaniu przystosowawczym w przynajmniej dwóch następujących obszarach zdolności: komunikowania się słownego, porozumiewania się, troski o siebie, trybu życia domowego, sprawności społeczno-interpersonalnych, korzystania ze środków zabezpieczenia społecznego, kierowania sobą, troski o zdrowie i bezpieczeństwo, zdolności szkolnych, sposobu organizowania wolnego czasu i pracy. Powyższe ograniczenia muszą wystąpić do 18 roku życia.”<sup>23</sup> Niepełnosprawność intelektualna może dotyczyć wielu sfer rozwoju: sfery psychicznej, fizycznej, emocji, uspołecznienia. Czynniki społeczne i kulturalne mogą powodować obniżenie sprawności procesów poznawczych oraz zmniejszenie kompetencji społecznej. Jest stanem, którego nie można wyeliminować, lecz dzięki różnym działaniom poprawić. Konieczne jest, aby osoba z obniżoną sprawnością została

<sup>20</sup> K. Kirejczyk, *Oligofrenopedagogika*, Warszawa 1978, s. 45

<sup>21</sup> Z. Sękowska, *Wprowadzenie do pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1998, s. 214

<sup>22</sup> J. Sowa, *Pedagogika specjalna w zarysie*, Rzeszów 1999, s. 26

<sup>23</sup> A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007, s. 99; DSM-IV – „Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders jest to system diagnozy nozologicznej Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Stanowi on narzędzie dla lekarzy rodzinnych, psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów. Nozologia to dziedzina wiedzy medycznej zajmująca się podziałem (klasyfikacją) chorób i ich opisem.” A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007, s. 98

nauczona jak żyć z ograniczeniami, a punktem wyjścia do tego jest opis możliwości i ograniczeń danej osoby. W celu zdiagnozowania osoby z upośledzeniem umysłowym konieczna jest współpraca: psychologa, pedagoga, lekarza-psychiatry, neurologa, pediatry oraz pielęgniarki środowiskowej. Pomagają oni sklasyfikować i opisać niepełnosprawność oraz wskazać kierunek oddziaływania terapeutyczno-wychowawczego. Obniżenie poziomu intelektualnego powstaje na skutek działania różnych czynników, które wystąpiły w okresie rozwojowym (to znaczy do około 18 roku życia). Jednak, aby mówić o niepełnosprawności intelektualnej nieodzowne jest potwierdzenie obniżenia poziomu intelektualnego, które prowadzi do zmniejszenia możliwości przystosowawczych, koniecznych do spełniania normalnych zadań w społeczności. „Poziom funkcjonowania procesów orientacyjno-poznawczych, intelektualnych i wykonawczych musi być rozpoznany, jako istotnie niższy od przeciętnego, natomiast poziom dojrzałości społecznej, tempo nabywania wiadomości i umiejętności – jako niższe niż u większości rówieśników wychowujących się w tym środowisku.”<sup>24</sup>

Upośledzenie umysłowe według ICD-10 „jest stanem zahamowania lub niepełnego rozwoju umysłu, które charakteryzuje się zwłaszcza uszkodzeniem umiejętności ujawniających się w okresie rozwoju i składających się na ogólny poziom inteligencji – to jest: zdolności poznawczych, mowy, ruchowych i społecznych. Upośledzenie może wystąpić wraz z innymi zaburzeniami psychicznymi i fizycznymi lub bez nich. Upośledzone osoby mogą przejawiać szeroki zakres zaburzeń psychicznych, a zapadalność na inne zaburzenia psychiczne jest w tej populacji, co najmniej trzy do czterech razy większa niż w populacji ogólnej. Ponadto, osoby upośledzone są silniej narażone na ryzyko wyzyskiwania oraz nadużyć fizycznych i seksualnych. Zachowania adaptacyjne są zawsze zaburzone, ale w bezpiecznym otoczeniu społecznym zapewniającym oparcie, zaburzenia adaptacji mogą nie odgrywać większego znaczenia.”<sup>25</sup>

---

<sup>24</sup> Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 176-178

<sup>25</sup> Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne, S. Pużyński, J. Wciórka, red. Wyd. 2, Kraków 2000, s. 189

Dla opisu upośledzenia umysłowego funkcjonują aktualnie zbliżone do siebie określenia: oligofrenia, niepełnosprawność intelektualna, otępienie, niepełnosprawność umysłowa, zahamowanie rozwoju umysłowego, osłabienie sprawności psychicznej, obniżenie sprawności intelektualnej, opóźnienie umysłowe, opóźnienie rozwoju umysłowego, demencja, dysfunkcja intelektu, niedorozwój umysłowy, zaburzenie w uczeniu się. Nie można jednak wszystkich wymienionych terminów używać zamiennie, gdyż jak zauważa H. Borzyszkowska, niektóre z nich określają inny rodzaj odchylenia od normy. Jej zdaniem nie należy np. „utożsamiać opóźnień z niedorozwojem, czy też upośledzeniem. Opóźnienie oznacza, bowiem chwilowe zwolnienie tempa, po którym może nastąpić przyspieszenie i wyrównanie powstałych zaległości. W upośledzeniu i niedorozwoju umysłowym natomiast takiej możliwości nie ma.”<sup>26</sup>

A. Kiciński mówi o coraz częstszym odstępowaniu w literaturze od określenia oligofrenia, a używanie określenia *mental retardation* tłumaczone jako upośledzenie umysłowe, a ostatnio raczej jako niepełnosprawność intelektualna.<sup>27</sup>

Etiologia upośledzenia umysłowego jest bardzo złożona. Wiele współczesnych dziedzin badawczych poszukuje nowych uwarunkowań i ich skutków powodujących odchylenia od normy, jakie czynniki je wywołują, a jakie dodatkowo prowadzą do ich utrwalenia.

F. Wojciechowski omawiając propozycję Światowej Organizacji Zdrowia<sup>28</sup> z 1980 roku nakreślił schemat, który tłumaczy powstawanie upośledzenia. W zależności od działania czynnika pierwotnego i czynników wtórnych: „wada wrodzona, choroba lub uraz może być przyczyną uszkodzenia organizmu, które powoduje obniżenie sprawności jego funkcjonowania. Wreszcie uszkodzenie

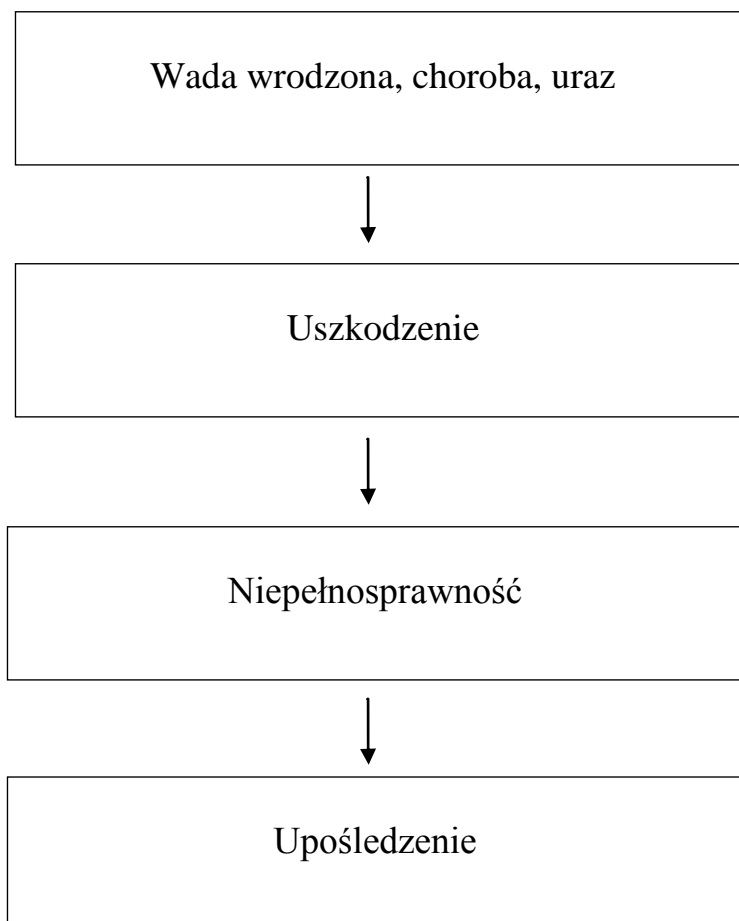
---

<sup>26</sup> H. Borzyszkowska, *Oligofrenopedagogika*, Warszawa 1985, s. 19

<sup>27</sup> Por. A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007, s. 98

<sup>28</sup> Publikacje World Health Organization (Światowej Organizacji Zdrowia „dostarczają autorytatywnych informacji i wskazówek służących rozwojowi i ochronie zdrowia oraz zapobieganiu i kontrolowaniu chorób.” *Klasyfikacja...*, S. Puzyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 5

i niepełnosprawność stają się przyczyną niekorzystnej sytuacji społecznej człowieka.” (por. rys. 1).<sup>29</sup>



*Rys. 1. Powstawanie upośledzenia.*

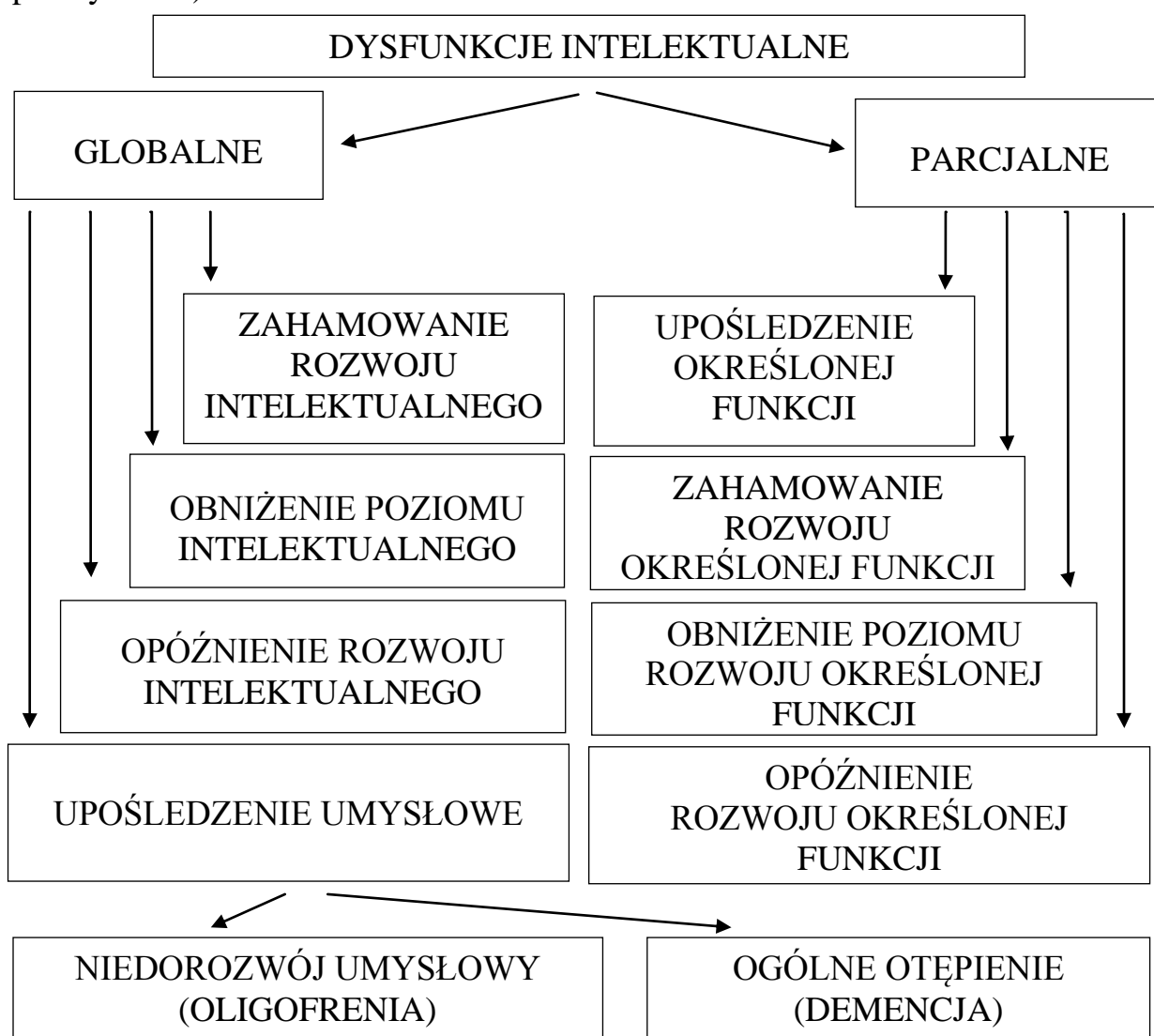
Schemat ukazuje upośledzenie nie tylko jako stan zmian w organizmie człowieka, ale także ich przyjęcie przez osobę nimi dotkniętą i poziom jej akceptacji przez środowisko.

Niepełnosprawność umysłowa zasadniczo powstaje na skutek czynników endogennych lub egzogennych. Wśród czynników endogennych rozróżnić należy czynniki genetyczne, czyli determinanty rozwoju od paragenetycznych, czyli

<sup>29</sup> F. Wojciechowski, *Niepełnosprawność. Rodzina. Dorastanie*, Warszawa 2007, s. 29

stymulatorów rozwoju powstałych przed zapłodnieniem. Czynniki egzogenne to modyfikatory: bio-geograficzny i społeczno-kulturowy działające od zapłodnienia na: komórkę rozrodczą, zarodek, płód, człowieka w momencie porodu oraz po urodzeniu.<sup>30</sup>

J. Kostrzewski widzi wyraźne rozgraniczenie między dysfunkcjami intelektualnymi, które powodują upośledzenie wszystkich lub prawie wszystkich sprawności współtworzących inteligencję (dysfunkcje globalne) a tymi, które są związane z upośledzeniem niektórych funkcji (dysfunkcje parcjalne – por. rys. nr 2).<sup>31</sup>



Rys. 2. Rodzaje dysfunkcji intelektualnych

<sup>30</sup> Por. J. Wyczęsany, *Pedagogika...*, s. 35-36

<sup>31</sup> Por. J. Kostrzewski, *Niepełnosprawność intelektualna*. Referat wygłoszony 19.09.2006 w Letniej Szkole Pedagogiki Specjalnej, s. 1 [mps] [bmw]. Za: A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007, s. 97-98

O. Lipkowski przyczyny niedorozwoju umysłowego dzieli na następujące grupy:

- przyczyny prenatalne:
  - zbyt niski lub zbyt wysoki wiek matki lub przechodzone przez nią choroby infekcyjne;
  - chromosomopatie (zaburzenia w chromosomach)
  - niedotlenienie płodu;
  - uszkodzenia mechaniczne, chemiczne, radiacyjne;
  - choroby infekcyjne matki
  - zaburzenia metabolizmu dziecka.
- przyczyny perinatalne
  - uszkodzenia mechaniczne
  - niedotlenienia
- przyczyny postnatalne
  - urazy fizyczne
  - choroby mózgu
  - zaburzenia metabolizmu
  - złe warunki psychospołeczne.<sup>32</sup>

Tradycyjna klasyfikacja wyróżniała trzy stopnie upośledzenia umysłowego oparte o badanie ilorazu inteligencji. Przedstawiały się one następująco:

- debilizm, najlżejszy stopień upośledzenia – iloraz inteligencji 50-69;
- imbecylizm, średni stopień upośledzenia – iloraz inteligencji 20-49;
- idiotyzm, najcięższa postać upośledzenia – iloraz inteligencji 0-19.<sup>33</sup>

W 1968 roku Zgromadzenie Ogólne Światowej Organizacji Zdrowia zatwierdziło klasyfikację, podstawą której był iloraz inteligencji, zwiększony do

---

<sup>32</sup> Por. O. Lipkowski, *Pedagogika specjalna. Zarys*, Warszawa 1981, s. 98

<sup>33</sup> Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 147. Autorka sięgając w przeszłość stwierdza, iż pierwszej klasyfikacji dzieci z upośledzeniem umysłowym (na cztery grupy) dokonał Strümpel w swojej pracy *Pedagogiczna patologia lub nauka o błędach dzieci* z 1890 roku. Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 21

czterech stopni. Zakładało się w nim, że średnią jest iloraz równy 100, a odchylenie standardowe to 16:

- upośledzenie umysłowe lekkie z ilorazem inteligencji w granicach 52-67, mieszczące się między dwoma i trzema odchyleniami standardowymi;
- upośledzenie umysłowe umiarkowane z ilorazem inteligencji w granicach 36-51, mieszczące się między trzema i czterema odchyleniami standardowymi;
- upośledzenie umysłowe znaczne z ilorazem inteligencji w granicach 20-35, mieszczące się między czterema i pięcioma odchyleniami standardowymi;
- upośledzenie umysłowe głębokie z ilorazem inteligencji w granicach 0-19, mieszczące się między pięcioma i większą liczbą odchyleń standardowych.<sup>34</sup>

Czterostopniowy podział utrzymywany jest przez Światową Organizację Zdrowia do dnia dzisiejszego aczkolwiek w nieco zmienionej wersji liczbowej:<sup>35</sup>

Niepełnosprawność intelektualna	Zakres IQ	Wiek umysłowy (lata)
lekka	50-69	9 do poniżej 12
umiarkowana	35-49	6 do poniżej 9
znaczna	20-34	3 do poniżej 6
głęboka	poniżej 20	mniej niż 3

Tab. 1. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10

<sup>34</sup> Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 147; J. Wyczesany, *Pedagogika...*, s. 24

<sup>35</sup> Por. A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007, s. 102. W celu sklasyfikowania chorób utworzono ICD-10. International Classification of Diseases czyli Międzynarodową Statystyczną Klasyfikację Chorób i Problemów Zdrowotnych w dziesiątej wersji jest „to międzynarodowy system diagnozy nozologicznej.” ICD-10, [wikipedia.org/wiki/Międzynarodowa\\_Klasyfikacja\\_Chorób\\_ICD-10](http://wikipedia.org/wiki/Międzynarodowa_Klasyfikacja_Chorób_ICD-10) z dnia 06.08.2014

Określenie stopnia niepełnosprawności tylko według ilorazu inteligencji jest krytykowane przez wielu autorów, a przez niektórych wręcz odrzucane<sup>36</sup>. Wynika to z faktu, iż sam iloraz inteligencji nie daje pełnego obrazu człowieka z upośledzeniem. Często występują duże rozbieżności osobnicze przy tym samym ilorazie. Proponuje się zatem branie pod uwagę także innych czynników. Zauważono, że nie wystarcza również wzięcie pod uwagę tylko kryteriów medycznych, gdyż jak twierdzi N. O'Connor do wyraźnego podziału upośledzeń umysłowych „stwierdza się brak wyraźnego kryterium lekarskiego.”<sup>37</sup>

A. Tredgold proponuje jako podstawowe kryteria czynniki: biologiczny i społeczny. Jest to związane z założeniem, że istotnym celem człowieka jest przystosowanie się do otoczenia w stopniu, który pozwoli na prowadzenie niezależnej egzystencji. Zakłada to, że poziom niepełnosprawności jest też związany z poziomem społeczeństwa, w którym rozwija się dany człowiek. W tym podziale upośledzenie umysłowe rozumiane jest jako brak możliwości osiągnięcia niezależnego funkcjonowania w lokalnej społeczności.<sup>38</sup>

---

<sup>36</sup> Por. A. M. Clarke, *Kryteria...*, s. 65-66. Dziś takie spojrzenie jest także krytykowane przez ICD-10: „Inteligencja nie jest cechą całościową, ale jest oceniana na podstawie dużej liczby różnych mniej lub bardziej specyficznych umiejętności. Chociaż u każdego człowieka występuje ogólna tendencja do rozwijania się tych umiejętności w podobnym stopniu, mogą tu istnieć znaczne różnice, zwłaszcza u osób upośledzonych umysłowo. Takie osoby mogą wykazywać poważne deficyty jednej, szczególnej sfery wyższych umiejętności (np. mowy), albo pewien zakres tych umiejętności może być u nich lepiej rozwinięty (np. przy wykonywaniu prostych wzrokowo-przestrzennych zadań) niż to wynika ze znacznego upośledzenia umysłowego. Powoduje to trudności w klasyfikowaniu do poszczególnych kategorii diagnostycznych, do których osoba upośledzona umysłowo powinna być zaliczona. Ocena poziomu funkcjonowania intelektualnego powinna uwzględniać wszelkie dostępne informacje, w tym: objawy kliniczne, zachowania adaptacyjne (oceniane w odniesieniu do przynależności kulturowej danej osoby) oraz wyniki testów psychometrycznych. Do ostatecznego rozpoznania wymagane jest stwierdzenie obniżenia poziomu funkcjonowania intelektualnego prowadzące do zmniejszonej zdolności przystosowania się do codziennych wymagań w normalnym otoczeniu społecznym. Iloraz inteligencji należy określać na podstawie wystandaryzowanych, indywidualnie zastosowanych testów inteligencji, dla których powinny być opracowane lokalne normy uwzględniające czynniki kulturowe. Przy wyborze testu należy uwzględniać poziom funkcjonowania osoby oraz dodatkowe specyficzne czynniki, jak np. problemy ekspresji języka, uszkodzenie słuchu, wady fizyczne. Skale dojrzałości społecznej i adaptacji, także lokalnie wystandaryzowane, powinny być wypełniane tam, gdzie jest to możliwe, na podstawie wywiadu z rodzicem lub opiekunem, który zna umiejętności dziecka w codziennym życiu. Bez zastosowania wystandaryzowanych procedur, rozpoznanie należy traktować jedynie jako tymczasowe.” *Klasyfikacja...*, S. Pużyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 189

<sup>37</sup> N. O'Connor, *Rozpowszechnienie upośledzenia umysłowego*, w: A. M. Clarke, A. D. B. Clarke, (red.) *Upośledzenie umysłowe. Nowe poglądy*, Warszawa 1971, s. 35

<sup>38</sup> Por. A. M. Clarke, *Kryteria...*, s. 58

J. Wyczesany zauważa, że istnieją obecnie równoległe dwa różne modele niepełnosprawności. Pierwszy nazwany umownie medycznym, dostrzega niepełnosprawność jako sytuację jednostkową, osobistą, wymagającą opieki medycznej. Podejmuje się w nim leczenie indywidualne przy pomocy profesjonalistów, mające za zadanie poprawić stan zdrowia. Drugi – zwany społecznym modelem niepełnosprawności, traktuje niepełnosprawność jako proces i zjawisko społeczne. Zauważa się jego psychospołeczne aspekty i wpływające z nich działania społeczne w zakresie odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej.

Wskazuje się, że istotnymi kryteriami określenia stopnia niepełnosprawności osoby z upośledzeniem umysłowym jest konieczność dostrzeżenia szerszego spektrum jego funkcjonowania w społeczności, które wzięłoby pod uwagę w takiej klasyfikacji:

- wiadomości (np. związane z wynikami szkolnymi);
- stopień opanowania języka;
- porównanie z inteligencją dziecka normalnego (ewolucyjność rozwoju);
- przystosowanie biologiczne i społeczne;
- uwarunkowanie psychologiczno-medyczne;
- stopień wychowalności („dzieci niewychowalne, dzieci prawie niewychowalne, dzieci wychowalne, ale niewyuczalne, dzieci wyuczalne”).<sup>39</sup>

Jak wynika z powyższego przeglądu definicji i klasyfikacji, charakterystyka dotyczy oprócz poziomu intelektualnego (ilorazu inteligencji), także budowy ciała, komunikacji, samoobsługi, emocjonalności i stopnia uspołecznienia.

W budowie ciała osób z upośledzeniem umysłowym występują anomalie, które mogą towarzyszyć oligofrenii, ale można je też znaleźć u osób o pełnej sprawności intelektualnej (tiki nerwowe, gotyckie podniebienie, albinizm, brak precyzyjności w ruchach, oczopląs, zajęcza warg, zez) oraz występujące typowo u osób z tej grupy (matołectwo, mikrocefalia, mongolizm, wieżowata czaszka).

---

<sup>39</sup> Por. J. Wyczesany, *Pedagogika...*, s. 23 oraz 28-29

Osoby z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, na ogół nie odbiegają w wyglądzie od rówieśników w normie. Czasami można przy bliższym oglądzie zaobserwować swoistą słabość fizyczną lub brak harmonii w rozwoju (w wyglądzie głowy, twarzy a nawet całego ciała). Dzięki dostatecznej pamięci mechanicznej, charakteryzują się dość dobrze opanowanym słownictwem (choć może występować opóźnienie w jego nabyciu i zaburzenie w dziedzinie jego definiowania),<sup>40</sup> wystarczającym do prowadzenia dialogu, koniecznego w spełnianiu codziennych zadań. Większość osób, o lekkim stopniu upośledzenia umysłowego, jest w stanie opanować zdolność spełniania podstawowych zadań samoobsługowych jak: jedzenie, mycie się, kontrolowanie czynności fizjologicznych, ubieranie się. Często jednak potrzebują na to więcej czasu niż osoby pełnosprawne.<sup>41</sup> Niektórzy są w stanie, w swoim tempie, wykonywać czynności związane z pracą zarobkową, włączając się w takie prace fizyczne, do których wystarczają niepełne kwalifikacje lub nie są one wymagane.<sup>42</sup> Taki wybór pracy jest związany także z tym, że często zaburzona jest sfera emocji, woli i celowej działalności. Występuje impulsywność, przy równoczesnym nieprzemyślanym postępowaniu, braku inicjatyw i zaburzonej samodzielności.<sup>43</sup> Charakterystyczne są także cechy przeciwstawne: podatność na sugestię i sztywność poglądów oraz zachowań. Ograniczona też pozostaje dziedzina przeżywania uczuć wyższych (społecznych, moralnych, patriotycznych, estetycznych) ponadto zdeterminowana bywa czasami przez sferę popędową, będącą pod słabą kontrolą.<sup>44</sup> Konsekwencją tego jest trudność w radzeniu sobie z wymaganiami życia małżeńskiego, wychowania dzieci oraz dostosowania się do oczekiwań środowiska, wynikających z określonej tradycji i kultury.<sup>45</sup> Ze względu na brak krytycyzmu wobec samych siebie (zachwianie samooceny – określanie siebie jako osoby zdrowej, zdolnej, popularnej) lub w związku z wręcz

---

<sup>40</sup> Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 148-149 oraz 167

<sup>41</sup> Por. *Klasyfikacja...*, S. Pużyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 191

<sup>42</sup> Por. Tamże

<sup>43</sup> Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 148

<sup>44</sup> Por. Tamże, s. 149

przesadną autokrytyką (poczucie małej wartości, zniechęcenie, bunt, agresja), trudne jest bez pogłębionej analizy poszukanie właściwej drogi rozwoju społecznego osób z upośledzeniem w stopniu lekkim. Niska samoocena związana jest często z mniejszymi niż u rówieśników osiągnięciami w dziedzinie nauki szkolnej. Występuje duża trudność z biegłym czytaniem, pisanem, zapamiętywaniem, spostrzeganiem i myśleniem (zwłaszcza syntezą i analizą), liczeniem oraz „szablonowość, a nawet bezwład myślenia, duże trudności w zakresie przyswajania i tworzenia pojęć abstrakcyjnych oraz wszelkich uogólnień.”<sup>46</sup> Mogą one zostać zniwelowane przez specjalne programy edukacyjne, które jako zadanie stawiają sobie rozwój „umiejętności i kompensację występujących ograniczeń.”<sup>47</sup> Ograniczenia w opanowaniu pojęć i reguł przedmiotów ścisłych (matematyka, fizyka), ale także humanistycznych (gramatyka, historia, nauki społeczne, moralne, estetyczne), pozostają w wielu przypadkach trudne, a nawet niemożliwe do pokonania.

Osoby z upośledzeniem głębszym (czyli z upośledzeniem umysłowym umiarkowanym i znacznym łącznie) charakteryzują się znacznymi uszkodzeniami centralnego układu nerwowego.<sup>48</sup> Pomimo częstych zaburzeń w sferze anatomiczno-funkcjonalnej osoby te mają znaczną potrzebę doznawania wrażeń zmysłowych.<sup>49</sup> Zaburzona często jest motoryka poprzez: niedowład i porażenia, zaburzenia napięcia nerwowego, niezdarność ruchową, echopraksję, natręctwa ruchowe brak koordynacji ruchowej i automatyzacji, zauważalny jest zwolniony rozwój rozumienia i posługiwania się mową. Czasami możliwe jest opanowanie mowy na poziomie niezbędnym do podstawowego funkcjonowania społecznego, pomimo tego, iż jest niewyraźna, agramatyczna i bełkotliwa (jako wynik

---

<sup>45</sup> Por. Klasyfikacja..., S. Pużyński, J. Wciórka. (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 191

<sup>46</sup> Z. Sękowska, Pedagogika..., s. 148-149

<sup>47</sup> Klasyfikacja..., S. Pużyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 191

<sup>48</sup> Por. J. Wyczęsany, Pedagogika..., s. 33

<sup>49</sup> Por. T. Bieniada, Wychowanie dzieci głębiej upośledzonych umysłowo, w: Z. Sękowska, Pedagogika..., s. 214

różnorodnych zaburzeń mowy).<sup>50</sup> Niekiedy pozbawienie właściwego kontaktu werbalnego powoduje ograniczenie możliwości nawiązywania kontaktu, a co za tym idzie brak podejmowania różnych obowiązków i nabywania umiejętności. „Niektórzy potrafią brać udział w prostej konwersacji, podczas gdy umiejętności innych zezwalają im jedynie na komunikowanie podstawowych potrzeb, [...] mogą rozumieć proste polecenia i nauczyć się gestów kompensujących w pewnym stopniu braku mowy.”<sup>51</sup> W sytuacjach, które znacznie ograniczają ich kontakt z otoczeniem czasami komunikują w sposób pozawerbalny: mimiką, gestem, dotykiem i głosem. Jest to proporcjonalne do poziomu intelektualnego, opanowania swojego ciała oraz procesu socjalizującego.

W zakresie samoobsługi u osób z upośledzeniem w stopniu głębszym występują wyraźne niedomagania – z trudem opanowane zostają nawyki higieny osobistej, ubierania się.<sup>52</sup> Możliwości ruchowe są w wysokim stopniu niezgrabne i utrudnione. Niektóre z tych osób wymagają nadzoru i opieki przez całe życie.<sup>53</sup>

Na zachowanie tych osób mają często wpływ emocje. Odczuwają one w wyższym stopniu potrzebę bezpieczeństwa, często wyrażają uczucia, podkreślają głównie sympatie i antypatie, bowiem nie występują u nich stany pośrednie w emocjach. Część osób jest zdolna do przeżywania uczuć wyższych, oprócz miłości także pojawiać się może współczucie, opiekuńczość, przywiązanie i wdzięczność.<sup>54</sup> Czasami trudno o samodzielne podejmowanie decyzji ze względu na niską zdolność kojarzenia przyczynowo-skutkowego oraz skłonność do bezkrytycznego przyjmowania sugestii płynących od otoczenia. Te ograniczenia powodują to, że trudno osobom z głębszym upośledzeniem

---

<sup>50</sup> Mogą pojawiać się różnego rodzaju nieprawidłowości w zakresie mowy. Należy tu wymienić nieprawidłową artykulację (gubienie głosek, zniekształcanie, podstawianie) zaburzenia funkcji semantycznej mowy (brak możliwości opanowania pamięciowego nazw przedmiotów itp.) oraz zaburzenia patologiczne (mutyzm, echolalia, palilalia, logoklonia). Por. T. Bieniada, Wychowanie dzieci głębiej upośledzonych umysłowo, w: Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 221 i 214

<sup>51</sup> *Klasyfikacja...*, S. Pużyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 191

<sup>52</sup> Por. J. Wyczesany, *Pedagogika...*, s. 33

<sup>53</sup> Por. *Klasyfikacja...*, S. Pużyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 191

<sup>54</sup> Por. T. Bieniada, Wychowanie dzieci głębiej upośledzonych umysłowo, w: Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 223

umysłowym wykazać się inicjatywą. Myślenie jest ograniczone przez niepokonalną barierę abstrakcji oraz brak rozumienia stosunków logicznych (pozostanie na poziomie przedoperacyjnym). Zaburzone jest postrzeganie: szybkość i ilość zauważanych przedmiotów, ich szczegóły oraz właściwe powiązania między nimi. Dotyczy to odbioru informacji, które zostały zniekształcone przez zaburzone receptory przekazujące informacje poszczególnym zmysłom. Skutkami niepełnego lub błędnego przepływu informacji mogą być: zachwiania równowagi psychicznej, przeinaczanie faktów, zmyślenia i konfabulacje.<sup>55</sup> Trudność właściwej weryfikacji zachowań osób z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym jest związana z ograniczeniami aparatu językowego i koniecznością posługiwania się w przeważającej części wywiadem środowiskowym. Ze względu na dominację uwagi mimowolnej, poważnie zmniejszony jest zakres pamięci, znikoma jej trwałość i wierność przetwarzania danych, postępy w dziedzinie nauki są niewielkie. Tylko nieznaczna część osób z głębszym upośledzeniem umysłowym jest w stanie opanować czytanie, pisanie i liczenie. Dzięki specjalnym programom są w stanie przygotować się do wykonywania prostych, praktycznych prac. Praca jest możliwa tylko pod wykwalifikowanym nadzorem, z zachowaniem starannego ustrukturalizowania zadań i po stworzeniu specjalnych warunków. Przy tym poziomie niesprawności zdobycie w dorosłym życiu całkowitej niezależności jest rzadkością, pomimo opanowania czasami zdolności w zakresie nawiązywania relacji i podejmowania prostych działań społecznych.<sup>56</sup> Dużą trudność tym osobom sprawia zmienność dotychczasowego, wypracowanego sposobu działania.<sup>57</sup> Brak stałości miejsc, osób i zadań wprowadza chaos i powoduje niejednokrotnie poczucie zagubienia, agresję i niejednokrotnie wycofanie.

Osoba z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim jest całkowicie zależna od pomocy innych ludzi. W dużym stopniu zaburzona komunikacja oraz

---

<sup>55</sup> Por. J. Wyczęsany, *Pedagogika...*, s. 33-34

<sup>56</sup> Por. *Klasyfikacja...*, S. Puzyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 191

<sup>57</sup> Por. T. Bieniada, *Wychowanie dzieci głębiej upośledzonych umysłowo*, w: Z. Sękowska. *Pedagogika...*, s. 215

deficyty w intelekcie powodują zagubienie w otaczającym świecie, w tym także wśród najbliższych. Istnieje duże ograniczenie w adaptacji do nowych warunków. Zastosowanie wyuczonych zachowań w innych sytuacjach staje się możliwe tylko w nielicznych przypadkach. Zaburzona mowa (czasami zdolność opanowania kilku zaledwie słów) i rozumienie słów powoduje znaczne osłabienie możliwości wypełniania poleceń lub instrukcji. Bardzo rzadko istnieje możliwość sygnalizowania potrzeb fizjologicznych, a informacja o innych potrzebach przekazywana jest przez krzyk, agresję, nieskoordynowane ruchy, gesty, a nawet samookaleczenia). W szczególnie ciężkich przypadkach osoby te nie są w stanie przekroczyć poziomu życia wegetatywnego. Niepełnosprawności intelektualnej na tym poziomie towarzyszą często nieprawidłowości w rozwoju fizycznym (zmiany w budowie wewnętrznych narządów, zaburzenia świata zmysłów zwłaszcza wzroku i słuchu), które powodują najczęściej ograniczenie możliwości poruszania się, czasami prowadząc do zupełnego jej pozbawienia. Pamięć w najlepszym zakresie ma charakter cząstkowy. Występuje większa reakcja na dotyk niż na telereceptory (wzrok, słuch), a obniżony poziom bólu, czucia może powodować samouszkodzenie jako reakcję na bodźce lub skutek zmiennych, intensywnych nastrojów.<sup>58</sup> „Mogą wykształcić się najbardziej podstawowe i proste wzrokowo-przestrzenne umiejętności sortowania i dopasowywania, a osoba dotknięta tym stopniem upośledzenia może być zdolna, przy odpowiednim nadzorze i kierowaniu, do ograniczonego udziału w domowych i praktycznych zadaniach.”<sup>59</sup>

Rozpiętość poziomu sprawności nie tylko między poszczególnymi stopniami niepełnosprawności intelektualnej, ale także wewnątrz danej grupy, jest olbrzymia. Jeszcze większe różnice występują w dziedzinie religijności osób z upośledzeniem umysłowym. Poziom ich zaangażowania w dziedzinie religii i jej oddziaływanie na życie moralne są najczęściej proporcjonalne do poziomu religijnego środowiska, w którym dana osoba przebywa i one dużo większe niż

---

<sup>58</sup> Por. A. Kiciński, *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007, s. 127-128

<sup>59</sup> *Klasyfikacja...*, S. Pużyński, J. Wciórka, (red.) Wyd. 2, Kraków 2000, s. 192

w przypadku osób pełnosprawnych. Równocześnie należy pamiętać, że niepełnosprawność ma większy wpływ na poziom religijności niż wiek.

Granica między osobami z upośledzeniem umiarkowanym a osobami z upośledzeniem znacznym jest bardzo niewyraźna. Diagnozowanie religijności tej grupy dokonuje się dzięki: obserwacji zachowań podczas zabaw o tematyce religijnej, zadawanym przez nich pytaniom, udzielanym pouczeniom (np. rówieśnikom), spontanicznej modlitwie, twórczości artystycznej.

Osoba z obniżoną sprawnością intelektualną, podobnie jak dziecko w młodszym wieku, napotyka na naturalne ograniczenia, do których należy zaliczyć: synkretyzm, atomizm lub ujmowanie separatystyczne, alogiczność, prymitywny realizm, egocentryzm, antropomorfizm, artyficyjizm, animizm, instrumentalizm, iluzjonizm, werbalizm, nastawienie magiczne i rytualizm. Skutkiem tych obciążeń jest to, że treści religijne bywają przeżywane inaczej przez osoby z upośledzeniem umysłowym niż przez grupy rówieśnicze bez problemów intelektualnych. Powoduje to odmienną ekspresję i doświadczenie uczuć religijnych. Właściwa formacja może, pomimo tej odmienności, powodować ukształtowanie zachowań głęboko religijnych. Mogą wtedy występować specyficznie formy religijności, jak: miłość (w tym miłosierdzie i głęboka litość oraz zatroskanie), radość, zachwyty, wdzięczność, szczęście, duma, nadzieja, zaufanie, a równocześnie bojaźń, żal, lęk, współczucie, święty gniew i strach. Uczucia religijne wskazują gotowość do aktywności religijnej.<sup>60</sup> Dzięki działaniom wychowawczym możliwe jest stworzenie warunków, w których uczucia religijne mogą być wyrażane poprzez ruchowe, wokalne i słowne ekspresje. Rozwój uczuć religijnych następuje poprzez współpracę w starannym przygotowaniu liturgii i paraliturgii grupowych lub rodzinnych. Istotne jest zapewnienie czynnego uczestnictwa w różnych formach religijnej aktywności, budzi to bowiem pragnienie spotkania z Bogiem i zdobywanie umiejętności

---

<sup>60</sup> Por. Cz. Walesa, *Rozwój religijności człowieka*. Tom 1. Dziecko, Lublin 2005, s. 176-183 i 208-210

uczestnictwa w modlitwie wspólnej. Staje się „wsparciem w cierpieniu i słabości, nadzieją w rozpaczy, miejscem spotkania i święta.”<sup>61</sup>

Indywidualne i wspólnotowe przeżywanie modlitwy przez osobę z upośledzeniem umysłowym, dokonuje się w sposób pełniejszy, gdy zostaje ono poprzedzone nauką modlitw słownych, opanowanych pamięciowo (w zakresie dostosowanym do możliwości) oraz zwrotów modlitw spontanicznych, zależnych od sytuacji i wydarzeń życiowych. Stąd obok naturalnie kierowanych do Boga próśb, powinny się znaleźć modlitwy przeproszenia, podziękowania oraz uwielbienia wyrażane słowem, pieśnią oraz gestem. Jest to ważne także wtedy, gdy religijnemu zaangażowaniu, towarzyszy swoisty rytualizm i naśladownictwo.

Religijność osób z upośledzeniem umysłowym jest głębsza, jeżeli dokłada się starań o rodzinne i chrześcijańskie przeżywanie niedziel, świąt i uroczystości religijnych. Poczucie sacrum jest pełniejsze także dzięki zachowaniu szacunku do miejsc, przedmiotów sakralnych oraz osób związanych z Kościołem.

Osoby z upośledzeniem umysłowym mogą zostać przygotowane do tego, by umiały podejmować codzienne decyzje tak, aby preferować to, co religijne, przed tym, co przyjemniejsze. Możliwe jest także wychowanie do podejmowania prostych decyzji, które mają charakter religijny, a równocześnie wybiegają w przyszłość w postaci planów i postanowień. Pomaga to równocześnie w budowaniu więzi ze wspólnotą osób wierzących. Dzięki głębokiemu przywiązaniu do grupy wierzących zauważa się wzrost wrażliwości na obecność i potrzeby innych ludzi. Wyraża się to w niesieniu konkretnej pomocy i w odpowiednim zachowaniu i słownictwie zwłaszcza w momentach poczucia sacrum oraz w intencjach modlitewnych. Intensywniejszy kontakt z Bogiem pobudza do podejmowania własnych, właściwych decyzji oraz rozwija wrażliwość w sferze moralnej przy równoczesnym uwzględnieniu ograniczeń, których nie da się pokonać, a najczęściej „poziom rozwoju intelektualnego

---

<sup>61</sup> Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*, 54

decyduje o nabytej wiedzy moralnej.”<sup>62</sup> Tylko dzięki odpowiednio wysokiemu poziomowi intelektu możliwe jest zastanowienie się w celu podjęcia właściwej decyzji lub weryfikacji jej skutków. „Dobre zastanowienie dotyczy zrozumienia i oceny sytuacji w świetle zasad, rozważania różnych możliwości i ich oceny, wybrania najwłaściwszych, przewidzenia skutków i ich oceny. Sfera poznawcza ma wpływ także na wykonanie czynu.”<sup>63</sup> Dlatego niejednokrotnie decyzje moralne osób z niepełnosprawnością intelektualną pozbawione są negatywnej odpowiedzialności moralnej właśnie z powodu braku właściwego poziomu intelektualnego.

Samodzielność podejmowanych decyzji przez osoby z upośledzeniem umysłowym pomaga kształtować moralność, budzi elementarne poczucie grzechu i tym samym wprowadza w reguły zachowania w życiu społecznym. Inspiracja zmierzająca do korekty życiowej według przykazań Bożych, daje szansę zobaczenia konsekwencji popełniania zła. Dzięki temu osoby z upośledzeniem umysłowym otwierają się na gotowość do pojednania z Bogiem i ludźmi, jeżeli wobec nich zawinili. Odkrywają cierpienie Jezusa podczas męki i ból ludzi jako konsekwencje popełnionego przez siebie zła.

Pomimo iż posiadają słabą podbudowę intelektualną w dziedzinie wiary, z racji ograniczonych możliwości poznawczych, często posiadają autentyczną i spontaniczną religijność. Niekiedy nie mogą przedstawić różnych pojęć religijnych, jednak ich zachowanie i wartościowanie wskazuje na wysoki poziom przeżyć wewnętrznych. Potrafią odpowiedzieć swoją miłością na miłość Pana Boga.<sup>64</sup> Osoby z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim „w zasadzie nie są w stanie intuicyjnie poznać Boga, nie mówiąc już o czytelnym dla innych pokazaniu (w jakikolwiek dostępny sposób), że Go kochają. [...] Można przyjąć,

---

<sup>62</sup> T. Witkowski, *Wrażliwość moralna dzieci o obniżonej sprawności umysłowej i sposób jej badania*, Warszawa 1994, s. 35

<sup>63</sup> Tamże

<sup>64</sup> Por. W. Przechowski, *Religijne wychowanie dzieci głębiej upośledzonych umysłowo*, w: *Katechetyka*, Wł. Koska, (red.) Poznań 1993, s. 137

że w wychowaniu religijnym [...] chodzi głównie o to, by dać im możliwość doświadczenia Boga przy sobie.”<sup>65</sup>

Jeżeli odkrywają bliskość Jezusa, to nie jest dla nich istotne z jakiej wiary wypływa to doświadczenie. Wspólnoty sięgające do Jean’a Vanier sygnalizują, że „większość niepełnosprawnych zabranych do kościoła nie zważała na to, czy jest to świątynia rzymskokatolicka, anglikańska czy Kościoła Zjednoczonego, ale zwracała uwagę na to, czy jest w niej wiara i miłość. Kiedy słuchali homilii ojca Thomasa, nie interesowała ich jego teologia tomistyczna, lecz ton jego głosu.”<sup>66</sup>

Pomimo posiadania wielu pozytywnych cech osoby z upośledzeniem umysłowym często doświadczają odrzucenia (handicapizm).<sup>67</sup> Ignorancja, przesady, lęki, szeroko rozumiane zaniedbania,<sup>68</sup> brak komunikacji, wpływający z ograniczonej możliwości przekazu werbalnego i pozawerbalnego leżą u podstaw degradacji, izolacji i dyskryminacji osób z niepełnosprawnością. Co z kolei powoduje pogłębienie niepełnosprawności oraz opóźnia rozwój. Handicapizm jest zauważalny w niezrozumieniu społecznym przejawiającym się w tworzeniu niesprawiedliwego prawa i dyskryminacji w życiu codziennym. Skutkiem tego są różnego rodzaju nadużycia, a czasami poniżające traktowanie. Wiele osób z upośledzeniem umysłowym w dalszym ciągu żyje w uwłaczających warunkach pozostając bez rehabilitacji i dostosowanego do możliwości, specjalnego nauczania. Nierzadko spotyka się ich całkowitą izolację od normalnego życia bez szans na normalizację. Czasami również życie w rodzinie

---

<sup>65</sup> K. Lausch, K. M. Lausch, Słów kilka o wychowaniu religijnym dzieci i młodzieży z głęboką niepełnosprawnością intelektualną, w: Katecheza specjalna dzisiaj. Problemy i wyzwania, J. Stala, (red.) Kielce 2003, s. 175

<sup>66</sup> K. Spink, Cud, przesłanie i historia. Jean Vanier i Arka, Kraków 2008, s. 184

<sup>67</sup> „Handicapizm (ang. handicap – niepełnosprawność) – niechęć, wrogość względem osób niepełnosprawnych. Uprzedzenie może przejawiać się zarówno bezpośrednią agresją (III Rzesza - uprzedzenie awersyjne) jak i np. lekceważeniem potrzeb osób niepełnosprawnych w architekturze (uprzedzenie dominatywne). Skutkiem handicapizmu jest odczuwanie przez nich poczucia wykluczenia ze społeczeństwa.” Handicapizm, Wikipedia, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Handicapizm> z 05.02.2009; BDN 09/12

<sup>68</sup> Por. W. Dykcik, Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej jako nauki, w: Pedagogika specjalna, tenże, (red.) Poznań 2007, s. 47

nie zapewnia im pełnego szacunku i zachowania praw ludzkich.<sup>69</sup> „Człowiek, który swoją chorobą, niepełnosprawnością lub — po prostu — samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejowanych, bywa postrzegany jako wróg, przed którym należy się bronić albo którego należy wyeliminować.”<sup>70</sup>

Powyższe doświadczenia mogą powodować u osób z obniżoną sprawnością intelektualną zły obraz samego siebie, myślenie o sobie jako o kimś zbędnym, kogo nie można kochać. Dlatego coraz częściej zauważa się, że głównym problemem tych osób są nie tyle braki w rozwoju inteligencji, co raczej niewłaściwe uformowanie osobowości, spowodowane odrzuceniem, tworzeniem klimatu wrogości, obarczaniem winą za niepełnosprawność. Skutkuje to występowaniem różnych mechanizmów obronnych (regresja, agresja, autoagresja) jak również mechanizmów kompensacyjnych (pobudzenie, ospałość).<sup>71</sup>

Nie zawsze środowisko, które otacza osoby z upośledzeniem umysłowym: rodzina, sąsiedztwo, szkoła i różnego rodzaju ośrodki terapeutyczne, jest w stanie sprostać postawionym przed nim zadaniom nie tylko w sferze socjalnej, kulturalnej, emocjonalnej, ale także duchowej. Stąd rodzi się zapotrzebowanie znalezienia takiej formy towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym, która zaspakajałaby najgłębsze potrzeby tych ludzi i byłaby dla współczesnego świata znakiem posługi służącej budowaniu więzi.

---

<sup>69</sup> Por. J. Wyczesany, *Pedagogika...*, s. 15

<sup>70</sup> Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium Vitae*, 12

<sup>71</sup> Por. Z. Sękowska, *Pedagogika...*, s. 163-164

## 2. Jean Vanier założycielem wspólnot z osobami upośledzeniem umysłowym

Jean Vanier przyszedł na świat 10 września 1928 roku w Genewie w Szwajcarii,<sup>72</sup> jako syn Pauline<sup>73</sup> i Georges'a Vanier, doradcy wojskowego w kanadyjskiej delegaturze Ligi Narodów. Rodzeństwo Jean'a to: Benedict, Michel, Therese.<sup>74</sup> Dzieciństwo Jean Vanier spędził w Anglii i we Francji, a gdy miał trzynaście lat przeprowadził się do Kanady.<sup>75</sup> Tam ojciec jako generał, pełnił funkcję gubernatora.<sup>76</sup> Odebrał w rodzinie tradycyjne wychowanie chrześcijańskie<sup>77</sup>, dlatego sam dokonał podobnego wyboru w dziedzinie wiary. Widział w Kościele Katolickim swoje korzenie i siłę do codziennego życia, co nie przeszkadzało mu patrzeć krytycznie na ludzi należących do niego i dostrzegać ich ograniczenia.<sup>78</sup>

Dzieciństwo Jean'a Vanier przypadło w dużej mierze na lata II wojny światowej. Już jako czternastoletni chłopiec widział konieczność służenia na rzecz pokoju. W 1942 roku na skutek własnej, i jak podkreśla, przemyślanej decyzji, zapragnął wstąpić do marynarki wojennej. Ojciec zaakceptował pomysł służby wojskowej, co Jean rozumiał, jako przejaw pełnego zaufania rodziców do

---

<sup>72</sup> Por. J. Vanier, *Essential Writings. Selected with an Introduction by Carolyn Whitney-Brown*, New York 2008, s. 17

<sup>73</sup> Por. J. Vanier, *Biography*, [http://www.larche.ca/en/jean\\_vanier/biography/](http://www.larche.ca/en/jean_vanier/biography/) z 05.02.2009; BDN 08/10

<sup>74</sup> Por. H. Nouwen, *Świt. Podróż duchowa*, Poznań 1994, s. 57

<sup>75</sup> Por. J. Vanier, *Arka ma 30 lat*, *ŚC* 4(6)1994, s. 27

<sup>76</sup> Por. T. Niewęglowski, *Wiara i Światło*, <http://www.bosko.pl/credensik/?art=751&n=3> z 04.02.2009; BDN 09/08

<sup>77</sup> Por. K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 27 i 35

<sup>78</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba jest historią świętą*, Poznań 1999, s. 11

niego. W tym samym roku spełnił swoje marzenie – rozpoczął naukę w Szkole Morskiej w Anglii (w Royal Naval College w Dartmouth).<sup>79</sup> Ukończył ją z powodzeniem w roku 1946, by zaraz potem podjąć służbę na okręcie wojennym.<sup>80</sup> Podporządkowanie się surowym wymogom szkoły wojskowej wpłynęło na ukształtowanie charakteru. Przekonania religijne w tym czasie się umocniły i były dla niego bardzo ważne,<sup>81</sup> owocując w codzienności. Sprawily one między innymi to, że stawiał sobie i podwładnym wysokie wymagania.<sup>82</sup>

Pomimo tego, że był bardzo związany emocjonalnie z wojskiem, ugruntowało się w nim przekonanie, że jest „powołany bardziej do dzieła pokoju niż wojny,”<sup>83</sup> co spotykało się z brakiem pełnego zrozumienia w świecie żołnierzy. Ślady jego przeżyć z czasu pobytu w marynarce wojennej oraz dążenie do pokoju można odnaleźć w decyzjach podejmowanych na przestrzeni kolejnych lat oraz w licznych wystąpieniach i publikacjach. Znaczna część jego późniejszego zaangażowania miała, pomimo różnych wątków, także charakter działania na rzecz pokoju osobistego, wspólnotowego, lokalnego oraz ogólnoswiatowego. Uważał przy tym, że chodzi o podejmowanie takich działań jakie są możliwe dla każdego człowieka, ponieważ „nie wszyscy jesteśmy wezwani do działania na rzecz pokoju na arenie międzynarodowej, lecz wszyscy zostaliśmy powołani do tego, aby być ludźmi pokoju, gdziekolwiek się znajdujemy.”<sup>84</sup>

Służbę w marynarce wojennej pełnił łącznie przez osiem lat.<sup>85</sup> Jednak potrzeby duchowe okazały się na tyle silne, że zrezygnował z pływania na

---

<sup>79</sup> Por. J. Vanier, *Arka ma 30 lat*, ŚC 4(6)1994, s. 27

<sup>80</sup> Por. J. Vanier, *Essential...*, s. 21

<sup>81</sup> Por. J. Vanier, *Arka ma 30 lat*, ŚC 4(6)1994, s. 27

<sup>82</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 45

<sup>83</sup> J. Vanier, *Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym*, ChS 1/1993, s. 6

<sup>84</sup> J. Vanier, *Finding peace*, tłum. D. Chabrajska, *Odnaleźć pokój*, Kraków 2004, s. 89

<sup>85</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 43

okrętach.<sup>86</sup> Ostatnim statkiem, na którym służył był lotniskowiec *Magnificat*, który należał do Królewskiej Marynarki Kanadyjskiej.<sup>87</sup>

Decyzję o rezygnacji z kariery wojskowej przyspieszyły przeżyte przez niego trzydziestodniowe rekolekcje ignacjańskie<sup>88</sup> i wiadomość o wstąpieniu brata do zakonu trapistów.<sup>89</sup> Wielokrotnie w swoim życiu Jean Vanier w tym zgromadzeniu przeżywał chwile wyciszenia konieczne do podejmowania różnych zadań. Początki po przejściu do cywila nie były dla niego łatwe, na co wpływ miała zapewne trudna sytuacja powojenna, jak również konieczność zmiany sposobu życia, do jakiego przywykł pełniąc służbę wojskową na morzu.

W 1950 roku, Jean Vanier zdecydował się zamieszkać we wspólnocie założonej przez O. Tomasza Philippe.<sup>90</sup> Zafascynowany jego osobowością, sposobem patrzenia na świat i Pana Boga odkrywał nowe idee. Dzięki niemu zobaczył po czasie spędzonym na morzu, w ciągłym zagrożeniu i życiu zupełnie innymi wartościami, sens pogłębionej formacji duchowej w grupie. Z perspektywy wielu lat Jean Vanier oceniał, że największym jego darem życiowym było spotkanie tego Dominikanina, który był jego przewodnikiem duchowym przez czterdzieści lat.<sup>91</sup>

Grupa, z którą się związał była studencką, chrześcijańską wspólnotą o nazwie *Żywa woda*. Funkcjonowała ona na przedmieściach Paryża (Saulchoire) przy klasztorze Ojców Dominikanów skupiając młodzież. Jean Vanier powiedział później: „gdy opuściłem Marynarkę Wojenną należałem do grupy idealistycznej młodzieży. Wierzyliśmy, że wojna już nigdy nie będzie miała miejsca.”<sup>92</sup> Takie ukierunkowanie grupy pomogło w akceptacji nowej sytuacji i stworzyło szansę na

---

<sup>86</sup> Por. A. Stelmasiak, Takie życie daje mu szczęście, *Niedziela* 48/2006, s. 18

<sup>87</sup> Por. J. Vanier, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich do życia w prawdziwej miłości, Kraków 1987, s. 7

<sup>88</sup> Por. J. Vanier, *Essential...*, s. 23

<sup>89</sup> Por. T. Niewęglowski, Wiara i Światło, <http://www.bosko.pl/credensik/?art=751&n=3> z 04.02.2009; *BDN* 09/08

<sup>90</sup> Por. J. Vanier, *Heilende Gemeinschaft*, Salzburg [b. r. w.], s. 7

<sup>91</sup> Por. J. Vanier, Budowanie wewnętrznej jedności. *ŚC* 4(14)1996, s. 53

<sup>92</sup> J. Vanier, Jezus przemienia nasze serca. Rekolekcje Łagiewniki 12-15.10.2006. Zapis M. Młyńska, [http://www.michael.swiebodzin.pl/wis/spl/Strefa/Rekolekcje\\_Formacje/JVLagiewniki2006.htm](http://www.michael.swiebodzin.pl/wis/spl/Strefa/Rekolekcje_Formacje/JVLagiewniki2006.htm) z 04.02.2009; *BDN* 09/02

realizację ideałów, dla których opuścił Marynarkę Wojenną. Zaangażowanie w *Żywą wodę* zajmowało dużo czasu, ale nie zaspakajało wszystkich jego potrzeb. Oprócz tych działań w tym czasie podejmował prace fizyczne i równolegle studiował filozofię.<sup>93</sup>

Po roku O. Tomasz Philippe, ze względu na stan zdrowia, został przeniesiony do innego klasztoru. Nowym przewodnikiem, któremu zlecił on kierowanie grupą młodych ludzi został, Jean Vanier. Nowa sytuacja, w której wspólnota nie prowadziła osoba duchowna, stworzyła inne relacje z Ojcami Dominikanami niż dotychczas, a to spowodowało różne napięcia. Pomimo takiego przebiegu wydarzeń, to dzieło nie przestało istnieć. Realizowało w dalszym ciągu postawione sobie cele: pogłębianie chrześcijańskiej wiary oraz formację modlitewną i filozoficzną.<sup>94</sup>

W tym czasie Jean Vanier nie tylko angażował się w życie swojej wspólnoty, ale podejmując formację seminaryjną zaczął przygotowania do kapłaństwa.<sup>95</sup> Pobyt w seminarium duchownym wpłynął znacząco na późniejsze jego spojrzenie na otaczający świat i Kościół. Po konflikcie, który zrodził się w *Żywej wodzie*, biskup postawił Jean'owi ultimatum: miał zrzec się przynależności do tej grupy, albo zrezygnować ze swojej formacji do kapłaństwa. Dla Jean'a Vanier była to trudna decyzja. Kolejny raz zachwiane zostały fundamenty jego życiowej drogi. Zdecydował się na zaniechanie drogi do kapłaństwa i pozostanie z młodymi ludźmi. Widział konieczność ich wsparcia, uważając, że jest tam niezbędny i może im dopomóc w rozwoju duchowym i intelektualnym. W swoich późniejszych rozważaniach Jean Vanier rzadko powracał do tych trudnych przeżyć, ale wielokrotnie mówił o konieczności podejmowania trudu budowania jedności i przebaczenia.

Po tych wydarzeniach ponownie musiał szukać swojego powołania życiowego. Podjęcie decyzji w nowej sytuacji okazało się dłuższym procesem.

<sup>93</sup> Por. J. Vanier, *Arka ma 30 lat*, ŚC 4(6)1994, s. 27

<sup>94</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota*, Kraków - Warszawa - Struga 1985, s. 3

<sup>95</sup> Por. J. Vanier, *Zranione ciało*, Warszawa 1993, s. 87

Spędził rok w klasztorze trapistów w Belle-Fontaine, a od września 1957 roku wyjechał na rok na samotną farmę w Crulai, znajdującej się w departamencie Orne. Kolejne dwa lata upłynęły mu w Fatimie.<sup>96</sup> Był to czas wyciszenia emocji, podejmowania właściwych koncepcji życiowych. Kontynuował również w tym okresie swoje poszukiwania filozoficzne i teologiczne.

Szczególne zainteresowanie Jean'a Vanier filozofią przekładało się także na działalność naukową. Zajmował się koncepcją szczęścia u Arystotelesa.<sup>97</sup> Owocem tych poszukiwań stał się doktorat z filozofii. Jego finalizacja dokonała się w 1962 roku w Instytucie Katolickim w Paryżu.<sup>98</sup> Przyszły założyciel Arki poszukiwał w swojej rozprawie odpowiedzi na pytanie postawione przez Arystotelesa „Czego naprawdę chcemy?”<sup>99</sup> Od momentu obrony otworzyła się przed nim kariera naukowa. W 1963 roku został<sup>100</sup> wykładowcą w Saint Michael's College na Uniwersytecie w Toronto.<sup>101</sup>

Świat naukowca legł szybko w gruzach. Dokonało się to po kolejnej wizycie u przewodnika duchowego, O. Tomasza Philippe. To ponowne spotkanie z jego duchowym autorytetem miało miejsce w Trosly-Breuil, w ośrodku *Kwitnąca Dolina*, do którego trafił O. Tomasz po zaniechaniu wykładów w seminarium paryskim.<sup>102</sup> Był to prywatny ośrodek dla osób z upośledzeniem umysłowym. Te odwiedziny wstrząsnęły Jean'em Vanier. Zestawienie tego, co spotkał w *Kwitnącej Dolinie* z teorią Arystotelesa i codziennością akademicką, zachwiało podjętą drogą filozofa-naukowca. O. Tomasz ukazał mu ukrytą zdolność tych ludzi, która czyniła ich otwartymi na przyjęcie Boga Miłości.<sup>103</sup> Jean Vanier wspominał po latach: „zacząłem odwiedzać różne ośrodki i domy opieki

<sup>96</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s., s. 67

<sup>97</sup> Por. J. Vanier, Essential..., s. 26. Pokłosiem rozprawy naukowej Szczęście, zasada i cel moralności Arystotelesowskiej, była jego, dużo późniejsza publikacja pt. Le goût du bonheur. Au fondement de la morale avec Aristote, przetłumaczona na język polski przez A. Kuryś, Smak szczęścia

<sup>98</sup> Por. J. Vanier, Smak szczęścia, Warszawa 2001, s. 8

<sup>99</sup> Tamże s. 6

<sup>100</sup> Por. T. Niewęglowski, Wiara i Światło, <http://www.bosko.pl/credensik/?art=751&n=3> z 04.02.2009; BDN 09/08

<sup>101</sup> Por. J. Vanier, Essential..., s. 27

<sup>102</sup> Por. J. Krupska, Wstęp, W: J. Vanier, Wspólnota. Kraków – Warszawa – Struga 1985, s. 4

<sup>103</sup> Por. J. Vanier, Każda osoba..., s. 10

społecznej we Francji, w których znajdowały się osoby upośledzone. Nappełniło mnie to przerażeniem. Powoli zacząłem pojmować ogrom cierpienia osoby z upośledzeniem umysłowym.”<sup>104</sup> Te spotkania utwierdziły go w nowym spojrzeniu na człowieka. Doszedł do przekonaniu, że różni się w swoich poglądach od Arystotelesa, zwłaszcza w sprawach dotyczących antropologii. Zauważył, że arystotelesowska definicja człowieka, jako zwierzęcia rozumnego sprawiała, że osoby z upośledzeniem umysłowym były tym samym stawiane poza nawiasem człowieczeństwa. Dlatego Jean Vanier zdefiniował człowieka, jako „kogoś zdolnego do miłości.”<sup>105</sup> Na tej podstawie każda osoba, w tym także o obniżonej sprawności intelektualnej, ma swoją ludzką godność.

Podkreślał, że wśród potrzeb człowieka z upośledzeniem umysłowym istotnym jest pragnienie przyjaźni i kontaktu. Określił to mianem „wołania człowieka ubogiego.”<sup>106</sup> Ono stało się dla niego wezwaniem do podjęcia innego życia. Spostrzegł bowiem wielką autentyczność, otwartość i szczerłość osób z upośledzeniem umysłowym oraz ich angażowanie się w nawiązywanie relacji osobowych. W 1964 roku pozostawił zupełnie swoją karierę naukową, opuścił uniwersytet i zamieszkał na stałe w pobliżu Compiègne, pod jednym dachem z dwójką dorosłych ludzi z upośledzeniem umysłowym. Sam mówił o tym w sposób następujący: „najpierw było tak jakby poczucie posłannictwa. Poczulem się powołany do wspólnego życia z Raphaël'em i Philippe'm. Ale myślę, że wcześniej było to z takiej wielkoduszności, hojności.”<sup>107</sup> W krótkim czasie został również odpowiedzialny za *Kwitnącą Dolinę*, w której zupełnie zabrakło personelu.<sup>108</sup>

Stopniowo zaczął przyjmować do swojego domu, do tworzącej się grupy kolejne osoby, także opiekunów, których nazwał asystentami. Dzięki napływowi chętnych można było mówić o wspólnocie Arka, a po otwarciu kolejnych domów

---

<sup>104</sup> J. Vanier, Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym, ChS 1/1993, s. 6

<sup>105</sup> J. Vanier, Każda osoba..., s. 11-12

<sup>106</sup> Por. J. Vanier, Mężczyznę i niewiastą..., s. 8

<sup>107</sup> J. Tomczak, Wywiad...

<sup>108</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 98

działających na podobnych zasadach, o Ruchu Arka co nastąpiło w krótkim czasie. Powoli tworzyły się równocześnie zręby ideowe i instytucjonalne pod powstanie Międzynarodowego Ruchu Arka.

Po to, aby asystenci pełniej towarzyszyli osobom z upośledzeniem umysłowym, Jean Vanier podjął się zadania ich formacji. Spotkało się to z zainteresowaniem członków Arki w wielu miejscach, także poza granicami Francji. W 1968 roku rozpoczął głoszenie rekolekcji (jako osoba świecka) i prowadzenie spotkań o charakterze formacyjnym. Jego konferencje, jak sam podkreślał, pomimo tego, że skierowane przede wszystkim do członków Ruchów, dedykowane były „także innym osobom pragnącym poddać swoje życie światłu Jezusa, uwolnić się od egoizmu i lęków, które je paraliżują, wprowadzić zgodę i harmonię między życiem wiarą a życiem codziennym.”<sup>109</sup>

Formacja prowadzona poprzez rekolekcje nie należała do jego obowiązków, ale wypływała z potrzeby serca. Centrum formacji prowadzonej przez niego związane było z przybliżaniem prawd ewangelicznych. To głoszenie Ewangelii dokonywało się na wielu płaszczyznach i przy użyciu różnych sposobów. Najczęściej oprócz kontaktu werbalnego stosował różne sposoby pozawerbalnego przekazu Pisma Świętego. Dokonywało się to przez wymowne milczenie, gest, mimikę, a nawet okazywane wzruszenie. Sugerowano, że kształtowanie przez niego słuchaczy było związane z jego prostotą, który: „nie miał w sobie nic z ideologa lub wielkiego mówcy. Mówił jak ojciec do dzieci, a one rozumiały jego wzruszenie i jego słowa.”<sup>110</sup> Powodowało to także rodzenie się mniejszych inicjatyw jak na przykład po przeprowadzonych rekolekcjach w Merylake, w Ontario w 1968 roku narodziła się wspólnota *Foi et partagé* spędzająca jeden dzień w miesiącu na modlitwie.<sup>111</sup>

Pomimo ukazanych powyżej działań podejmowanych przez Jean’a Vanier oraz tego, że coraz wyraźniej w XX wieku doszły do głosu opinie podkreślające

<sup>109</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 147

<sup>110</sup> P. Wierchosławski, *Jean Vanier w Polsce*, CS 2-3(7)1992, s. 28

<sup>111</sup> Por. Życiorys Jean’a Vanier, <http://homepage.oanet.com/jaywhy/jean.htm> z 29.03.2009; BDN 09/15

wartość, możliwości, potrzeby i prawa osób z upośledzeniem umysłowym, to ich dyskryminacja w różnych sferach pozostawała nadal faktem. Doświadczyli tego między innymi w 1968 roku Camille i Gérard Proffit, którzy udali się z prywatną pielgrzymką do Lourdes, wraz ze swoimi synami Loic'iem i Tadhée'm mającymi znaczne upośledzenie fizyczne i intelektualne. Było to bolesne dla nich przeżycie z racji różnych przykrości, które ich spotkały zarówno przed i w trakcie pielgrzymki. Swoimi bolesnymi wspomnieniami podzielili się z Jean'em Vanier i Marie-Helene Mathieu. Po wysłuchaniu ich historii i rozważeniu możliwości, rozpoczęły się przygotowania do pielgrzymki osób z upośledzeniem umysłowym, ich rodziców i przyjaciół do tego sanktuarium. Była to odpowiedź na wyraźne zapotrzebowanie dostrzeżenia w świecie i Kościele człowieka z niepełnosprawnością, zwłaszcza intelektualną.

Pierwsza taka pielgrzymka odbyła się w 1971 roku, gromadząc przedstawicieli wielu państw. Organizatorzy, Jean'a Vanier i Marie-Helene Mathieu, wraz z uczestnikami doszli do wniosku, że więzi osobowe stworzone podczas przygotowań do pielgrzymki i w trakcie jej trwania powinny być podtrzymane. Stało się to punktem wyjścia do powstania Międzynarodowego Ruchu Wiara i Światło.

W tak zaistniałych Ruchach Wiara i Światło oraz Arka szczególne zadanie spełniała osoba prowadząca daną grupę, lider nazywany odpowiedzialnym lub odpowiedzialną. Jean Vanier pełnił taką funkcję od początku istnienia Ruchu Arka do 1980.<sup>112</sup> Odkąd przestał ją pełnić mieszkał nadal z osobami z upośledzeniem umysłowym, ale wiele czasu poświęcał na towarzyszenie asystentom spotykając się z nimi indywidualnie i zbiorowo. Jego oferta formacyjna skierowana zwłaszcza do asystentów, polegała na głoszeniu konferencji podczas różnego typu spotkań oraz na indywidualnym kontakcie z nimi. Poświęcał dużo czasu na ich słuchanie i niesienie pomocy w odnajdywaniu sensu doświadczenia, z którym zetknęli się w ramach swojej

---

<sup>112</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 10

posługi oraz w swoim osobistym życiu. Dzięki empatii, znajomości osoby ludzkiej z jej dążeniem do wzrostu, do stawania się bardziej sobą, Dobrej Nowinie płynącej z Ewangelii oraz własnemu doświadczeniu życiowemu, formacja asystentów, obejmowała wiele wątków sięgających w osobowość i duchowość człowieka. Przyjrzenie się sobie, swoim możliwościom i ograniczeniom, było wskazywane przez niego jako niezbędne do spełniania zadań opiekuńczych, wychowawczych, a przede wszystkim do budowania komunii wspólnotowej jako odpowiedzi na najgłębsze potrzeby i zranienia człowieka cierpiącego. Obecność przy osobach z upośledzeniem umysłowym, jak zauważał Jean Vanier, czasami była trudna i nie przynosiła znaczących rezultatów. Pojawiały się chwile zwątpień w zderzeniu z realiami, a czasami nakładała się na to świadomość braków w przygotowaniu teoretycznym asystenta. Jean Vanier przypominał asystentom na podstawie doświadczenia swojego życia, że ten czas smutku, czyli jak to nazwał swoisty „czas żałoby”, pomogły mu znieść: różnorodność podejmowanych prac i zajęć intelektualnych, czerpanie radości z więzi i komunii z członkami Ruchu oraz przyjaciółmi, pozostającymi na zewnątrz, jak również modlitwa i komunie tworzona z Jezusem.<sup>113</sup> Dziękując się tym doświadczeniom wskazywał opiekunom podejmującym się zadania trwania przy osobie z upośledzeniem umysłowym, w jaki sposób bronić się przed różnego rodzaju niepokojem. Pokazywał jak przetrwać czas kryzysów, który może pojawić się w życiu osób tworzących wspólnotę pomimo ich dużego wkładu pracy w podejmowane zadania i jego przygotowanie.

Zwracał uwagę asystentom na to, że nierozwiązane, nawarstwiający się problemy w powiązaniu z częstym brakiem efektywności podejmowanych działań na rzecz osób z upośledzeniem umysłowym, prowadzą do konfliktów wewnątrz grupy. Zauważył także, że doświadczenie bólu niezawinionej krzywdy i podziałów prowadzi do konfliktów na szerszą skalę, już nie tylko między poszczególnymi osobami, ale między całymi społecznościami, a nawet narodami.

---

<sup>113</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 10 i 147

Skutkiem tego, jego zdaniem, były w historii różnego rodzaju konflikty, które prowadziły do użycia siły, aż do podjęcia działań zbrojnych podczas ataków terrorystycznych i wojen, wypływających często z waśni na tle religijnym. Biorąc to pod uwagę zaproponował świadome działanie na rzecz pokoju, pojednania i ekumenizmu, co zaowocowało głoszeniem tych idei stworzonym przez niego Ruchom. Jednym z priorytetów stało się budowanie jedności na wielu płaszczyznach: społecznej, ekonomicznej, kulturalnej i religijnej. Za jedno z najważniejszych zadań stawianych swoim wspólnotom uważał odkrywanie tego, co łączy poszczególne religie. W idei burzenia murów, które wyrosły między religiami widział bowiem jedną z podstaw dążenia do pokoju. Dzielił się swoimi przemyśleniami nie tylko w Ruchach przez siebie zainspirowanych, ale także podczas różnych wystąpień poza nimi.

Do inicjatyw ekumenicznych należy zaliczyć poprowadzenie przez niego jako świeckiego katolika rekolekcji: w 1992 roku w Prawosławnym Instytucie Teologicznym w Bukareszcie, w których mogli uczestniczyć wyznawcy różnych religii; w 1993 roku na Ukrainie, w których brali udział katolicy, wyznawcy niezależnego Kościoła prawosławnego, Kościoła prawosławnego podległego Moskwie, grekokatolicy, baptyści i zielonoświątkowcy.<sup>114</sup> W 1996 roku, wygłosił rekolekcje ekumeniczne w Irlandii Północnej. O potrzebie pokoju, jedności i burzenia murów między różnymi religiami mówił w Prawosławnym Centrum Teologii w Kairze i w 1997 roku w Centralnym Komitecie Światowej Rady Kościołów w Genewie. W 1998 roku poprowadził dla około 800 biskupów wyznania anglikańskiego modlitwę popołudniową i wieczorną na konferencji w Canterbury.<sup>115</sup> Dzięki licznym podróżom po świecie poznał wiele kultur i religii, co pomogło mu w lepszym zrozumieniu znaczenia „wspólnego człowieczeństwa i wartości każdej osoby ludzkiej.”<sup>116</sup>

---

<sup>114</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 307-308.

<sup>115</sup> Por. J. Vanier, List, ŚC 4(22)1998, s. 28-29

<sup>116</sup> J. Vanier, Każda osoba..., s. 11

Mówiąc o sobie podkreślał jak wiele przynosiło mu dzielenie się swoją wiarą i wiedzą religijną. Stwierdził, że uwielbia „ogłaszać innym orędzie Jezusa, Dobrą Nowinę o miłości i tajemnicę Arki oraz Wiara i Światło, ponieważ prawdziwie jest to tajemnica: odrzuceni uzdrawiają i przemieniają nas, jeśli wchodzimy z nimi w związek przyjaźni.”<sup>117</sup>

Jean Vanier był wielokrotnie doceniany. Otrzymał różne nagrody i wyróżnienia, między innymi: *Order Legii Honorowej* oraz *Błogosławieni, którzy wprowadzają Pokój*,<sup>118</sup> jak również nagrody *Ecce-homo*<sup>119</sup> i dziennika *Globe and Mail*<sup>120</sup> oraz został tegorocznym laureatem prestiżowej nagrody Templetona.<sup>121</sup>

Założyciel Ruchów Wiara i Światło oraz Arka dzięki obserwacji współczesnego świata i Kościoła, dostrzeganiu w ich centrum, uprzywilejowanego miejsca dla osób z upośledzeniem umysłowym oraz ukazywaniu wartości życia wspólnego z upośledzonymi umysłowo spotkał się z zainteresowaniem Stolicy Apostolskiej. W 1997 roku papież Jan Paweł II uhonorował go nagrodą Pawła VI, która jest przyznawana co pięć lat osobom wyróżniającym się na polu kultury, sztuki, teologii, muzyki, ekumenizmu i praw człowieka. Nagroda została mu przyznana za zaangażowanie w dziedzinie formacji człowieczeństwa i miłosierdzia. Papież podkreślił wtedy: „Jean Vanier jest wielkim interpretatorem kultury solidarności i cywilizacji miłości zarówno w dziedzinie myśli jak i w działaniu, zaangażowaniu na rzecz rozwoju integralnego całego człowieka. [...] Dzisiaj jest właściwy moment na to, aby wyrazić wdzięczność Kościoła dziełu prowadzonemu w duchu ewangelicznym, które towarzyszy osobom upośledzonym, ofiarując pomoc socjalną, jak również wymowne świadectwo chrześcijańskie.”<sup>122</sup>

<sup>117</sup> J. Vanier, List Wielkanoc 2004, ŚC 2(44)2004, s. 44

<sup>118</sup> Por. J. Vanier, Founder of L'Arche, <http://www.larche.org/jean-vanier-founder-of-l-arche.engb.23.13.content.htm>; BDN 08/04

<sup>119</sup> Nagroda Ecce-homo, <http://www.ecce-homo.pl/pliki/n-jevan.html> z 29.03.2009; BDN 09/16

<sup>120</sup> Nagroda dziennika Globe and Mail, <http://www.patriciaebauer.com/2008/12/31/jean-vanier/> z 29.03.2009; BDN 09/17

<sup>121</sup> Templeton dla wielkiego współczesnego Kościoła, <http://info.wiara.pl/doc/2387291.Templeton-dla-wielkiego-wspolczesnego-Kosc> z 02.04.2015; BDN 15/1

<sup>122</sup> Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki, ŚC 4(18)1997 s. 32

Jean Vanier podkreślał znaczący wpływ na jego życie kontaktów z osobami z niepełnosprawnością. Troska o nich i tworzenie z nimi komunii przyniosły mu szczęście<sup>123</sup> i zmieniły jego życie: „prawdziwie jest to tajemnica: odrzuceni uzdrawiają i przemieniają nas, jeśli wchodzimy z nimi w związek przyjaźni.”<sup>124</sup> Dzięki temu możliwa stała się przez niego akceptacja samego siebie, swojego życia i przeżywanej sytuacji. Doprowadziła do tego, że mógł powiedzieć o sobie: „czuję się dobrze w moim domu, w mojej wspólnocie i w moim ciele.”<sup>125</sup> Podkreślał, że droga do akceptacji prowadzi często przez odkrycie swojej słabości w kontakcie z niepełnosprawnością innych ludzi. Uważał, że osoby z upośledzeniem umysłowym mogą wpływać bezpośrednio na wzrost samoświadomości osoby, decydującej się im towarzyszyć.

Zarówno publikacje Jean’a Vanier jak i same Ruchy przez niego założone mogą być lepiej zrozumiane, gdy odkrywa się doświadczenia z jego życia: młodego człowieka wstępującego do wojska po to, aby wprowadzać pokój; studenta filozofii i seminarzysty we wspólnocie młodzieżowej, który podejmuje trudne decyzje, a następnie w odosobnieniu poszukuje drogi życia. Wreszcie naukowca pozostawiającego funkcję wykładowcy filozofii na uniwersytecie na rzecz budowania jedności z osobami z upośledzeniem umysłowym. Te wydarzenia uformowały spojrzenie Jean’a Vanier na ludzi potrzebujących. Owocem tej zmiany było przejście od niesienia pomocy do towarzyszenia osobom z niepełnosprawnością, czyli do tworzenia z nimi komunii, szanującej inność każdego, napotkanego człowieka. „Kiedy Jean mówił o jedności, nie miał na myśli tego, by wszyscy stali się tacy sami, lecz by pracowali razem, aby osiągnąć ten sam cel. Celem, który miał na myśli, było docenianie każdego człowieka, niezależnie od jego ograniczeń, kultury czy religii.”<sup>126</sup>

<sup>123</sup> Por. A. Stelmasiak, Takie życie daje mu szczęście, *Niedziela* 48/2006, s. 19

<sup>124</sup> J. Vanier, *List*, Wielkanoc 2004, ŚC 2(44)2004, s. 44

<sup>125</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 175

<sup>126</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 316

### 3. Komunia z osobami z upośledzeniem umysłowym istotnym zadaniem Ruchów Arka oraz Wiara i Światło

Jean Vanier widząc potrzeby materialne, psychiczne i duchowe osób z upośledzeniem umysłowym powiedział, że „w Arce, w Wierze i Świetle nie chodzi przede wszystkim o to, by robić coś dla ludzi – o hojność – ale o to, by być obecnym. Chodzi o sposób słuchania drugiej osoby, o jej przyjęcie, o spojrzenie, o wzajemną obecność.”<sup>127</sup> Do tego dodaje Jan Paweł II, że chodzi o „traktowanie chorego, niepełnosprawnego lub osoby, która cierpi, nie jako biernego podmiotu miłości i posługi Kościoła, ale jako *czynny i odpowiedzialny podmiot dzieła ewangelizacji i zbawienia.*”<sup>128</sup>

Ruchy Jean’a Vanier są związane z budowaniem więzi z człowiekiem potrzebującym, zwłaszcza z upośledzeniem umysłowym. Sposobem, który to ułatwia jest życie we wspólnocie zamieszkania lub jej tworzenie przez kontakt podczas comiesięcznych spotkań w ramach grupy, której członkowie nie zamieszkują pod jednym dachem. Jest to idea sięgająca korzeniami istotnych zadań gmin chrześcijańskich pierwszych wieków. Ruchy Jean’a Vanier starają się być zakorzenione w tym doświadczeniu wiary, czerpiąc z niej wzorce budowania jedności i codziennego życia.

Zdaniem Jean’a Vanier, ważniejsza jest dla osób z upośledzeniem umysłowym obecność przy nich ludzi, z którymi mogą nawiązać osobową relację, stworzyć komunie, niż działalność charytatywna ograniczająca się tylko do spraw

---

<sup>127</sup> J. Vanier. Komunia: serce przy sercu. ŚC 2(8)1995, s. 31

<sup>128</sup> Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*, 54

bytowo-socjalnych. Człowiek, jako istota społeczna, pragnie jedności, aby obdarowywać i być obdarowanym. Dokonuje się to poczynając od rodziny lub na jej wzór, w której członkowie „każdy według własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny *szkołę bogatszego człowieczeństwa*.”<sup>129</sup>

Jean Vanier rozumie opcję preferencyjną na rzecz ludzi z upośledzeniem umysłowym, jako postawienie najbardziej potrzebujących w centrum grupy i nawiązanie z nimi takiego kontaktu, dzięki któremu wszyscy uczestniczący w niej doznają ubogacenia.<sup>130</sup> Wzajemne obdarowanie poprzez relację przyjaźni, okazuje się, jego zdaniem, bardziej ludzkie niż służba cierpiącemu, gdyż pokazuje wartość nie tylko opiekującego się, ale także możliwości człowieka potrzebującego pomocy. Człowiek z niepełnosprawnością, staje się w takiej sytuacji pełnowartościową osobą, zdolną do bycia darem dla innych. Dlatego unika się w Ruchach Jean’a Vanier określenia *opiekun* w stosunku do osoby towarzyszącej ludziom z upośledzeniem umysłowym,<sup>131</sup> częściej używając pojęcia asystent, czyli ten kto podejmuje się zadania asystencji przy nich.

Do takiego rozumienia opieki Jean Vanier doszedł między innymi dzięki kontaktom z O. Tomaszem Philippe OP, który w latach sześćdziesiątych XX wieku, w Trosly-Breuil pełnił funkcję kapelana domu pomocy społecznej. Zamieszkiwał tam wraz z trzydziestoma podopiecznymi z upośledzeniem umysłowym.<sup>132</sup> Jean Vanier po wizycie u niego i w różnych domach dla osób z upośledzeniem umysłowym zauważył, że opiekunowie spełniają swoje obowiązki, ale brakuje im takiego kontaktu z pensjonariuszami, by możliwe było pokazanie ich wartości, piękna i wyjątkowości. Pomimo zapewnienia

<sup>129</sup> Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*, 21

<sup>130</sup> Por. Paradoxy normalności. Z Jeanem Vanier rozmawia Marcin Przeciszewski, *ŚC* 4(26)1999, s. 42

<sup>131</sup> Gdyby nie naleciałości historyczne w Polsce z czasów komunizmu z całą pewnością najlepszym określeniem byłby towarzysz, które „pochodzi z języka łacińskiego *cum pane*, co znaczy *z chlebem*. Zakłada ono dzielenie się, wspólny posiłek, wzajemne karmienie się sobą, wspólne kroczenie drogą.” J. Vanier, *Odkrywać nasze człowieczeństwo*, Kraków 2001, s.129

<sup>132</sup> Por. J. Vanier, *Mężczyzną i niewiastą...*, s. 7

optymalnych warunków socjalnych, powoduje to w nich poczucie opuszczenia, bezwartościowości, a tym samym brak szczęścia.

Odwiedziny ludzi cierpiących w różnych ośrodkach zamkniętych, wywołały w nim proces zadawania sobie licznych pytań i myślenia o nich oraz pobudziły do podjęcia kroków celem zaradzenia ich najistotniejszym problemom. Niedaleko Paryża, w przytułku, Jean Vanier spotkał dwóch mężczyzn z niepełnosprawnością; którzy trafili tam po śmierci rodziców. Pragnąc zmiany ich trudnej sytuacji, postanowił z nimi zamieszkać. Obydwaj byli odrzucani przez ludzi ze względu na swoją niepełnosprawność fizyczną i umysłową. Skutkiem tego było to, że cierpieli doświadczając swojej samotności byli w stanie depresji, reagując często złością i agresją na otoczenie.<sup>133</sup> Podjął próbę nawiązania z nimi kontaktu, ponieważ odkrył, jak sam wspomina, że powinien „odpowiedzieć na krzyk kilku osób będących w rozpacz”.<sup>134</sup> Wiedział, że to poważna decyzja, bo dotyczy oprócz koniecznej opieki budowania z nimi osobowych relacji, prowadzącej przede wszystkim do stania się ich przyjacielem.

W 1964 roku Jean Vanier, wprowadził się wraz z Raphaël'em Simi i Philippe'm Seux, dwoma osobami z upośledzeniem umysłowym, do zakupionego przez siebie domu w Trosly-Breuil.<sup>135</sup> W fakcie ich wspólnego zamieszkania pod jednym dachem na innych zasadach niż obowiązywały w typowych domach opieki społecznej, widzi się zainicjowanie pierwszej wspólnoty, która przyjęła nazwę *Arka*. Tym samym rozpoczęta została próba poszukiwania innego pomysłu na rehabilitację osób z upośledzeniem umysłowym poprzez przyjaźń z nimi asystentów. Był to zatem moment, który może być uważany za inicjację idei tworzenia komunii z osobami z upośledzeniem umysłowym zamiast opieki nad nimi. Ta forma terapii zawierała w sobie także tradycyjną opiekę i troskę o wszelkie ich potrzeby, ale akcent został położony na budowanie więzi, towarzyszenie i odkrywanie możliwości wszystkich, a przez to dostrzeżenie

<sup>133</sup> Por. J. Vanier, Świat ludzkiej słabości, Znak 459(8)1993, s. 76

<sup>134</sup> J. Vanier, Refleksje nad tożsamością L'Arche, OCC Wydanie Specjalne na 25 lat L'Arche, [mps] [bmw] [brw], s. 2; BDN 09/48

<sup>135</sup> Por J. Vanier, Essential..., s. 30

wartości każdego człowieka. Komunia była od samego początku rozumiana jako akceptująca obecność przy drugim człowieku zakładająca integrującą wymianę darów.

Początki nie były proste, gdyż Jean Vanier nie miał przygotowania psychiatrycznego, ani psychologicznego. Jak sam stwierdził, jego refleksje, które miały być podstawą budowania relacji komunii, mogły być jedynie „sposrzedzeniami wychowawcy stawianego ciągle wobec cierpienia.”<sup>136</sup> Zauważył także, że za bardzo chciał wszystkich zmobilizować do życia zgodnie ze swoimi ideami nie wchodząc w świat ich faktycznych oczekiwań i potrzeb. Dla wspólnotowego życia trzeba było zmienić siebie i swoje, jak stwierdził, „twarde serce.”<sup>137</sup>

Warunki materialne, w których przyszło im żyć, były więcej niż ubogie, poczynając od domu bez podstawowych mediów, w tym elektryczności, a nawet toalety,<sup>138</sup> a kończąc na tym, że Jean Vanier nie potrafił gotować. Czasami spotykał się także z brakiem zrozumienia w otoczeniu, nadmiernym interesowaniem się ich życiem, aż po denerwującą ich litość. Pomimo trudności, które się pojawiły, doświadczył, „że to wspólne życie jest naprawdę Ewangelią.”<sup>139</sup>

Pomysł Jean’a Vanier, towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym stosunkowo szybko zaczął znajdować naśladowców. Po pewnym czasie zauważono, że Ruch Arka jest sposobem na życie nie tylko dla mężczyzn. W 1969 roku Jean Vanier otworzył w Cuise-La-Motte pierwszy taki dom dla kobiet.<sup>140</sup>

Pomysł budowania wspólnot opartych o więzi przyjaźni okazał się na tyle uniwersalny, że przekroczył bariery narodowe, kulturowe oraz religijne. Arka stała się międzynarodowym ruchem ekumenicznym. Powstanie tego Ruchu było

---

<sup>136</sup> J. Vanier, Refleksje wychowawcy ŚC 1(7)1995, s. 22

<sup>137</sup> J. Vanier, *From Brokenness to Community*, New York – Mahwah 1992, s. 18

<sup>138</sup> Por. J. Vanier, *Essential...*, s. 30

<sup>139</sup> J. Tomczak, *Wywiad...*

<sup>140</sup> Por. J. Vanier, *Mężczyzną i niewiastą...*, s. 10

nowym spojrzeniem na człowieka z upośledzeniem umysłowym, które trafiło także poza ośrodki zamknięte, do osób izolowanych w domach, jako próba innego patrzenia na tych ludzi.

Jean Vanier zauważył, że oprócz propagowania swoich koncepcji, dzielenia się swoim doświadczeniem i refleksją poświęconą Ewangelii, istnieje potrzeba kontaktów z członkami poszczególnych grup. Szczere rozmowy z nimi stały się szansą na ich otwarte wypowiedzenie się o różnych potrzebach, trudnościach a nawet zagrożeniach, które widzieli w życiu wspólnotowym.<sup>141</sup> Na początku myślał, że dotyczy to rozpoznawania problemów i możliwości osób z upośledzeniem umysłowym. Po czasie zaobserwował, że budowane relacje powodują trudności, które dotyczą nie tylko tych, których z założenia postawił w centrum wspólnot, ale także tych, którzy towarzyszą im na co dzień. Wynika to z tego, że każdy człowiek w jakiejś mierze jest niepełnosprawny, chociaż nie zawsze to widzi. Te spostrzeżenia doprowadziły go do tego, aby towarzyszenie opiekunom oprzeć nie tylko na swoim doświadczeniu i książkowym wnioskowaniu, ale przede wszystkim na poznawaniu i weryfikowaniu konkretnych problemów.

Zaproponował w Ruchu Arka obserwację zachowań i częste rozmowy z osobami z upośledzeniem umysłowym oraz ich asystentami o ich codziennym życiu i stosunkach panujących we wspólnocie. Troska o wszystkich, zdaniem założyciela Arki, polega na rozpoznawaniu potrzeb osób z upośledzeniem umysłowym i zaradzania im, jak również problemów ludzi im towarzyszących. Widzi w tym szansę poszukiwania odpowiedzi na problemy jednostkowe oraz grupowe. Dlatego pomimo tworzenia pewnego rodzaju struktury, opartej na konkretnych zasadach, Jean Vanier Arka pozostaje ruchem, który jest otwarty na rodzące się nowe wyzwania i znaki czasu. Jest to związane z tym, iż dostrzega się zmienność pojawiających się problemów, wynikających z przeobrażeń otaczającego świata, ale także przemian społecznych, które dotyczą także osób z niepełnosprawnością oraz ich asystentów. Każda osoba przychodząca do grupy

---

<sup>141</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 147

przynosi ze sobą nowe sytuacje ze zmieniającego się świata, na które inni próbują znaleźć wytłumaczenie, zrozumienie, a czasem odpowiedź.

Dostrzeżenie w szerokim spektrum realnych potrzeb ludzi z upośledzeniem umysłowym, w tym konieczności tworzenia relacji osobowych z nimi, znajduje się u podstaw powstania Ruchu Arka. Od samego początku najważniejsze jest budowanie więzi przyjaźni w ramach wspólnoty. Struktury instytucjonalne konieczne przy większej ilości osób stworzono później, zastrzegając sobie otwartość na zachodzące zmiany poprzez zachowanie formuły *ruchu*, jako organizacji otwartej na konieczność przemian.

Nie wszyscy spośród osób z upośledzeniem umysłowym i ich bliskich mogą i chcą zamieszkać ze sobą na stałe, a równocześnie mają głębokie pragnienie bycia ze sobą. Próbą poszukania odpowiedzi na ich cierpienie wywołane izolacją oraz rodziców, którzy pragną mieszkać nadal w swoich domach rodzinnych, a równocześnie realizować założenia Jean'a Vanier jest Ruch Wiara i Światło.<sup>142</sup>

Korzenie tego Ruchu sięgają bolesnych wydarzeń, jakie przeżyli w 1968 roku Camille i Gérard Proffit rodzice chłopców Loic'a i Tadhée. Ich synowie byli bardzo ograniczeni przez swoją niepełnosprawność. Znaczne upośledzenie fizyczne i intelektualne powodowało, że nie mogli chodzić i komunikować się z otoczeniem. Nawiązanie kontaktu także z rodzicami było trudne. Ojciec i matka głęboko zranieni i zniechęceni na skutek rodzących się, licznych problemów, zdecydowali się na udział w pielgrzymce do Lourdes, aby powierzyć dzieci opiece Maryi. Podczas zapisów w parafii, dowiedzieli się, że ze względu na niesprawność swoich synów, nie mogą z nimi pielgrzymować do Lourdes. Motywacja, której użyto, była dla nich trudna do przyjęcia. Usłyszeli, że ich synowie „są zbyt upośledzeni, nic nie rozumieją, będą przeszkadzać”<sup>143</sup> innym uczestnikom. Podobne zdanie na temat ich wyjazdu do Lourdes mieli pracownicy biur turystycznych.

---

<sup>142</sup> Por. M. H. Mathieu, *Osoba słaba, osoba z upośledzeniem, jej wezwanie do jedności*, ŚC 3(45)2004, s. 55

<sup>143</sup> M. H. Mathieu, *Jak narodziła się Wiara i Światło*, ŚC 4(14)1996, s. 7

Nie mając możliwości pielgrzymowania z innymi, rodzice Loic'a i Tadhée postanowili, że pojadą do Lourdes samochodem. Ich synowie z racji niepełnosprawności musieli podróżować w pozycji półleżącej, co praktycznie dotychczas uniemożliwiało dłuższe wyjazdy i pielgrzymki. Na miejscu, napotkali kolejną trudność – nie chciano ich zakwaterować w żadnym z hoteli w Lourdes. Było to spowodowane wyglądem dzieci i ich problemami z normalnym funkcjonowaniem. Dopiero na przedmieściu, późnym wieczorem, udało się znaleźć nocleg. Przyjęto ich w hotelu pod warunkiem spożywania posiłków we własnym pokoju, ze względu na to, że obawiano się, iż będą niepokoiili pozostałych gości. Także podczas wizyty w sanktuarium spotkali się z brakiem zrozumienia i z odrzuceniem. Zaistniała sytuacja, nie do końca dla nich zrozumiała, była powodem ich bólu. Przeżyli samotność, jakiej nie doświadczali w takim stopniu w swoim najbliższym otoczeniu, w miasteczku na północy Francji.<sup>144</sup>

Po powrocie do siebie postanowili poszukać ludzi działających na rzecz osób z upośledzeniem umysłowym. Dowiedzieli się, że Jean Vanier, co roku pielgrzymował z niepełnosprawnymi członkami Ruchu Arka do Lourdes.<sup>145</sup> Znaleźli także Marie-Helene Mathieu, zaangażowaną w pomoc rodzinom z takimi osobami. Podczas spotkania z nimi postanowiono zorganizować pielgrzymkę, która byłaby odpowiedzią na potrzeby osób podobnej sytuacji, z niepełnosprawnością intelektualną i ich bliskich. Zainspirowani przez Proffitów zainicjowali powstawanie grup osób pragnących przeżyć swoją, specjalnie przygotowaną i dostosowaną do możliwości osób z upośledzeniem umysłowym (a nierzadko i fizycznym) pielgrzymkę do Lourdes. Podczas niej mieli wypraszać łaski im potrzebne oraz ich bliskim. Uważali, że tego rodzaju wspólne pielgrzymowanie było dla nich szansą na poczucie jedności. Miała też ona być znakiem dla świata pokazującym człowieka z ograniczonymi możliwościami

---

<sup>144</sup> Por. Narodziny Ruchu Wiara i Światło na świecie i w Polsce, <http://www.gwiazdeczki.slowik.info/my/2.html> z 05.02.2009; BDN 07/01

<sup>145</sup> Por. M. H. Mathieu, Jak narodziła się Wiara i Światło, ŚC 4(14)1996, s. 8

intelektualnymi, jako umiłowane dziecko Boże, przeżywające w radości swoją przyjaźń z Bogiem i ludźmi. Widzieli w tym drogę, na której ludzie związani z Kościołem mogliby lepiej odkryć, że osoby z upośledzeniem umysłowym są także „w pełni Bożymi dziećmi, że są wezwani do spotkania z Jezusem i jego miłością.”<sup>146</sup>

To właśnie historia rodziców Camille i Gérard'a, jak i świadomość odrzucenia, jakiego doznawały osoby z podobnymi problemami jak ich synowie, nie tylko w społeczeństwie, ale również w Kościele, spowodowały decyzję o zorganizowaniu dla nich i ich bliskich specjalnej pielgrzymki. Do przeprowadzenia takiej inicjatywy potrzebni byli wolontariusze, zwłaszcza spośród ludzi młodych, którzy mogliby stać się nie tylko opiekunami, ale i przyjaciółmi. Informacja o tej inicjatywie została przekazana wielu rodzicom i potencjalnym przyjaciołom we Francji, Belgii i Anglii. Na pierwsze spotkanie organizacyjne do Paryża, 8 grudnia 1968 roku, zaproszono księdza biskupa Desmasiers'a, rezydującego w Beauvais, który zaakceptował taki pomysł. Przez trzy lata trwały duchowe i techniczne przygotowania. Rodziła się koncepcja specjalnego pielgrzymowania na dużą skalę i z uwzględnieniem specyfiki oraz ograniczeń osób z upośledzeniem umysłowym. Organizatorzy założyli przede wszystkim, że pielgrzymowanie stałoby się łatwiejsze i bardziej ludzkie, gdyby dotyczyło małych grup, aniżeli pojedynczych osób. Sercem każdej grupy, jej centrum, miały być osoby z upośledzeniem, które mogłyby odnaleźć w ten sposób swoje ważne miejsce<sup>147</sup> we wspólnocie, a dzięki temu później w rodzinie i społeczeństwie.

Zaproponowano, aby przyszli pielgrzymi, utworzyli grupy liczące od dwudziestu do trzydziestu osób. Oczekiwano, aby te osoby spotykały się regularnie na wspólnej modlitwie, wzajemnym poznawaniu, wspólnym świętowaniu i zgłębianiu sensu pielgrzymowania. Te pierwotne założenia stały

---

<sup>146</sup> M. H. Mathieu. Jak narodziła się Wiara i Światło. ŚC 4(14)1996 s. 8.

<sup>147</sup> Por. Tamże

się później ważnym punktem odniesienia dla powstających grup po zakończeniu pielgrzymki.

Osoby odpowiedzialne za sanktuarium w Lourdes wyznaczyły jako termin Wielkanoc 1971 roku. Całe miasto przygotowało się na to wydarzenie. Ściągnięto oddziały policji i wojska, myśląc, że obecność tak wielkiej ilości osób cierpiących będzie powodować liczne, trudne sytuacje – poczynając od rozbojów, a kończąc na masowych samobójstwach w rzece Gave.

W Wielki Piątek, 9 kwietnia 1971 roku, do Lourdes przybyło dwanaście tysięcy osób (w tym cztery tysiące z upośledzeniem) z piętnastu krajów.<sup>148</sup> Uczestnicy pielgrzymki, nie wywołali jakichkolwiek ekscesów. Udali się w procesji przepelnionej ekspresją i radością do Bazyliki. Mieszkańcy, widząc śpiewający tłum pielgrzymów, poodślaniali szczelnie pozaciągane rolety i żaluzje, pootwierali sklepy. Zbędne okazały się wojsko i policja. Pielgrzymi pozdrawiali napotkanych przechodniów i pozostałych uczestników pielgrzymki jednym słowem *Alleluja*.<sup>149</sup> „Stopniowo, mieszkańcy Lourdes przeszli od postawy lęku do zdziwienia, a potem do przyjęcia i otwarcia. W jaki sposób poprzez tyle cierpień, tyle zranień, może narodzić się tak wielka nadzieja? Jak wytłumaczyć radość tego tłumu śpiewającego *Alleluja* od rana do wieczora?”<sup>150</sup> Wspólnota została zawiązana między uczestnikami pielgrzymki, ale w pewnej mierze także między nimi, a tymi, którzy z lękiem czekali na nią w mieście.

Owoce pielgrzymki przekroczyły oczekiwania organizatorów i samych uczestników. Wytworzone podczas przygotowań i w czasie trwania samej pielgrzymki więzi postanowiono kontynuować i rozwijać. W Lourdes zrodziła się myśl, aby po powrocie do swoich miejscowości nadal się ze sobą spotykać, podejmując wysiłek trwania w grupach osób wzajemnie się ubogacających. To co zrodziło się w Lourdes, zostało podjęte w postaci małych grup spotykających się w swoich miejscach zamieszkania. To wydarzenie i pragnienie

<sup>148</sup> Por. Narodziny Ruchu Wiara i Światło na świecie i w Polsce, <http://www.gwiazdeczki.slowik.info/my/2.html> z 05.02.2009; BDN 07/01

<sup>149</sup> Por. B. Uchmański, Lourdes w dwadzieścia lat później, CS 3(5)1991, s. 15

<sup>150</sup> M. H. Mathieu, Jak narodziła się Wiara i Światło, ŚC 4(14)1996, s. 8

tworzenia trwałych więzi komunii, spowodowało powstanie wspólnot dzielenia, modlitwy i świętowania. Założyciele mając na uwadze doświadczenia wpływające z istniejącego już od kilku lat Ruchu Arka, zaproponowali, aby organizacyjnie także i w tym przypadku pozostać przy formule *ruchu*. Stąd powstanie Międzynarodowego Ruchu Wiara i Światło (Foi et Lumière) i przyjęcie za historyczny moment jego powołania do istnienia Wielkanocy 1971 roku i przeżytej wówczas pielgrzymki do Lourdes. Zgodnie z założeniami poczynionymi w trakcie przygotowań pielgrzymki, które sprawdziły się w życiu, organizacja ta skupia w jednej trzeciej części osoby z upośledzeniem umysłowym, w drugiej części ich rodziców, a w trzeciej części ich przyjaciół. Na pamiątkę tej pielgrzymki, co dziesięć lat w rocznicę powstania Ruchu Wiara i Światło jego członkowie z całego świata przeżywają kolejne spotkania tego typu w tym sanktuarium po to, aby świętować swój początek.<sup>151</sup> Następne pielgrzymki, które zgromadziły osoby z różnych państw, kultur i religii, odbyły się podczas Wielkanocy w 1981, 1991 i 2001 roku.<sup>152</sup>

Osoby związane z tymi grupami mówią, że bezpośrednim impulsem do powstania ich Ruchu był brak przyjęcia w sanktuarium w Lourdes rodziny z dwojgiem dzieci z głębokim upośledzeniem i ból wywołany stwierdzeniami odnoszącymi się do takich osób sugerującymi, że swoją obecnością i zachowaniem „przeszkadzają w modlitwie pobożnym pielgrzymom.”<sup>153</sup> Paradoksalnie to odrzucenie Camille i Gérard'a oraz ich synów, które było dla nich trudnym doświadczeniem, jest źródłem odkrywania przez podobne rodziny, że nie są osamotnione i posiadają przyjaciół. Kolejnym owocem tego wydarzenia jest powstanie nowego Ruchu w Kościele o międzynarodowym zasięgu. Stwierdzono, że następuje „cud przemiany ludzkiego cierpienia w radość.”<sup>154</sup>

---

<sup>151</sup> Por. Karta Wiary i Światło, <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 09/13

<sup>152</sup> Por. Narodziny Ruchu Wiara i Światło na świecie i w Polsce, <http://www.gwiazdeczki.slowik.info/my/2.html> z 05.02.2009; BDN 07/01

<sup>153</sup> Wiara i Światło – wspólnota, która zmieniła moje życie, ŚC 2(24)1999, s. 45

<sup>154</sup> B. Uchmański, Lourdes w dwadzieścia lat później, CS 3(5)1991, s. 15

W 1975 r. papież Paweł VI spotkał się w Bazylice św. Piotra w Rzymie z przedstawicielami wspólnot Wiara i Światło. Podkreślił wówczas znaczenie miłości Boga do ludzi ze znacznym upośledzeniem umysłowym. Potwierdził rangę misji, którą otrzymali członkowie grup Jean'a Vanier „[...] macie szczególne, wybrane miejsce w Kościele” i zachęcił członków Ruchu do dalszej pracy.<sup>155</sup>

Według założeń Jean'a Vanier Ruchy Arka oraz Wiara i Światło istnieją po to, aby być we współczesnym świecie znakiem,<sup>156</sup> który przypomina o możliwości życia z osobami z upośledzeniem w duchu chrześcijańskiej miłości.<sup>157</sup> Uważa on, że przygotowanie opiekunów do takiego patrzenia na grupy, w których centrum znajdują się osoby z upośledzeniem umysłowym, jest możliwe wtedy, gdy ideą przewodnią ich *terapii* są trzy elementy: „autentyczne relacje przeżywane we wspólnocie, praca i autentyczne życie duchowe.”<sup>158</sup>

Realizacja zadania troski o życie duchowe, jego zdaniem, jest związana z wiarą w żywą obecność Jezusa, który akceptuje osobę z upośledzeniem umysłowym i pragnie przynieść jej zbawienie.<sup>159</sup> W swoich publikacjach i wystąpieniach wskazywał jako misję chrześcijan pobudzanie do przeżywania nadziei, która zakorzeniona jest w nauce Jezusa i pomaga uznać wartość każdej istoty ludzkiej, niezależnie od jej ograniczeń.<sup>160</sup> To ukierunkowanie opiekunów na Jezusa, któremu pozwala się na powolną przemianę ich serc, jest okazją dla każdego członka wspólnoty do odkrywania darów otrzymanych niezależnie od poziomu sprawności. Ruchy Wiara i Światło oraz Arka, zdaniem ich założyciela, mogą dopomóc wszystkim należącym do nich w zaakceptowaniu posiadanych

<sup>155</sup> Wszystko zaczęło się od Tadeusza i Loica. Niektóre z ważniejszych wydarzeń z historii Wiary i Światła w Polsce i w strefie krajów Europy Środkowo wschodniej, ŚC 4(14)1996, s. 9

<sup>156</sup> Por. J. Vanier, Arka oraz Wiara i Światło – jako znaki, ŚC 4(22)1998, s. 27

<sup>157</sup> Por. J. Larsen, Dziewięć darów Wiary i Światła dla naszych czasów, ŚC 4(14)1996, s. 41

<sup>158</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem radości i przebaczenia, Warszawa 1991, s. 317

<sup>159</sup> Por. J. Larsen, Dziewięć darów Wiary i Światła dla naszych czasów, ŚC 4(14)1996, s. 44

<sup>160</sup> Por. J. Vanier, Arka oraz Wiara i Światło - jako znaki, ŚC 4(22)1998, s. 27

ograniczeń, ale także zdolności oraz w ich pomnażaniu przede wszystkim po to, by służyć innym,<sup>161</sup>.

Dzięki temu wskazuje on na możliwość znalezienia centralnego miejsca w społeczeństwie dla osób z upośledzeniem umysłowym.<sup>162</sup> Istotnym dopełnieniem tego było założenie, że jest to szansa bycia znakiem radości pomimo cierpienia. Ta wspólnotowa radość ma, według niego, wpływać z pogłębionego życia duchowego, wyrażanego w modlitwie<sup>163</sup> oraz z akceptacji samego siebie i innych ludzi. Uważa, że osiągnięcie takiego stanu jest możliwe wtedy, gdy wszelkie działania wewnątrz grupy pomagają budować więź komunii z człowiekiem z upośledzeniem umysłowym, poprzez uznanie go takim, jakim jest, a nie jakim chciano by go widzieć.<sup>164</sup> Pozwala to przyjąć każdą osobę z jej dobrem i złem,<sup>165</sup> pomóc wejść jej na drogę miłości, pokazującej każdemu człowiekowi jego wartość, piękno i miejsce w świecie, w którym może poczuć się u siebie.<sup>166</sup> Stworzenie takich warunków powoduje, zdaniem Jean Vanier, jego wzrost. Może on przez to poczuć się jak w rodzinie, która dzięki warunkom, w których doświadcza się przynależności i bezpieczeństwa, burzy mury i zablokowania. Tym samym możliwe staje się przebaczenie wszelkich krzywd i świętowanie z powodu tego wszystkiego, co stanowi odkrycie piękna każdej istoty ludzkiej.<sup>167</sup>

W takich warunkach widzi możliwość przejścia osoby „od negatywnego do pozytywnego obrazu siebie, od poczucia, że nikt nie może jej pokochać, do poczucia, że jest rzeczywiście kochana.”<sup>168</sup> Tak rozumiana powolna przemiana samego siebie może powodować ustąpienie poczucia winy wynikającego z braku

---

<sup>161</sup> Por. J. Vanier, Wezwanie osoby z upośledzeniem umysłowym, ŚC 4(14)1996, s. 3

<sup>162</sup> Por. K. Okęcki, Wspólnoty Arki. V Zjazd Gnieźnieński 2004, <http://www.zjazd.eu/teksty/19.html> z 04.02.2009; BDN 09/07

<sup>163</sup> Por. J. Larsen, Dziewięć darów Wiary i Światła dla naszych czasów, ŚC 4(14)1996, s. 44

<sup>164</sup> Por. M. Przeciszewski, Narodziny wspólnoty, ŚC 2(16)1997, s. 41

<sup>165</sup> Por. J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 101

<sup>166</sup> Por. J. Vanier, Wezwanie osoby z upośledzeniem umysłowym, ŚC 4(14)1996, s. 2

<sup>167</sup> Por. J. Vanier, Chcę się ożenić, ŚC 3(5)1994, s. 40

<sup>168</sup> J. Vanier, Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym, ChS 1/1993, s. 10

akceptacji własnego istnienia, wytworzonego przez odrzucenie i napiętnowanie. Na jego miejsce ma szansę pojawić się szczęście.

Założyciel Ruchu Arka oraz Wiara i Światło zauważa, że „podziały są skandalem i źródłem cierpienia dla ludzi z upośledzeniem.”<sup>169</sup> Natomiast takie osoby są bardziej niż inne podatne na skutki różnych stresów i konfliktów w kontaktach z innymi osobami. Ci, którzy spotykają się z nimi, a przeżywają równocześnie nieporozumienia w jakiegokolwiek sferze, są intuicyjnie, negatywnie odbierani przez nie, powodując często znaczne napięcia, agresję. Niepokoje te są związane także z wnętrzem człowieka, z jego światem duchowym, religijnym. Stąd, zdaniem Jean’a Vanier, dążenie do wewnętrznego i zewnętrznego pokoju, z którym podchodzi się do człowieka z niepełnosprawnością intelektualną.

Opiekun świadczy o tym, że osoby, którym towarzyszy mogą, przez swoją miłość i zadawanie tylko najistotniejszych pytań, budować mosty jedności w rodzinie, wspólnocie, społeczeństwie, Kościele, a nawet między Kościołami.<sup>170</sup> Znakiem podejmowania prób realizacji tych zadań może być fakt powstawania wspólnot międzywyznaniowych, a nawet międzyreligijnych. W 1970 Steve i Ann Newroth, anglikanie, założyli pierwszą grupę w Kanadzie, której członkowie należeli do różnych kościołów – tworzyli ją tam katolicy, anglikanie i członkowie Zjednoczonego Kościoła Kanady. Niedługo potem Jean Vanier zainicjował dom w Indiach, w którym znaleźli się wyznawcy hinduizmu i islamu.<sup>171</sup>

Budowanie jedności w warunkach różnych poglądów religijnych napotyka na bariery psychologiczne i historyczne. Ścieranie się praktyk i przekonań w dziedzinie wiary powoduje trudne, a czasami wręcz konfliktowe, sytuacje. Opiekunowie wskazują na pragnienie jedności, zwłaszcza sygnalizowane przez osoby z upośledzeniem umysłowym, które nie rozumieją tworzonych barier. Pomimo tego dążenia do jedności, zdaniem Jean’a Vanier, budowanie

<sup>169</sup> J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996, s. 39

<sup>170</sup> Por. M. Przeciszewski, *Lourdes-pielgrzymka Wiara i Światło*, ŚC 2(32)2001, s. 40

<sup>171</sup> Por. J. Vanier, *Refleksje nad tożsamością L’Arche*, OCC Wydanie Specjalne na 25 lat L’Arche, [mps] [bmw] [brw] BDN 09/48, s. 8-9

ekumenizmu może nieść ze sobą zagrożenie zacierania różnic religijnych i prowadzić do synkretyzmu religijnego. Widząc takie niebezpieczeństwo zachęca do tego, aby każda wspólnota Arki oraz Wiara i Światło starała się być związana ze swoim kościołem, pamiętając równocześnie o tym, że „każda osoba jest powołana do pogłębienia wiary według własnej tradycji.”<sup>172</sup> Jest to owoc rozpoznawania przez niego potrzeb duchowych osób z upośledzeniem umysłowym, którym przedstawiał Dobrą Nowinę o miłości Boga do każdego człowieka, niezależnie od jego sprawności i wyznawanej wiary (1 Kor 1,27).<sup>173</sup>

Stąd jego zalecenie, aby starać się o formowanie swoich asystentów tak, by byli zdolni do budowania więzi dla współistnienia wszystkich członków wspólnoty na wartościach Ewangelii, w której centrum istnieje miejsce dla człowieka słabego i odrzuconego.<sup>174</sup> Konsekwencją jest dążenie do tego, aby przygotować ich do wspomagania innych w stawaniu się otwartymi na miłość Jezusa,<sup>175</sup> poprzez odkrywanie ich możliwości obdarowania wszystkich. Asystenci mogą przez to patrzeć na człowieka z upośledzeniem umysłowym jak na osobę wyjątkową, posiadającą zdolności, a nie tylko deficyty, kreując podejście do nich, które nie było dotychczas zbyt brane pod uwagę w ośrodkach zajmujących się nimi. Jean Vanier mówi, że osoby z upośledzeniem umysłowym są pełnoprawnymi członkami wspólnoty a nie pacjentami, czy biernymi pensjonariuszami. W tym rozumieniu opiekun nie poświęca się dla potrzebującego i nie jest jego terapeutą, a obecności przy osobie z upośledzeniem umysłowym nie traktuje jako pracy. Twórca Ruchu Arka mówi, że spotkanie z osobą z upośledzeniem umysłowym ubogaca obie strony: cierpiącego i tego, który mu towarzyszy. Chodzi o współzależność jaką można spotkać w rodzinie. „Wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, [...]”

<sup>172</sup> J. Vanier, Arka oraz Wiara i Światło - jako znaki, ŚC 4(22)1998, s. 27

<sup>173</sup> Por. J. Vanier, List Jean'a Vanier, ŚC 2(12)1996, s. 39

<sup>174</sup> Por. Paradoksy normalności. Z Jean'em Vanier rozmawia Marcin Przeciszewski, ŚC 4(26)1999, s. 41

<sup>175</sup> Por. J. Vanier, Budowanie wewnętrznej jedności, ŚC 4(14)1996, s. 51

Podstawowym czynnikiem w budowaniu takiej komunii jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi, w której każdy daje i otrzymuje.”<sup>176</sup>

Jean Vanier nie stworzył, tym samym, nowej terapii, ale zachęca do nowego traktowania osób z upośledzeniem umysłowym.<sup>177</sup> Wspomina się w jego grupach wypowiedź pewnego biskupa, który podkreślił rangę przestawienia akcentów we wspólnotach. Tenże biskup miał powiedzieć kiedyś: „Wy w Arce jesteście odpowiedzialni za przewrót kopernikański – do tej pory mówiliśmy, że należy pomagać ludziom ubogim, lecz wy mówicie, że to ubodzy nam pomagają.”<sup>178</sup>

Zamiast powiększania ilości miejsc w szpitalach i zakładach specjalnych, czy doskonalenia struktur opieki społecznej, Jean Vanier próbuje budzić u asystentów szacunek do każdego człowieka w przeświadczeniu, że w każdej osobie z upośledzeniem umysłowym jest obecny Bóg.<sup>179</sup> Konsekwencją tego jest szacunek do istnienia człowieka z niepełnosprawnością, zrozumienie tego, iż ma on swoją godność, a jego życie ma sens od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, z poszanowaniem ciała, także w sferze seksualnej.<sup>180</sup>

Zewnętrznym wyrazem tego, co stanowi podstawowe założenia poczynione w ramach Ruchów Jean’a Vanier są ich znaki graficzne. Zadaniem, jakie ma spełniać każde logo jest skoncentrowanie uwagi oglądającego grafikę na opisywanym podmiocie i „powiązanie emocjonalne danej osoby z symbolizowanym podmiotem poprzez formę graficzną odpowiadającą charakterem danemu podmiotowi.”<sup>181</sup>

W Ruchu Wiara i Światło podstawą do stworzenia logo jest praca plastyczna człowieka z upośledzeniem umysłowym. Marc Eberschweiler, autor rysunku, przedstawia na nim ewangeliczną historię o uciszeniu burzy na jeziorze

<sup>176</sup> Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*, 21

<sup>177</sup> Por. *Paradoksy normalności*. Z Jeanem Vanier rozmawia Marcin Przeciszewski, *ŚC* 4(26)1999, s. 41

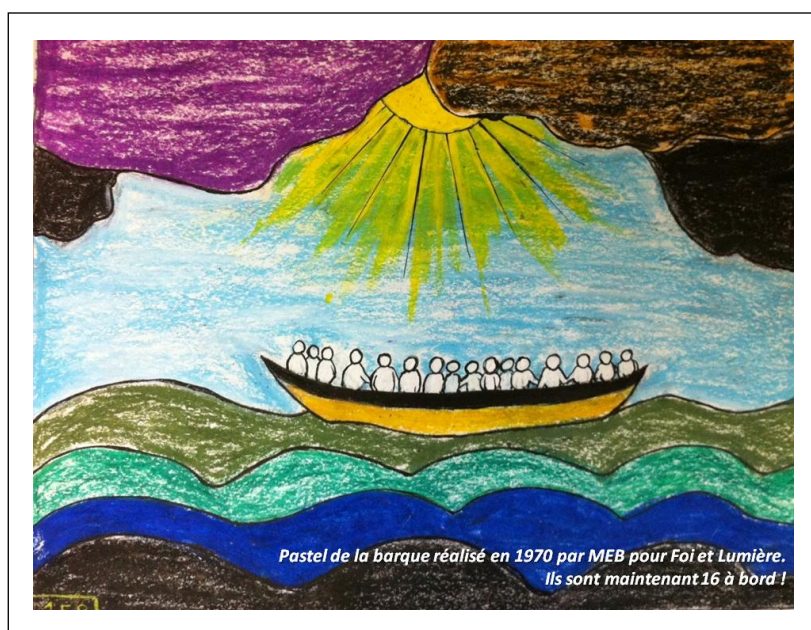
<sup>178</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 19

<sup>179</sup> Por. Jan Paweł II, List Ojca Świętego do członków wspólnot Wiary i Światła - uczestników pielgrzymki do Lourdes z okazji 20 rocznicy powstania Ruchu w roku 1991, *ŚC* 1(15)1997, s. 36

<sup>180</sup> Por. P. Wierzchosławski, *Tak mało, tak wiele – rozmowa z M. H. Mathieu*, *ŚC* 4(14)1996, s.6

<sup>181</sup> Logo. Znak graficzny, Wikipedia, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Logo\\_%28znak\\_graficzny%29](http://pl.wikipedia.org/wiki/Logo_%28znak_graficzny%29) z 04.02.2009; BDN 08/01

(por. rys. 3). Uczniowie Pana Jezusa znajdują się w łodzi, na niebie zbliżają się chmury zwiastując nadejście burzy, słońce powoli zostaje nimi przesłonięte. Fale zaczynają się podnosić.



Rys. 3. Logo Ruchu Wiara i Światło<sup>182</sup>

Apostołowie symbolizują, zdaniem należących do Ruchu, osoby, które są we wspólnocie. Przez równość postaci podkreślona zostaje idea równości wszystkich członków grupy i konieczność stworzenia odpowiednich relacji przyjaźni po to, aby móc wspólnie pokonywać zewnętrzne przeszkody z uwzględnieniem pomocy Jezusa, który także znajduje się w łodzi, a w tym momencie jest niewidoczny, gdyż śpi na jej dnie. Fale zalewające łódź wskazują na przeciwności, które pojawiają się w życiu. Natomiast ciemne chmury interpretowane są jako

<sup>182</sup> Logo Ruchu Wiara i Światło, BDN 14/01

symbol życiowych zewnętrznych trudności, przez które dociera nadzieja, przedstawiona jako słońce.<sup>183</sup>

Podobnie do treści związanych ze wspólnym wędrowaniem w łodzi na falach, sięga logo Ruchu Arka (por. rys. 4).



Rys. 4. Logo Ruchu Arka<sup>184</sup>

Swoim wyglądem przypomina logo Ruchu Wiara i Światło. Wymowa jednak tego znaku graficznego jest inna, związany jest bowiem z inną myślą biblijną. Swoje podstawowe uzasadnienie znajduje w nazwie Ruchu. Jean Vanier tłumaczy przywołanie obrazu Arki, jako odszukanie związku, między jego Ruchem a Arką Noego. Podkreśla fakt, że stała się ona ratunkiem dla wszystkich cierpiących. Było to możliwe dlatego, że była miejscem, które ocala poprzez przymierze.<sup>185</sup> Opiekunowie odkrywają budowania przymierza z Bogiem i ludźmi po to, aby możliwe było współistnienie różnych osób we grupie tak, jak pomimo

<sup>183</sup> Por. Foi et Lumière International, w: Logo ruchu Wiara i Światło, <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 08/06

<sup>184</sup> Logo Ruchu Arka, BDN 14/02

<sup>185</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 94

różnorodności istot w Arce Noego było możliwe przetrwanie trudności. „Arka to także wewnętrzne sanktuarium, przekonanie, że patrzymy na ludzkość z innego punktu widzenia niż chrześcijański i zapraszamy do nas ludzi, dlatego że są ludźmi, a nie dlatego, że są ochrzczeni.”<sup>186</sup>

Drugim obrazem przywoływanym przez Jean’a Vanier jest Maryja jako Arka. Matka Boża jest przede wszystkim ukazywana przez niego jako *Mater Misericordiae*, która otacza swoimi ramionami wszystkich cierpiących na świecie, przynosząc w swoim łonie Jezusa tym, którzy najbardziej Go potrzebują.<sup>187</sup>

Znaki graficzne Ruchów Jean’a Vanier sygnalizują znaczenie bycia razem członków wspólnoty po to, by przeżywać wspólnie zagrożenia i niepokoje. W sytuacjach trudnych tego rodzaju grupa jest potrzebna także rodzicom i asystentom. Pomoc, której oczekują od innych, związana jest ze sferą akceptacji człowieka takim, jakim jest, przy równoczesnym zwróceniu uwagi na jego autentyczne talenty.

Opiekunowie w pewnym zakresie zadają sobie te same pytania, które pojawiły się w życiu rodziców osób z upośledzeniem umysłowym. Przechodzą, jak oni, pewne etapy towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym. Zdarza się, że asystenci zanim zaczną pomagać innym, potrzebują najpierw doświadczenia zmagania z własnym cierpieniem. Jest ono czasami wywołane przez zderzenie ze swoimi słabościami, odkrytymi w kontakcie z niepełnosprawnością podopiecznych. Dlatego grupy te pokazują fazy radzenia sobie z akceptacją upośledzenia osób, którymi mają się opiekować.

Dzięki wejściu do wspólnoty i czynnemu w niej uczestnictwu rodzice i opiekunowie mogą łatwiej przejść przez kolejne stadia na drodze do zaakceptowania osoby z niepełnosprawnością. Konieczne jest wsparcie rodziców w fazie zaprzeczania, w której przede wszystkim doświadczają szoku po otrzymaniu informacji o niepełnosprawności swojego dziecka, negują realne

<sup>186</sup> K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 94

<sup>187</sup> Por. Tamże

informacje o stanie dziecka i jego możliwościach, a następnie zadają sobie pytanie – dlaczego? (por. rys. 5 str. 69 i jego tłumaczenie rys. 6 str. 70)

Dzięki budowanym relacjom między rodzicami oraz poprzez doświadczenie asystentów, którzy akceptują ich dzieci takimi jakimi są, mogą przetrwać trudną emocjonalnie fazę obaw i poczucia winy. Jest to czas wzrostu agresji rodziców dziecka, ale jeszcze bardziej wobec otaczającego świata – różnych ludzi (nie pomijając partnerów i samych siebie) oraz obwinianiem różnych instytucji za zaistniałą sytuację. Wspólnota daje rodzicom szansę oczyszczania relacji z ludźmi, działania racjonalnego wobec propozycji alternatywnych sposobów leczenia oraz wychodzenia z depresji. Członkowie wspólnot Jean'a Vanier proponują rodzicom nawiązanie nowych więzi – stworzenie komunii z innymi osobami. Dzięki temu mogą oni pokonać w sobie negatywne emocje, a poprzez działania racjonalne i aktywność społeczną solidaryzować się z innymi osobami przeżywającymi podobne trudności.<sup>188</sup> Pomagają im je pokonywać, a przede wszystkim w nowy sposób patrzeć na swoje dziecko<sup>189</sup> i równocześnie przestać wstydić się *takiego* dziecka.<sup>190</sup>

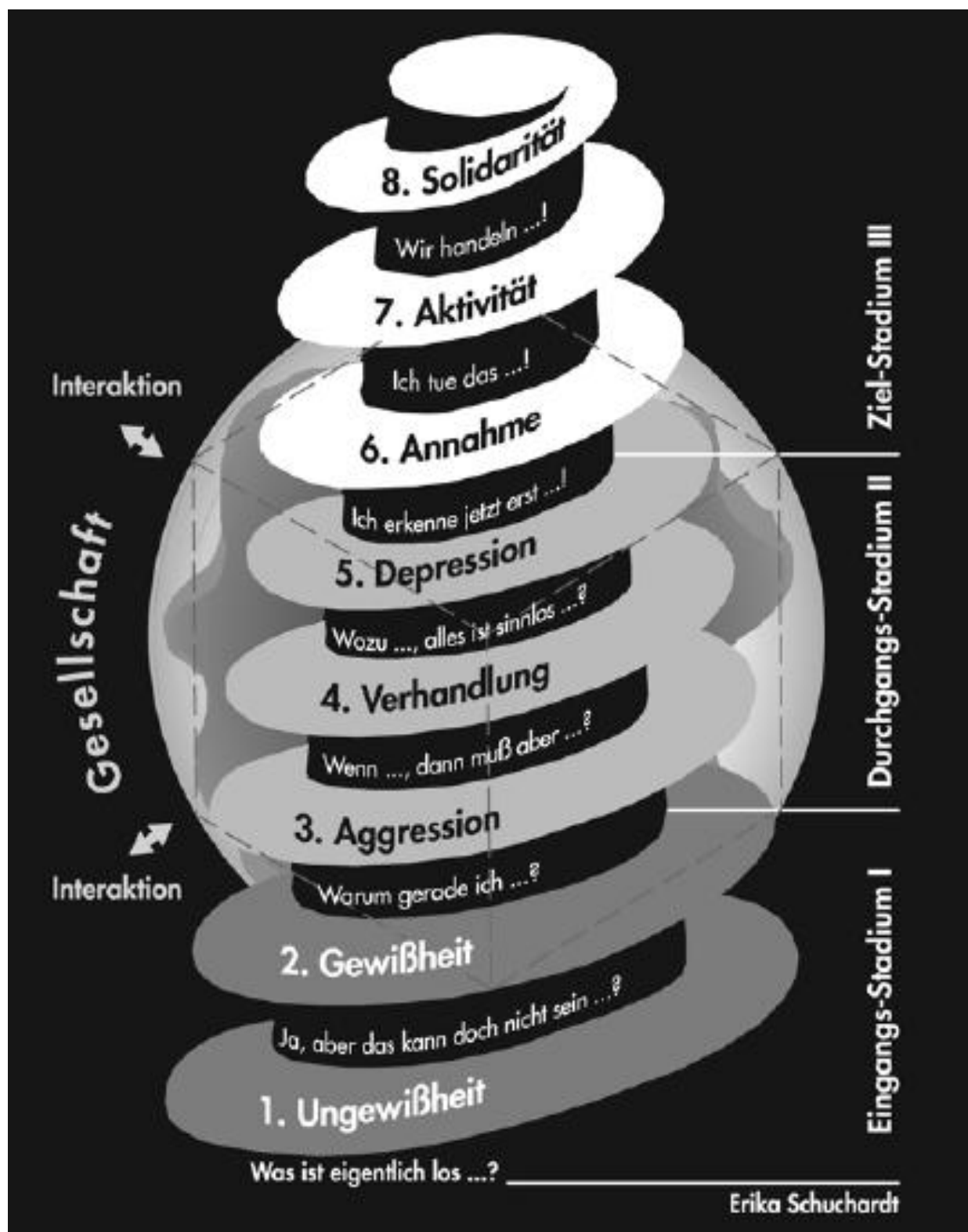
Inspiratorzy Ruchu Wiara i Światło (jeszcze przed pierwszą pielgrzymką do Lourdes) założyli, że każda grupa ma liczyć od dwudziestu do trzydziestu osób i składać się z trzech równych części: pierwsza – osoby z upośledzeniem umysłowym (stanowią centrum), druga – to ich rodzice, zaś trzecia – ich przyjaciele (zwłaszcza ludzie młodzi). Jak stwierdziła współzałożycielka, Marie-Helene Mathieu „Jeśli brakuje jednej z tych trzech części, grupa taka staje się stowarzyszeniem rodziców, klubem organizującym wolny czas osobom upośledzonym lub ruchem młodzieżowym. Każda z tych inicjatyw może być bardzo użyteczna, ale nie jest to Wspólnota Wiara i Światło. Bardzo ważne miejsce we wspólnocie zajmuje także ksiądz.”<sup>191</sup>

<sup>188</sup> Por. E. Schuchardt, *Kriesen-Management und Integration*. Band 1 Biographische Erfahrung und wissenschaftliche Theorie, Bielefeld 2003, s. 151

<sup>189</sup> Por. J. Vanier, *Wezwanie osoby z upośledzeniem umysłowym*, ŚC 4(14)1996, s. 2

<sup>190</sup> Por. A. Hawalena-Drożdżak, *Moje rekolekcje przymierza*, ŚC 1(39)2003, s. 44-45

<sup>191</sup> P. Wierchosławski, *Tak mało, tak wiele*. Rozmowa z M. H. Mathieu, ŚC 4(14)1996, s. 5



Rys. 5 Drogi do zaakceptowania dziecka z głębszą niepełnosprawnością intelektualną<sup>192</sup>

<sup>192</sup> Por. E. Schuchardt, Kriesen-Management und Integration. Band 1 Biographische Erfahrung und wissenschaftliche Theorie, Bielefeld 2003, s. 151



Rys. 6. Drogi do zaakceptowania dziecka z głębszą niepełnosprawnością intelektualną<sup>193</sup>

Taka grupa jest podstawową komórką Ruchu Wiara i Światło. Władzę rozumie się w nim jako wyjątkową służbę i związana jest ona z podjęciem większej odpowiedzialności za innych. Zaznaczono to także w nazewnictwie – na czele każdej wspólnoty stoi tak zwany *odpowiedzialny*. W działaniach na rzecz

<sup>193</sup> Por. E. Schuchardt, *Krisen-Management und Integration*. Band 1 Biographische Erfahrung und wissenschaftliche Theorie, Bielefeld 2003, s. 151 (tłumaczenie własne)

wspólnoty pomagają mu w sprawach duchowych kapelan, a finansowych skarbnik.

Po zmianach uchwalonych na spotkaniu struktur w październiku 2008 roku Ruch Wiara i Światło funkcjonuje w oparciu o trzy poziomy: wspólnota – prowincja – świat.<sup>194</sup> Wcześniej struktury przedstawiały się następująco: kilka wspólnot tworzyło region, zespół regionów wchodził w skład prowincji. Ponad nią był kontynent jako grupa prowincji, a te budowały najwyższą jednostkę strukturalną Ruchu Wiara i Światło – świat.

Do szczególnej odpowiedzialności za prowincję zostawał wybrany koordynator prowincji, czyli odpowiedzialny prowincji, wspierany przez kapelana i skarbnika prowincji. Prowincje łączą się najwyższą strukturę organizacyjną Ruchu Wiara i Światło – świat. Nad całością podejmowanych działań sprawuje opiekę odpowiedzialny za świat.

Sposoby wyborów osób pełniących poszczególne funkcje i szczegóły działania Ruchu Wiara i Światło oraz odpowiedzialnych za niego określa Konstytucja Ruchu.<sup>195</sup>

<sup>194</sup> Por. Konstytucja Wiary i Światła 2008, <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 09/01

<sup>195</sup> W Polsce działa 105 wspólnot uznanych skupionych w 4 prowincjach (stan na styczeń 2013). Por. Struktura Ruchu Wiara i Światło w Polsce, <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 09/25. Polskie Wspólnoty Wiara i Światło swoich początków dopatrują się w 1972 roku, czyli w pierwszej wizycie Jean'a Vanier w Polsce. Pierwszym miejscem w Polsce, w którym powstała Wspólnota Wiara i Światło był Wrocław. W 1977 roku Teresa Breza, podczas poszukiwań materiałów do katechizacji swojej córki we Francji, spotykała Jean'a Vanier i Marie H elene Mathieu. Dzięki nim poznała założenia Ruchu Wiara i Światło. To z jej inicjatywy powstała w 1978 roku Wspólnota we Wrocławiu. Por. Wszystko zaczęło się od Tadeusza i Loica. Niektóre z ważniejszych wydarzeń z historii Wiary i Światła w Polsce i w strefie krajów Europy Środkowo wschodniej. ŚC 4(14)1996, s. 9-10. Marcin Przeciszewski spotkał się z ideami tego Ruchu we Francji w 1978 roku. Po powrocie Marcin z innymi członkami warszawskiego KIKu współtworzyli pierwszą w Warszawie Wspólnotę Wiara i Światło. Nazwali ją Muminki, czerpiąc swoisty wzorzec z serii skandynawskich książek dla dzieci Tove Janson. Od tego czasu nazwa tej wspólnoty bywa przenoszona na cały Ruch Wiara i Światło w Polsce lub na osoby z upośledzeniem umysłowym. Por. Powstanie ruchu Wiara i Światło w Polsce. <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 09/26. Prawdziwy rozkwit wspólnot nastąpił po rekolekcjach głoszonych przez Jean'a Vanier dla stu osób we wrześniu 1980 roku w Szewnej koło Ostrowca Świętokrzyskiego. Kolejne wizyty założyciela w Polsce owocowały powstawaniem nowych wspólnot i umocnieniem istniejących. Szczególnie owocne były także spotkania w Lourdes. Por. Wszystko zaczęło się od Tadeusza i Loica. Niektóre z ważniejszych wydarzeń z historii Wiary i Światła w Polsce i w strefie krajów Europy Środkowo wschodniej, ŚC 4(14)1996, s. 11). Duże znaczenie miały również wypowiedzi Jana Pawła II do Ruchu: podczas spotkania polskich członków Ruchu z Ojcem Świętym w 1991 roku w Płocku oraz z racji pielgrzymek Ruchu Wiara i Światło do Lourdes. Por. Jan Paweł II, Do moich synów i córek ze Wspólnoty Wiary i Światła, ŚC 3(37)2002, s. 52-53

Proces rozwoju Ruchu Wiara i Światło trwa nadal. W dalszym ciągu powstają nowe wspólnoty, na przykład w takich krajach jak: Kolumbia, Estonia, Kuwejt, Palestyna, Seszele oraz Sudan. Dwie trzecie spośród państw, w których istnieje już Ruch Wiara i Światło, to kraje o dużych problemach ekonomicznych, z występującym często brakiem stabilizacji politycznej.<sup>196</sup>

Nieco inaczej wygląda struktura Ruchu Arka. Wszystkie wspólnoty należące do Ruchu Arka tworzą Międzynarodową Federację Arka (L'Arche). Podstawą przynależności do niej jest poczucie więzi między poszczególnymi grupami oraz wierność podstawowym założeniom.<sup>197</sup> Formuła federacji została przyjęta na początku swojego istnienia we Francji. Fundamentem prawnym była francuska ustawa z 1901 roku (dotyczyła tworzenia organizacji użytku publicznego). Struktura federacyjna umożliwia „pomimo różnorodności, budowanie solidarności i zaufania, które prowadzą do postawy służby, dialogu i wzajemnego wsparcia.”<sup>198</sup> Taka forma organizacyjna została przyjęta na całym świecie.

Strukturalnie podział Międzynarodowej Federacji L'Arche jest ściśle związany z układem geograficznym. Aktualnie cały świat dla łatwiejszego funkcjonowania i budowania lepszych więzi został podzielony na strefy. Istnieje obecnie osiem stref, a każda z nich składa się z regionów. Najmniejszą częścią regionu, a tym samym Ruchu jest wspólnota.<sup>199</sup>

Najważniejszym fundamentem teoretycznym Ruchu Arka jest Karta, która określa i reguluje relacje, które powinny w nim panować. Ten dokument pomaga układać wzajemne stosunki wewnątrz Ruchu, aby odbywały się w duchu solidarności. „Wierność Karcie L'Arche, dokumentowi zatwierdzonemu w 1993

<sup>196</sup> Por. Wiara i Światło w pigułce, ŚC 2(52)2006, s. 56

<sup>197</sup> Por. Co to jest L'Arche, <http://www.larche.org.pl/front/cotojestlarche.html> z 11.01.2007; BDN 08/07

<sup>198</sup> Arka w świecie, <http://www.larche.org.pl/idea/informacje-ogolne> z 06.08.2014; BDN 08/08

<sup>199</sup> „Wspólnoty polskie tworzą region, który jest częścią Strefy Europy Północnej, wraz z takimi krajami jak: Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia, Belgia i Holandia.” Arka w świecie, [http://www.larche.org.pl /front/swiat.html](http://www.larche.org.pl/front/swiat.html) z 11.01.2007 lub BDN 08/08. Strukturę i rys historii Polskiego Ruchu Arka przedstawia oficjalna strona polskich Wspólnot Arka. W Polsce istnieją cztery wspólnoty L'Arche: w Śledziejowicach koło Krakowa, w Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie. Arka w Polsce, <http://www.larche.org.pl/front/polska.html> z 11.01.2007 lub BDN 08/05 oraz [http://www.larche.org.pl/\\_arka\\_warszawa.php?dzial=1](http://www.larche.org.pl/_arka_warszawa.php?dzial=1) z 04.02.2009; BDN 09/31

przez Zgromadzenie Ogólne Federacji, jest jednym z istotnych warunków, które gwarantuje wspólnocie przynależność do Federacji Międzynarodowej.”<sup>200</sup>

W pierwszym rozdziale przedstawiono sytuację człowieka z upośledzeniem umysłowym i trudności związane z odpowiednim do niego podejściem, wynikające z dużej różnorodności spojrzeń na możliwości, przyczyny ograniczeń i rokowania związane z konkretną niepełnosprawnością. Poprzez ukazanie podejmowanych prób zdefiniowania niepełnosprawności i klasyfikacji osób, które ją posiadają, zasygnalizowana została złożoność problematyki, która możliwa jest do weryfikacji w dużym, ale niepełnym zakresie. Biorąc pod uwagę wpływ niepełnosprawności na osobę i na podejście do niej społeczeństwa wskazano na powstawanie poczucia upośledzenia, które jest subiektywnym doświadczeniem odrzucenia przez innych.

Niedoskonałość systemów opieki i sytuacja osób z upośledzeniem umysłowym, które potrzebowały oprócz działań opiekuńczych także relacji przyjaźni, zostały zauważone przez Jean’a Vanier, którego sylwetkę: oficera, seminarzysty, wykładowcy filozofii, a przede wszystkim twórcy wspólnot, których centrum stanowią osoby z upośledzeniem umysłowym, opisano w dalszej części pracy. Dla pełniejszego zrozumienia jego zaangażowania w dzieło pomocy tym osobom i idei budowania z nimi formy domu, przedstawione zostały główne wydarzenia z jego życia prowadzące do zainicjowania Ruchu Arka oraz współtworzenia Ruchu Wiara i Światło. Został w nich ukazany, zgodnie z sugestiami ich członków, jako główny formator, który spełnia to zadanie poprzez liczne publikacje, rekolekcje oraz osobiste kontakty i spotkania z osobami, które podjęły się zadania towarzyszenia osobom z niepełnosprawnością intelektualną, stanowiącym centrum jego wspólnot.

Oba Ruchy zaprezentowane zostały w dalszej części dysertacji, jako próba odpowiedzi na zapotrzebowanie towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym i niesienia im szeroko rozumianej pomocy, poprzez budowanie

---

<sup>200</sup> Arka w świecie, <http://www.larche.org.pl/idea/informacje-ogolne> z 06.08.2014; BDN 08/08

jedności. Jean Vanier jako twórca wspólnot zamieszkania (Ruch Arka) i współzałożyciel wspólnot spotkania (Ruch Wiara i Światło) został przedstawiony jako inspirator tworzenia więzi, które w jego zamyśle są odpowiedzią na różnorodne potrzeby, w tym także duchowe, członków grupy. Stąd dochodzi się do komunii, która wyłania się, jako najważniejsze zadanie wskazywane przez niego opiekunom. Relacje prowadzące do stworzenia jej między wszystkimi członkami grupy to podstawa jego swoistej terapii będącej odpowiedzią na wołanie osób z upośledzeniem umysłowym: o akceptację, przyjaźń, nawiązanie życzliwych, trwałych więzi i sens istnienia.

W końcowej części rozdziału dla pełniejszego zrozumienia istotnych założeń Ruchów Jean'a Vanier, naszkicowano etapy powstania Ruchów oraz ich struktury organizacyjne, które mają pomagać w budowaniu jedności na większą skalę. Aby stało się to możliwe istnieje potrzeba poszukania tych, którzy mogliby zająć się formacją.

## II. Osoby zaangażowane w formację

Sformułowanie *formacja* wywodzi się od łacińskiego słowa *formatio*, co rozumiane jest jako „kształtowanie, tworzenie, kształtowanie do bytu, stworzenie.”<sup>201</sup> Do tego, aby mogło nastąpić jakiegokolwiek modelowanie, konieczny jest czynnik formujący, element formowany oraz wskazanie sposobu, w jaki się ono dokonuje. Encyklopedia Katolicka stwierdza, że „elementem konstytuującym formację są: osoba (grupa, instytucja) oddziałująca, osoba poddana oddziaływaniu i relacja oddziaływania.”<sup>202</sup> Przez formację rozumie się zatem „wywieranie trwałych wpływów przez jedną osobę, grupę, instytucję na osobowość innego człowieka w celu ukształtowania w nim (zgodnie z odpowiednim modelem) psychicznych struktur poznawczo-oceniających z internalizacją systemu przekonań i systemu wartości oraz wytworzenia wpływających

---

<sup>201</sup> J. Pieńkos, Słownik łacińsko-polski. Łacina w nauce i kulturze, Warszawa 1996, s. 170

<sup>202</sup> Z. Chlewiński, Formacja, W: Encyklopedia Katolicka, T. 5. Lublin 1989, s. 389

z nich umiejętnych działań w określonym kierunku. [Dodaje, że zawsze ma ono] charakter obustronny, choć w różnych proporcjach.”<sup>203</sup> Wynika z tego, że człowiek przeżywający formację otwiera się na wzajemną wymianę darów osoby formującej i formowanej. Taka wymiana darów poprzez podkreślenie wartości osób zaangażowanych w ten proces, leży u podstaw trwałego modelowania człowieka w wymiarze zewnętrznym, a jeszcze bardziej wewnętrznym.

Jean Vanier kształtowanie samych siebie wiąże z oddziaływaniem formatorów do tego wyznaczonych i przygotowanych oraz, jak przedstawia to poniższa część dysertacji, wzajemnym wpływem wszystkich osób należących do wspólnoty.

Na początku przedstawiono charakterystykę asystenta w Ruchach Jean’a Vanier i oczekiwania przez niego stawiane. Nakreślenie założonej przez Jean’a Vanier sylwetki asystenta osoby z upośledzeniem umysłowym z jego motywami wchodzenia we wspólnotę oraz zadania, które przed nim stają pozwala lepiej zrozumieć trudności powodujące szeroko rozumiane ucieczki, które są zwykle efektem odkrywania własnej niedoskonałości i nadmiernego koncentrowania się na problemach przerastających subiektywnie czasami jego możliwości.

Przygotowanie do towarzyszenia osobie z upośledzeniem umysłowym odbywa się w zaplanowany sposób dzięki tym, którzy wytyczają kierunki podejmowanych, kompleksowych działań oraz zajmują się ich koordynacją. W Ruchach Arka oraz Wiara i Światło odpowiadają za nią kapelan i odpowiedzialny, co jest przedstawione w ciągu dalszym tej dysertacji jako ich misja ze szczególnym uwzględnieniem tych aspektów, które mają znaczenie dla wzrostu asystenta.

Oprócz tego, że otrzymuje on wsparcie instytucjonalne w swoim rozwoju, ważna jest rola w tym zakresie pozostałych członków wspólnoty. W kolejnej części podjętej analizy zostaje ukazane to, jakie działania rodziców, osób

---

<sup>203</sup> Z. Chlewiński. Formacja. W: Encyklopedia Katolicka. T. 5. Lublin 1989 s. 389

z upośledzeniem umysłowym oraz innych opiekunów, mają charakter formujący asystenta. Wiara i Światło oraz Arka dostrzegają, że każdy z ich członków może coś w nie wnieść, ubogacić innych w różnych sferach, ze względu na występowanie wzajemnej interakcji wszystkich w grupie. Tym samym każdy w mniejszym, bądź większym stopniu, wpływa na rozwój innych, chociaż nie zawsze jest to uświadomione. Jest to zatem formacja w rozumieniu szerokim, w której nie ma planowania zadań i ewaluacji, wydawania opinii o rozwoju poprzez systematyczne zbieranie i analizowanie informacji z uwzględnieniem środków i celu.

## **1. Opiekunowie i ich posłannictwo we wspólnotach Jean'a Vanier**

W założeniach, Arka oraz Wiara i Światło mogą właściwie funkcjonować tylko wtedy, gdy ich istotną część stanowią opiekunowie, zwłaszcza będący młodymi ludźmi. W Ruchu Arka określone zostało, że powinna być to połowa zamieszkujących w danym domu, a w przypadku Ruchu Wiara i Światło – jedna trzecia osób spotykających się ze sobą. Według Jean'a Vanier osoby te powinny posiadać zbiór określonych, podstawowych cech, które wymagają umacniania i rozwijania na drodze formacji. Pomocą we właściwym wzroście asystentów, jego zdaniem, jest postawienie przez nich głównego celu własnego rozwoju. Najlepiej, jeżeli podejmują realizację tego zadania od samego początku.

Decyzja o wstąpieniu do wspólnoty osoby pragnącej zostać opiekunem bywa różnie uzasadniana. Jednym z motywów, według Jean'a Vanier, mogą być lęki wywołane samotnością lub obawą przed nią, wynikające często z braku

budowania właściwych relacji międzyosobowych.<sup>204</sup> Zabieganie, nadmiar obowiązków, świat medialnej rozrywki, kryzys autorytetów, brak głębokich relacji w byciu z drugim człowiekiem, poczucie bezużyteczności wypełnianych obowiązków i realizacji podejmowanych zadań, albo niemożność działania, sprawiają, że młodzi ludzie czują się zagubieni, samotni i odrzuceni. Tym trudniej jest im żyć z innymi, im bardziej zaburzone są także ich relacje z najbliższymi. Efektem tego może być poszukiwanie więzi z ludźmi, które zaspokoilyby wewnętrzne pragnienie bliskości z innymi. Dlatego czasami podejmują decyzję, by być w grupie, w której są osoby słabsze od nich, przede wszystkim dla zaspokojenia własnych, emocjonalnych potrzeb.

Innym motywem wejścia do grupy, zauważanym przez Jean'a Vanier, jest poszukiwanie swojego miejsca na świecie, by zaspokoić tym samym potrzebę bezpieczeństwa związaną ze stabilizacją życiową. W ocenie młodego, zagubionego człowieka, wspólnota zwłaszcza na samym początku, przedstawia się jako idealna szansa, nadzieja na znalezienie ludzi działających w oparciu o spontaniczność i świętowanie. Jest to efekt wyidealizowanego patrzenia, w którym widzi tylko pozytywne zachowania i cnoty członków grupy, które dobrze korespondują z jego oczekiwaniami i wyróżniają się na tle negatywnych doświadczeń codziennego życia. Czasami to miejsce wydaje się jemu azyłem przed wymaganiami i oczekiwaniami społecznymi.

Niekiedy, nie mogąc znaleźć autentycznych wartości w otaczającym go świecie, poszukuje głębokich, religijnych przeżyć. Doświadcza ich dzięki spotkaniu człowieka z niepełnosprawnością, który zaskakuje go naturalną pobożnością, pokazując jak istotne jest dla niego przebywanie w bliskości Boga. Przyczyną wejścia opiekunów do wspólnot, w których centrum znajdują się osoby z upośledzeniem umysłowym, zdaniem ich założyciela, może być poszukiwanie pogłębionego doświadczenia duchowego i odrodzenia wiary.

---

<sup>204</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 80

Zdarza się, że asystent zostaje pociągnięty ideami Jean'a Vanier. Wartości zaproponowane przez niego stają się na tyle fascynujące, że dla nich przychodzi i poświęca się. Prowadzi to niekiedy, zdaniem założyciela Ruchu Arka oraz Wiara i Światło, do zapomnienia o konkretnych ludziach i skoncentrowania uwagi wyłącznie na celach grupy. Zafascynowany prostym i skromnym charakterem takiego życia, w którym podkreśla się umiejętność przyjmowania, dzielenia się i budowania rzeczywistej relacji z drugim człowiekiem,<sup>205</sup> może doprowadzić do zagubienia tych, których przynajmniej teoretycznie, stawia się w centrum – osób z upośledzeniem umysłowym.

Takie motywacje wejścia do wspólnoty asystentów napotykać na koncepcję Jean'a Vanier, aby trwać w niej z innymi, tworząc komunie ze względu na nich i Jezusa. Zachęca on bowiem, aby przez miłość, delikatność, zrozumienie i afirmację odkrywać wezwanie do „dawania życia” ludziom pogrążonym w rozpacz.<sup>206</sup>

Życie w obecności osoby z upośledzeniem umysłowym, jego zdaniem, ma szansę uczyć tworzenia z innymi prawdziwie ludzkich relacji.<sup>207</sup> Na ich fundamencie możliwe jest wzajemne obdarowanie, a co za tym idzie wzrastanie. Zauważa, że budowanie jedności jest realizacją powołania i Bożego planu, a to w efekcie rodzi poczucie odpowiedzialności za wzajemny wzrost i rozwój darów każdego, niezależnie od poziomu sprawności fizycznej, psychicznej i intelektualnej.<sup>208</sup> Wspólne odkrywanie i akceptacja darów oraz słabości pomaga patrzeć na człowieka z upośledzeniem umysłowym, na siebie samego i na życiowe doświadczenia w nowy sposób. Łatwiej pokonuje się pojawiające się nowe trudności.<sup>209</sup>

Tak rozumiane wejście we wspólnotę opiekunów, oczyszczone z egoizmu i sentymentalizmu, widzi Jean Vanier, że pociąga za sobą złożenie wiarygodnej

---

<sup>205</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 89 i 91

<sup>206</sup> Por. J. Vanier, *Zranione...*, s. 102

<sup>207</sup> Por. A. Stelmasiak, *Takie życie daje mi szczęście*, *Niedziela* 48/2006, s. 19

<sup>208</sup> Por. J. Vanier, *Zranione...*, s. 119

<sup>209</sup> Por. J. Larsen, *Dziewięć darów Wiary i Światła dla naszych czasów*, *ŚC* 4(14)1996, s. 42

deklaracji o pozostaniu w niej, nie tylko ze względu na doświadczenie miłości otrzymanej od innych i dawanej innym, ale także pomimo tego, że czasami jej brakuje lub jest odrzucana. Stąd zachęta, aby kształtować w sobie rozumienie, że ten, kto przyszedł służyć innym, zakorzeni się w grupie tylko wtedy, kiedy odkryje, że to on jest potrzebujący. Zauważenie własnych słabości, jego zdaniem, pomaga pełniej otworzyć się na potrzeby innych oraz na sprawy ducha z przeświadczeniem, że „Jezus przyszedł ogłosić Dobrą Nowinę nie tym, którzy służą ubogim, ale tym, którzy są ubodzy!”<sup>210</sup>

Decyzja o wejściu do wspólnoty, jako wypełnienie wezwania Jezusa i jej systematyczne oczyszczanie, według Jean'a Vanier, może być szansą na zaspokojenie przedstawionych pragnień asystenta, które dla niektórych były głównym motywem. Wtedy możliwe staje się dla niego wyjście z samotności, znalezienie swojego, bezpiecznego miejsca na świecie, odrodzenie wiary oraz życie ideałami. Nie przesłaniają one równocześnie idei trwania przy osobie potrzebującej i odkrywania jej możliwości, które stanowią centrum Ruchu Arka oraz Wiara i Światło.

Oczyszczona motywacja jest fundamentem pozwalającym na nadanie dynamizmu grupie przy zachowaniu jej trwałości i stabilności. Dodaje ona, jak zauważa Jean Vanier, odwagi do znoszenia przeciwności życiowych, nawet wtedy, gdy gaśnie entuzjazm i zaangażowanie, a pojawia się przemęczenie i poczucie małej wartości swojej osoby oraz podejmowanych działań.<sup>211</sup>

Po to, aby opiekun właściwie wypełnił swoje posłannictwo niesienia pomocy osobom potrzebującym, Jean Vanier mówi o rozwoju cech, które pomogą mu budować jedność zewnętrzną i wewnętrzną. Uważa, że można wiele robić dla ludzi z upośledzeniem umysłowym, ale ważniejsze jest, aby odpowiadać na ich najgłębsze potrzeby. Ze względu na ich zaburzenia w komunikowaniu się z otoczeniem, większe poświęcanie im czasu i wewnętrzne wyciszenie prowadzi do otwarcia się na wypowiedzi werbalne oraz pozawerbalne, a przez to do

---

<sup>210</sup> J. Vanier, *Zranione...*, s. 112

<sup>211</sup> Por. J. Vanier, *Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym*, ChS 1/1993, s. 7

lepszego zrozumienia i poznania. Jean Vanier podkreśla wagę głębokiego słuchania. Polega ono na wzajemnym zrozumieniu, związanym z udzieleniem przestrzeni w swoim sercu dla drugiego, dającej poczucie akceptacji, bez oceniania i oskarżania. Jest to tym samym podjęcie próby zbliżenia się do rozumienia cierpienia i odkrycia głębokich potrzeb, które nie zawsze osoba z niepełnosprawnością jest w stanie przekazać. Stąd potrzeba uważnego słuchania wszystkich członków wspólnoty.<sup>212</sup>

Inną ważną cechą asystenta, postrzeganą przez Jean'a Vanier jako istotną dla tak szczególnego życia, jest zdolność i chęć trwania przy osobie z upośledzeniem umysłowym. Obecność przy takim człowieku, stwarza skomplikowane sytuacje, które czasami powodują konflikty. Stąd potrzeba, aby ci, którzy do nich przychodzą obdarzeni byli cierpliwością i głęboką zdolnością empatii, które pozwalają towarzyszyć innym także w chwilach trudnych, niekiedy przepełnionych emocjami.

Kolejnym przymiotem, który jest istotny u asystenta jest, według Jean'a Vanier, pasja poznawania różnych możliwości działania ludzi z upośledzeniem umysłowym i dostrzeganie ich pozytywnych cech. Stąd zdobywanie informacji o przyczynach różnych zachowań oraz podejmowanie prób zrozumienia skutków cierpienia. Dzięki tym zdolnościom popartym wiedzą łatwiej mu rozwiązywać konflikty, nabywać umiejętność sprawiedliwego i pełnego miłości dokonywania właściwej oceny zaistniałych, trudnych wydarzeń oraz wyciągania konstruktywne wniosków na przyszłość.

Dalszymi cechami oczekiwanyymi przez Ruchy Jean'a Vanier są permanentna dbałość o otwartość w ocenie sytuacji oraz podejście bez lęku, bez mechanizmów obronnych, z czystością serca do człowieka z upośledzeniem umysłowym.<sup>213</sup> Dzięki nim podopieczni czują się bezpieczni pomimo różnych swoich niedoskonałości i wynikającego z nich poczucia mniejszej wartości.

---

<sup>212</sup> Por. J. Vanier, Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym, ChS 1/1993, s. 7

<sup>213</sup> Por. J. Larsen, Dziewięć darów Wiary i Światła dla naszych czasów, ŚC 4(14)1996, s. 42

Jest to trudne zadanie ze względu na sposób patrzenia wyniesiony ze społeczeństwa nastawionego na rywalizację i skoncentrowanego na sobie.

Myślenie nie tylko o sobie pozwala wypromować bardzo istotny przymiot opiekuna, którym jest zdaniem Jean'a Vanier, duchowa płodność we wspólnocie. Jest ona szansą przekazywania przez niego życia. Troska o potrzeby zewnętrzne i wewnętrzne podopiecznych oraz sposób w jaki to czyni, staje się dla niego okazją do odkrywania wewnętrznego rodzicielstwa, które może zobaczyć zwłaszcza we wzniecaniu w innych nadziei. Założyciel Ruchów Wiara i Światło oraz Arka przypomina równocześnie konieczność troski o tego komu *daje się życie*, ze względu na to, że każda płodność, także w znaczeniu duchowym, wymaga odpowiedzialności za osobę sobie powierzona.<sup>214</sup>

Takie zaangażowanie oznacza składanie życiowego świadectwa opartego także na zasadach wiary, w którym ważniejsze od słów jest codzienne egzystowanie bez udawania. Jean Vanier uważa, że człowiek z niepełnosprawnością umysłową „wzywa” asystentów do potwierdzania słowem, gestem, dotykiem – całą swoją osobą, że każda osoba, niezależnie od poziomu swojej sprawności fizycznej i intelektualnej jest kochana i posiada prawdziwą wartość.<sup>215</sup> Konieczność takiej postawy u ludzi opiekujących się osobami z upośledzeniem umysłowym potwierdził i docenił Jan Paweł II. Podziękował za to, że ci, którzy idą drogą wskazaną przez Jean'a Vanier, przez fakt obecności przy cierpiących dają świadectwo miłości w lokalnej społeczności wezwanej „do głębszego odkrywania godności osób upośledzonych, do przyjmowania ich i integrowania ze społeczeństwem.”<sup>216</sup>

Opiekunowie przez swoje zaangażowanie, wypływające z ich głębi, pomagają inaczej stawiać akcenty, zwłaszcza tam, gdzie podkreśla się, że opieka nad osobami z upośledzeniem umysłowym kosztuje dużo wysiłku, czasu i pieniędzy.

<sup>214</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 123

<sup>215</sup> Por. J. Vanier, *Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym*, ChS 1/1993, s. 10

<sup>216</sup> Jan Paweł II, *Drodzy przyjaciele*, ŚC 1(43)2004, s. 8

Ruchy Arka oraz Wiara i Światło zachęcają swoich asystentów, aby przez postawę aktywności przypominali o konieczności niesienia różnorodnej pomocy rodzinom oraz wszelkiego rodzaju zakładom i instytucjom działającym na rzecz ludzi z upośledzeniem umysłowym. Ukazują, że stosunek społeczeństwa i instytucji państwowych do człowieka potrzebującego jest miarą cywilizacji, pomimo tego, że trudno przygotować go do życia w otoczeniu, a jego słabość określana jest jako społeczne zagrożenie i przeszkoda na drodze do wyższych standardów życiowych.<sup>217</sup> Wskazują na to, że nie jest obciążeniem dla społeczeństwa, ale tym który posiada w nim swoje miejsce z racji pozytywnych cech i możliwości.

Asystent świadczy na większą skalę o wartości osób z upośledzeniem umysłowym podejmując działania zmierzające do zmiany nastawienia ogółu. Bywa, że konieczne jest udzielenie przez niego informacji mediom, czy też zorganizowanie dużych spotkań, podczas których znajdują się jego wystąpienia o różnym charakterze – od naukowego wykładu przez ascetyczną konferencję do publicznego świadectwa. Częściej niż wypowiedzi dla większych gremiów opiekun podejmuje rozmowy podczas osobistych kontaktów z tymi, którzy nie należą do Ruchu o tym, jak wielkim darem dla świata są osoby z upośledzeniem umysłowym oraz ile mogą do niego wnieść pozytywnych zachowań. Jest to także okazja do przekazania w sposób dyskretny informacji o realnych potrzebach tych ludzi oraz o ich możliwościach i ograniczeniach. Może to być równocześnie szansa na poinformowanie otoczenia, że oni nie chcą litości, a pragną jedynie tego, co im się jako wartościowym istotom słusznie należy.

Przypominanie tego pomaga równocześnie rodzicom właściwie funkcjonować w swoim środowisku poprzez dostrzeżenie, „że nie są osamotnieni na swojej drodze, a ich dziecko ma przyjaciół.”<sup>218</sup> Dzięki pełnosprawnym członkom Ruchów założonych przez Jean’a Vanier, mogą oni poczuć się

<sup>217</sup> Por. Ł. Sośniak, Nie da się zastąpić symbolu, <http://www.katolik.pl/index1.php?st=artykuly&id=1304> z 04.02.2009; BDN 09/09

<sup>218</sup> B. Kozieł, Aby uchronić i rozwijać dar, jakim jest Wiara i Światło, ŚC 3(21)1998, s. 40

zainspirowani do podejmowania różnych działań, których dotychczas nie mieli odwagi realizować.

Trwanie asystenta we wspólnocie jako efekt własnej decyzji jest okazją do dawania najlepszej formy świadectwa. Wskazuje on tym samym, że staje się bardziej przyjacielem niż opiekunem osoby z upośledzeniem umysłowym. W swoistym sposobie sprawowania opieki, jaką jest towarzyszenie takiemu człowiekowi, pojawia się konieczność bycia jego powiernikiem i doradcą. Dzięki temu zostaje umocniona wrażliwość na krzywdę innych oraz pogłębiona znajomość podopiecznych, ich potrzeb i zainteresowań. Przynosi to rezultaty w postaci: zaangażowania i autentycznej obecności przy nich, z zachowaniem czystości intencji.<sup>219</sup> Swoją przyjaźnią zachęca rodziców, którzy przeżywają czasami bardzo intensywnie inność swoich dzieci, do wyjścia z zamknięcia. Przez wyrażoną akceptację stwarza możliwość poszanowania godności osoby z upośledzeniem umysłowym na równi z szacunkiem do każdego człowieka oraz pomaga w uznaniu, że jej przyjście na świat, to dar życia w tym samym znaczeniu, co innych ludzi.

Stopień zaangażowania asystenta w budowanie więzi zależy od jego możliwości rodzinnych, zawodowych, jak również wieku i stanu zdrowia. Inaczej wygląda obecność przy nich samotnego niż człowieka z rodziną. W inny sposób angażuje się ktoś relatywnie młody, a inaczej w pełni dojrzały. Nadmiar obowiązków w pracy lub w domu powoduje ograniczenia czasowe w towarzyszeniu innym, których może nie mieć rencista lub emeryt itd.<sup>220</sup> Stosunek do obowiązków podstawowych jest wskaźnikiem autentyczności zaangażowania w życie wspólnotowe. Właściwa ich realizacja pomaga przetrwać różne trudne zarzuty, także te, które sugerują: bezsens poświęcania swojego czasu na rzecz osób z upośledzeniem umysłowym, brak logiczności tak głębokiego zaangażowania oraz oderwanie się od rzeczywistości i utopijne patrzyenie na życie

---

<sup>219</sup> Por. J. Wyczęsany, *Pedagogika...*, s. 157

<sup>220</sup> Por. J. Vanier, *Budowanie wewnętrznej jedności*, ŚC 4(14)1996, s. 52

w duchu religijnym. Wypełnianie zadań zawodowych i rodzinnych jest zatem podporą podczas udzielania odpowiedzi na pytania zadawane przez otoczenie.

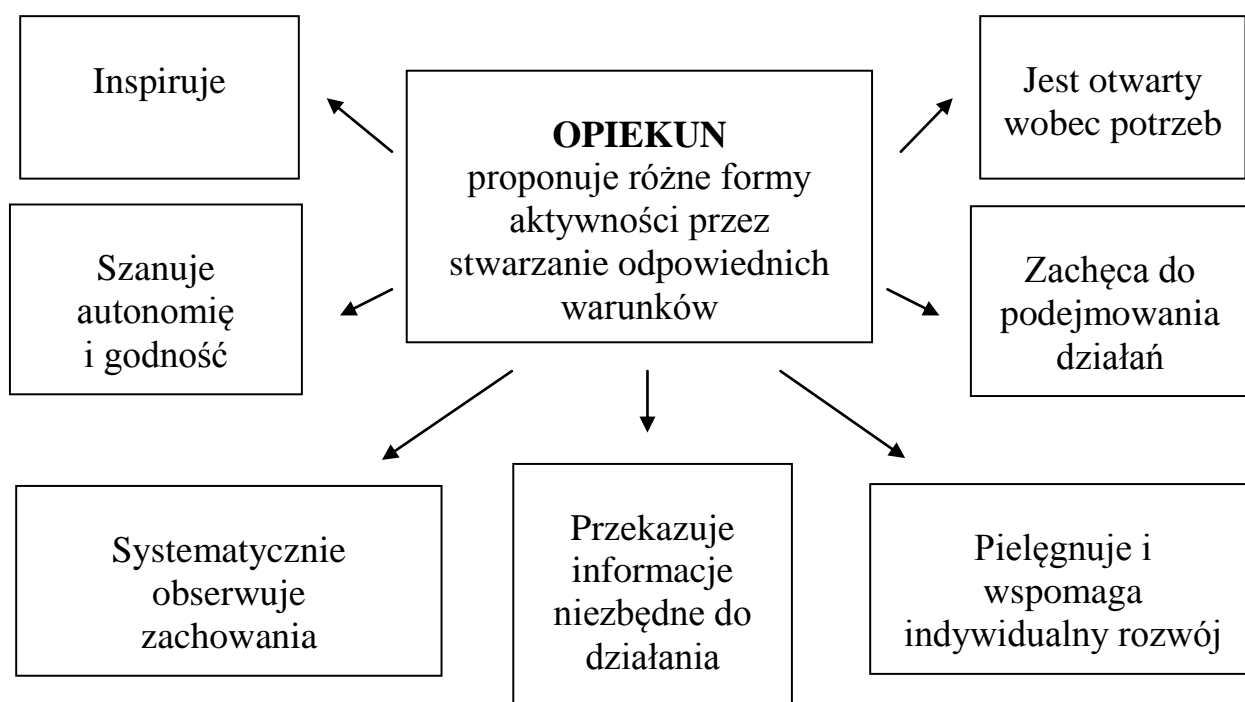
Posłannictwo opiekuna w Ruchach Arka oraz Wiara i Światło, według Jean'a Vanier, nie polega na robieniu wielkich rzeczy dla kogokolwiek, ale na nawiązaniu więzi z osobami z upośledzeniem umysłowym i innymi. Nie tyle jest oczekiwane poświęcanie się dla innych, spełnianie obowiązku społecznego czy chrześcijańskiego, co naturalne podejście z miłości zatroskanej o człowieka zwłaszcza przeżywającego różne przeciwności życiowe. Asystent stara się zatem być przy osobach z upośledzeniem umysłowym zwłaszcza podczas odkrywania przez nich świata wartości oraz w odzyskiwaniu zaufania do samych siebie przez dostrzeganie ich darów i zdolności. Niesie im także pomoc, aby te umiejętności umocnić i je rozwinąć dla nich samych oraz dla pozostałych, aby mogli służyć dla dobra całej wspólnoty, znajdując w niej swoje miejsce i odkrywając, że są potrzebni innym. Takie patrzyenie wynika z tego, iż Jean Vanier widzi cierpienie wywołane różnymi ograniczeniami, ale jeszcze bardziej spowodowane odrzuceniem przez innych, a nawet przez bliskich, powodujące przeświadczenie o braku wartości i bezsensowności swego istnienia. Dlatego asystent pokazuje, że każdy posiada różnorodne talenty, dzięki którym możliwe jest budowanie jedności – harmonii w grupie i świecie.<sup>221</sup> Może pomagać tym samym ludziom cierpiącym odszukać, a następnie zaakceptować swoją wartość i piękno, a przez to dać im szansę uwierzenia w siebie i swoje możliwości. Dobry przyjaciel pomaga we wzrastaniu i odkrywaniu zdolności czynienia rzeczy drobnych, ale pięknych. Dzięki akceptacji pojawia się u osoby z upośledzeniem umysłowym szansa zmiany negatywnego obrazu samego siebie, który był wywołany przez różne trudne doświadczenia życiowe w pozytywny obraz samego siebie.<sup>222</sup> Poprzez to zostaje stworzona dla niego możliwość funkcjonowania w wolności, która pomaga w dokonywaniu wyborów życiowych na różnych poziomach. Stymulujące towarzyszenie opiekuna prowadzi do przeświadczenia o tym, że nikt

<sup>221</sup> Por. M. Klinger, Czym jest Wiara i Światło?, ChS 2, s. 8

<sup>222</sup> Por. J. Vanier, Każda osoba..., s. 123

nie musi spełniać oczekiwań otoczenia, może natomiast w pełni się rozwijać i być sobą. Społeczeństwo może lepiej zrozumieć podstawowe potrzeby każdego i dostrzegać, że inność nie musi sugerować społecznego nieprzystosowania i nie jest konieczny wymóg opieki polegający na wyręczaniu w różnych, czasami podstawowych zadaniach, stających przed osobą z upośledzeniem umysłowym. Pokazuje tym samym, że każdy może coś ofiarować światu.<sup>223</sup>

Odpowiednio ukierunkowany przez formatorów i swoją inicjatywę asystent, na bazie poczynionych obserwacji, zauważa deficyty podopiecznych, wpływające z nich konieczne potrzeby, a jednocześnie dostrzega ich możliwości. Kształtuje w sobie przeświadczenie, że zaplanowane działania należy podejmować delikatnie i w poszanowaniu godności oraz autonomii wszystkich. Stara się wytworzyć w sobie zwyczaj systematycznej analizy zachowań, ale także konsultowania z innymi swoich spostrzeżeń i pomysłów (por. rys nr 6).<sup>224</sup>



Rys. 6. Posłannictwo opiekuna

<sup>223</sup> Por. A. Hawlena-Drożdżak, Lekcja słabości, <http://prasa.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=111772> 1999&dzi=&katg=1157566843 z 04.02.2009; BDN 09/05

<sup>224</sup> Por. J. Wyczęsany, Pedagogika..., s. 159

Asystent dba o swój rozwój osobiście, a równocześnie korzysta z pomocy tych, którzy z racji urzędu, przygotowania teoretycznego i praktycznego oraz stażu we wspólnocie są mu w stanie pomóc w jego formacji. Nie zamyka się na sugestie płynące z zewnątrz poczynając od osób, które pomagają mu jako osoby między innymi do tego oddelegowane z ramienia Ruchów Wiara i Światło oraz Arka – od kapelanów i odpowiedzialnych na różnych poziomach struktur organizacyjnych.

## 2. Odpowiedzialni za formację

W Ruchach Arka oraz Wiara i Światło niektórym osobom zleca się do wykonania zadania szczególnie ważne dla formacji. Wśród nich bardzo istotna jest funkcja kierowania daną społecznością. Jean Vanier mówi o potrójnej władzy w swoich Ruchach, którą tworzą: osoba duchowna, lekarz oraz lider nazywany odpowiedzialnym za wspólnotę.<sup>225</sup> W praktyce w sprawach pozamedycznych funkcję prowadzenia w Ruchu Arka oraz Wiara i Światło sprawuje odpowiedzialny, którego część zadań zostaje rozdzielonych między członków Rady Wspólnoty składającej się z 3 do 7 osób. W ich działaniach, zwłaszcza w zakresie duchowym, pomaga kapelan.<sup>226</sup>

Jean Vanier widzi jak w niektórych grupach formalnych i nieformalnych w miarę upływu czasu pojawiają się kontrowersje związane ze sprawowaniem władzy. Niepełne rozumienie kierownictwa przynosi niekorzystne rezultaty, prowadzące do konfliktów. Dlatego odchodzi od wizji hierarchicznej związanej

---

<sup>225</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 210

<sup>226</sup> Por. J. Vanier, M. H. Mathieu, Przygotowanie spotkania wspólnoty, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 63

ze stopniowym pięciem się w górę wzdłuż krzywej awansu: od bycia opiekunem, poprzez członkostwo w radzie animacyjnej, pełnienie funkcji odpowiedzialnego, by zostać koordynatorem między grupami. Odrzuca tym samym wizję piramidy jako modelu funkcjonowania wspólnot, na rzecz idei koła, na okręgu którego znajdują się wszyscy. Założyciele Ruchu Wiara i Światło przestrzegają „jeśli wspólnota oprze się tylko na jednej osobie, będzie bardzo krucha. Kiedy tej osoby zabraknie, wspólnota może zaniknąć.”<sup>227</sup> Tym samym uznaje się, że wszyscy są równi, niezależnie od poziomu intelektualnego i sprawowanych funkcji, czy zleconych zadań. Oznacza to nowe spojrzenie na sprawowanie władzy, która przybiera bardziej formę służby. To podejście ma charakter obecności przy innych podczas wzrostu i wspierania ich w maksymalnym rozwoju. Charakterystyczna jest także sugestia Jean`a Vanier, aby osoby sprawujące władzę dzieliły się nią z pozostałymi członkami wspólnoty.<sup>228</sup>

Powoduje to u osób podejmujących zadania kierownicze większą akceptację własnej niedoskonałości i słabości. Dlatego założyciel Ruchu Wiara i Światło oraz Arka proponuje, aby „pamiętać, że Bóg wybiera do rzeczy wielkich ludzi ułomnych.”<sup>229</sup> Fakt powołania przez Boga człowieka do określonych zadań sprawia, że wyraźniej dostrzega on swoją małość w perspektywie Bożej misji. Odkrycie równocześnie, że nie jest się opuszczonym w takiej sytuacji, że odpowiedzialność (także wychowawczą) za innych niesie się razem z Bogiem – daje siłę do wypełnienia powierzonej misji. U osób, które prosi się o pomoc rośnie zaufanie do sprawującego władzę i dostrzega się swoje możliwości oraz to, że zostały one zauważone przez innych.

Funkcje kapelana i odpowiedzialnego związane są z wyjątkowymi obowiązkami, wśród których znaczące miejsce zajmuje działalność formacyjna, która w założeniach, poczynionych przez Jean`a Vanier, ma prowadzić ku prawdziwej jedności – ku zbudowaniu komunii między członkami grupy.

<sup>227</sup> J. Vanier, M. H. Mathieu, Przygotowanie spotkania wspólnoty, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 63

<sup>228</sup> Por. J. Vanier, Być dobrym pasterzem, W: Dzielenie naszej odpowiedzialności w Wierze i Świetle, [mps] [bmw] [brw]; BDN 09/44 s. 10

<sup>229</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 241

Wspólnota oczekuje cech formatorów zwłaszcza w takim zakresie, aby „przyjąć na siebie odpowiedzialność za rozwój innych osób, pełniący funkcję musi sam także osiągnąć dojrzałość i rzeczywistą wolność wewnętrzną.”<sup>230</sup> Jest to fundament ludzki, na którym można budować cechy chrześcijańskie, a w tym szczególnie te, które są konieczne do służby wspólnotowej, tym bardziej, że zgłaszający się kandydaci na opiekunów posiadają dość zróżnicowane doświadczenia społeczne, kulturowe i religijne, jak również różnią się stopniem posiadanych kompetencji. Jest to dla osób odpowiedzialnych za formację dodatkowym wyzwaniem. Stąd sygnalizowana w Ruchach Jean’a Vanier potrzeba kształtowania formatorów i rady wspólnoty w wielu dziedzinach poczynając od analizy podstaw jakimi są Karta i Konstytucja poprzez lekturę indywidualną lub w ramach wspólnych spotkań.

Szczególnym autorytetem według założeń Ruchów Jean’a Vanier powinien cieszyć się kapłan ze względu na specyfikę ludzi z upośledzeniem umysłowym. Dla nich ważni są różnego rodzaju specjaliści, nie mogą oni jednak zaradzić wszystkim problemom, zwłaszcza w dziedzinie przeżyć wewnętrznych, trudno im także zabezpieczyć ich rozwój duchowy. Troska kapelana o te potrzeby znajduje uzasadnienie w Ewangelii. Pomaga on stworzyć klimat spotkania osobowego, w którym centralne miejsce obok Jezusa zajmują ludzie przeżywający różne problemy. Proponuje się towarzyszenie kapelana, który dostrzega obok trudności osób, które stanowią centrum tych grup, także potrzeby osób sprawnych, zwłaszcza asystentów. Ludzie trafiający do Ruchów Jean’a Vanier, często potrzebują wsparcia w rozwoju swojej osobowości i duchowości, chociaż czasami nawet nie zdają sobie z tego sprawy.

Po to, aby kapłan sprostał stawianym mu zadaniom współpracuje ze specjalistami różnych dziedzin: psychologami, pedagogami specjalnymi, lekarzami różnych specjalności, w tym przede wszystkim z psychiatrami. Dla pełniejszej służby potrzebującym, utrzymuje także kontakty z ich rodzinami.

---

<sup>230</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 257

Dzięki takim, wielorakim działaniom gotowość do niesienia im pomocy w ich różnorodnych problemach, zwłaszcza duchowych oraz wspólne kroczenie drogą socjalizacji, oprócz zaangażowania otrzymuje podstawę w postaci kompetencji.<sup>231</sup> Nabycie jej przez kapłana poprzez obserwację i permanentny, szeroko rozumiany rozwój osobisty i instytucjonalny, stwarza możliwość formowania innych. W następstwie łatwiej mu towarzyszyć opiekunom w ich formacji poprzez zrozumienie pojawiających się trudności i osiągnięć oraz dawanie konkretnych wskazań pomocnych w nadzwyczajnych wydarzeniach, jak również w codziennych działaniach.

Jean Vanier wypracował wizję misji kapłana w swoich Ruchach. Według niego są one związane z Kościołem, ale pozostają organizacjami prowadzonymi przez ludzi świeckich, którzy podejmują istotne działania na rzecz wspólnoty, w tym decydują się na kierowanie nią. Dlatego z założenia Ruchy te wykluczają w grupie możliwość pełnienia funkcji ściśle kierowniczych przez księdza, czy pastora. Odnoszą się przy tym do nich z szacunkiem i z zachowaniem troski o budowanie z nimi jedności, widzą konieczność ich obecności jako prawdziwego pasterza.

Rolę przewodnika duchowego rozumie jako ściśle związaną z duchowością. Kapelan, staje się świadkiem głębokiej modlitwy, oddania Bogu poprzez zawierzenie Mu swojego życia, głosicielem Jego Ewangelii – Dobrej Nowiny dla chorych i cierpiących oraz szafarzem sakramentów. Jest to posługa wobec całej grupy i poszczególnych jej członków. „Z chwilą, gdy tylko ktoś znajdzie się w sytuacji cierpienia i ubóstwa ksiądz powołany jest do bycia przy tej osobie.”<sup>232</sup> Nie zostaje mu zlecona opieka nad konkretną, jedną osobą, ze względu na to, aby każdy miał do niego wolny dostęp. Osoby z upośledzeniem umysłowym, postrzegają księdza w roli pocieszyciela, przyjmującego drugiego człowieka takim, jakim jest, skorego do przebaczenia, a przede wszystkim gotowego do trwania przy człowieku cierpiącym. Zwłaszcza dla asystentów kapelan jest przede

---

<sup>231</sup> Por. H. Bissonier, *Życie duchowe osób chorych psychicznie*, ŚC 1(7)1995, s. 27

<sup>232</sup> J. Vanier, *List do kapłanów*, [mps] [bmw] [brw]; BDN 00/01

wszystkim symbolem, który, zdaniem Jean'a Vanier, tak kształtuje swoje wnętrze, aby być znakiem miłosierdzia, dobroci i przebaczenia. Jest także formatorem już przez samą swoją obecność przy osobie z upośledzeniem umysłowym i dawanie świadectwa życia nadzieją. Przewodnik duchowy wskazuje tym samym jak być człowiekiem łagodnym i pokornego serca, żyjącym modlitwą i duchowym zaangażowaniem, w jaki sposób realizować powołanie do tego, by być dla innych w grupie bratem i ojcem duchowym. Dzięki temu odpowiada pozytywnie na zapotrzebowanie ludzi młodych, poszukujących autorytetu ojca, którego czasami nie mieli w swoim życiu fizycznie lub duchowo. Działa to w obie strony dlatego kapelanów trzeba „kochać we wszystkich ich trudnościach, poszukiwaniach, w ich najgłębszym wołaniu, [...] by mogli w pełniejszy sposób odkryć swoje duchowe ojcostwo.”<sup>233</sup> Dopiero to doświadczenie sprawia, że można w kapelanie znaleźć tego, który kształtuje innych jak prawdziwy ojciec, zwłaszcza jeżeli stwarza przestrzeń dialogu, jest wierny w przyjaźni i dostrzega w nich obecność pozytywnych cech oraz dobre działania w oparciu o Ducha Świętego.

Kolejnym, zadaniem kapłana jest wnoszenie pokoju i budowanie jedności przez obecność przy każdym człowieku. Zdaniem Jean'a Vanier nie ma osoby, która w jakiś sposób nie byłaby potrzebująca i cierpiąca. Dlatego w imieniu Jezusa zaprasza personalnie do komunii z Bogiem i człowiekiem, nie osądzając nikogo i nie potępiając za nic. W ten sposób pomaga opiekunom odkryć ich miejsce w świecie przeżywającym różnorodne konflikty.<sup>234</sup>

Dla pełniejszej posługi odkrywa coraz głębiej sens swojego powołania jako dobrego pasterza. Pasterska misja wyraża się w dyspozycyjności, dzięki której może stwarzać okazję do dzielenia się problemami. Staje się tym samym powiernikiem, który patrząc z zewnątrz może czasami lepiej dostrzec pewne aspekty problemów i związanych z nim delikatnych doświadczeń, niezauważane dotychczas przez zainteresowanych, przy równoczesnym zachowaniu dyskrecji.

---

<sup>233</sup> J. Vanier, List do kapłanów, [mps] [bmw] [brw]; BDN 00/01

<sup>234</sup> Por. Tamże

Spełnia posługę pasterską także poprzez głoszenie Słowa Bożego i szafowanie sakramentów, zwłaszcza Eucharystii oraz pokuty i pojednania. Stara się o zbliżenie do wszystkich, jednakże z zachowaniem pewnego dystansu. Pomaga nie stając się *kumplem*<sup>235</sup> trwać w bliskości, która pozwala być przewodnikiem duchowym. Dzięki takiej postawie może pomóc osiągnąć dojrzałą miłość, wyrażającą się odpowiedzialnością za innych, będąc równocześnie prawdziwym przyjacielem, przewodnikiem, mądrym doradcą, który pomaga odseparować się od utopijnych, młodzieńczych porywów serca opiekunów.<sup>236</sup>

Zdaniem Jean'a Vanier wspólnota pomaga duchownemu w zdobywaniu koniecznych cech, by wzrastał wewnętrznie, aby dzięki temu mógł właściwie formować innych. Brak spełnienia tego zadania na bazie zbudowanych więzi z innymi oraz nie zauważenie tego, iż jest on narzędziem w ręku Boga, aby służyć innym, może powodować rzucanie się w wir aktywności i odchodzenie od istotnych zadań stawianych mu przez grupę, w tym od dyspozycyjności. Ta nadaktywność powoduje obciążenie, które tłumaczone przez kapelana nadmiarem obowiązków lub przemęczeniem wprowadza zamęt, burząc klimat zaufania i jedności. Stąd postulat większej jego współpracy z osobami świeckimi i powierzanie im obowiązków, do których wypełnienia nie jest konieczna osoba duchowna. Ma to na celu pełniejsze oddanie się zadaniom wynikającym z misji święceń kapłańskich. Księdzu powierzona zostaje z ramienia Ruchów Jean'a Vanier troska także o to, aby Ruch żył „w komunii ze swoim biskupem i sobie właściwymi władzami kościelnymi”.<sup>237</sup> Ważne są osobiste kontakty z głową Kościoła lokalnego, parafialnego, jak również z innymi księżmi w ramach Ruchu, także na poszczególnych szczeblach struktur np. z kapelanem prowincji, który odpowiada z urzędu za formację w Ruchu. Jean Vanier podkreśla, że „ksiądz nie jest po prostu przyjacielem wspólnoty, ale jest jakby posłannikiem Kościoła, który ma pomagać wzrastać wspólnocie w świętości, a jednocześnie pozostaje w związku

<sup>235</sup> J. Vanier, List do kapłanów. [mps] [bmw] [brw]; BDN 00/01.

<sup>236</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 154

<sup>237</sup> J. Vanier, Duchowość wcielenia, ŚC 4(14)1996, s. 39

z parafią.<sup>238</sup> Dzięki temu ukazuje młodym opiekunom potrzebę zakorzenienia w Kościele i tworzenia jednej rodziny ludzi wierzących pod opieką przewodników duchowych.

Drugą osobą związaną z formacją w Ruchach Wiara i Światło oraz Arka jest odpowiedzialny, czyli ten komu powierzono jakąś pieczę. Według Jean'a Vanier wybory wskazują właściwą osobę, która rozumie to jako dar i wezwanie do pełnienia wzmożonej posługi wobec innych. Oczekuje się od niej, aby posiadała określone wewnętrzne uwarunkowania do formacji całej grupy, w tym asystentów osób z upośledzeniem umysłowym. Takie predyspozycje są związane z całym dotychczasowym, osobistym życiem oraz wynikają z długofalowego rozwoju w życiu grupy najpierw jako opiekuna, a później jako odpowiedzialnego. Jean Vanier pisze, że pierwszymi wzorcami dla odpowiedzialnego są rodzice. Odwołuje się tym samym do bardzo podstawowych cech, nabytych przez asystenta już w dzieciństwie i w wieku dorastania. Widzi w nich fundament, na którym powstaje cała późniejsza, świadoma formacja, przeżywana w Ruchu. Będąc świadomy swojej siły i dostrzegając swoje słabości odpowiedzialny wymaga sam od siebie, gdyż wie, że dla tych, których mu powierzono jest wzorem, albo antywzorem do naśladowania. Troska o to, co myślą o nim inni i o decyzjach przez niego podejmowanych, nie może jednak prowadzić do uzależnienia go od ich zdania, które czasami może być subiektywne i stać w opozycji do ich własnego i wspólnego dobra.<sup>239</sup>

Pomimo pracy nad sobą i odkrywaniu swoich pozytywnych cech, odpowiedzialny doświadcza również, w zderzeniu z codziennością w grupie, różnych swoich niedoskonałości. Czasami to one powodują brak dostrzegania jego pozytywnego działania i następuje mało konstruktywne skupienie tylko na negatywach i słabościach zarówno własnych jak i innych. Dlatego Jean Vanier widzi jak istotne jest, aby odpowiedzialność za innych zawierała w sobie

---

<sup>238</sup> J. Tomczak, Wywiad...

<sup>239</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 234-235, 251, 241 i 238

„poczucie misji, posłannictwa, że jest to naprawdę misja od Boga.”<sup>240</sup>  
Odpowiedzialny szuka w sobie wezwanie „Boga do pójścia drogą odpowiedzialności. Poczucie niezasłużonego obdarowania powołaniem otworzy odpowiedzialnego na słuchanie rad Boga, odkrywanie Bożego światła.”<sup>241</sup>

Zdaniem założyciela Ruchów Wiara i Światło oraz Arka czasami konieczny jest dystans odpowiedzialnego do swoich zadań i przeżywanie chwil samotności, w celu łatwiejszego podejmowania decyzji. W codziennym funkcjonowaniu grupy można zranić człowieka, który potrzebuje czasu, aby nawiązać kontakt i być dobrze zrozumianym. Jeżeli decyzje odpowiedzialnego mają być odpowiedzią na potrzeby każdego członka wspólnoty, to potrzebuje on oprócz ciszy, także modlitwy o obecność Ducha Świętego, dzięki któremu może zachować otwartość dla ludzi i umiejętność zachwycenia się otaczającym światem. Pomaga mu to żyć w prawdzie i otwartości na osobę ludzką oraz daje siłę do składania świadectwa. Dzięki takiej postawie inni mogą podjąć decyzję, aby podążać podobną drogą. Jest to zatem ważne dla otoczenia zwłaszcza dla nowych opiekunów i tych, którzy zastanawiają się nad wejściem do grupy.

U odpowiedzialnego sprawdzianem poważnego potraktowania zadania, którym go Bóg obdarza, jest umiejętność słuchania osób mu powierzonych, które nie zawsze we wszystkim się z nim zgadzają, a czasami zaniedbują swoje obowiązki. Jest to trudne wyzwanie dla niego, zwłaszcza w kontaktach z młodymi asystentami. Pokonywanie tych barier pomaga żyć wspólnie z nimi we wzajemnym zaufaniu, które nie jest naiwnością i brakiem stanowczości. Stawia on dzięki temu przed członkami grupy także niepopularne wymagania, jeżeli dostrzeżę, że jest to jedyna droga do ich właściwego rozwoju i wypełnienia misji.<sup>242</sup>

Jean Vanier proponuje w swoich tekstach, aby odpowiedzialny rozmawiał z opiekunami o rzeczach trudnych i czynił to z wielką cierpliwością, ucząc się

---

<sup>240</sup> J. Tomczak, Wywiad...

<sup>241</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 239

<sup>242</sup> Por. Tamże, s. 240, 241, 236 i 238

wyjaśniać zaistniałe nieporozumienia i traktując zawsze człowieka podmiotowo. Poważne podejście do każdego członka grupy, wraz z serdecznością, delikatnością i pokorą wytwarza atmosferę zaufania, kształtując u niego „cierpliwość wobec powolności i przeciętności wspólnoty”<sup>243</sup> i poszczególnych jej członków. Ma szansę pomóc innym „w stawaniu się bardziej sobą” oraz „w wykorzystywaniu darów z pożytkiem dla wszystkich.”<sup>244</sup> Odpowiedzialny jest punktem odniesienia oraz potwierdzeniem słuszności poczynań społeczności i obieranych przez nią głównych kierunków działań. Jako autorytet pokazuje drogę innym, służąc pomocą nie tylko osobom najsłabszym, ale każdemu potrzebującemu. Dlatego Jean Vanier podpowiada, że powinien „być sługą zanim stanie się szefem,”<sup>245</sup> a widzi, że jest to możliwe poprzez zajęcie się przez niego prostymi czynnościami i pracami fizycznymi.

Założyciel Ruchów Wiara i Światło oraz Arka porównuje posługę odpowiedzialnego do pracy pasterza, ogrodnika i przewodnika. Ma poprzez swoje działania, słowa i gesty dodawać otuchy w codziennym funkcjonowaniu wszystkich, a szczególnie opiekunów narażonych czasami z racji młodego wieku na szybkie zmiany nastroju wywoływane zderzeniem z codziennymi, często monotonnymi obowiązkami i problemami, które pojawiają się w kontakcie z osobami z upośledzeniem umysłowym. Pod okiem odpowiedzialnego stwarzają oni miejsce dla każdego i uczą się „współpracować z innymi, uznawać ich dary, bardzo się wsłuchiwać w innych, ale mieć równocześnie głęboką świadomość, czym jest Wiara i Światło. Odpowiedzialny ma jakby cały czas prowadzić stado do celów, które zostały zawarte w Karcie.”<sup>246</sup> Uczy się precyzować hierarchię ważności celów grupy i budzić nadzieję i ufność co do obecności Boga i funkcjonowania wspólnoty. Pomimo wielkiej troski (także o stronę duchową) nie powinien pełnić roli duchowego przewodnika, która zarezerwowana jest przede wszystkim dla kapelana. Tym bardziej dotyczy to sprawującego funkcję

---

<sup>243</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 270-271

<sup>244</sup> Tamże, s. 234

<sup>245</sup> Tamże, s. 237, 243-244

<sup>246</sup> J. Tomczak, *Wywiad...*

kierowniczą w Ruchu Arka, w którym relacje z racji wspólnego zamieszkiwania są intensywniejsze.

Taka postawa prowadzi do troski o to, aby znać wszystkich po imieniu, najlepiej wiedzieć o ich problemach i potrzebach. Dlatego zdaniem Jean'a Vanier takie społeczności nie mogą być zbyt liczne i istotne jest poświęcenie im przez odpowiedzialnego czasu i sił. Jeżeli odchodzi się od podstawowej misji polegającej na przyjmowaniu osób z upośledzeniem umysłowym i niesieniu im pomocy we wzroście w duchu błogosławieństw, odpowiedzialny przywraca właściwy sposób wartościowania. Pomaga mu w tym rada wspólnoty i kapelan, pamiętając równocześnie, że postęp dokonuje się wtedy, gdy następuje tarcie i tylko słaby odpowiedzialny będzie się otaczał tymi, którzy na wszystko się zgadzają.

Założyciel Ruchów Arka oraz Wiara i Światło zachęca odpowiedzialnego do pielęgnowania właściwych relacji w swojej grupie oraz w strukturach między społecznościami oraz do utrzymywania odpowiednich relacji z radą, których nie może cechować strach i zależność. Ona zachęca go i stwarza mu odpowiednie warunki do tego, aby mógł wypełniać zadanie utrzymywania kontaktów z innymi liderami. Ma to na celu pomóc w poczuciu przynależności do wielkiej rodziny, którą tworzy Ruch na całym świecie. Pomaga mu to ugruntować podstawowe zadania powiązane z jego funkcją i dzięki temu łatwiej pamięta oraz przypomina swoim asystentom o konieczności troszczenia się bardziej o dobro ludzi niż o dobro instytucji. Odpowiedzialny dostrzega wraz z kapelanem rangę formacji opiekunów, która dokonuje się także w sposób spontaniczny dzięki innym tworzącym daną grupę.<sup>247</sup>

---

<sup>247</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 237, 242, 245, 247, 250, 251, 253 i 276

### 3. Pozostali członkowie wspólnoty formatorami opiekunów

Należący do Ruchów Jean'a Vanier wskazują na wzajemne ubogacanie się tych, którzy je tworzą. Dzięki temu obok odpowiedzialnego i kapelana na formację asystenta mają wpływ pozostali członkowie wspólnoty. Oddziaływanie to dokonuje się najczęściej w sposób naturalny i nie jest ono planowane, ani weryfikowane. Opiekun doświadcza tego, że każdy może wpłynąć na jego sposób myślenia, wartościowania i działania. Otwartość na to, co mogą przekazać inni, pomaga mu zauważyć, że formują go rodzice, osoby z upośledzeniem umysłowym oraz pozostali asystenci.

Z racji dużego doświadczenia wynikającego z czasu spędzonego z osobami z upośledzeniem umysłowym bardzo istotny wpływ na innych w grupie mają rodzice. Poprzez systematyczny kontakt z nimi, podejmowane rozmowy i obserwację ich podejścia do swoich dzieci z niepełnosprawnością oraz innych cierpiących, czerpie się cenne spostrzeżenia dla tworzenia bardziej owocnych relacji z wszystkimi członkami grupy. Pomagają oni asystentowi w sposób pełniejszy spojrzeć na osoby z upośledzeniem umysłowym oraz zauważyć, że „niektórych rodziców, mimo znużenia, przepełnia pokój i cichość, która jest kontemplacją Jezusa ukrytego w ich dziecku.”<sup>248</sup> Uczy się tym samym doświadczać z nimi wewnętrznego wyciszenia, które jest warunkiem owocnego spotkania z ich dziećmi. Podenerwowanie tych, którzy towarzyszą osobom z upośledzeniem umysłowym zawsze rodzi napięcia, a agresja jest często przyczyną autoagresji i napastliwości podopiecznych. Rodzice poprzez swoją

---

<sup>248</sup> B. Kozieł, Aby uchronić i rozwijać dar jakim jest Wiara i Światło, ŚC 3(21)1998, s. 40

cierpliwość pomagają nie naciskać na nich i nie popędzać, ale zachęcać i motywować, przy równoczesnym zapewnieniu im akceptacji.

Rodzice dzielą się z opiekunem bólem odrzucenia, które niejednych doprowadziło do długotrwałej izolacji i samotności, a czasami pozostawiło różne urazy, bariery i poczucie napiętnowania społecznego. Sygnalizują, że wspólnota jest dla nich okazją do wyjścia z odosobnienia, a równocześnie do doświadczenia relacji przyjaźni i bliskości z tymi, którzy mają podobny sposób wartościowania. Pomagają mu tym samym zobaczyć Ruchy Jean'a Vanier, jako pomoc we wspólnym pokonywaniu różnych niepokojów i trudności życiowych oraz w dążeniu do wzrostu. Dzięki temu odkrywa swoją rolę w ich życiu, które zmienia się pod wpływem aktywnej obecności w grupie. Staje się osobą pomocną dla rodziców, którzy zauważają, że „nie są osamotnieni na swojej drodze, a ich dziecko ma przyjaciół.”<sup>249</sup>

Motywuja oni asystenta do głębszego wchodzenia w tworzenie więzi. Dzieje się tak zwłaszcza w momencie, gdy pokazują, jak kontakt z nim wspiera ich w cierpieniu, pomaga przemienić smutek w nadzieję. Asystent uczy się wraz z nimi wspólnie odkrywać pozytywne cechy podopiecznego, czego skutkiem jest coraz większa jego akceptacja i bardziej ludzkie traktowanie, także przez najbliższych.

Rodzice swoim świadectwem podchodzenia do sytuacji trudnych pomagają opiekunowi w znajdowaniu rozwiązań problemów życiowych na drogach wiary. Sami naznaczeni cierpieniem, pokazują możliwość przemiany, którą przeżyli dzięki Jezusowi i Jego cierpieniu. Uczestnicząc w działaniach grupy pokazują asystentowi „sens i wartość wszelkiego istnienia,”<sup>250</sup> poprzez dzielenie się swoimi przeżyciami, doświadczeniami i mądrością<sup>251</sup> wpływającymi z ich własnego życia i doświadczeń swoich dzieci. To oni, zdaniem Jean'a Vanier, przy otwartości ze strony asystenta mogą stać się jego nauczycielami.

<sup>249</sup> B. Kozieł. Aby uchronić i rozwijać dar jakim jest Wiara i Światło. Światło i Cienie 3(21)1998, s. 40.

<sup>250</sup> Jan Paweł II, Drodzy przyjaciele, ŚC 1(43)2004, s. 8

<sup>251</sup> Por. Rodzicom. Wiara i Światło, [mps] [bmw] [brw] s. 3; BDN 09/40

Jest to zależne tylko od tego, na ile potrafi on zauważyć ich szczególną wartość, bogactwo i talenty, z którymi przychodzą do drugiego człowieka.<sup>252</sup>

Osoby z upośledzeniem umysłowym przedstawione są w Ruchach Arka oraz Wiara i Światło, jako druga część wspólnoty mająca formujący wpływ na innych. O nich św. Wincenty á Paulo powiedział, że są nauczycielami osób pełnosprawnych, a Jan Paweł II, dodał do tego stwierdzenia podczas wręczenia nagrody Pawła VI Jean'owi Vanier, że „ubodzy, jak Jezus, są bardzo umiłowanymi nauczycielami, ale także nauczycielami wymagającymi i kłopotliwymi. Prowadzą nas ścieżką ubóstwa i braku bezpieczeństwa; drogą błogosławieństw i upokorzeń. Wzywają nas do oczyszczenia się z dumy i chęci posiadania.”<sup>253</sup> Funkcjonujące, zwłaszcza w początkowej fazie obecności opiekuna we wspólnocie, nastawienie ulega zmianie, gdyż uświadamia sobie, że jest w niej po to, aby się poświęcać dla ludzi z upośledzeniem umysłowym. Odkrywa, że może nie tylko ich obdarować, ale też od nich zaczerpnąć coś dla swojego życia.

Efekty wzajemnego oddziaływania są uwarunkowane w dużym stopniu aktywną zgodą na ten proces. W Ruchach Jean'a Vanier ma szansę kształtować się charakter asystenta, dzięki jego poddaniu się *obróbce miłości* ze strony osób z upośledzeniem umysłowym<sup>254</sup> mających potencjał w sferze uczuć.<sup>255</sup> Temu, kto wchodzi w ich świat mogą przekazać tajemnicę wartościowania sercem, „umiejętność przyjmowania innych, zachwyty, spontaniczność i autentyczność.”<sup>256</sup> Otwierają nie tylko oczy, ale przede wszystkim serca tym asystentom, jak powiedział światowy kapelan Ruchu Wiara i Światło, którzy gotowi są „stawać się małuczkami wraz z małuczkami, słabymi ze słabymi, złamanymi wraz z tymi,

<sup>252</sup> Por. P. Wierzchosławski, List Rady Krajowej polskich wspólnot Ruchu Wiara i Światło do Senatu i Sejmu RP oraz do środków społecznego przekazu, CS 3(5)1991, s. 30 i Por. J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 112

<sup>253</sup> Jan Paweł II, Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki, ŚC 4(18)1997, s. 36

<sup>254</sup> Por. M. Klinger, Czym jest Wiara i Światło, ChS 2, s. 9

<sup>255</sup> Por. P. Wierzchosławski, List Rady Krajowej polskich wspólnot Ruchu Wiara i Światło do Senatu i Sejmu RP oraz do środków społecznego przekazu, CS 3(5)1991, s. 30

<sup>256</sup> Karta Arki, [http://www.arka.nolit.pl/index.php?option=com\\_content&task=vi-ew&id=6&Itemid=3](http://www.arka.nolit.pl/index.php?option=com_content&task=vi-ew&id=6&Itemid=3) z 05.02.2009; BDN 09/10

którzy są złamani.”<sup>257</sup> Pokazują, jak trudno jest przewyciężyć chęć zmienienia drugiego człowieka i zaakceptować go takim, jakim jest.

Jean Vanier podczas pobytu w Polsce w 2002 roku mówiąc o relacjach, które zachodzą między poszczególnymi osobami stwierdził, że „ludzie z upośledzeniem przypominają społeczeństwu, że jedyna ważna rzecz to budowanie więzi międzyludzkich, które dają ludziom siłę. Odkrywają, że największym skarbem jest miłość człowieka do człowieka.”<sup>258</sup> Asystent dzięki ich przesłaniu i obecności przy nich stara się zaakceptować ich takimi, jakimi są i jest otwarty na tworzenie z nimi więzi. Patrząc w przyszłość odkrywa, że „życie z nimi zmieni go – nie rozwinie jego inteligencji, czy talentów przywódczych, ale wyzwoli w nim zalety serca, obudzi w nim dziecko.”<sup>259</sup> Tym samym, dzięki nim zauważy, że ofiarowany przez nich *dar dotykania serc*, o którym mówi Karta Ruchu Arka, prowadzi do jedności i pokoju jako „wartości serca, bez których wiedza, władza i aktywność tracą sens i mijają się z celem.”<sup>260</sup>

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną mają szansę wprowadzać w życie opiekuna poczucie prawdziwej wolności, która może wyzwolić nową energię, wzmocnić pragnienie dawania duchowego życia. Zburzenie blokad wywołanych ludzkimi konwenansami i opiniami pomaga mu w przeżyciu spontanicznej radości i otwartości wobec napotkanego człowieka. Ludzie ci stają się przyczynkiem do przemiany wnętrza asystenta, do pełniejszego trwania w duchu prawdy i miłości.

W życiu duchowym utwierdzają w przeświadczeniu, że nie można zrozumieć samego siebie bez Boga. Stają się tymi, którzy w prosty sposób pokazują drogę wiary, a prezentując swoją naturalność życia Ewangelią, przyczyniają się do ewangelizacji opiekunów. Dzięki nim możliwe jest bardziej

---

<sup>257</sup> J. Larsen, Dziewięć darów Wiary i Światła dla naszych czasów, ŚC 4(14)1996, s. 42

<sup>258</sup> A. Hawlena-Drożdżak, Lekcja słabości, <http://prasa.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=1117721999&dzi=&ka-tg=1157566843> z 04.02.2009; BDN 09/05, Jean Vanier cytuje tu wypowiedź Martina Buber'a

<sup>259</sup> K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 90

<sup>260</sup> Karta Arki...

namacalne wejście w Ewangelię Miłości oraz w życie i misję Jezusa.<sup>261</sup> Owocem tego, jak stwierdza Jean Vanier, jest fakt, że to właśnie człowiek z upośledzeniem umysłowym „uczy zasad życia zgodnego z Ewangelią – dlatego jest skarbem Kościoła.”<sup>262</sup> Przynosi innym „dar obecności Jezusa jak ikona, jak sakrament”.<sup>263</sup> Wskazuje asystentowi jak pochyłać się nad tymi, którzy w tym momencie najbardziej potrzebują wsparcia, czują nadmierne przygniecenie problemami. Wyczuwając, stopień jego wierności podstawowym założeniom wspólnotowym, czasami sygnalizując problem poprzez brak zadowolenia, krzyk i agresję.

Jeżeli opiekunowie przyjmują to, co przekazują im na różne sposoby ludzie cierpiący są „leczony przez ubogich ich rany.”<sup>264</sup> To oni wskazują im ich rozbicie i konieczność uzdrawiającego działania Bożej Miłości. Tym samym przeprowadzają ich do Jezusa, który powoduje poczucie psychicznej i duchowej jedności. Jak wskazuje Jean Vanier, dopiero ktoś wewnętrznie scalony, uporządkowany odkrywa, że staje się możliwe „przymierze z Jezusem, przymierze z ubogim,”<sup>265</sup> które prowadzą go do budowania jedności pomimo różnych poglądów, przekonań, także niezależnie od wyznawanej religii.

Według założyciela Ruchów Wiara i Światło oraz Arka, osoby z upośledzeniem umysłowym pokazują jak budować jedność, u której fundamentów leży próba zwolnienia, wyciszenia się; potrzeba wyhamowania nadmiernej, własnej efektywności, zauważenie bliskości Boga. Tak przygotowany asystent ma szansę zobaczyć obok siebie w człowieku słabym *proroka*, który *objawia zamiary Boga* i doświadczyć powołania go do spełniania ukrytej misji *nauczyciela*.<sup>266</sup>

Opiekun dzięki cierpliwości i otwartości na to, co takie osoby mają mu do przekazania, znajduje odpowiedź na wiele pytań duchowych, co czasami pomaga mu przetrwać czas trudności, zachwiania wiary i ponownie odkryć swoją zależność od Pana Boga. Dostrzega tym samym, że na co dzień odbierani

<sup>261</sup> Por. M. Klinger, Czym jest Wiara i Światło, ChS 2, s. 9

<sup>262</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 112

<sup>263</sup> J. Vanier, Zranione..., s. 119

<sup>264</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 111

<sup>265</sup> J. Vanier, Zranione..., s. 112

w swoim środowisku jako bezwartościowi i powodujący problemy, w Ruchach Arka oraz Wiara i Światło dają się poznać tym, którzy im towarzyszą jako „źródło światła i życia.”<sup>267</sup>

Doświadczenie spotkania z człowiekiem upośledzeniem umysłowym pozwala budować relacje, w których, jak pisze Jean Vanier, „dajemy siebie, dajemy swoje serce. Istnieje stały przepływ miłości poprzez czułość i wzajemną wrażliwość. Każdy daje i otrzymuje. Ta komunია jest miejscem jedności i wzajemnego zaufania, gdzie każdy pomaga każdemu wzrastać ku wewnętrznej wolności.”<sup>268</sup> Prawdziwe, ewangeliczne bogactwo zostaje opiekunowi ukazane przez osobę z upośledzeniem umysłowym z całą wyrazistością, powodując czasami zawstydzenie proponowanym radykalizmem, trudnym dla niego do przyjęcia z racji obciążenia, które czasami wynosi się ze swojego środowiska związanego z oczekiwaniem sukcesu, zauważenia i dowartościowania.<sup>269</sup>

Opiekunowie formują się między sobą. Jest to trzecia grupa osób, która ma wpływ na asystentów. Ich codzienna obecność przy człowieku z upośledzeniem umysłowym, radość i miłość, które dają się zauważyć w całości codziennego zachowania, są dla młodego człowieka zachętą do wejścia do danej społeczności i do pozostania w niej. Siła świadectwa dawanego przez asystentów leży nie w słowach, ale w spełnianiu zwykłych, codziennych obowiązków. Grupy Jean’a Vanier „potrzebują osób otwartych, które polubiły życie wspólnotowe i pragną trwać w bliskości osób upośledzonych i odkrywać posiadane przez nie dary.”<sup>270</sup>

Istotnym warunkiem tego, aby to było owocne, zdaniem Jean’a Vanier, jest zadbanie o to, by nie występowała sprzeczność między wypowiedzianymi słownymi a przekazem pozawerbalnym, który po pewnym czasie i tak jest rozpoznawany jako swoisty brak spójności, a nawet dwulicowość. Asystent dający świadectwo jest wiarygodny wtedy, gdy żyje tak jak mówi i przyznaje się

---

<sup>266</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 215 i 214

<sup>267</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 104 i 131

<sup>268</sup> J. Vanier, *Arka oraz Wiara i Światło – jako znaki*, ŚC 4(22)1998, s. 27

<sup>269</sup> Por. Jan Paweł II, *Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki*, ŚC 4(18)1997, s. 36

<sup>270</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 339 i 288

do popełnionych błędów.<sup>271</sup> Jest formatorem dla pozostałych, jeżeli postępuje w prawdzie o sobie, niczego nie udając, a równocześnie coraz głębiej wchodzi w związek miłości jako komunii „z Bogiem oraz z siostrami i braćmi.”<sup>272</sup> Życie bez udawania pomaga też zrozumieć nowym opiekunom, że „życiodajne wody płyną nie tylko z nieba i miejsc pełnych światła, ale też z obolałej ziemi.”<sup>273</sup> Mogą uczyć się wyciągać wnioski z własnych upadków i doświadczenia słabości, co powoli rodzi zaufanie, które jest ważne w życiu w grupie z innymi. Zdaniem Jean’a Vanier jest to najlepsza ochrona przed tym, aby formacja nie stała się formą walki, opartej na nacisku, zastraszeniu i groźbach.<sup>274</sup> Wzajemne zaufanie prowadzi opiekuna, do nawiązywania głębokich więzi z innymi asystentami i poczucia jedności, które pomagają w budowaniu właściwych relacji z ludźmi z upośledzeniem umysłowym i powodują zbliżenie się do nich.

Asystent akceptując to, że jego rozwój jest związany z wszystkimi członkami grupy, wchodzi w przestrzeń budowania jedności z każdym jej członkiem widząc swoje obdarowanie dzięki przebywaniu z nim.

W drugim rozdziale zaprezentowano osoby, które związane są z formacją opiekunów w ramach Ruchów Wiara i Światło oraz Arka. Scharakteryzowano asystenta, którego przede wszystkim ona dotyczy. Najpierw jako ważną dla właściwego spełniania funkcji towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym uznano motywację zaistnienia we wspólnocie. Omówione zostały powody wejścia do niej i pozostania z człowiekiem z upośledzeniem umysłowym. Zasygnalizowano cechy asystenta, które są oczekiwane w tych grupach i zwrócono uwagę na zadania stojące przed nim oraz na to, co pomaga w ich wypełnianiu.

W dalszej części przedstawiono osoby, które z urzędu pełnią funkcje formacyjne. Pokazano rolę kapelana i odpowiedzialnego w ramach Ruchów Jean’a Vanier, którzy pomagają w rozwoju i z urzędu odpowiadają za pomoc

<sup>271</sup> Por. J. Tomczak, Wywiad...

<sup>272</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 339.

<sup>273</sup> K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 281

<sup>274</sup> Por. J. Tomczak, Wywiad...

we wzroście jej poszczególnych członków, a zwłaszcza asystenta. W ich misji podkreślono przede wszystkim ukierunkowanie na podejmowanie kompleksowych działań formacyjnych, nie zapominając o odkrywaniu indywidualnych dróg wsparcia dla jak najlepszego jego rozwoju.

Następnie wskazano na to, że formatorami w znaczeniu szerokim są także inne osoby przynależące do danej społeczności: rodzice, osoby z upośledzeniem umysłowym i pozostali opiekunowie. Poprowadzono analizę dzieł Jean'a Vanier i po syntetycznym podsumowaniu zauważono, że każda osoba może wpłynąć pozytywnie na opiekuna powodując jego rozwój. Wszyscy na miarę swoich możliwości, wnoszą coś nowego do jego funkcjonowania w Ruchu.

### **III. Cel i zadania formacji**

W pierwszym rozdziale zostały przedstawione osoby z upośledzeniem umysłowym i ich potrzeby, które zauważył Jean Vanier i wskazał na ich zaspokojenie poprzez budowanie wspólnoty. Dlatego stał się inspiratorem Ruchów Wiara i Światło oraz Arka, w których widząc trud wypełniania tych wyzwań bez odpowiedniego przygotowania, zaproponował wsparcie asystentów poprzez formację. Ze względu na to w drugim rozdziale scharakteryzowano tych, którzy są z nią związani z ich kształtowaniem.

Warunkiem powodzenia tego ukierunkowanego rozwoju jest celowość działania, realizowana poprzez podejmowanie wyznaczonych zadań, którą prezentuje rozdział trzeci tej dysertacji.

Głównym celem formacji opiekunów w Ruchach Jean'a Vanier jest ich przygotowanie się do zbudowania jedności poprzez nawiązanie relacji osobowych, mających charakter komunii, prowadzącej do zaspokojenia istotnych

potrzeb człowieka z upośledzeniem umysłowym. Zadania jakie stawia przed asystentem Jean Vanier, których realizacja prowadzi do zdobycia kompetencji koniecznych do osiągnięcia celu ukazuje poniższa część analizy, a są nimi: wzrost ku dojrzałości ludzkiej, kształtowanie wartości chrześcijańskich oraz wychowanie do życia we wspólnocie. Jean Vanier określa wysiłek potrzebny do ich podjęcia jako „prawdziwy wkład we wzrost w człowieczeństwie, duchowości i służbie innym.”<sup>275</sup>

Pierwszym zadaniem, sugerowanym przez niego, które jest omawiane poniżej, jest troska opiekunów o własny wzrost w dojrzałości ludzkiej poprzez: pogłębianie wiedzy, kształtowanie właściwego obrazu psychologicznego, szacunek do pracy i odpoczynku, przechodzenie od pomagania do towarzyszenia drugiemu człowiekowi i wzajemnego obdarowania w duchu miłości.

Następnie zarysowane jest drugie zadanie, czyli wsparcie rozwoju asystenta na drodze do dojrzałości chrześcijańskiej. Składa się ono z formacji wewnętrznej, zawierającej wezwanie do: zdobywania pewnego zasobu wiedzy teologicznej, pogłębienia duchowości, zrozumienia swojego powołania, otwarcia na działanie Boga poprzez sakramenty, Słowo Boże, modlitwę i pracę wewnętrzną, aż po wypływającą z nich czynną miłość bliźniego niezależną od przynależności religijnej.

Trzecim zadaniem formacji opiekuna zawartym w poniższym rozdziale, jest pomoc w jego przystosowaniu do życia w grupie i zaangażowaniu w jej ideę oraz codzienne funkcjonowanie. Zakłada ono pogłębione rozumienie wspólnoty, z którego rodzi się jego poczucie odpowiedzialności za formację swoją i pozostałych do tworzenia relacji międzyludzkich oraz owocnego przeżywania w niej jedności.<sup>276</sup>

---

<sup>275</sup> J. Vanier, List, [mps] [bmw] [brw]; BDN 03/02

<sup>276</sup> Por. J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 151.

## 1. Wzrastanie ku dojrzałości ludzkiej

Podstawą formacji asystenta do pełni człowieczeństwa jest to, co wyniósł ze swego środowiska. Od najmłodszych lat otoczenie, sprzyja rozwojowi określonych cech charakteru i zachowań zarówno pozytywnych jak i negatywnych, w tym także podejścia do człowieka z różnymi deficytami. Najbliżsi opiekuna, szkoła, parafia, sąsiedztwo i rówieśnicy mają bezpośredni wpływ na poziom akceptacji ludzkich problemów, ograniczeń i niepełnosprawności oraz współuczestnictwo w ich cierpieniu fizycznym, psychicznym i duchowym.

Jean Vanier wypowiadając się o fundamentach swoich wspólnot mówi, że „rozwój człowieka przez wzrost jego człowieczeństwa jest istotą pedagogiki, którą realizujemy w Arce. Jest on istotą i sensem ludzkiej rzeczywistości. Człowiek jest bytem, który wciąż wzrasta. Ewoluuje, rośnie, zmienia się, przechodzi rozmaite etapy, uczy się swojej tożsamości, otwiera się na innych.”<sup>277</sup> Przyjmuje się w nich jako istotne to, że podopieczni są pełnoprawnymi obywatelami, którym należy się szacunek i stworzenie przestrzeni wzrostu.

Dlatego w Ruchach założonych przez niego, formacja ludzka tych, którzy mają za zadanie towarzyszyć osobie z niepełnosprawnością intelektualną zakłada zmianę sposobu działania, poprzedzoną przemianą myślenia i wartościowania całej grupy, zachodzącą poprzez proces zmian pojedynczego jej członka, poczynając od siebie. Dzięki temu pomaga chronić grupę i szerszą społeczność, aby nie stały się okrutne i niehumanitarne.<sup>278</sup> Natomiast „aby w pełni zaistnieć

---

<sup>277</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 157

<sup>278</sup> Por. Benedykt XVI, *Encyklika Spe salvi*, 38

we wspólnocie trzeba najpierw żyć, stać o własnych siłach, nauczyć się kochać.<sup>279</sup>

Punktem wyjścia w tej części formacji, jest zdobycie wiedzy, gdyż „poznanie rozumowe i roztropność są zasadniczymi elementami ludzkiego wzrastania i zakorzenienia we wspólnocie”<sup>280</sup> Opiekun w ramach swojego rozwoju dojrzałości ludzkiej, według założyciela Ruchów Wiara i Światło oraz Arka, przede wszystkim poszerza zakres swoich wiadomości z dziedzin związanych bezpośrednio z niepełnosprawnością i relacjami osobowymi zachodzącymi pomiędzy członkami grupy. Zdobywa podstawy z takich nauk jak: psychologia, psychiatria i pedagogika oraz zaznajamia się z zależnościami zachodzącymi między nimi.

Proponuje się poznanie różnych definicji i rodzajów niepełnosprawności, jednostek chorobowych i ich objawów, możliwości rozwojowych i działań rehabilitacyjnych ze względu na to, że dzięki tym wiadomościom asystent lepiej rozumie człowieka, którym się zajmuje, jego problemy, ograniczenia i perspektywy przemian. Tym samym może pomóc mu w rozwoju fizycznym, psychicznym i duchowym oraz rozwiązywać trudne sytuacje występujące między nim a innymi członkami grupy i spotykającymi się z nią.

Zgłębianie uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych człowieka oraz relacji międzyludzkich wspomagane jest również przez poznawanie szerokiej gamy typów charakterologicznych i osobowościowych, z uwzględnieniem różnego rodzaju zachodzących w nich zaburzeń.<sup>281</sup>

Ma to na celu w dalszej kolejności lepsze poznanie pozostałych i zachodzących między nimi interakcji. Efektem tego jest łatwiejsze budowanie więzi, łączących osoby danej grupy, a w sytuacjach kryzysowych poszukiwania najlepszych rozwiązań zaistniałych konfliktów. Może to być także szansą na

---

<sup>279</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 220

<sup>280</sup> Tamże, s. 209

<sup>281</sup> Wiedzę asystent może zweryfikować dzięki realiom swojej wspólnoty, z zachowaniem szacunku do podopiecznego i zastosowaniu do jej diagnozowania obserwacji i słuchania. Por. H. Olechnowicz, *Metody aktywizowania głębiej upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1983, s. 25

kształtowanie systemu prewencyjnego, który nie dopuszcza do tych trudności, które można przewidzieć dzięki nabytej wiedzy.

Ze względu na to, że w Ruchu Arka uczestnicy żyją w warunkach zbliżonych do domowych asystenci starają się wzbogacać swoją wiedzę w dziedzinach gospodarczych i technicznych. Jest to związane z codziennym funkcjonowaniem domu, w którym egzystują. Doskonalenie dotyczy zatem poszerzania wiadomości i praktyki: kulinarnej, ogrodniczej i porządkowej. Pewne nawyki w tych dziedzinach wynoszą z domu rodzinnego, ale nie zawsze ich zakres jest na tyle szeroki, że wystarcza do spełnienia zadań wpływających z codziennego życia kilkunastoosobowej wspólnoty. Stąd troska opiekunów o ich poszerzenie, tym bardziej, że nie zatrudniają zwykle zewnętrznych specjalistów w zakresie gotowania, prania i sprzątanania.

W związku z tym, że w Ruchu Arka często prowadzone są warsztaty przydomowe o charakterze terapeutycznym, dające zajęcie osobom z upośledzeniem umysłowym, asystent nabywa umiejętności manualne konieczne do prowadzenia zajęć w ramach terapii zajęciowej. Czasami zachęca to go do poszerzenia wiedzy w określonych zawodach, zależnie od lokalnych potrzeb i możliwości w zakresie: stolarstwa, wikliniarstwa, garncarstwa, hafciarstwa, krawiectwa, tkactwa, malarstwa, introligatorstwa oraz sortowania odpadów itp. Jest to pomocne w doborze pracy adekwatnej do możliwości podopiecznych i ma na celu prowadzenie zajęć w sposób fachowy i interesujący, w oparciu o założenia poszczególnych zawodów z uwzględnieniem pedagogiki specjalnej i dziedzin pokrewnych.

Grupa w momencie podjęcia decyzji o rozpoczęcia działalności natrafia jak każda rodzina i instytucja na pojawiające się problemy w dziedzinie prawnej i finansowej. Zdarzają się sytuacje, w których trudno asystentowi nie popełnić błędów jeżeli nie jest przygotowany w koniecznym zakresie w dziedzinie prawa. Stąd jego zainteresowanie także kwestiami prawnymi.

Przeżywającym formację, Jean'a Vanier zwracają także uwagę na to, że istnieje nie tylko „potrzeba kompetencji, profesjonalizmu, wiedzy jak pomagać i towarzyszyć osobom niepełnosprawnym, ale trzeba też wiedzieć, jak zdobywać finanse i jak radzić sobie z finansowaniem.”<sup>282</sup> To przygotowanie ma na celu zabezpieczenie przed wejściem w konflikt z prawem, ale też przed zmarnowaniem szansy dofinansowania lub poszukania sponsoringu.

Zachęcanie opiekuna do podejmowania rozwoju odbywa się z zachowaniem pewnego dystansu, aby te działania nie spowodowały przytłoczenia ogromem zadań przed nim stojących. Dlatego wskazane jest, zdaniem Jean'a Vanier, aby nie traktował siebie zbyt serio, był łagodny wobec siebie, a przyjmując otaczający świat i swoją sytuację życiową starał się pamiętać, że „aby wzrastać, trzeba zaakceptować siebie.”<sup>283</sup> Jeżeli występują braki w tym zakresie, można je zauważyć po kontakcie z innymi członkami grupy. Wyrażają się one jakąś formą manifestowania wewnętrznego bólu, niezdolności do podejmowania decyzji i realizacji zadań, rozczarowania sobą, innymi i sytuacjami, prowadzącymi do skrajnego wyczerpania i zniechęcenia, a czasami nawet objawiających się agresją.

Brak przyjęcia siebie, swoich cech charakteru i swojej sytuacji życiowej, powoduje wejście w świat nierzeczywisty, w którym udaje kogoś innego niż jest. Osoby z upośledzeniem umysłowym bez trudu demaskują różnego rodzaju maski, które ktoś zakłada. Jeżeli we wnętrzu sprawnych jest agresja, nieład, brak akceptacji sytuacji, w której się znaleźli, tych, którzy ich otaczają i samych siebie, to nie są w stanie tego ukryć przed człowiekiem z niepełnosprawnością, który przeżywa wewnętrzną dysharmonię wywołaną docierającym do niego napięciem. Tylko wtedy, „gdy zapanuje w nas pokój, gdy uznamy już nasze najgłębsze rany, gdy odnowimy kontakt z naszą uczuciowością, zdolnością do serdeczności, wówczas działanie w sposób naturalny wyniknie z tego, co stanowi naszą istotę, stanie się źródłem rozwoju.”<sup>284</sup> To podopieczni przez swoje zachowanie pokazują,

---

<sup>282</sup> Ł. Sośniak. Na pokładzie Arki. Niedziela 48/2006 s. 20.

<sup>283</sup> J. Vanier, Każda osoba..., s. 168

<sup>284</sup> J. Vanier, Zaangażowanie we wspólnotę, dorastanie ku wewnętrznej jedności, ŚC 4(6)1994, s. 50

jak ważne jest, aby niczego nie udawać, nie grać żadnej roli, ale pozostawać autentycznym i dojrzałym.<sup>285</sup> Formacja w tej materii prowadzi do rozwiązywania problemów, a nie ich maskowania.

Opiekun w Ruchach Arka oraz Wiara i Światło jest mobilizowany do takiego kształtowania swojej osoby, aby była ona w stanie równowagi i spokoju. Przypomina mu się, że nie osiągnie się tego za wszelką cenę „gdyż pokój jest owocem miłości, a więc posługi względem innych ludzi.”<sup>286</sup> Wynika stąd, że „do wspólnoty nie przychodzimy dlatego, że jesteśmy doskonali, inteligentni, obiektywni, lecz dlatego, że pragniemy dorastać do większej miłości i mądrości.”<sup>287</sup> Troska o miłość, jak zauważa Jean Vanier, pomaga w rozwoju, gdyż „miłość nie wyklucza kompetencji. Miłość zawsze powinna się stawiać kompetentną.”<sup>288</sup>

Asystent przekazuje i wyraża miłość nie tylko przez swoje słowa, ale przede wszystkim przez wyważone gesty, delikatny dotyk, spokój, cierpliwość, brak napięcia mięśniowego, autentyczną opiekę i delikatne podejście do ciała osoby z niepełnosprawnością, dostosowanie swojego tempa do działania osoby najwolniejszej. Jean Vanier mówi, że można poznać na ile opiekun zanurzony jest w miłości i dba o jej wzrost. „Gdy miłość wzrasta, miłość będąca ofiarą, darem i komunią, wówczas objawia się w sposobie mówienia, w gestach, w ruchach ciała.”<sup>289</sup>

W podejściu do ludzi z upośledzeniem umysłowym asystent odkrywa przede wszystkim cechy pozytywne i zdolności, które występują pomimo wielu ograniczeń zewnętrznych i wewnętrznych. Społeczność przyjaciół jest dla niech szansą prowadzącą do „przyjęcia i pogodzenia się z ciałem, które nie zawsze – czy może rzadko – jest zdrowe, ładne, zgodne z naszymi kanonami piękna.”<sup>290</sup>

---

<sup>285</sup> Por. J. Vanier, *Odkrywać...*, s. 15

<sup>286</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 57

<sup>287</sup> Tamże, s. 262

<sup>288</sup> Tamże, s. 113

<sup>289</sup> Tamże, s. 221

<sup>290</sup> K. Okęcki, *Wspólnoty Arki. V Zjazd Gnieźnieński 2004*, <http://www.zjazd.eu/teksty/19.html> z 04.02.2009; BDN 09/07

Jest to trudne tym bardziej, że „przyjęcie i miłość drugiego są niekiedy powodem strasznego cierpienia. Ubogi może być pełen lęków, agresji i depresji. Wzywa nas do przemiany i do miłości, którą nie zawsze chcemy ofiarować.”<sup>291</sup>

Tylko delikatna miłość pomaga dać przestrzeń innym, w której poczują się komfortowo. Miejsce to dotyczy jednak nie tyle fizycznego domu, ale serca opiekuna, w którym będzie gotowy przyjąć potrzebującego z jego ranami i darami, bez chęci zmieniania go w jakiegokolwiek sferze, pozostając otwartym na rzeczywistość osoby takiej, jaką jest. Ruchy Jean’a Vanier pomagają przewartościować myślenie po to, aby obecność we wspólnocie była wspólnym kroczaniem w jednym kierunku, a nie filantropią, spełnianiem społecznego obowiązku, czy oczekiwań bliskich.

Założyciel Ruchów Wiara i Światło oraz Arka zachęca, aby delikatność w kontakcie z cierpiącym człowiekiem prowadziła do czułości. Jego zdaniem potrzeba takiej formacji, aby być w stanie obdarzać dobrocią innych poprzez ton głosu i szczególny dotyk. Jest to postawa ciała, które jego zdaniem, dorasta do tego by być pełne uwagi w odniesieniu do drugiego człowieka, przekazując delikatność za pośrednictwem wzroku i kontaktu fizycznego. Staje się to okazją do budzenia poczucia bezpieczeństwa. Zawiera ono w sobie szacunek, który prowadzi do pełnego życia w wolności. Czułość w tym rozumieniu, nie jest uwodzeniem i uległością, która pozwala na wszystko, ani narzucaniem się, które może prowadzić do agresji.<sup>292</sup> Wynika ona nie z regulaminowych zasad, ale z głębokiego wewnętrznego przekonania, że jest potrzebna dla normalnego funkcjonowania w miłości zwłaszcza osób z upośledzeniem umysłowym.

Po przyjsciu do wspólnoty zdarza się, że opiekun odkrywa swoją niedojrzałość do pełnienia powierzanych mu zadań. Jest tak zwłaszcza po spostrzeżeniu swoich niepełnych kompetencji i ilości popełnianych błędów. Może nakładać się na to obserwacja negatywnych zachowań pozostałych asystentów oraz poddawanie ich krytycznej ocenie, a czasami negacji. Jest to tym

---

<sup>291</sup> J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996, s. 39

<sup>292</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 248

bardziej bolesne doświadczenie, jeżeli wcześniej byli postrzegani pozytywnie, a wręcz nawet gloryfikowani. Jean Vanier uważa, że wzrastanie zaczyna się od akceptacji własnych słabości, dzięki której nie trzeba uciekać w nadaktywność, aby uniknąć odrzucenia i wynikającego z tego cierpienia, ani wykonywać wszystkiego, o co poprosi grupa. Proponuje, by asystent służył każdemu, ale równocześnie, „by żył w coraz większej prawdzie i na coraz większej głębi, by żył przekonaniem, że Bóg kocha go takim, jakim jest”<sup>293</sup> i nie czuł się przymuszony do spełniania czasami nieracjonalnych i mało realnych zadań stawianych przez innych. Wtedy możliwe jest jego wzrastanie, które zaczyna się od przyjęcia siebie i zaniechania realizacji swoich marzeń o własnym rozwoju przez zaakceptowanie swojego człowieczeństwa, nawet, jeżeli ma świadomość swoich ograniczeń i niedoskonałości. Czasami asystent dopiero po pewnym czasie odkrywa, że „brak zgody na siebie samego sprawia, że nie widzi się otrzymanych darów i zdolności.”<sup>294</sup>

Jean Vanier uważa, że potrzebne jest odkrywanie tych uwarunkowań w równym stopniu ze względu na swoich podopiecznych jak i na siebie samego. Proponuje równocześnie nie zapominać o tym, że nie ponosi się „pełnej odpowiedzialności za swoją wrażliwość, za swoje upodobania i niechęci.”<sup>295</sup> Jego zdaniem, już w tym momencie każdy ma swoje miejsce we wspólnocie, która przyjmuje go bez próby zmiany jego zachowań według swojej wizji. Po to, aby „zaakceptować tę ciemną część naszego wnętrza i iść dalej w ufności i pokoju, potrzebujemy towarzystwa przyjaciela, który może nas utwierdzić i dodać odwagi.”<sup>296</sup> Formowanie asystenta osoby z niepełnosprawnością intelektualną, związane jest z obecnością kogoś zaufanego. Kimś takim, o kim można powiedzieć, że jest przewodnikiem – przyjacielem, może być osoba świecka lub duchowna. Jest ona pomocna, jak zauważa Jean Vanier, w dostrzeganiu słabości i niesieniu pomocy w ich przewyciężaniu. Może się to dokonywać

<sup>293</sup> J. Vanier, Zaangażowanie we wspólnotę, dorastanie ku wewnętrznej jedności, ŚC 4(6)1994, s. 50

<sup>294</sup> J. Vanier, Każda osoba..., s. 168

<sup>295</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 47

<sup>296</sup> J. Vanier, Świat ludzkiej słabości, Znak 459(8)1993, s. 82

poprzez życzliwie wskazywanie faktu ich istnienia, ich przyczyn oraz środków pomocnych w rozwiązaniu trudności, które one kreują. Jeszcze bardziej, jego zdaniem, przewodnik taki jest potrzebny asystentowi do zauważenia jego konkretnych osiągnięć.<sup>297</sup> Pomaga mu tym samym odnaleźć właściwą drogę skupiając uwagę na pozytywach, a nie na deficytach i problemach. Wsparcie przyjaciela polega także na budzeniu świadomości, że formacja rodzi zawsze napięcie pomiędzy „profesjonalizmem a pragnieniem pozostania otwartym na Opatrzność i Ducha Świętego.”<sup>298</sup>

Jeżeli opiekun doświadcza obecności przyjaciół,<sup>299</sup> jego spojrzenie na świat jest bardziej optymistyczne. Zdobyta wiedza o sobie i innych, zastosowanie jej w życiu oraz poczucie bliskości z ludźmi pomaga mu w ważnej zdolności cieszenia się z małych rzeczy, w tym z daru każdego dnia.<sup>300</sup> Odkrywa w sobie i pielęgnuje ludzkie cechy charakteru, o których mowa była w części poświęconej opiekunom i ich posłannictwu.<sup>301</sup>

Akceptacja siebie, przyjaźń i łagodność pomagają pełniej wejść w rytm życia jaki panuje we wspólnocie. Zwolnienie tempa i pogoda ducha rodzą się dzięki pozornemu traceniu czasu na wspólny odpoczynek, posiłek i świętowanie. Powodują one zbliżenie się ludzi i poczucie ich zjednoczenia ze sobą.<sup>302</sup> Założyciel Ruchów Wiara i Światło oraz Arka stwierdza, że często

<sup>297</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 209

<sup>298</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 133

<sup>299</sup> Por. J. Vanier, *Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym*, ChS 1/1993, s. 10

<sup>300</sup> Por. J. Vanier, *Nie lękaj się! – czyli dar dnia dzisiejszego*, ŚC 3-4(9-10)1995, s. 26

<sup>301</sup> „W roku 2001 do oficjalnej klasyfikacji zawodów został w Polsce wprowadzony zawód asystenta osoby niepełnosprawnej i oznaczony kodem 346101. Zawód ten został opisany następująco: Asystent ułatwia osobie niepełnosprawnej wykonanie czynności dnia codziennego, pomaga jej w uzyskaniu jak największej samodzielności [...]. Zadania zawodowe asystenta to: współtworzenie programów rehabilitacji i pomocy osobie niepełnosprawnej; doradzanie w zakresie usług medycznych, rehabilitacyjnych, przekwalifikowania zawodowego, kontaktów społecznych, usług kulturalnych, rekreacji i integracji ze środowiskiem; diagnozowanie warunków życia i dążenie do usuwania wszelkiego typu barier (psychologicznych, społecznych, architektonicznych, komunikacyjnych itp.); pobudzanie aktywności osoby niepełnosprawnej, jej rodziny oraz najbliższego otoczenia celem udzielenia jak najefektywniejszej pomocy; planowanie, kontrolowanie, ocenianie indywidualnego programu, planu pomocy osobie niepełnosprawnej; włączanie osoby niepełnosprawnej w programy instytucji i placówek świadczących usługi rehabilitacyjne.” J. Konarska, *Wolontariat – niewykorzystany potencjał w rehabilitacji*, w: *Pedagog specjalny w procesie edukacji, rehabilitacji i resocjalizacji*, Z. Palak, (red.) Lublin 2008, s. 130

<sup>302</sup> Por. J. Vanier, *Zranione...*, s. 140

przychodzących do nich trzeba uczyć nie tylko dyscypliny fizycznego wypoczynku, odprężenia, konieczności duchowego ubogacenia, ale również jasnego określenia hierarchii wartości rzeczy ważnych i koniecznych.<sup>303</sup> Zauważa, że zmęczenie fizyczne, jeżeli nie zostaje właściwie ukierunkowane oraz jeżeli staje się coraz bardziej stanem, aniżeli wyjątkową sytuacją, może być bardzo niebezpieczne. Dlatego sugeruje, że trzeba je przyjąć z odpowiednią ostrożnością, aby nie przerodziło się w permanentne obciążenie i związany z nim destrukcyjny smutek. Stąd płynące z doświadczeń Ruchów przypomnienie Jean'a Vanier kierowane do opiekunów dotyczące podejmowania walki z przemęczeniem oraz smutkiem, który się z niego wyzwala.<sup>304</sup>

Słuchanie innych, budowanie osobowej miłości i przyjmowanie jej od otaczających ludzi, napełnianie się ich zaufaniem, znajdowanie chwil wytchnienia w obecności Jezusa, jako faktyczny wypoczynek, według Jean'a Vanier staje się możliwe zwłaszcza wtedy, gdy następuje zatrzymanie na łonie przyrody. Dlatego jedną z form odpoczynku, do której zachęca, jest podziwianie przyrody. Uważa, że wyhamowanie opiekuna i jego zapatrzenie w dzieła natury prowadzi do zachwycenia się nimi i Tym, który je stworzył. To przeradza się w dalszej kolejności w kontemplację Stwórcy, przy którym może znaleźć tak cenną i poszukiwaną regenerację sił. Zwolnienie tempa i fascynacja naturą stają się tym łatwiejsze, im dokładniej ją się poznaje, rozumie istotę jej zjawisk i cudów wszechświata – daje to możliwość sięgnięcia ich tajemnicy, a tym samym lepszego pojmowania historii ludzkości i zbawienia. Uważa, że przy obecnym stanie wiedzy nie można zgłębić wielu dziedzin i zagadek poznawalnego świata inaczej, jak tylko powierzchownie. Dlatego zachęca do wzmożonego wysiłku i podążania w głąb przynajmniej niektórych spraw otaczającego świata. Proponuje, dotknięcie „Bożego światła”, które jest ukryte we wnętrzu rzeczy i istot. Sięgnięcie przez niego do wnętrza różnych zawłości i próba ich

---

<sup>303</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 203

<sup>304</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 175

rozpoznania, prowadzi do kontemplacji, doświadczenia odnowienia osoby ludzkiej,<sup>305</sup> a tym samym do poczucie zadowolenia.

Pogodne usposobienie pomaga w przewyciężeniu przeciwności. Jean Vanier dostrzega jak ważny w procesie rozwoju człowieka jest śmiech. Sugeruje, że opiekun może doświadczać głębokiej radości, nie tylko przez spostrzeganie małych powodów do niej, ale przez fakt wspólnego jej przeżywania. Uważa, że należy pomóc asystentowi odkryć w sobie gotowość do optymizmu, pamiętając, że „nie chodzi o to, żeby się tylko śmiać z czegoś, lecz o to, żeby śmiać się wspólnie.”<sup>306</sup> Taka postawa zakorzeniona jest nie tylko w akceptacji siebie i otoczenia, ale także w uporządkowaniu swojego codziennego rytmu życia, zawierającego zarówno czas na pracę, jak i na odpoczynek, dzięki któremu łatwiej zdobyć się na optymizm. Wartości duchowe i estetyczne, jego zdaniem, rodzą się w ciszy i odprężeniu, przy zachowaniu różnorodności indywidualnych potrzeb w tej dziedzinie.

Pogoda ducha, optymizm osadzony w realiach codziennego życia, akceptacja siebie i innych pomaga opiekunowi odkrywać, że obecność przy drugim człowieku i troska o niego nie muszą przytłaczać i powodować przemęczenia. Jest to możliwe także dzięki modyfikacji spojrzenia na kwestię daru z siebie dla osób z upośledzeniem umysłowym. Ewolucja ta dotyczy umiejętności przejścia od myślenia o poświęcaniu się dla takich osób i niesienia im pomocy, do doświadczenia wzajemnego obdarowania przez towarzyszenie osobie potrzebującej. Jean Vanier dostrzega to, że asystentami zostają często ci, którzy pragną pomóc innym ludziom. Uważa, że jest to bardzo pozytywna i godna uznania postawa. Bardziej pochwała jednak tych, którzy włączają się w jego dzieła, ze względu na troskę o własny wzrost, zwłaszcza wtedy, gdy czują, że inni, czasami pozornie słabsi od nich, mogą im w tym pomóc. Wspólnota dla takich osób jest miejscem nauki i rozwoju, a nie poświęcania się dla nich, dawania swego czasu, uczuć, sił lub rzeczy materialnych jako prezentów.

---

<sup>305</sup> Por. J. Vanier, *Zaangażowanie...*, s. 50

<sup>306</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 198

Jak mówi Jean Vanier, chodzi „przede wszystkim o życie w komunii z osobą słabą. Jest to jakby przepływ miłości i przyjaźni, w którym otrzymuje się i daje, to tworzenie więzi.”<sup>307</sup>

Przemiana myślenia dzięki pobytowi w Ruchu dotyczy także motywacji pokazywania się publicznego w towarzystwie osób z upośledzeniem umysłowym. Początkowo trudne, ze względu na częsty brak akceptacji społecznej inności człowieka i wywoływane tym lęki: co pomyślą i powiedzą inni. W miarę upływu czasu i rozwoju asystenta przechodzi w stan dumy z obecności pośród takich ludzi, a potem do zrozumienia, że nie chodzi o koncentrowanie uwagi otoczenia na swoim poświęceniu, ale na kierowanie szczerego, pozbawionego ciekawości zainteresowania na tego, któremu dane jest towarzyszyć.

Formacja do bycia przy osobie z niepełnosprawnością najpełniej dokonuje się w społeczności przyjaciół, która jest szkołą cech opiekuna, gdyż, jak mówi Jean Vanier, „uczmy się kochać wtedy, jeżeli kochamy.”<sup>308</sup> W związku z tym wychowanie do pełni człowieczeństwa przenika się miejscami, z kształtowaniem dojrzałości chrześcijańskiej. Te dwa aspekty formacyjne są ze sobą ściśle powiązane. Jean Vanier zauważa, że asystenci: „przez swoją kompetencję nastawioną na budowanie komunii, pomogą innym pełniej przeżywać własne człowieczeństwo i jednoczyć się w dzieleniu i w przyjaźni.”<sup>309</sup> Dzięki temu mogą oni stworzyć w sobie fundament niezbędny do formacji chrześcijańskiej i wspólnotowej.

---

<sup>307</sup> J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996, s. 39

<sup>308</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 221

<sup>309</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 166

## 2. Kształtowanie dojrzałości chrześcijańskiej

Jak wskazano powyżej, założyciel Ruchów Arka oraz Wiara i Światło ukazuje opiekunom jako fundament formacji chrześcijańskiej dbałość o osiągnięcie dojrzałości ludzkiej. Jest on, jego zdaniem, konieczny, aby można było przetrwać trudności wspólnotowego życia<sup>310</sup> oraz pomaga w odnalezieniu dla siebie i innych „w cierpieniu sensu, drogi oczyszczenia i dojrzewania, drogi nadziei.”<sup>311</sup> Uważa, że nie da się w pełni funkcjonować w grupie, której centrum stanowią osoby z upośledzeniem umysłowym bez troski o wychowanie chrześcijańskie: poznanie podstaw i zasad wiary, wejścia w jej głębię i duchowość.

Jako punkt wyjścia dla tej części formacji widzi poszerzenie wiedzy religijnej i oparcie jej na mocnych fundamentach. W swoich wystąpieniach i publikacjach często odwołuje się do elementów z zakresu filozofii, antropologii, teologii, a zwłaszcza nauk biblijnych, historii Kościoła i Zbawienia. Pokazuje ich znaczenie dla rozwoju. Dzięki poszerzeniu horyzontów w tym zakresie prostsze staje się pogłębienie znajomości relacji międzyludzkich oraz prawd wiary. Nie jest wystarczające zdobywanie informacji z popularnych publikacji, stąd oparcie się na mocnych fundamentach, którymi może być sięganie do źródeł i opracowań chrześcijańskiej myśli, w celu wewnętrznego ubogacenia, a następnie wprowadzenia ich w życie wspólnoty. Wypływa to z jego osobistego doświadczenia, gdyż sam wiele czerpie z myśli Arystotelesa.

---

<sup>310</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 91

<sup>311</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 38

Pomocą w rozwoju asystenta, jak podkreśla założyciel Ruchów Arka oraz Wiara i Światło, obok troski o naukowe poszerzanie horyzontów wiedzy religijnej jest także pogłębienie życia duchowego. Pierwszym etapem na tej drodze jest przyjęcie faktu powołania go przez Boga do konkretnej grupy i uznanie zależności od Niego poprzez świadome oddanie Mu całego swojego życia. Taka podstawa obejmuje podejmowane działania i ich motywację, jak również podporządkowanie Bogu całego procesu wewnętrznych przemian, związanych z formacją duchową. Nie zakłada to bierności w działaniu, ale ustawia hierarchię formatorów, którzy mają mieć bezpośredni wpływ na podejmowane decyzje wewnętrzne i ich realizację. Jest to wyrażenie zgody przez asystenta na to, że Bóg jest głównym inicjatorem i motorem wydarzeń i przemian w historii jego życia, zwłaszcza duchowego. Zdaniem Jean'a Vanier, przyjęcie hierarchii wartości, na szczycie której znajduje się Bóg, możliwe jest wtedy, gdy opiekun prosi o pomoc Ducha Świętego i otwiera się na Jego działanie. Z tego rodzi się zawierzenie życia osobistego i wspólnotowego Duchowi Świętemu, który pomaga odpowiednio ukierunkować rozwój. Od tego aktu ponawianego wielokrotnie uzależnia szansę formacji zarówno tych, których zadaniem jest towarzyszyć osobom z upośledzeniem umysłowym, jak również wszystkich członków grupy, widząc, że „prawdziwe wzrastanie pochodzi od Boga i rozpoczyna się, gdy wołamy do Niego z głębi naszej otchłani i dajemy się ogarnąć Jego Duchowi.”<sup>312</sup> Trzecia Osoba Trójcy Świętej sprawia, że opiekun odkrywa Jego dar dla innych i przeżywa poczucie więzi z nimi, jak również z tymi, którzy są na zewnątrz grupy. Dokonuje się to dzięki sakramentom, a zwłaszcza Eucharystii. Z mocą Ducha Świętego asystent ma szansę doświadczać także komunii z Jezusem, a dzięki Jego pośrednictwu – z Bogiem Ojcem.<sup>313</sup> Poprzez sakramentalną obecność Boga, opiekun podejmuje zadanie dźwigania się ze słabości, aby lepiej spieszyć z odpowiedzią na potrzeby człowieka z upośledzeniem umysłowym. Dlatego Jean Vanier dołącza do tradycyjnej listy siedmiu sakramentów jeszcze

---

<sup>312</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 154

<sup>313</sup> Por. J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996, s. 37

trzy inne. Uważa, że sakrament jest szczególnym miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Dostrzega zwłaszcza pośród swoich, iż dzięki osobom cierpiącym można mówić o odkryciu „sakramentu ubogiego i sakramentu samotności.”<sup>314</sup> Jako trzecią szansę przebywania w sakramentalnej obecności w towarzystwie Boga widzi czytanie Biblii.<sup>315</sup> Założyciel Ruchów Arka oraz Wiara i Światło zachęca asystentów do dostrzegania tego, że Duch Święty prowadzi ich do „odżywiania się” Pismem Świętym, do pochylania się nad nim ze względu na światło, które wnosi ono do wspólnego życia, pomagając tworzyć komunie z Bogiem i ludźmi z upośledzeniem umysłowym.<sup>316</sup> Dzięki temu codzienne życie jest przeniknięte Jego obecnością i przypomniane zostaje Jego przesłanie, nadając sens czasami mało efektownemu, trudnemu życiu z osobami cierpiącymi. Sprawia ono poczucie bliskości Jezusa i daje pokarm, który jest pokarmem na wszelkie „głody” asystenta. Otwiera jego serce, umożliwia przepływ miłości, dzięki której dostrzega swoje słabości, nie ocenia innych, równocześnie eliminuje różne, własne skostnienia odkrywając, że jego „cierpienia i troski mogą w tajemniczy sposób stać się pokarmem.”<sup>317</sup> Stąd wysiłek i otwartość na medytacyjne czytanie Pisma Świętego, które prowadzi opiekuna do przeżywania obecności Boga w ciągu całego dnia oraz do zatrzymania się przy Nim podczas modlitwy.

Jean Vanier proponuje, aby dialog z Bogiem prowadził do kontemplacji, która poprzez to, że jest ukierunkowana bardziej na spotkanie osobowe niż na własne odczucia, formuje i staje się umocnieniem, a za pośrednictwem doświadczających je, trafia do tych, do których są posłani we wspólnocie i poza nią. Oddając się modlitwie ukrytej w Bogu, przepelnionej ciszą, przeżywanej w poczuciu jedności i bliskości ludzi, czerpie siły do wzmożonej aktywności z osobami z upośledzeniem umysłowym. Dzięki niej może poczuć, że jest potrzebny takim osobom, nawet wtedy, gdy w zewnętrznym wymiarze owocność

<sup>314</sup> P. Wierchosławski, *Życie i wzrastać takim, jakim się jest*, ŚC 2(8)1995, s. 2

<sup>315</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 201.

<sup>316</sup> Por. J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996, s. 37

<sup>317</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 222 oraz 200-201

jego działań nie wydaje się ani wystarczająca, ani zadowalająca.<sup>318</sup> Konieczne jest, jak mówi Jean Vanier, aby nauczył się patrzeć na modlitwę jako na „płacz skierowany do Boga” o Jego obecność we wszystkich chwilach życia i o pomoc w tworzeniu z Nim komunii każdego dnia.<sup>319</sup> Wstawiennictwo u Boga w poczuciu odpowiedzialności za powierzonych sobie ludzi, które nie jest ucieczką przed nimi, owocuje wzrostem duchowym asystenta oraz pełniejszą jednością z innymi członkami konkretnej społeczności. Chroni go przed gniewem, smutkiem i kompromisem pojawiającymi się w sposób naturalny w zderzeniu z ograniczeniami w zakresie jej budowania.

Asystentowi Ruchy Wiara i Światło oraz Arka proponują, aby modlitwę i doświadczenia wewnętrzne wiązał z pracą duchową, a następnie je bilansował i poddawał weryfikacji. Dzięki temu ma szansę dostrzegać swoje osiągnięcia, za które dziękuje Bogu, a z drugiej strony zauważa upadki i słabości, za które przeprasza. W perspektywie dalszych zadań wyciąga wnioski, spośród których za najważniejsze Jean Vanier uważa te, które prowadzą do przebaczenia, jako fundamentu trwania w jedności.<sup>320</sup> Pomocą może okazać się przewodnik duchowy, który wskazuje na te kierunki, które nie zostały dostrzeżone przez asystenta. Funkcję tę może spełniać, jego zdaniem, zarówno osoba duchowna jak i świecka, która cieszy się zaufaniem, a równocześnie stawia konkretne wymagania.

Kształtowanie ku dojrzałości chrześcijańskiej w ramach Ruchów Jean’a Vanier jest powiązane z oczekiwaniem przez ich członków na wzrost duchowy i wypływające z niego podejmowanie działań zewnętrznych. Czynna miłość bliźniego, pozwala zbliżyć się opiekunowi do osoby z upośledzeniem umysłowym z przeświadczeniem, że jest ona wartościowa, godna miłości, żyjąca ze świadomością sensu i znaczenia własnego życia. Świadczy o tym przyjaźń, doświadczana przez nią w ramach wspólnoty, czyli związek „wzajemnego

<sup>318</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...* s. 109, 160 i 218

<sup>319</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 273

<sup>320</sup> Por. Tamże, J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 472 i 18

zaufania, które bazuje na dzieleniu swego wzajemnego ubóstwa, a także ograniczeń, jak również darów i umiejętności każdej ze stron,<sup>321</sup> a nie jest wynikiem wielkoduszności i wspaniałomyślności osoby jej towarzyszącej.

Zdaniem Jean'a Vanier, duchowa przemiana asystenta zmierza w kierunku uświadomienia sobie, że „wszyscy zostaliśmy powołani może nie do wykonywania rzeczy nadzwyczajnych, lecz do wykonywania spraw prostych z tą nadzwyczajną miłością jaka wypływa z Bożego serca.”<sup>322</sup> Zakłada to możliwość zaangażowania się w przekaz treści związanych z takim życiem innym osobom w ramach wypełniania zwykłych zadań. Często pod wpływem osobistych przemyśleń, które dodatkowo zostały podbudowane formacją, opiekun dzieli się swoimi doświadczeniami z różnymi ludźmi także spoza grupy. Takie działanie staje się wiarygodne, gdy nie ukrywa on swoich słabości i niczego nie udaje, a równocześnie skupia się na pozytywach, które zawdzięcza i odkrywa w sobie dzięki Bogu. Pewien zakres życia duchowego pozostaje jednak poza możliwością publicznego świadczenia. Częściowo wypływa to z tego, iż częściowo świat duchowy jest niewyraźny, trudny też do przekazania innym w krótkim wywodzie. Niektóre z przeżyć, z racji ich intymności, opiekun pozostawia sobie i przedstawia Bogu, a czasami omawia z przewodnikiem duchowym lub spowiednikiem.<sup>323</sup>

Jean Vanier zaleca asystentom obok zgłębiania literatury fachowej dotyczącej niepełnosprawności, relacji międzyludzkich, codziennego funkcjonowania w warunkach życia w grupie, także lekturę książek związanych z duchowością, a zwłaszcza dotyczącą natury oraz tajemnicy śmierci i zmartwychwstania. Uważa, że te zagadnienia w naturalny sposób otaczają członków wspólnoty. Rodzą też liczne pytania stawiane wprost lub pośrednio zwłaszcza w momentach zetknięcia się z poważną chorobą lub śmiercią kogoś bliskiego. Podkreśla także wagę ukazywania opiekunowi Boga, jako powołującego go do budowania relacji

<sup>321</sup> Jan Paweł II, Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki, ŚC 4(18)1997, s. 34

<sup>322</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 339

<sup>323</sup> Por. Tamże, s. 109, 212 i 326

z osobą z upośledzeniem umysłowym i rozwoju dzięki niej, a cała grupa może mówić o sobie jako o wspólnocie dopiero wtedy, gdy jej członkowie akceptują, że to Bóg zaprosił ich do takiego życia, modlitwy, miłości i pracy, jako odpowiedź na *wołanie ubogiego pomimo poczucia wewnętrznej ciemności*.<sup>324</sup>

Dostrzeżenie tego daru, zdaniem założyciela Ruchów Wiara i Światło oraz Arka, sięga do samych korzeni wiary; przede wszystkim do aktu stwórczego, który potwierdza jego wielkość i podkreśla, jak cenny jest on i ci, do których wezwał go Bóg. To On powołuje go do wzrostu, a on odpowiada na to wezwanie, poczynając od uświadomienia go sobie i przyjęcia odpowiedzialności za niezasłużony dar, który otrzymał od Boga, pomimo swojej niewiedzy, ograniczeń i grzeszności.

Dla osiągnięcia właściwej formacji chrześcijańskiej asystent kontynuuje i pogłębia rozumienie doświadczenia Bożego wezwania do budowania komunii z upośledzonymi umysłowo i swojego wzrostu jako decyzji wielokrotnie ponawianej i wzmacnianej. Dzięki temu oczyszczona zostaje jego motywacja wzrastania i jest gotowy do przyjmowania innych osób oraz okazywania im głębokiego współczucia. Przestaje uciekać przed cierpieniem i ubóstwem.<sup>325</sup> Nie musi uzasadniać swojej obecności i rozwoju w grupie dostrzeżonymi w sobie wybitnymi cechami: organizatorskimi, przywódczymi, opiekuńczymi i duchowymi. Przynależność do niej jest dla niego odkrywaniem towarzyszenia potrzebującemu, jako służby, a nie poszukiwaniem poklasku i uznania innych.

Opiekun jest zachęcany przez wspólnotę do takiej dbałości o swój rozwój, aby być otwartym na budowanie łączności ze wszystkimi ludźmi. Jedność pomimo wielu różnic wynika z poczucia posiadania takiego samego człowieczeństwa i umiłowania przez Boga, niezależnie od poglądów i przekonań, w tym także religijnych. Asystent widzi, że ważniejsze od nawracania tych, których mu powierzono jest pomaganie im w poszukiwaniu wspólnych korzeni.

<sup>324</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 193 i 81

<sup>325</sup> Por. J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, W: *Duchowość Wiary i Światła*, [mps] [bmw] [brw] s. 4; BDN 09/42

Wtedy, gdy dostrzega „piękno i blask prawdy w uczniach Jezusa należących do innych Kościołów chrześcijańskich oraz w wyznawcach innych religii lub niewyznających żadnej religii,<sup>326</sup> można żywić nadzieję, że formacja chrześcijańska przyniosła w życiu asystenta spodziewany rezultat i pomogła mu przejść „od serca niespójnego, podzielonego, pełnego barier, do serca zjednoczonego, niosącego uzdrowienie i pokój.”<sup>327</sup>

Śledząc rozwój grup zakładanych przez Jean'a Vanier można dostrzec, że sprawa wiary nie zawsze była podkreślana i przyjmowana automatycznie jako ich fundament. Wynikało to z faktu, że powstawały one czasami bez swoich duchowych przewodników. Równocześnie doświadczenie jego Ruchów pokazuje, że obecność ludzi z niepełnosprawnością najczęściej w sposób spontaniczny pobudza do modlitwy. Pomimo różnic religijnych, ich członkowie odkrywają ją jako element jednoczący, wynikający z miłości.

Jean Vanier zachęcając do szacunku wobec inności religijnej nie ukrywa swoich chrześcijańskich korzeni i swojej sympatii do wyznania katolickiego. Dlatego podkreśla wagę pójścia za Chrystusem, pomimo rozbieżności, gdyż widzi, że „duchowość tych wszystkich, którzy idą za Jezusem jest więc w istocie swej taka sama, a polega na przemienieniu w Jezusie poprzez słowo i sakramenty.”<sup>328</sup>

Codziennie funkcjonowanie w grupie stawia przed opiekunem wymagania, które dają szansę permanentnego zmagania z samym sobą, oczyszczają jego wnętrze i pomagają przechodzić duchowo „od świata marzeń, iluzji, przesądów i lęków do prawdy, rzeczywistości, mądrości.”<sup>329</sup> Wspólnota jest dla niego okazją do wyjścia z egoizmu i dojścia do miłości innych ludzi, którzy są słabi i odrzuceni, a zwłaszcza dotarcia do osób z upośledzeniem umysłowym. Dokonuje się to w wymiarze fizycznym, psychicznym i duchowym. Przemiana ta prowadzi do

<sup>326</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 11

<sup>327</sup> J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, W: *Duchowość Wiary i Światła*, [mps] [bmw] [brw] s. 4; BDN 09/42

<sup>328</sup> J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996, s. 37

<sup>329</sup> J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, W: *Duchowość Wiary i Światła*, [mps] [bmw] [brw] s. 4; BDN 09/42

spojrzenia na innych oczyma Jezusa, który pomaga dostrzegać ich potrzeby ze względu na wartość Bożej Miłości. Zdaniem Jean'a Vanier jest to ważniejsze od nadmiernej troski o to, aby mieścić się w konwenansach, być miłym, dobrze wychowanym, uprzejmym i podporządkowanym regulaminom. Wewnętrzna praca, według niego, rozpoczyna się już w momencie wejścia do grupy, która jest okazją, aby zostawić za sobą słabości, by utemperować *rogatą duszę*. Jednakże przypomina, że asystent prędzej, czy później odkrywa, że Ruchy Arka oraz Wiara i Światło nie są w stanie odnaleźć odpowiedzi na wszystkie dręczące go pytania oraz innych osób do nich należących. Nie zapewnią także kompleksowego spełnienia pragnień w zakresie ich duchowego rozwoju, a życie w komunii z innymi, nawet w najlepszej społeczności nie rozwiązuje problemu ich osobistej samotności.<sup>330</sup>

Pod wpływem codziennego życia odsłania się przed asystentem głębia spotkania z Bogiem przemieniającym serce człowieka. Dostrzega na ile samowychowanie i wychowanie chrześcijańskie odniosły w nim oczekiwany skutek. Według Jean'a Vanier, staje się to widoczne, na podstawie stopnia otwartości serca, czego wskaźnikiem jest większa wrażliwość i gotowość na przyjmowanie inności drugiego człowieka.

Grupy sięgające do idei Jean'a Vanier w założeniu w jakimś stopniu są wspólnotami wiary: szukają swojego ugruntowania w modlitwie i pokładają ufność w Jezusie. Pomagają dzięki temu opiekunowi w takim uformowaniu, aby mógł prowadzić życie w duchu zbliżonym do Ewangelii i wraz z pozostałymi osobami starać się żyć zgodnie z zasadami religii, w której tradycji są zakorzenieni.<sup>331</sup> Ten wymiar kształtowania religijnego jest równocześnie fundamentem dla odkrywania różnych wymiarów wspólnotowości.

---

<sup>330</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 87 i 161

<sup>331</sup> Por. Karta Arki...

### 3. Wychowanie do życia we wspólnocie

Ruchy Jean'a Vanier w swoich materiałach podkreślają, że nie da się bez osobistego zaangażowania stworzyć i podtrzymywać więzi w społeczności, a równocześnie, zdaniem Jean'a Vanier „potrzeba przynależności do takiej, czy innej formy wspólnotowej jest przyrodzona ludzkiej naturze.”<sup>332</sup> Historyczne wzmianki świadczą o tym, że od najdawniejszych czasów człowiek poszukiwał życia w grupie. Ryciny naścienne i wykopaliska pierwotnych domostw wskazują na to, że ludzie w sposób naturalny od wieków tworzą wspólnoty rodzinne, rodowe i plemienne.

Pragnienie budowania więzi z innymi jest także charakterystyczne dla osób z upośledzeniem umysłowym. Jest ono dla nich tym ważniejsze, im bardziej ograniczone są ich możliwości egzystencji powodujące poczucie zależności od innych i faktyczny brak szansy funkcjonowania w swoim środowisku, a czasami nawet zagrożenie życia w przypadku zaniechania opieki ze strony innych. Istnieje w nich także mniej lub bardziej uświadomione poczucie, iż znalezienie ludzi, którzy będą im towarzyszyć leży poza zakresem ich możliwości. Wynika to przede wszystkim z intensywności zaangażowania w taką formę egzystowania – „coraz mocniej utwierdzam się w przekonaniu, że zbudowanie wspólnoty zajmuje całe miesiące, lata całe.”<sup>333</sup> Wychodząc naprzeciw potrzebie takiego życia i potrzebie bycia w centrum osób z upośledzeniem umysłowym oraz ich bliskich, powstały Ruchy Arka oraz Wiara i Światło.

---

<sup>332</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 323 i 8

<sup>333</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 174

Asystent przychodzi często do wspólnoty powodowany szlachetnością niesienia pomocy potrzebującym, ale pozostaje w niej na skutek wzrostu wrażliwości i odkrycia własnych potrzeb. Przeorganizowanie jego patrzenia na tych, którzy ją tworzą oraz na swoje miejsce pośród nich pomaga mu w odkrywaniu miejsca dla każdego w grupie oraz w doświadczeniu własnej przynależności do niej w sposób tak głęboki, że ma szansę poczuć się w niej „jak u siebie i uznać, że stanowi część jej ciała.”<sup>334</sup> Są to owoce spotkania ludzi z upośledzeniem umysłowym, przyjęcia wobec nich otwartej postawy oraz podjęcia świadomej formacji. Opiekun tym samym uczy się budowania więzi, które po czasie próbuje zinstytucjonalizować, aby nabrały także walorów trwałości prawnej. Dzięki temu odkrywa, że społeczność w której się znalazł może stawać się „jednocześnie dobrze funkcjonującą instytucją, a instytucja naprawdę dobrą wspólnotą.”<sup>335</sup>

Zdaniem Jean’a Vanier osoby, znajdujące się w centrum jego Ruchów, przyznawały, że przed wejściem do nich, często były w swoich środowiskach przyczyną smutku i bólu. Ich niepełnosprawność bowiem powoduje niepokój ludzi ich otaczających, w tym także najbliższych. Przeżywają niejednokrotnie odrzucenie ze względu na swoją inność, a czasami mniejszą sprawność. Skutkiem tego zdarza się poczucie winy u rodziców i innych, bliskich osób; obwinianie i obarczanie siebie odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację. Dlatego niejednokrotnie ludzie z niepełnosprawnością są pełni napięcia względem tych, z którymi się spotykają, a często w stopniu wyższym wobec samych siebie. W następstwie tego może rodzić się w nich agresja, autoagresja i apatia ze względu na postrzeganie siebie jako ciężaru dla innych i przyczyny ich życiowych porażek.

Te negatywne doświadczenia, zdaniem Jean’a Vanier, mogą zostać przezwyciężone między innymi przez wchodzenie w prawdziwą radość, stąd świętowanie zarówno w ich obecności, ale także z ich powodu. Śmiech wywołany

<sup>334</sup> J. Vanier, *Zaangażowanie...*, s. 49

<sup>335</sup> Ł. Sośniak, *Na pokładzie Arki*, Niedziela 48/2006, s. 20

przez naturalne sytuacje w połączeniu z poczuciem bezpieczeństwa, że nie jest to wyśmiewanie słabości i ograniczeń, sprawia, że mogą odkrywać siebie w nowy sposób, pozbawiony kompleksów. Jean Vanier mówi, że kiedy ludzie o wewnętrznych zranieniach doświadczają wokół siebie pogody ducha, „powoli odkrywają także, że oni również są źródłem radości, życia i szczęścia.”<sup>336</sup> Widzi w tym szansę na wspólnotowe wychodzenie ze smutku, ośpienia i agresji. Asystent staje się dzięki temu swoistym *terapeutą*, który *rehabilituje* poprzez tworzenie więzi pełnych optymizmu z innymi członkami tej społeczności, a dla siebie odnajduje w codziennym życiu wspólnotowym, autentyczne powody do świętowania i okazywania zadowolenia. Dlatego patrzy pozytywnie na codzienne sytuacje życiowe związane z obecnością przy osobach z upośledzeniem umysłowym. Pomaga także w taki sposób przeżywać święta religijne, państwowe, osobiste i wszelkiego rodzaju rocznice, aby stały się one źródłem wspólnego szczęścia. Wręcz poszukuje różnych okazji do podejmowania radosnego świętowania.

Optymizm rodzący się z przeżywania terażniejszości, ale również ze wszystkiego, co dokonało się w przeszłości i wizji związanych z przyszłością zarówno całej grupy jak również poszczególnych jej członków stają się podstawą do tworzenia więzi. Stąd podejmowane starania, aby poszczególne wydarzenia i historię poznać, uporządkować i zachować dla kolejnych pokoleń – stąd jak najczęstsze powroty do historii. Przynosi to tym większy optymizm i umacnia zbudowane więzi, im bardziej zaangażowani są w to wszyscy je tworzący, poprzez umiejętne zadawanie pytań, aby zwłaszcza osoby z upośledzeniem umysłowym wspominały te zdarzenia, których były świadkami. Okazją do tego może być organizowanie spotkań z racji różnych rocznic i obchodów jubileuszowych. Tworzy się wtedy odpowiedni klimat sprzyjający wspomnieniom, w których można usłyszeć o różnych, specyficznych tradycjach, które towarzyszyły wspólnocie na poszczególnych etapach jej istnienia i przetrwały do chwili obecnej. Jest to równocześnie szansa na przekazanie o nich informacji,

---

<sup>336</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 51

wyjaśnienie ich sensu i pochodzenia, zwłaszcza nowo przybyłym opiekunom. Pozwala to także na stworzenie przestrzeni, w której łatwiej o scalanie grupy, w której mogą zaistnieć wszystkie osoby. Jest to także okazja dla asystenta, aby przez to odkrył je w nowy, pełniejszy sposób. Czasami nawet po długim czasie osoby z upośledzeniem umysłowym wspominają oprócz historii, także ich bohaterów, zwłaszcza przyjaciół, którzy pojawili się w ich życiu. Opowiadają różne radosne lub trudne sytuacje z nimi związane. Odślaniają także swoje wnętrza mówiąc o sobie i o swojej hierarchii wartości, o swoich marzeniach, ideałach, a czasami nawet ograniczeniach.

Asystent, dzięki tym opowieściom, pomnaża swoje wiadomości nie tylko o innych we wspólnocie, ale także o tym, które spośród obserwowanych jego cech i zachowań - są oczekiwane przez członków danej społeczności, a czego oni nie pochwalają. Pomaga to w doświadczaniu więzi akceptacji i miłości, nie tylko w oparciu o dostrzeganie zalet i piękna w drugim człowieku, ale także posiadanych przez niego słabości. Skupienie się tylko na pozytywach, prędzej czy później prowadzi do idealizowania osób cierpiących, a co za tym idzie, do stawiania im i pozostałym zbyt wysokich, nierealnych wymagań. Zapatrzenie się w cnoty daje w rezultacie brak dbałości o niwelowanie wad i powoduje próby tłumaczenia ich za wszelką cenę. Jeśli asystent weźmie się pod uwagę tylko słabości, to prowadzi go do nadmiernej troski o wszystkie detale, albo powoduje odrzucanie kolejnych, poznawanych dokładniej osób. Dla budowania wspólnoty optymalna jest równowaga w dostrzeganiu wad i zalet, zarówno swoich jak i innych dookoła siebie.

Grupa realnie i z miłością patrząca na wydarzenia oraz na swoją trwałość, pomimo różnorodnych przeciwności życiowych, jest z założenia miejscem szczególnie uprzywilejowanym dla wzajemnego obdarowywania. Dzięki retrospekcji powstaje przestrzeń dla wszystkich jej członków, pozwalająca pielęgnować określone wartości i mobilizować do życia w komunii. Przed asystentem następuje otwarcie „nowych dróg, na których owe wartości mogą się

lepiej i właściwiej realizować, niż wówczas, gdyby jednostka funkcjonowała w izolacji od wspólnoty.”<sup>337</sup>

Opiekun zdobywając wiedzę i umiejętności znajduje zaplecze do dopingowania osoby z upośledzeniem umysłowym do tego, aby sama realizowała różne zadania. Obok wspólnego podejmowania stosunkowo niewielkich wyzwań ważne jest własne zaangażowanie każdego członka grupy. Jest to także istotne wtedy, gdy osoba o różnych ograniczeniach ma problem z ich szybkim i dokładnym wykonaniem. Dlatego podejmowane są starania o ich realizację niezależne od tego jak długo i z jakim wysiłkiem osoba z upośledzeniem uczy się danej czynności. Pomaga to zrozumieć asystentowi, że najważniejszy jest człowiek i uszanowanie jego możliwości, a nie procedury i ich rezultaty. Jako przyjaciel pomaga tym samym w odkrywaniu darów i talentów każdego oraz podejmowaniu działania na miarę możliwości fizycznych i umysłowych. Troszczy się, aby „budzić życie w tych, którzy są mu powierzeni, pomóc im rozwijać się i wzrastać według własnego rytmu.”<sup>338</sup> Według założeń Jean’a Vanier jest tym, który nie wykonuje wszystkiego za innych, ale daje szansę poznać dary, odkryć piękno i zdolność do kochania i służby.

Społeczność, w której opiekun doświadcza pozytywnych uczuć, pomaga mu w niezbędnym procesie oczyszczenia. Dzięki niemu może on uwolnić się od fałszywych wyobrażeń o sobie, przeszkadzających mu we wzroście ku dojrzałości i wewnętrznej pełni, które są niezbędne do towarzyszenia innym i jednoczenia się z nimi w komunii.<sup>339</sup> Tenże rozwój wiąże się również z cierpliwym podejmowaniem codziennych czynności, nawet wtedy, gdy brak wyraźnych rezultatów wypełnianych prac. Opiekun, dorastając do bycia w grupie, w której centrum znajdują się osoby z upośledzeniem umysłowym, dostrzega konieczność zwolnienia swojego tempa życiowego, dostosowania go do innych, a równocześnie zaakceptowania mniejszej różnorodności podejmowanych czynności.

<sup>337</sup> M. Bardel, Wokół pojęcia wspólnoty, *Znak* 617(10)2006, s. 28

<sup>338</sup> J. Vanier, *Odkrywać...*, s. 30 i 31

<sup>339</sup> Por. Jan Paweł II, Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki. *ŚC* 4(18) 1997 s. 35

Przyjmuje za regułę życia monotonię oraz częsty brak konkretnych, zewnętrznych efektów swojej działalności. Wiele dni w wymiarze zewnętrznym jest zbliżonych do siebie przez fakt podobnych czynności spełnianych często bardzo wolno. Czasami potrzebuje długiego czasu, aby móc zaobserwować przemianę podopiecznych, gdyż bardziej niż pozostali członkowie grupy, osoba z upośledzeniem umysłowym ma swoje charakterystyczne, indywidualne tempo rozwoju, które nie zawsze da się przewidzieć.<sup>340</sup>

Z drugiej strony nastawiony jest na zupełną zmienność planów, mogąca nastąpić w każdej chwili dnia. Jest to związane z tym, że rytm wydarzeń powszednich i świątecznych uzależniony jest od bieżącej sytuacji grupy oraz kondycji i stanu osoby, której dane jest mu towarzyszyć.<sup>341</sup> Przy takim, cierpliwym podejściu może rozpoznać w pełniejszy sposób uzdolnienia swoje i innych. To właśnie odkrywanie darów poprzez małe, powolne kroki asystenta, zakłada inicjator Ruchów Wiara i Światło oraz Arka. Bardziej niż na efektywności działania zależy mu na pełnym rozwoju wszystkich z zachowaniem tego, iż nie chodzi o to, aby „przemienić osoby z upośledzeniem w osoby normalne, ale by pomóc im zdobyć dojrzałość, w takim stopniu, w jakim są do tego zdolne.”<sup>342</sup> Jest to długotrwały proces, czasami wykraczający poza pobyt opiekuna w konkretnej grupie. Dlatego niejednokrotnie zbiera się owoce pracy swoich poprzedników, a niekiedy własny trud zaowocuje dopiero po jego odejściu z danej grupy. Pomaga to kreować myślenie i działanie społeczne, które staje się okazją do oddalenia koncentracji uwagi na sobie i realizacji swoich idei. Jest to także, według Jean’a Vanier, „dawanie komuś życia [przez asystenta oraz] niesienie tych, którym się życie przywróciło.”<sup>343</sup>

Po to, aby rozwijały się relacje między wszystkimi członkami Ruchu, zdaniem ich założyciela, dobrze jest, gdy opiekun upodabnia się w pewnym sensie do osób z upośledzeniem umysłowym. Pomaga mu w tym odkrycie, że jest

<sup>340</sup> Por. J. Vanier, *Odkrywać...*, s. 31

<sup>341</sup> Por. Jan Paweł II, Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki, *ŚC* 4(18)1997, s. 35

<sup>342</sup> J. Vanier, *Odkrywać...*, s. 31

<sup>343</sup> J. Vanier, *Źródło...*, Kraków 2002, s. 17

słaby, delikatny i wrażliwy, co otwiera go na doświadczenie cierpiącego człowieka. Nie ocenia pochopnie jego sytuacji, jego możliwości oraz jego samego. Łatwiej mu o nawiązanie pełnej relacji z każdą osobą poprzez usunięcie barier, które są przyczyną izolacji. Jean Vanier przypomina, że „żyć we wspólnocie to znaczy burzyć bariery z myślą o tym, by przyjąć odmienność drugiego człowieka.”<sup>344</sup>

Przeżywa wzrost odpowiedzialności za tworzenie więzi wraz z całą grupą wtedy, gdy jest przygotowany do tego, aby intelektualnie i uczuciowo uznać zarówno jej wizję jak i ducha. Wybór danej grupy dokonany bez chęci zmieniania jej, skutkuje poczuciem odpowiedzialności za nią, troską o wzrost wszystkich jej członków i odrzuceniem pokus poszukiwania miejsca gdzie indziej. Decyzja o trwałym związaniu się z daną grupą umożliwia odnalezienie wewnętrznego spokoju, a tym samym dorastanie do większej jedności ze wszystkimi osobami ją tworzącymi. Ten wysiłek opiekuna przynosi rezultaty tym bardziej, jeżeli dokonał wewnętrznej przemiany myślenia od „wspólnota dla mnie, do ja dla wspólnoty,”<sup>345</sup> którą wychwytyją podopieczni wyczuleni na autentyzm.

Według Jean’a Vanier, właśnie jednym ze źródeł, dzięki którym asystent uczy się budzić zaufanie w ludziach z upośledzeniem umysłowym, jest życie w prawdzie. Troska o to, aby występowała zgodność między tym co myśli, a tym co czyni i mówi, pomaga im inaczej patrzeć na bariery i swoje możliwości. Osoba im towarzysząca wie, że zniekształcanie faktów i idealizowanie zdolności, wprowadza ich w świat marzeń i złudzeń. Odkrywa, jak nieść pomoc w akceptowaniu rzeczywistości upośledzenia, słabości i ciemnych stron każdej osoby. Równocześnie budzi nadzieję, wprowadzając w jasną wizję przyszłości pomimo ograniczeń i życia z realnymi marzeniami.<sup>346</sup>

Misją Ruchów Arka oraz Wiara i Światło, według Jean’a Vanier, jest bycie znakiem dla współczesnego świata. Uważa on, że nie mają one szansy rozwiązać

---

<sup>344</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 27

<sup>345</sup> *Tamże...*, s. 67

<sup>346</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 178

wszystkich problemów osób z upośledzeniem umysłowym na danym terenie i zaspokoić zapotrzebowania na budowanie relacji wspólnotowych wśród wszystkich ludzi na świecie z podobnymi problemami.<sup>347</sup> Podkreśla także, że tego rodzaju grupa „nie jest nigdy celem samym w sobie. Ona przypomina, że trzeba iść dalej.”<sup>348</sup> Oznacza to, że asystent jest tym, który zaświadcza wobec ludzi z zewnątrz, że ma ona za zadanie przypominać o godności osoby z upośledzeniem umysłowym i jej miejscu w społeczeństwie. Pokazuje on poprzez swoje słowa i sposób życia nie tylko wartość wspólnego egzystowania, ale to, że najistotniejszy jest poszczególny człowiek, zwłaszcza ten, który jest w potrzebie.

Poznając powyższą misję otrzymuje bodźce do tego, aby podjąć trud, który pomoże mu znaleźć właściwe miejsce dla siebie. Zaczyna żyć życiem grupy wtedy, gdy widzi w niej dla siebie zaplecze formacyjne, które stwarza mu przy zachowaniu jego wolności, szansę realizowania najgłębszych potrzeb związanych z: duchowością, pragnieniem przynależności i rozwoju.<sup>349</sup>

Opiekunowie podejmujący misję towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym, zdaniem Jean'a Vanier, nie trafiają do niej w sposób przypadkowy. Zauważa, że „jeżeli nasze wspólnoty rodzą się rzeczywiście z woli Boga, jeśli ich źródłem jest Duch Święty, możemy być pewni, że nasz Ojciec ześle nam takie osoby, jakie potrzebujemy.”<sup>350</sup> W sferze duchowej asystentowi pomaga to w wytworzeniu przekonania, że nie ma przypadków i każdy, kto trafił do danej grupy ma w niej dla siebie miejsce i posiada przez to misję do spełnienia. Następstwem tego jest realizacja różnych zadań wypływających z pracy nad pogłębieniem wewnętrznego rozumienia stanu rzeczy, a nie z poczucia obowiązku, czy też podporządkowania się wymaganiom innych ludzi. Jean Vanier mówi o braku skrępowania, aby jego idee i wypływające z nich całe funkcjonowanie w Ruchach, przyjmowane były w wolności. W przeciwnym wypadku, sytuacje, które powodowałyby poczucie zniewolenia asystenta,

<sup>347</sup> Por. J. Vanier, *Tajemnica Jezusa. Czytanie Ewangelii według św. Jana*, Warszawa 2008, s. 133

<sup>348</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 118

<sup>349</sup> Por. Ł. Sośniak, *Na pokładzie Arki*, *Niedziela* 48/2006, s. 20

<sup>350</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 96

powinny prowadzić do odejścia z grupy, nawet pomimo bólu, który zostałby tym faktem wywołany. Przedstawia siedem etapach na drodze do wolności: „lęk, który może być dobrym doradcą, [...] uświadomienie sobie naszych własnych blokad i ograniczeń, [...] szukanie mądrości w wydarzeniach nieprzewidywanych, [...] pomoc ze strony kogoś, kto nam towarzyszy, [...] rola wzorów naszego wzrastania ku wolności, [...] uznanie, że droga do wolności zakłada walkę, [...] odkrycie, że wyzwolenie serca dokonuje się w komunii ze źródłem całego wszechświata, Bogiem.”<sup>351</sup>

Formacja opiekuna ku wspólnotocie, zdaniem Jean’a Vanier, prowadzi do akceptacji własnych lęków, ograniczeń i egoizmu. Mogą się one pojawiać w codziennym życiu, także pomimo tego, że w jego centrum znajduje się zgodnie z założeniami człowiek z upośledzeniem umysłowym. Formatorzy pomagają zniwelować asystentowi różnorodne uprzedzenia, a te, których nie można się pozbyć pomagają nazwać po imieniu i wskazują jak z nimi żyć. Przygotowuje się go także do tego, aby po obserwacji i podjętej refleksji wykreował w sobie zdolność akceptacji tego, że czasami trudno kochać. Zdaniem założyciela Ruchów Wiara i Światło oraz Arka usunięcie kompleksów lub ich zaakceptowanie, jest możliwe dzięki pokonaniu w sobie pragnienia odnoszenia realnych sukcesów i zdobywania władzy w różnych dziedzinach. Pozwala to opiekunowi funkcjonować z *ciemnymi* stronami swojego wnętrza, łącznie z odkryciem swojej brutalności, zamiast uciekać przed nimi i balansować „od najwyższej egzaltacji do depresji.”<sup>352</sup>

Często dopiero trudne doświadczenia stają się dla asystenta motorem przyjrzenia się temu, co dzieje się w jego wnętrzu i w jego grupie. Jean Vanier sugeruje mu, aby właściwie wykorzystał te momenty, dla przypomnienia lub dookreślenia głównych principów takiego życia. Jest to także okazja, aby zapytać siebie i innych opiekunów o stan komunii z Bogiem i ludźmi. Jeżeli trzeba coś zmienić, to jest to szansa do poddania weryfikacji celów i środków

---

<sup>351</sup> J. Vanier, Odkrywać..., s. 126-132

<sup>352</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 52

podejmowanych do ich uzyskania, a następnie powrotu do wymaganego poziomu. Wychodzenie ze świata nadmiernej uczuciowości i podporządkowanie się opiekuna regułom obowiązującym w danej grupie, jak mówi Jean Vanier, skłania go do myślenia pozbawionego indywidualizmu, który jest owocem „wyparcia się idei wspólnotowości.”<sup>353</sup> Życie według utartych zasad nie może, jego zdaniem, pozbawiać asystenta otwartości i gotowości do bycia spontanicznym, aby całe funkcjonowanie grupowe nie składało się tylko z samych sztywnych uchwał i realizacji wytycznych.

Osoba towarzysząca ludziom z upośledzeniem umysłowym formuje się, głównie we wstępnej fazie swojego pobytu w społeczności, do przemiany nastawienia z „chęci zrobienia czegoś *dla*, na wsłuchiwanie się w.”<sup>354</sup>

Zobowiązanie się do trwania przez dłuższy czas w grupie lub do pozostania w niej na stałe jest dla asystenta dużym wyzwaniem. Oznacza to dla niego, zdaniem Jean’a Vanier, swoistą *żałobę*. Dzieje się tak dlatego, że budując komunię we wspólnocie nie tylko się coś zyskuje, ale też coś się traci. Naturalne jest, że broni się przed stratą, ucieka się półśrodków i niepełnych rozwiązań. Jest to także efektem tego, że przyjaźń z Bogiem i z osobami z upośledzeniem umysłowym jest czasami negowana w świecie, z którego przychodzi opiekun. Dodatkowo zdarza się, że nie przynosi on ze swojego środowiska nawyków tradycyjnie rodzinnych. Bywa, że nie nauczył się wspólnego spędzania czasu przy posiłkach i rekreacji, dzielenia się swoimi problemami i radościami. Powoduje to rozpoczęcie formacji od podstawowego poziomu, w którym funkcję formatorów spełniają osoby najbardziej doświadczone cierpieniem.<sup>355</sup> Pomagają one sięgnąć asystentowi do wewnętrznych pokładów miłości, delikatności i czułości, tym samym stają się dla niego motorem poznawczym swojej tożsamości i sensu własnego życia. Jest to okazja do głębszego poznania samego siebie i swoich cech. Jean Vanier zauważa, że tak dogłębne poznanie siebie wykracza poza

<sup>353</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 137 i 8

<sup>354</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 89

<sup>355</sup> Por. Tamże, s. 31, 55 i 274

możliwości asystenta, jeżeli podejmuje je w samotności, staje się natomiast możliwe w powiązaniu z innymi.<sup>356</sup>

Życie wspólne pomaga mu w tworzeniu dobrych relacji międzyludzkich z tymi, którzy nie należą do grona najbliższych. Dojrzewa do budowania więzi z ludźmi innych narodowości oraz o innych poglądach społecznych, politycznych, gospodarczych i religijnych.<sup>357</sup> Zaczyna widzieć pomimo występujących różnic między ludźmi także ich podobne lub identyczne cechy. Jest to tym łatwiejsze im bardziej otwiera się w swojej grupie na każdego człowieka, nie wykluczając obserwacji samego siebie i dostrzegając konieczność przemian w sobie, doświadczając, że „kresem każdego ludzkiego wzrostu jest komunია, otwarcie na innych, na Boga, na świat.”<sup>358</sup> Wiąże się to z podejmowaniem autonomicznych wyborów. „Swoją moc wspólnota zawdzięcza działaniu wartości, które nie popychają, lecz przyciągają jednostkę, pozostawiając jej wolność wyboru, jako że wartość dotyka rdzenia jednostki, ale jej nie zniewala.”<sup>359</sup> Zdaniem Jean’a Vanier tak uformowany opiekun ma szansę doświadczyć dwóch błogosławieństw obiecanych przez Jezusa: szczęścia płynącego z pełnego miłości świętowania przy jednym stole z potrzebującymi i szczęścia umywania nóg, czyli głęboko rozumianej służby.<sup>360</sup>

Asystent poprzez swoje zaangażowanie w towarzyszenie osobom z upośledzeniem umysłowym, chroni innych przed brakiem akceptacji tych, którzy odbiegają od ogólnie przyjętych norm. Ich odrzucenie prowadzi bowiem w konsekwencji do wejścia na drogę budowania społeczeństwa okrutnego i nie-ludzkiego.<sup>361</sup>

Ta część formacji jest związana z nauką wnikliwej obserwacji otaczającego świata, a przede wszystkim osób, które stanowią centrum tego rodzaju grupy. Przyjaźń, która rodzi się jako owoc przebywania ze sobą, pomaga nie tylko robić

<sup>356</sup> Por. J. Vanier, *Odkrywać...*, s. 45

<sup>357</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 228-233

<sup>358</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 180

<sup>359</sup> A. Workowski, *Wspólnota solidarna. Analiza fenomenologiczna*, *Znak* 617(10)2006, s. 99

<sup>360</sup> Por. J. Vanier, *Arka oraz Wiara i Światło - jako znaki*, *ŚC* 4(22)1998, s. 26

wielkich rzeczy dla drugiej osoby, ale jeszcze bardziej wykonywać razem małe zadania. Wspólna ich realizacja jest czynnikiem integrującym, poszczególne osoby między sobą, jak również całą grupę. Jean Vanier mówi, że tego rodzaju grupy „definiują trzy elementy: wzajemna miłość, więź łącząca wszystkich jej członków, poczucie misji do spełnienia.”<sup>362</sup>

Dla Jean’a Vanier wspólnota zatem „ma być środowiskiem rozwoju nie tylko osób upośledzonych, ale wszystkich jej członków.”<sup>363</sup> W powyższej części dysertacji zwrócono uwagę na to, że opiekun poprzez formację ku dojrzałości ludzkiej, chrześcijańskiej i wspólnotowej rozwija w sobie przeświadczenie, iż najpełniejsza pomoc osobie z upośledzeniem umysłowym jest możliwa tylko wtedy, gdy dochodzi do wzajemnego obdarowania. Zakłada ono, w związku z tym, nie tylko dawanie, ale również przyjmowanie darów przez opiekuna, ponieważ grupa „żyje i rozwija się, ponieważ potrzebujemy siebie nawzajem.”<sup>364</sup> Wzrost ten, jego zdaniem, jest możliwy wtedy gdy wypływa z wolnego wyboru, czyli nie jest wywołany strachem, ucieczką i udowadnianiem czegokolwiek.

Jean Vanier mówi o zachowaniu równowagi między poszczególnymi elementami formacji. Porównuje troskę o nią do konieczności spożywania różnorodnych pokarmów. Osoba pragnąca w sposób harmonijny pełnić rolę towarzyszenia innym, nie może sycić się tylko w jednej dziedzinie, zaniedbując inne „gdyż w przeciwnym razie jakaś część jej istoty umrze z braku pożywienia. Jest, więc pokarm, który pomaga w rozwoju sfery uczuciowej i sfery więzi międzyludzkich, inny ułatwia rozwój intelektu, rozumu, jeszcze inny pobudza szlachetność i zdolność działania; są też pokarmy, które pogłębiają pragnienie Boga i nieskończoności.”<sup>365</sup> Właściwe *odżywianie* asystenta, jego zdaniem, ma pomóc w odnalezieniu własnego i wspólnotowego powołania oraz w zachowaniu

---

<sup>361</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 38

<sup>362</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 27

<sup>363</sup> M. Przeworski, *Narodziny wspólnoty*, ŚC 2 (16)1997, s. 41

<sup>364</sup> J. Vanier, List, [mps] [bmw] [brw] BDN 03/02

<sup>365</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 192

wierności pierwotnej wizji grupy.<sup>366</sup> Wynika z tego także to, że ten, kto chce do niej należeć, nie może zanegować swojego indywidualnego wzrostu, gdyż stałby się przyczyną zahamowania, a czasami zatrzymania rozkwitu całej grupy, z którą się identyfikuje.

---

<sup>366</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 223

## **IV. Drogi formacji**

Powyżej wyjaśniono, dlaczego istnieje potrzeba sprawowania opieki nad osobą z upośledzeniem umysłowym i w jaki sposób stało się to inspiracją Ruchów Jean'a Vanier. Zwrócono uwagę na pomoc formatorów oferowaną opiekunowi, który przede wszystkim towarzyszy osobom z niepełnosprawnością w ich jak najpełniejszym rozwoju poprzez tworzenie z nimi komunii. Ukazano, że przygotowanie asystenta dotyczy jego sfery ludzkiej, religijnej i wspólnotowej. Ta formacja w znaczeniu szerokim dokonuje się w różnych okolicznościach i formatorami są w pewnym zakresie wszyscy członkowie danej społeczności, a w rozumieniu ścisłym jest ona pełnym przygotowaniem dokonującym się w sposób zaplanowany i systematyczny.

Dalsza część tej dysertacji przedstawia trzy drogi formacji opiekuna proponowane w Ruchach Arka oraz Wiara i Światło. W pierwszej części ukazana jest obecność przy osobach z upośledzeniem umysłowym podczas przeżywania comiesięcznych spotkań w Ruchu Wiara i Światło oraz codziennego życia w Ruchu Arka. Druga część przedstawia opis sposobów

---

wzrostu asystenta poprzez rozwój intelektualny i duchowy. Zdobywanie kompetencji w tych zakresach umożliwiają wspólnie przeżywane obozy, rekolekcje i weekendy formacyjne. W kolejnej części poszukuje się odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu formujące jest: czynne zaangażowanie we własnej wspólnocie, podejmowanie różnych działań na rzecz kilku grup oraz struktur Ruchu.

## **1. Obecność przy osobach z upośledzeniem umysłowym w ramach spotkań i codziennego życia wspólnoty**

Wychowanie do trwania w komunii z osobami z upośledzeniem umysłowym dokonuje się głównie poprzez świadomą formację, ale często także na drodze wejścia w zwyczajny rytm życia wspólnoty, który najczęściej jest bardzo prosty. Składa się on z przeżywanych wspólnie codziennych zajęć: pracy, jedzenia, świętowania, higieny, wypoczynku, rozmowy i modlitwy.<sup>367</sup> Najistotniejszą cechą wzrostu opiekuna w tym kontekście jest stworzenie przestrzeni, w której może się urzeczywistniać rozwój innych pod każdym względem, także wtedy, gdy nie do końca zdają sobie z tego sprawę.

Obecność przy osobach z upośledzeniem umysłowym w ramach Ruchów Wiara i Światło oraz Arka, niezależnie od tego, czy jest to wspólnota zamieszkania, czy spotkania, zakłada zbliżenie jej członków do normalnego, codziennego rytmu życia, czyli stworzenia warunków podobnych do panujących w zdrowej rodzinie. Wspólna modlitwa, praca i odpoczynek, oprócz ich zwykłej

---

<sup>367</sup> Por. A. Stelmasiak, *Takie życie daje mi szczęście*, Niedziela 48/2006, s. 18-19

celowości, formują asystenta w naturalny sposób w zakresie budowania naturalnej, rodzinnej jedności.<sup>368</sup>

W Ruchu Arka po to, aby wzmocnić więzi między jego członkami, organizuje się, pomimo codziennego życia w grupie, spotkania wspólnotowe. Jean Vanier wymienia różne ich rodzaje. Mówi o takich, podczas których omawiane są sprawy bieżące, o związanych z wizją i przyszłością grupy, czy też o zawierających dzielenie się swoimi wewnętrznymi przemyśleniami lub spostrzeżeniami. Wskazuje na znaczącą rolę wydarzeń o charakterze duchowym – celebracji oraz wspólnej modlitwy. Zachęca do odprężenia poprzez radość bycia razem w ramach zabaw i świętowania różnorodnych uroczystości. Te spotkania, różniące się między sobą pod względem charakteru, mogą się wzajemnie ze sobą zazębiać i przenikać. Zdaniem Jean Vanier „wszystkie jednak mają podstawowe założenie budować komunie,<sup>369</sup> aby w codziennym zabieganiu i wypełnianiu obowiązków nie zatracić najważniejszych aspektów, dla których zostawiło się otaczający świat na rzecz tych, konkretnych osób. Jest to samoistne kształtowanie opiekunów, które pozwala im stawać się bardziej wrażliwymi i otwartymi na każdą osobę. Tak intensywne życie wspólne pomaga także „znaleźć pokarm intelektualny i duchowy, który jest im niezbędny, jak również pewne poczucie bezpieczeństwa.”<sup>370</sup>

Elementami, które z założenia leżą u podstaw tworzenia komunii między wszystkim członkami Ruchu Wiara i Światło są trzy części każdego spotkania. Zakłada się w nich trwanie przy osobach z upośledzeniem umysłowym przez czas oddany na bycie razem, a dzięki temu budowanie: „wspólnoty spotkania”, „wspólnoty modlitwy” oraz „wspólnoty radości i świętowania.”<sup>371</sup> Jean Vanier i Marie-Helene Mathieu obrazowo pokazują, że te trzy elementy w Ruchu Wiara i Światło „są jak trzy źródła odżywiająca każde spotkanie wspólnoty.”<sup>372</sup>

<sup>368</sup> Por. Paradoxy normalności. Z Jeanem Vanier rozmawia Marcin Przeciszewski, ŚC 4(26)1999, s. 41

<sup>369</sup> J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 324

<sup>370</sup> J. Vanier, Odkrywać..., s. 67

<sup>371</sup> Karta Wiara i Światło, <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 09/13

<sup>372</sup> J. Vanier, M. H. Mathieu, Przygotowanie spotkania wspólnoty, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 60

Równocześnie założyciele zachęcają opiekunów do pewnej elastyczności i zgody na to, aby spotkanie każde rozwijało się w sposób naturalny. Wymienione elementy mogą się uzupełniać i przenikać – nie muszą być w ścisłych proporcjach czasowych po jednej trzeciej dla każdej części.

W Ruchu Wiara i Światło po to, aby wzrastały więzi, dostrzeżono wagę przeżywania spotkania bez pośpiechu; dlatego każdorazowo rezerwuje się na nie około trzech godzin.<sup>373</sup> W związku z tym, że nie mogą się one odbywać za rzadko, asystenci pod przewodnictwem odpowiedzialnego i kapelana, przy porozumieniu z rodzicami i z osobami z upośledzeniem umysłowym, starają się tak planować i organizować spotkania, aby odbywały się one mniej więcej co miesiąc.<sup>374</sup>

Funkcjonowanie w oparciu o trzy *czasy*, pomaga w organizacji poszczególnych spotkań oraz pokazuje kierunki uwrażliwienia podczas kontaktów nieoficjalnych nazywanych *czwartym czasem*.<sup>375</sup> Polega on na byciu z osobami z upośledzeniem umysłowym między spotkaniami. Pomocą w jego zorganizowaniu obok pomysłowości asystenta są wzorce zaczerpnięte z pozostałych *trzech czasów*. *Czwarty czas* to małe i duże gesty, które wskazują na poczucie jedności i przyjaźni. Proponuje się opiekunowi rozmowy telefoniczne, wiadomości sms, korzystanie z poczty zwykłej i elektronicznej, składanie nieoczekiwanych wizyt, przekazywanie pozdrowień i inne formy kontaktu. Tworzenie więzi między spotkaniami obejmuje wyjście z osobą z upośledzeniem umysłowym do kina, zaopiekowanie się nią, aby rodzice mogli coś załatwić lub odpocząć.<sup>376</sup> Dzięki temu wszyscy, doświadczają swojego wyjścia ze świata samotności, tworzą głębsze relacje międzypersonalne, odkrywają, że osoby z upośledzeniem umysłowym mają przyjaciół, czyli nie są ciężarem społecznym i problemem.

---

<sup>373</sup> Por. J. Vanier, M. H. Mathieu, Przygotowanie spotkania wspólnoty. Drogowskazy 1998-1999, s. 60

<sup>374</sup> Por. Karta Wiara i Światło...

<sup>375</sup> Por. Karta Wiara i Światło...; P. Wierchosławski, Tak mało, tak wiele – rozmowa z Marie-Helene Mathieu, ŚC 4(14)1996, s. 5

<sup>376</sup> Por. P. Wierchosławski, Tak mało, tak wiele – rozmowa z Marie-Helene Mathieu, ŚC 4(14)1996, s. 5

Ważnym momentem dla tworzenia jedności jest *pierwszy czas*, czyli budowanie *wspólnoty spotkania*. Poważne potraktowanie ludzi z obniżoną sprawnością poprzez poznanie, wysłuchanie, pokochanie i zgoda na ich miłość, poprzez wspólne rozwiązywanie problemów oraz dzielenie się swoim życiem - swoimi kłopotami i zwycięstwami, pomaga opiekunowi lepiej rozumieć potrzeby innych.

Budowanie jedności zaczyna się już na samym początku spotkania: wzajemne pozdrawianie, dzielenie się nowinami, wspólne planowanie wydarzeń. Asystent odkrywa dzięki temu, jak ważne jest, aby poświęcić na to dużo czasu, a jeżeli istnieje taka potrzeba - przedłużyć powitanie poprzez wspólne śpiewy lub zabawy integrujące, bowiem czas na przyjęcie siebie nawzajem jest ważnym elementem wspólnototwórczym. Następnie, po luźnych rozmowach proponuje się stworzenie okazji do wypowiedzi na wcześniej przygotowany temat. Może on wypływać z aktualnych potrzeb grupy lub być zaczerpnięty z materiałów przekazywanych za pośrednictwem struktur Ruchów.<sup>377</sup> Pomocne jest wprowadzenie przez zastosowanie różnych środków aktywizujących. W celu przybliżenia treści ewangelicznych asystent posługuje się pogadanką z wykorzystaniem pasujących pieśni, zachęcając osoby z upośledzeniem umysłowym do wykorzystania instrumentów muzycznych. Posługuje się planszami przygotowanymi wcześniej lub współtworzonymi z nimi na bieżąco; uzupełnia wypowiedzi poprzez prezentacje multimedialne oraz aranżuje pantomimy. Może korzystać z całego bogactwa danej kultury i tradycji, dostosowując przedstawiane przesłanie do lokalnej symboliki i środków przekazu,<sup>378</sup> biorąc pod uwagę poziom intelektualny i społeczny uczestników spotkania.

Dla osób z upośledzeniem umysłowym czytelną formą, która pozwala na lepsze wniknięcie w poruszane kwestie jest pantomima. Opiekunowi proponuje się opanowanie podstawowych reguł jej przygotowania i czytelnego

---

<sup>377</sup> Por. J. Vanier, M. H. Mathieu, Przygotowanie spotkania wspólnoty, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 60

<sup>378</sup> Por. J. Vanier, Modlić się we wspólnocie, ŚC 1(7)1995, s. 44

zaprezentowania. Osoby z upośledzeniem umysłowym często dużo bardziej otwierają się na przekaz obrazowy podczas pantomim, niż na słowa. Jean Vanier podkreśla, że ich przeżycie jest głębsze, gdy odkrywają, że nie są aktorami, lecz pokazują życie Ewangelią – historią aktualną także w danym momencie. Dzięki takiej formie – jego zdaniem – zagłębiają się nie tylko w jej treść, ale odczuwają jej głębokie przesłanie bliskie każdemu cierpiącemu człowiekowi, któremu łatwiej je zrozumieć.

Po wprowadzeniu dokonuje się podziału na małe grupy, aby przedstawić swoje przemyślenia zainspirowane wcześniej. Zwykle każda z nich liczy od sześciu do ośmiu osób i składa się z: rodziców, osób z upośledzeniem oraz opiekunów. Grupy dzielenia są szansą na otwarcie się każdego poprzez stworzenie okazji do przekazu swoich refleksji i spostrzeżeń. Każda grupa posiada animatora, który pomaga w zachowaniu porządku oraz dopinguje do zabrania głosu wszystkich jej uczestników. Mobilizuje osoby ze znaczną niepełnosprawnością do wypowiedzenia się, jeżeli nie jest to możliwe werbalnie, to poprzez zaktywizowanie ich np. do wspólnego wykonania pracy przynajmniej związanej z pantomimą. Ci, którzy mają problemy z przekazem słownym, a chcieliby zaprezentować bardziej złożone treści związane z omawianymi sprawami, otrzymują tym samym możliwość do ekspresyjnego wyrazu. Asystent stara się nie tylko dokładnie wsłuchać w przekaz tej osoby, ale wyciągnąć jak najwięcej wniosków z zachowania całego jej ciała. Skupia się nie tylko na jej słowach, ale także na spojrzeniu, wyrazie twarzy, na całej postawie ciała łącznie z agresją, autoagresją, krzykiem, zachowaniami lękowymi, zauważając pojawiające się czasami między nimi gesty czułości.<sup>379</sup> Pełne przedstawienie swojego rozumienia podejmowanych spraw jest możliwe u członków grupy dzielenia zwłaszcza wtedy, gdy napotyka ją akceptację wyrażającą się w powstrzymaniu się od dyskusji i komentowania wypowiedzi i zachowań innych. Pomocą

---

<sup>379</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 50

w znalezieniu właściwego przebiegu spotkania grupy są także wcześniej przygotowane pytania.

Dla opiekuna sztuka dzielenia się z innymi swoim wewnętrznym światem i osobistymi doświadczeniami czasami jest trudna. Bywa, że jest to związane z problemem otwarcia się, spowodowanym różnymi kompleksami i zranieniami, wyniesionymi z domu rodzinnego i swojego środowiska. Osoby z upośledzeniem umysłowym niejednokrotnie poprzez szczerość i bezpośredniość pomagają asystentowi otworzyć się, a przez to zmodyfikować relacje z innymi. Uczą dzielić się pozytywnymi i negatywnymi emocjami przeżywanymi w codzienności, bycia sobą, zaakceptowania samego siebie i innych w grupie i poza nią.

W ten sposób opiekun staje się dla osoby z upośledzeniem umysłowym tym, który pomaga, poprzez wzajemne dzielenie się, doprowadzić ją do odkrycia, że jest potrzebna, gdyż może dawać radość i przekazywać życie pomimo swoich ograniczeń, a „drugi człowiek jest szczęśliwy z powodu spotkania z nią”<sup>380</sup> i chce z tą właśnie osobą przebywać, bo jest wartościowa. To dzięki wzajemnemu poznawaniu się przez prezentację samego siebie i przekaz informacji o sobie samym, o swoich przeżyciach i odczuciach, rodzą się więzi między członkami wspólnoty niezależnie od stopnia sprawności intelektualnej.

*Drugim czasem* podczas spotkań jest budowanie *wspólnoty modlitwy*. Asystent uczy się prowadzić modlitwę tak, aby dotyczyła obok codziennych próśb, podziękowań, przeproszeń i modlitw uwielbienia, spraw osobistych i społecznych, które zostały poruszone podczas dzielenia się w małych grupach. Jego formacja zmierza do pogłębionego rozumienia treści modlitw, liturgii, znaków i gestów z nią związanych oraz uczuła go na troskę o miejsce modlitwy, którym najlepiej jeżeli jest kaplica lub kościół, jeżeli znajdują się w pobliżu.<sup>381</sup> Osiągnięcie głębokiego przeżywania kontaktu z Bogiem przez osoby z upośledzeniem umysłowym jest związane między innymi ze starannym przygotowaniem

---

<sup>380</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 247

<sup>381</sup> Por. J. Vanier, M. H. Mathieu, *Przygotowanie spotkania wspólnoty*, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 61

otoczenia, w którym będzie sprawowana liturgia. Asystent używa do tego prostych symboli, aby nie zaciemniały przekazywanej treści starając się o to, by oddziaływać na wszystkie zmysły przy wykorzystaniu różnych elementów otaczającej scenerii. Najprostszymi pomocami, które mogą pogłębić przeżycie liturgii są: woda święcona, krzyż, kadzidło, ikona, figura, świece, kwiaty, oświetlenie, odpowiednio dobrane pieśni lub tło muzyczne. W celu zachowania stopniowego przechodzenia od elementów pełnych ekspresji do wyciszonych i na odwrót, można wykorzystać zmianę miejsca modlitwy w ramach danego pomieszczenia lub poprzez przejście do innego.<sup>382</sup> Pomagają w tym zakresie także dobrze dobrane pieśni, które wytwarzają w połączeniu z miejscem, oświetleniem i elementami dekoracji odpowiedni klimat sprzyjający modlitwie.

Przygotowanie opiekuna, podczas zwyczajnego życia w grupie, zawiera elementy, dzięki którym osoby z upośledzeniem umysłowym przeżywają modlitwę nie tylko w sferze intelektualnej, ale także emocjonalnej. Jean Vanier zauważa, że jest to realizowane między innymi przez wspólne śpiewanie pieśni, gdyż „śpiewy odgrywają zasadniczą rolę w życiu wspólnoty.”<sup>383</sup> Budują one jedność, wprowadzają odpowiedni nastrój, są szansą wyrażenia wnętrza osób nawet ze znacznym upośledzeniem umysłowym. Dla tych, którzy ze względu na swoją niepełnosprawność nie mogą, czy nie chcą śpiewać, pomocą jest zaplecze w postaci prostych instrumentów muzycznych takich jak tamburyno, trójkąt, bębenek. Ważne jest łączenie śpiewu pieśni z symbolicznym pokazywaniem. Niesie ono ze sobą znaczną ekspresję, albo wręcz przeciwnie prowadzi do głębokiego wyciszenia. Dobór zarówno pieśni, jak również gestów im towarzyszących dostosowuje asystent do wieku i poziomu intelektualnego uczestników danego spotkania.

Opiekun odkrywa też troskę o to, aby wszyscy, łącznie z osobami z upośledzeniem umysłowym, mogli brać udział w modlitwie. Pomaga mu w tej materii zachowanie prostoty i czytelności liturgii prowadzącej do radości ze spotkania

---

<sup>382</sup> Por. J. Vanier, *Modlić się we wspólnocie*, ŚC 1(7)1995, s. 44

<sup>383</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 370

z żywym Bogiem. Prostota przekazu asystenta pomaga włączyć się każdemu na miarę swoich możliwości w spotkanie modlitewne, a radość z tego doświadczenia stwarza okazję do tego, aby człowiek cierpiący odkrył głęboki sens tego czasu. Czas modlitwy wspólnotowej to także okazja do wyciszenia; trwania chwilami w milczeniu, w adoracji i kontemplacji. Taka forma modlitwy pomaga zwłaszcza osobom z upośledzeniem umysłowym w przebywaniu w bliskości Boga. Działania przybliżające liturgię i ułatwiające jej przeżycie równocześnie biorą pod uwagę wymagania Kościoła zwłaszcza w momencie, gdy jest to doświadczenie wspólnoty wielowyznaniowej. Pragnienie ekumenizmu nie może wykraczać poza normy przyjęte przez religie, których członkami są uczestnicy nabożeństwa. Jean Vanier proponuje, aby spotkania ekumeniczne odbywały się w dni powszednie po to, aby w niedzielę wszyscy wierzący mogli udać się na nabożeństwa do swoich kościołów.<sup>384</sup>

Długofalowa obecność przy człowieku z upośledzeniem umysłowym jest tym prostsza – zauważa Jean Vanier – im bardziej asystent żyje w bliskości Boga i odkrywa właściwy dla siebie sposób karmienia się przebywaniem w Nim poprzez: modlitwę słowną, myślną, czytanie duchowe, rozważanie Słowa Bożego, trwanie w przyjaźni z Bogiem – kontemplację, sakramenty, przewodnictwo duchowe, rekolekcje i pielgrzymki. Dzięki temu pokarmowi duchowemu może rozwijać się wewnętrznie i pomagać innym we wzroście do pogłębienia przeżywania modlitwy wspólnotowej i osobistej. Dobrze jeżeli na tej drodze towarzyszy mu kapelan. Nawet jeżeli nie pełni dosłownie roli przewodnika duchowego, pomaga mu w tym, by był otwarty na dary duchowe, konieczne do tworzenia jedności zwłaszcza z tymi, którzy stanowią centrum grupy.<sup>385</sup>

Opiekun odkrywa swój wzrost w zakresie jedności także wtedy, gdy buduje wspólnotę radości i świętowania w ramach *trzeciego czasu*. Jean Vanier widzi owocność wspólnych posiłków i zabaw, gdyż świętowanie jest pokarmem dla

<sup>384</sup> Por. J. Vanier. Modlić się we wspólnocie. Światło i Cienie 1 (7) 1995 s. 44-45

<sup>385</sup> Por. J. Vanier, Budowanie wewnętrznej jedności, ŚC 4(14)1996 s. 52-53

tego, który „przywraca nadzieję, daje siłę do przeżywania cierpień i trudności codziennego życia. Im biedniejsi są ludzie, tym bardziej uwielbiają świętować.”<sup>386</sup> Dlatego zaprasza do swoich Ruchów przede wszystkim ludzi przeżywających różne doświadczenia życiowe, zwłaszcza ze względu na obniżenie ich poziomu intelektualnego. Jeżeli oprócz nich także pozostali członkowie grupy, widzą swoje ubóstwo, wtedy stają się „specjalistami od świętowania!”<sup>387</sup> O. Larsen, były światowy kapelan Ruchu Wiara i Światło, nazywa go oazą świętowania, w którym wszyscy członkowie bawią się, tańczą, śpiewają, krzyczą z radości, a nawet robią różne głupstwa, by pokazać pozytywne uczucia związane z byciem razem. Uważa, że wszyscy należący do wspólnoty, są wezwani do tego przez ubogiego Jezusa.

W społeczności zainicjowanej przez Jean’a Vanier, opiekunowie odkrywają radość przebywania z innymi podczas posiłków. Wcześniejsze ich doświadczenia życiowe nie zawsze sprzyjają rozumieniu poświęcania dłuższego czasu obecności z innymi przy jednym stole. Często wychowany i przyzwyczajony do konieczności bycia wydajnym może mieć wrażenie marnowania czasu. Zwłaszcza na początku odczuwa, że łatwiej coś zrobić dla innych, niż z nimi być podczas zwyczajnych zajęć. Potrzeba osobistej cierpliwości i wysiłku formacyjnego, aby doświadczyć, że przyjaźń dla swojego zaistnienia i wzrostu wymaga czasu i uwagi poświęconej drugiemu człowiekowi, tym bardziej, jeżeli dotychczas doświadczał odrzucenia. Równocześnie Jean Vanier widzi, że osoby z upośledzeniem umysłowym dzięki troskliwej i uważnej obecności odkrywają, że mają prawo do bycia sobą, że posiadają liczne dary i są godne miłości. Skutkiem tego jest rodzące się przeświadczenie, że ich życie ma sens, a w dalszej konsekwencji, że mogą się rozwijać.

Radość wspólnego ucztowania, jak stwierdza Jean Vanier, powoduje większą otwartość na innych oraz wewnętrzny wzrost człowieka, gdyż „posiłki nie są tylko sprawą żołądka – choć pożywienie ma istotne znaczenie dla ciała.

<sup>386</sup> J. Vanier, Świętowanie, *Niespodzianka – pisemko Wspólnot Wiary i Światła* 4(36)1996, s. 16

<sup>387</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 222

Posiłek wiąże się z miłością i jednością.<sup>388</sup> Nie musi on być wykwintny, ale jeżeli jest przygotowany w odpowiedniej oprawie: nastroju, dekoracji, wspólnych przygotowań staje się momentem wielkiego święta,<sup>389</sup> nawet jeżeli dzieje się tak codziennie. Jean Vanier mówi, że to właśnie „świętowanie zmywa irytacje codziennego życia; zapominamy o naszych małych kłótniach.”<sup>390</sup> Opowiadanie zabawnych historii fikcyjnych, czy realnych, nieszkodliwe żarty i śmiech sprawiają, że można poczuć się ze sobą dobrze, a tym samym znaleźć szansę doświadczenia odprężenia w bezpiecznym klimacie akceptacji i przyjaźni.<sup>391</sup>

Oprócz codziennego, małego świętowania zdarzają się w życiu poszczególnych osób oraz całej grupy okazje, które w większym stopniu stają się zachętą do wspólnej radości. Szczególnie uprzywilejowanymi do tego momentami są różnego rodzaju oficjalne święta: Boże Narodzenie, Wielkanoc, początek i koniec roku, odwiedziny kogoś szczególnego,<sup>392</sup> urodziny, imieniny, różne rocznice i radosne wspomnienia. Jean Vanier uważa, że ten sposób bycia razem jest bardzo istotny. „We wspólnotach, w których nie wszyscy brali udział w modlitwach, źródłem jedności było często świętowanie: celebrowanie lokalnych świąt, obdarowywanie prezentami z okazji rocznicy czyjegoś dołączenia do wspólnoty, urodzin lub innych okazji, które pozwalały ludziom zapominać o codzienności, zmęczeniu, problemach i zmartwieniach.”<sup>393</sup> Są to chwile, które stają się okazją do dostrzeżenia każdego członka grupy, uznania jego wartości i szczególnej wyjątkowości jego darów.

Asystent uczy się bycia wdzięcznym otaczającym ludziom za ich istnienie, historię ich życia oraz za cechy, które posiadają. Dzięki temu dokonuje właściwych wyborów między pracoholizmem dla grupy a obecnością przy jej członkach. Swoją postawą pomaga innym żyć dziękczynieniem za jej dar i za fakt

<sup>388</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 141

<sup>389</sup> Por. J. Vanier, M. H. Mathieu, *Przygotowanie spotkania wspólnoty*, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 62

<sup>390</sup> J. Vanier, *Świętowanie*, *Niespodzianka – pisemko Wspólnot Wiary i Światła* 4(36)1996, s. 16

<sup>391</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 222

<sup>392</sup> Por. J. Vanier, *Zranione...*, s. 141

<sup>393</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 191

posiadania przyjaciół oraz doświadczania obecności kochającego Boga. Pytania i wątpliwości kierowane do Niego, które naturalnie rodzą się w zderzeniu z chorobą, cierpieniem i niepełnosprawnością, mają szansę spotkać się z próbą zrozumienia, a także ufego dziękczynienia. Wdzięczność pielęgnowana we wnętrzu opiekuna pomaga zdobyć się na wspólne świętowanie pomimo problemów, niedoskonałości i cierpienia. Jak mówi Jean Vanier, jest to możliwe przede wszystkim dlatego, że „świętowanie jest szczególną radością wspólnoty, w której przyjaciele składają dziękczynienie Bogu Ojcu za to, że zebrał ich razem, opiekuje się nimi i kocha ich. Nie są już dłużej jednostkami zamkniętymi w swojej samotności i odosobnieniu. Są jednym ciałem i każdy z nich ma swoje miejsce we wspólnocie. Świętowanie jest wyrażeniem miłości wszystkich zgromadzonych razem, którzy zostali przeprowadzeni od samotności do miłości, od bezsilności do nadziei.”<sup>394</sup>

Podstawą realizacji tych zadań jest odkrywanie przyjaźni, która pozwala zobaczyć deficyty i talenty każdej osoby, aż po odkrycie paradoksu wyrażającego się w stwierdzeniu, że „ci nienormalni są w gruncie rzeczy całkiem normalni, my natomiast upośledzeni.”<sup>395</sup> Tym bardziej staje się możliwe zrodzenie poczucia wzajemnego uzupełniania się, tego że są sobie nawzajem potrzebni, a nie tylko mogą siebie akceptować.

Członkowie Ruchów Jean’a Vanier doświadczają obok radości i ekspresji, także chwil wyciszenia, skupienia i konkretnego patrzenia na wszystko, co się w nich i dookoła nich dzieje. Wspólne świętowanie nie przekreśla merytorycznej dyskusji, dostrzegania i poszukiwania prób rozumienia sensu i znaczenia wydarzeń oraz podejmowania istotnych dla jednostki i grupy decyzji. Jean Vanier przypomina jednak, że „rzadko dyskutujemy o sprawach poważnych. Nie jesteśmy przesadnymi intelektualistami!”<sup>396</sup>

<sup>394</sup> J. Vanier, Świętowanie, *Niespodzianka – pismo Wspólnot Wiary i Światła* 4(36)1996, s. 16

<sup>395</sup> Paradoksy normalności. Z Jeanem Vanier rozmawia Marcin Preciszewski, *ŚC* 4(26)1999, s. 41

<sup>396</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 222

„Cztery czasy” nie wyczerpują momentów wzrostu podczas codziennego funkcjonowania w grupie. Intensywne życie poszczególnych jej członków związane jest z tworzeniem komunii wewnątrz grupy, ale również z jej sąsiadami i społeczeństwem.<sup>397</sup> Dlatego troska opiekuna o formację zawiera także obok nawiązywania więzi wewnętrznych naukę budowania relacji na zewnątrz. Jest to równocześnie znakiem dla współczesnego świata trwania w jedności z ludźmi z upośledzeniem umysłowym, którzy „stanowią integralną część miejscowego życia.”<sup>398</sup> Stąd zabiegi opiekunów zmierzające do podtrzymania więzi z sąsiadami oraz przyjaciółmi i (na miarę możliwości) zachowaniu także z nimi relacji przyjacielskich. Jean Vanier uważa, że „nie warto tworzyć choćby najwspanialszej wspólnoty, jeśli nie istnieją prawdziwe więzi z sąsiedztwem.”<sup>399</sup>

Precyzyjne funkcjonowanie danej grupy w realiach społecznych realizuje się dzięki przygotowaniu opiekunów, zwłaszcza liderów, do kontaktów z organami władzy samorządowej oraz organizacjami działającymi na rzecz osób z upośledzeniem.<sup>400</sup> Wypływa to z konieczności korzystania z różnych środków pomocy, niezbędnych do codziennego funkcjonowania każdej społeczności. Przygotowują się do podejmowania dialogu z przedstawicielami władzy oraz poznają wagę informowania i zapraszania ich na różne wydarzenia wspólnotowe, tym bardziej jeżeli są oni mało zainteresowani światem społeczno-politycznym. Składają przy tej okazji świadectwo o roli, jaką spełnia człowiek z niepełnosprawnością w ich życiu, a przez to w społeczeństwie. Pokazują tym samym jego prawa i określają potrzeby oraz możliwości wobec osób, które nie zawsze miały okazję spotkania tego typu organizacji.

Przygotowanie opiekuna podczas codziennego życia owocuje także nawiązywaniem dobrych stosunków z lokalnymi kościołami i związkami wyznaniowymi, poprzez kontakt z proboszczem i biskupem lub osobami

---

<sup>397</sup> Por. J. Vanier, *Odkrywać...*, s. 67

<sup>398</sup> Karta Arki...

<sup>399</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 227

<sup>400</sup> Por. Karta Arki...

pełniącymi analogiczne funkcje w innych kościołach<sup>401</sup> zgodnie z wyznawaną przez członków danej grupy wiarą. Integracja ta jest szansą dla członków danego kościoła do spotkania osoby z upośledzeniem umysłowym i odkrycia jej centralnej pozycji w danej grupie religijnej. Przypomina jednocześnie, że to uprzywilejowane miejsce wynika z racji obdarowania przez Boga różnymi talentami oraz z doświadczania cierpienia, które pozwala w potrzebującym zobaczyć żywego Chrystusa. Dla osób z niepełnosprawnością różnego rodzaju spotkania religijne i nabożeństwa mogą być okazją do tego, aby integrować się z osobami pełnosprawnymi i przeżywać socjalizację w naturalnych warunkach, wchodząc w świat konkretnych wymagań pod względem zachowania i wyglądu. W kontakcie z hierarchią danego kościoła odkrywają prawdę o swoim centralnym miejscu w społeczności wyznaniowej.

Formacja pomaga opiekunowi w dostrzeganiu rangi kontaktów z fachowcami. W miarę wchodzenia w świat ograniczeń swoich i innych osób we wspólnocie intensywniej widzi konieczność korzystania z doświadczenia różnych osób np. z dziedziny pedagogiki, psychologii, specjalistów różnych dziedzin medycyny w tym psychiatrii i pielęgniarstwa. To dzięki wsparciu ludzi przygotowanych do niesienia szeroko pojętej pomocy asystent nabiera pewności w realizowaniu różnych codziennych zadań. Ułatwieniem dla niego mogą być organizowane przez Ruch różne formy szkoleń.

---

<sup>401</sup> Por. J. Vanier, *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996, s. 39

## **2. Rozwój intelektualny i duchowy podczas obozów, rekolekcji i weekendów formacyjnych**

Opiekun w ramach Ruchów Wiara i Światło oraz Arka znajduje podstawy swojej formacji intelektualnej i duchowej poprzez systematyczny kontakt z osobami z upośledzeniem umysłowym, ich obserwację oraz towarzyszenie innym członkom wspólnoty. Tak zebrane informacje i przeżycia poddaje weryfikacji i systematyzacji. W pewnym zakresie dokonuje tego w codzienności, w ramach swojej refleksji nad bieżącymi wydarzeniami oraz poprzez lekturę związaną z niepełnosprawnością i budowaniem więzi międzyludzkich.

Ruchy Jean'a Vanier stwarzają okazję do wspólnego zagłębiania się w problemy niepełnosprawności, możliwości osób o szczególnych potrzebach, wchodzenie w świat duchowości własnej i doświadczeń innych osób, odkrywanie zawłości budowania właściwych i trwałych relacji. Realizuje się to w czasie zajęć mających charakter typowo formacyjny: podczas rekolekcji, weekendów szkoleniowych i obozów, co przedstawia poniższa części tej dysertacji.

Jednym z założonych działań formacyjnych jego Ruchów są rekolekcje. Często są one przygotowywane dla jednej lub dla kilku grup, czasami dla całego kraju lub mają zasięg międzynarodowy. Niekiedy występuje podział na rekolekcje dla nowych osób w grupie i rekolekcje przymierza, przeznaczone dla osób z dłuższym stażem. Wynika to ze zróżnicowania problemów między tymi, które pojawiają się na początku wchodzenia w społeczność a zagadnieniami nurtującymi po dłuższym w niej pobycie. Dotyczy to także różnego stopnia zaangażowania sfery duchowej w towarzyszenie osobom z upośledzeniem

umysłowym. Zdaniem Jean'a Vanier jest to czas, który może pomóc w połączeniu doświadczenia życia z innymi ze Słowem Bożym, w znalezieniu właściwej drogi przez asystenta w trudach codzienności, przypomnieniu „przesłania Jezusa, aby odnaleźć głęboki sens tego, czym żyjemy na co dzień.”<sup>402</sup>

Obok ćwiczeń duchowych dla opiekunów i rodziców są organizowane rekolekcje specjalne, które nazywane są *rekolekcjami tęczy*. Przeznaczone są one głównie dla osób z upośledzeniem umysłowym, jednakże poprzez zaangażowanie asystentów w ich przygotowanie i poprowadzenie mają one charakter formacyjny dla wszystkich uczestników. Dzięki takim ćwiczeniom duchowym osoba towarzysząca ludziom z niepełnosprawnością jest zachęcana do tego, aby wejść w prawdziwe przymierze z nimi, otrzymać motywację i siłę do jego wypełnienia, gdyż stawia mu ono wysokie wymagania.<sup>403</sup>

Dla asystenta wartość takich rekolekcji wynika także z kontaktu z osobami z niepełnosprawnością oraz tymi, którzy prowadzą taką formację. Jest on na nich obecny ze względu na sprawowaną opiekę, a także w związku z nabywaniem nowych umiejętności. Jest to okazja do zapoznania się z przekazywanymi treściami i formami, do których warto wracać w późniejszym czasie. Takie powtarzanie jest szczególnie ważne ze względu na potrzeby i możliwości potrzebujących. Wspólne przeżywanie rekolekcji przygotowuje asystenta do tego, aby po ich zakończeniu, miał szansę na utrwalenie treści ćwiczeń duchowych oraz form ich przekazu. Przypominanie, tego, co zostało podczas nich zaprezentowane oraz doświadczeń duchowych z nimi związanych, ma szansę ukazywać podstawowy zakres pojęć religijnych osób z upośledzeniem umysłowym i ich sposobów modlitwy. Jest to także pomocne w ich wiązaniu z podejmowanymi zadaniami rewalidacyjnymi. W tym czasie możliwy jest kontakt z innymi opiekunami, nadarza się okazja do składania świadectwa o tym wszystkim

---

<sup>402</sup> Ł. Sośniak, Nie da się zastąpić symbolu, <http://www.katolik.pl/index1.php?st=artykuly&id=1304> z 04.02.2009 lub BDN 09/09

<sup>403</sup> Por. Co możemy odkryć dzięki rekolekcjom?, w: Rekolekcje Wiary i Światła. [mps] [bmw] [brw] s. 14; BDN 09/45

co inspiruje, albo spowalnia rozwój. Przy tej okazji nie da się przecenić szansy na wymianę doświadczeń z pozostałymi opiekunami i rodzicami.

Równoległe z formacją duchową podejmowaną podczas rekolekcji Ruchy Jean'a Vanier proponują opiekunom zdobywanie wiadomości i doświadczeń w różnych dziedzinach potrzebnych do towarzyszenia człowiekowi z upośledzeniem umysłowym, podczas weekendów i sesji formacyjnych. Odpowiedzialni za Ruchy sugerują, aby tego typu spotkania odbywały się dla kilku lub kilkunastu wspólnot, z uwzględnieniem obecności fachowców w dziedzinie psychologii, psychiatrii, pedagogiki specjalnej, socjologii, terapii grupowej, katechetyki specjalnej, medycyny i pracy socjalnej. Do korzystania z niej, dwa, trzy razy w roku, zapraszani są przede wszystkim ci asystenci, którym powierzono kierowanie grupą: odpowiedzialni i członkowie rad na różnych poziomach struktur Ruchów Wiara i Światło oraz Arka i kapelani. Dla ogółu opiekunów przewidziano sesje cykliczne o charakterze formacyjnym co dwa lub trzy lata.<sup>404</sup>

Prowadzący takie spotkania pomagają poprzez różne działania wzrastać intelektualnie i duchowo. Stąd obok typowych zajęć jak: wykłady, panele oraz inne spotkania z fachowcami, prace warsztatowe, znajduje się także Eucharystia, spotkania w grupach dzielenia, czuwania modlitewne i adoracje. Okazją do nawiązania znajomości między opiekunami są wspólne posiłki i zorganizowane spędzanie wolnego czasu. Dzięki nim istnieje szansa na budowanie bliższej znajomości z innymi, przez którą później łatwiej o wymianę doświadczeń za pomocą portali społecznościowych, telefonu, wiadomości sms, poczty elektronicznej, czy dzięki osobistym spotkaniom. Daje to możliwość ożywienia kontaktów opiekunów między sobą, co pomaga w rozwiązywaniu wspólnych problemów.

Od 1999 roku w Ruchu Arka funkcjonują trzy cykle spotkań formujących w ramach Ecole de Vie (*Szkoła życia*). Pierwszy poziom trwający sześć tygodni w ciągu roku, dedykowany jest osobom, które są w nim od dwóch do czterech lat.

---

<sup>404</sup> Por. T. Niewęglowski, Wiara i Światło, <http://www.bosko.pl/credensik/?art=751&n=4> z 04.02.2009; BDN 09/08

Nazywany jest szkołą życia, a zajęcia prowadzone są głównie przez Jean'a Vanier i obejmują przede wszystkim antropologię i filozofię. Drugi cykl, poświęcony jest znaczeniu i naturze życia w Arce, skierowany jest do opiekunów ze stażem między czwartym a dziesiątym rokiem. Podczas trzeciego cyklu formacji Jean Vanier prezentuje przede wszystkim Ewangelię według świętego Jana. Stara się w tym czasie w medytacyjny sposób przybliżyć ubóstwo Jezusa. Ten cykl przeznaczony jest dla asystentów, którzy spędzili w Arce ponad dziesięć lat. Co roku prowadzone są również dodatkowe rekolekcje dla wszystkich asystentów.<sup>405</sup>

Niektórzy niejednokrotnie odkrywają wezwanie do wspólnoty lub do głębszego zaangażowania w jej życie, dzięki spotkaniom z Jean'em Vanier. Mają do tego okazję podczas prowadzonych przez niego wykładów i rekolekcji. Patrząc z perspektywy czasu, można zauważyć, że „nowe wspólnoty rodziły się często w miejscach, do których wcześniej zaproszono Jean'a Vanier, aby wygłosił wykład lub poprowadził rekolekcje.”<sup>406</sup>

Ważnym sprawdzianem na ile przygotowanie w ramach rekolekcji i sesji formacyjnych jest wystarczające, aby stworzyć głębokie poczucie jedności i zaspokoić potrzeby osób z upośledzeniem umysłowym jest czas wspólnych wyjazdów: wycieczek, pielgrzymek i obozów. Mają one walor weryfikujący i utrwalaający zdobytą wiedzę oraz umiejętności. Stają się okazją do ich pogłębienia i nabycia nowych kompetencji. Te działania pomagają w rozwoju intelektualnym i duchowym asystenta,<sup>407</sup> ze względu na to, że jest to czas wyężonej działalności w nietypowych warunkach. Jest on szczególnie istotny dla Ruchu Wiara i Światło, gdyż jego członkowie na co dzień nie zamieszkują ze sobą. Podczas obozów poświęca się większą ilość czasu na przebywanie z osobami z upośledzeniem umysłowym, a przez to pomaga w pełniejszy sposób nawiązać relacje międzyosobowe. Towarzystwo im obejmuje spędzanie z nimi maksymalnej części dnia i nocy oraz pomoc w codziennych zadaniach

<sup>405</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 348

<sup>406</sup> Tamże s. 160

<sup>407</sup> Por. P. Wierchosławski, List Rady Krajowej polskich wspólnot Ruchu Wiara i Światło do Senatu i Sejmu RP oraz do środków społecznego przekazu, CS 3(5)1991, s. 30

życiowych. Wielokrotnie powtarzane te same czynności ubierania, karmienia, higieny osobistej oraz prac i zabaw na poziomie dostosowanym do ich możliwości intelektualnych i fizycznych, stawiają przed asystentem wymaganie zwolnienia tempa swojego funkcjonowania i dostosowania go do rytmu życia podopiecznych, a co za tym idzie wzrost cierpliwości. Wchodząc w świat osób z niepełnosprawnością doświadcza on czasami ich bliskości i bezradności wobec oczywistych codziennych wyzwań. Pomaga mu to lepiej poznać ich problemy i uczestniczyć w radości z małych osiągnięć. Jest to równocześnie szansa na zaakceptowanie własnych niedoskonałości.

Obóz jest czasem diagnozowania jego zachowań względem innych i całej grupy oraz doświadczeniem odkrywania darów i ograniczeń osób z upośledzeniem umysłowym. Omawia z pozostałymi opiekunami w ramach spotkań grupowych, indywidualnych kontaktów oraz codziennych, wspólnych podsumowań dnia to, co zauważa w sobie i wokół siebie. Grupy dzielenia dzięki uczestnictwu w nich zarówno rodziców, asystentów jak i osób z upośledzeniem umysłowym są okazją do lepszego poznania się i przybliżenia życiowych porażek i sukcesów, które stały się ich udziałem. Poczucie odpowiedzialności za innych wyrażające się w ich delikatności i dyskrecji, pomaga we wzroście szczerości uczestników spotkania. Dzielenie się swoimi radościami i smutkami oraz wspólnie podejmowane różne zadania podczas obozu pomagają w otwarciu się asystenta przed innymi członkami wspólnoty. Często powoduje ono poruszenie nie tylko spraw związanych z obozem i osobami z niepełnosprawnością, ale także osobistych przeżyć. Powstałe dzięki temu więzi niejednokrotnie są kontynuowane po zakończeniu obozu.

Spotkania organizacyjne asystentów w ramach obozu, jego przygotowania i podsumowania w wielu grupach związane są z czytaniem fragmentów tekstów Jean'a Vanier i dzieleniem się na podstawie ich treści swoimi spostrzeżeniami. Dzięki nim omówienie pozytywnych i negatywnych zachowań podopiecznych jest swoistego rodzaju szkołą odkrywania ich talentów i przeciwdziałania różnym

negatywnym zachowaniom. W odróżnieniu od grup dzielenia podczas takich spotkań, po refleksji duchowej, znajduje się czas na dyskusję. To podsumowanie owocuje przygotowaniem kolejnego dnia oraz wyciągnięciem wniosków na przyszłość. Pomaga także opiekunom w kreatywnych poszukiwaniach różnych pomysłów na zajęcia z osobami o obniżonej sprawności intelektualnej i jest okazją do wzajemnego ubogacenia w tym zakresie.

Kapelan podczas obozów proponuje formowanie wnętrza w zakresie najistotniejszych prawd ewangelicznych związanych z cierpieniem, miłością chrześcijańską, odpowiedzialnością za innych, wartością wszystkich ludzi. Zaszczepia prawdy ważne dla duchowości opiekuna dzięki homiliom, konferencjom tematycznym, prowadzonym modlitwom i rozważaniom adoracyjnym oraz tekstom Jean'a Vanier dobieranym na spotkania organizacyjne. Proponuje aktywne poszukiwanie odpowiedzi na różne problemy pojawiające się w życiu wspólnotowym. Prowadzi indywidualne rozmowy z asystentami w ramach przewodnictwa duchowego, sakramentu pokuty i pojednania oraz podczas różnych zajęć, zwłaszcza jeżeli mają one charakter świadectwa o osobistych przeżyciach kapelana związanych z ludźmi z upośledzeniem umysłowym i pozostałymi osobami.

Różnorodność sytuacji w czasie obozów związanych zarówno z zachowaniami indywidualnymi jak i grupowymi mobilizuje opiekuna od strony organizacyjnej do większej aktywności. Życie obozowe przynosi wiele wyzwań, zwłaszcza dla człowieka młodego. Stanowią one dla niego okazję do wykazania się, na miarę jego możliwości, kreatywnością podczas zajęć oraz otwartością na formy aktywizujące. Stanowią one dla niego okazję do wykazania się, na miarę swoich możliwości, kreatywnością podczas zajęć oraz otwartością na formy aktywizujące. Są dla asystenta możliwością zdobycia wiedzy, modyfikacji i dostosowywania planów w zależności zmian meteorologicznych, nastroju osób z upośledzeniem umysłowym i poziomu ich zmęczenia. Podczas realizacji celów, które wyznaczył zarówno z wyprzedzeniem jak i spontanicznie, troszczy się

o rozwój i faktyczne dobro każdego z poszanowaniem jego różnorodnych ograniczeń i podnosząc wymagania do założonego poziomu. Rozumie, że priorytetem jego obecności przy człowieku z upośledzeniem umysłowym jest obok wykazania się pomysłowością zajęć i sumiennością wypełnianych obowiązków, przede wszystkim nawiązanie właściwych więzi.

Formujący wpływ na asystentów ma ich zaangażowanie w przygotowanie i poprowadzenie rekolekcji, weekendów oraz sesji formacyjnych w stopniu zależnym od ich kompetencji i możliwości. Podczas przygotowań pomagają rozpoznać, czy podejmowane zagadnienia są adekwatne do zapotrzebowania uczestników, a formy poszukiwania odpowiedzi na pytania rodzące się w związku z przekazywanymi treściami są zadowalające dla poszczególnych wspólnot i osób do nich należących. Po ich zakończeniu podsumowują i wyciągają konkretne wnioski na przyszłość. Dlatego w Ruchach Jean'a Vanier zwraca się uwagę na przygotowanie obozów, rekolekcji i weekendów formacyjnych dla ich członków, jak również dla tych, którzy mogą zostać na nie zaproszeni. Dzięki tej formacji mogą łatwiej znaleźć swoją drogę lub ugruntować swój wybór.<sup>408</sup>

Główne cele jakie stawiają sobie osoby odpowiedzialne za formację podczas rekolekcji, weekendów formacyjnych i obozów to przede wszystkim: pomoc opiekunowi w przygotowaniu się do prowadzenia konkretnej grupy ku wzrostowi i jedności, przekazywanie inspiracji założycieli Ruchu i mobilizowanie do głoszenia jego idei z uwzględnieniem sytuacji kulturowej danego kraju oraz pomoc w podjęciu przez asystenta decyzji o głębszym zaangażowaniu w Ruchu.<sup>409</sup> Mówi się tu o idei, bo rzeczywistość może różnić się od założeń. Nad tym zastanawia się Kathrin Spink z perspektywy czasu omawiając Ruch Arka. Podkreśla wątpliwości Jean'a Vanier odnośnie do tego na ile udało się to zrealizować w poszczególnych wspólnotach.<sup>410</sup>

<sup>408</sup> Por. P. Wierzchosławski, Tak mało, tak wiele – rozmowa z Marie-Helene Mathieu, ŚC 4(14)1996, s. 6

<sup>409</sup> Por. Cel weekendu lub sesji formacyjnej, w: Weekendy i sesje formacyjne w Wierze i Świetle, [mps] [bmw] [brw] s. 7; BDN 09/41

<sup>410</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 348

### 3. Zaangażowanie na rzecz wspólnot

Obok typowych form rozwoju asystenta proponowanych przez Ruchy Jean'a Vanier, takich jak: zwyczajne trwanie we wspólnocie podczas spotkań lub codziennego życia, rekolekcji, weekendów formacyjnych i obozów, można dostrzec, że na poziom jego formacji wpływa to, w jakim stopniu jest zaangażowany w podejmowanie powyższych działań. Na początku realizuje zadania związane tylko ze swoją grupą. Po pewnym czasie niejeden pod jej wpływem i myśli Jean'a Vanier angażuje się w działania na rzecz kilku wspólnot. Bywa, że widzi konieczność włączenia się nawet w prace Ruchu na terenie całego państwa, czy wręcz struktur ogólnoswiatowych. Składa tym samym świadectwo swojego powołania wobec środowiska z osobami z upośledzeniem umysłowym. Zdaniem Jean'a Vanier wynika to z tego, że Ruchy Arka oraz Wiara i Światło nie stawiają sobie za cel rozwiązania wszystkich problemów ludzi potrzebujących. Są na to zbyt mało liczne, a na całym świecie ich liczba jest na tyle niska, w stosunku do realnych potrzeb, że mają jedynie za zadanie „być znakiem świętej i niepowtarzalnej wartości każdej osoby ludzkiej, niezależnie od jej ograniczeń.”<sup>411</sup>

Ci którzy towarzyszą takim ludziom dzięki formacji dostrzegają, że wejście do wspólnoty jest związane z doświadczeniem powołania ich przez Jezusa za pośrednictwem Ruchu „by stały się podobne do serca Jezusa, pełne miłości dla każdej z osób, które nas otaczają.”<sup>412</sup> Tak rozumiejąc swoją misję łatwiej im podjąć różne obowiązki bez poczucia tego, iż przerastają one ich możliwości.

<sup>411</sup> J. Vanier, Arka oraz Wiara i Światło - jako znaki, ŚC 4(22)1998, s. 27

<sup>412</sup> J. Vanier. Duchowość wcielenia. ŚC 4(14)1996 s. 39.

Prostsze jest także pokonywanie wątpliwości odnośnie do podjętych decyzji i zgody na ich realizację.<sup>413</sup>

Asystent odkrywając sens swojej obecności przy osobach z upośledzeniem umysłowym przechodzi zwykle kolejne fazy bycia przy nich. Jean Vanier mówi o tym, że pierwszy okres można nazwać idyllicznym. W tym czasie wszystko wydaje się w grupie na najwyższym poziomie, wszyscy należący do niej jawią się jako fachowcy o wielkim sercu, zdolni do najwyższych poświęceń. Są gloryfikowani, a czasami wręcz kanonizowani. Wszelkie negatywne zachowania i postawy są tłumaczone lub wypierane. Jest to wyjątkowy czas zauroczenia, w którym asystent żyje w znacznym oddaleniu od prawdy.

Potrzeba czasu i obserwacji, a niejednokrotnie trudnych wydarzeń, aby po okresie idyllicznym przejść w drugi etap, który jest przeciwieństwem pierwszego. Charakteryzuje się on przede wszystkim rozczarowaniem członkami grupy, zmęczeniem prowadzącym do zanegowania realności osiągnięcia ideałów, dla których asystent wszedł do wspólnoty. Niejednokrotnie jest to równocześnie czas poczucia samotności, wyobcowania i braku zrozumienia otoczenia. Jest to także stan wzmożonej krytyki otoczenia i całej rzeczywistości wspólnotowej. Dopiero po przetrwaniu tych dwóch skrajnych okresów funkcjonowania, opiekun przechodzi do wymiaru zaangażowania. Jest to czas realizmu, w którym, jak mówi Jean Vanier, dochodzi do zawarcia przymierza ze wspólnotą, czyli zdecydowanego „zapuszczania korzeni”. Charakteryzuje się on przyjmowaniem osób tworzących daną społeczność takimi jakimi są,<sup>414</sup> bez chęci zmieniania ich i otaczającego świata. Asystent otwiera się na szczególne talenty swoje i innych, nie odczuwa konieczności oceniania i porównywania siebie z innymi. Wtedy możliwe staje się zaangażowanie i poświęcenie bez egzaltacji. Opiekun po przejściu tych faz potrafi pomagać nowym osobom wejść do grupy. Jeżeli było to dość trudne doświadczenie dla niego samego, rozumie tym samym, że wchodze-

<sup>413</sup> Por. M. Róg, Sesja formacyjna, ŚC 2(20)1998, s. 44; J. Vanier, Duchowość wcielenia, ŚC 4(14)1996, s. 39

<sup>414</sup> Por. J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 92-93

nie do niej nowej osoby nie jest łatwe i ma różne etapy. Tym bardziej zaopiekuje się osobami z upośledzeniem umysłowym, którym otwarcie na nowe środowisko stwarza większe problemy.

Jednym z pierwszych pozytywnych zwiastunów tego, iż formacja asystenta postępuje we właściwym kierunku jest obok zaangażowania w obecność przy osobie z upośledzeniem umysłowym, pomoc w przygotowaniu zwykłych zajęć i organizowaniu różnego rodzaju małych uroczystości. Ułożenie planu tego, co ma się wydarzyć i dostosowanie zajęć do poziomu intelektualnego osób z niepełnosprawnością, przygotowanie dekoracji, tekstów liturgicznych, okazjonalnego śpiewnika, biuletynu czy prezentacji multimedialnej wymusza na nim pogłębienie korzeni Ruchu i zwyczajów w nim panujących.

Oprócz działań zewnętrznych, kształtuje w sobie poczucie odpowiedzialności za dzieła zainspirowane przez Jean'a Vanier podejmując za nie modlitwę. Ta troska o pamięć modlitewną, zdaniem ich założyciela, systematyczna i potwierdzona konkretnymi zobowiązaniami pomaga zwłaszcza nowym inicjatywom, dlatego „każdej środy módlmy się za siebie nawzajem, szczególnie polecając Bogu nowo tworzące się wspólnoty!”<sup>415</sup>

Formacji opiekuna sprzyja także uczestnictwo wraz z innymi w przygotowaniach i przeżyciu różnych pielgrzymek. Są one czasem wspólnego życia, podczas którego istnieje możliwość zbliżenia do siebie, stworzenia z innymi braterskich więzi oraz spotkania z Bogiem i z powszechnym Kościołem.<sup>416</sup> Doświadczenie grupowego wędrowania do miejsca modlitwy, wskazywane jest w Ruchach Jean'a Vanier jako ważne dla osób z upośledzeniem umysłowym. Pozostawienie codzienności, swoiste świętowanie bycia także z nowymi, często wcześniej nieznanymi ludźmi pomaga w świadczeniu i przyjmowaniu małych gestów miłości. Zderzenie z nowymi wyzwaniami i myślenie nie tylko o sobie jest okazją do tego, aby zapominać o podziałach, utrzymywać stare więzi i starać się tworzyć nowe. Obserwacja przemian zachodzących w upośledzonych i ich

<sup>415</sup> J. Vanier, M. H. Mathieu, Przygotowanie spotkania wspólnoty, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 64

<sup>416</sup> Por. M. H. Mathieu, Jak narodziła się Wiara i Światło, ŚC 4(14)1996, s. 8

asystentach podczas wspólnotowego zmagania z trudami pielgrzymowania i bycia razem, wzmacnia poczucie ich jedności.<sup>417</sup>

W praktyce Ruchów Jean'a Vanier istotny jest także zwyczaj opiekowania się pielgrzymami, którzy potrzebują pomocy. Ci, którzy są gospodarzem, przyjmują pielgrzymów wspólnie przygotowując dla nich miejsca noclegowe i posiłki. W znaczeniu szerszym, gdy jest to wydarzenie międzynarodowe, pomoc dotyczy wsparcia finansowego osób z krajów uboższych, aby mogli znaleźć się na pielgrzymce. Formowanie odpowiedzialności za Ruch w znaczeniu międzynarodowym łamie różnego rodzaju bariery: niweluje z jednej strony niechęć do dzielenia się dobrami materialnymi, a z drugiej brak zaufania między narodami często skłóconymi ze sobą. Dzięki wzajemnemu obdarowywaniu, o które prosi się nie tylko bogatych w danej grupie, ale także biednych, powstaje poczucie solidarności między anonimowymi ofiarodawcami indywidualnymi, czy zbiorowymi a tymi, których nie byłoby stać na przyjazd, gdyby nie pomoc innych.<sup>418</sup> Asystent uczy się solidarności z tymi potrzebującymi, którzy nie należą do jego grupy, odkrywa potrzeby cierpiących także poza granicami swojej ojczyzny.

Opiekun formuje się do działania na rzecz innych także budując w sobie poczucie łączności wiary, a co z tym się wiąże zakorzenienia się w parafii i w Kościele. Asystentów działających na poziomie wyższych struktur zachęca się, aby wraz z kapelanami pamiętali (w imieniu Ruchu) o kontaktach z biskupem miejsca oraz z biskupem towarzyszącym Ruchom z ramienia Episkopatu.<sup>419</sup> Ubodzy pomagają łamać bariery w tej dziedzinie swoją bezpośredniością kontaktów, naturalnym zachowaniem oraz spontanicznym, radosnym wyrażeniem pragnienia, aby biskup lub jego przedstawiciel był obecny blisko ludzi potrzebujących. Natomiast w wymiarze międzynarodowym Ruchy Arka oraz Wiara i Światło wspierają działania asystentów mające na celu dbałość o żywe

<sup>417</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 125-126 i 167

<sup>418</sup> Por. B. Uchmański, Lourdes w dwadzieścia lat później, CS 3(5)1991, s.18

<sup>419</sup> Por. Wspólnoty Wiary i Światła i ich więzi z Kościołem, W: Zeszyt odpowiedzialnego za region, za kraj, [mps] [bmw] [brw] s. 29; BDN 09/43

kontakty ze Stolicą Apostolską, a zwłaszcza z Papieską Radą do spraw Świeckich.

Z tej racji, że na świecie dość znaczącą część Ruchów Arka oraz Wiara i Światło, można nazwać ekumenicznymi, ważne jest również porozumiewanie się w kwestii właściwego budowania więzi między wyznaniem (zwłaszcza w dziedzinie liturgii) z Radą do Spraw Jedności Chrześcijan. Asystenci starają się pamiętać o tym, że pomimo różnic możliwe jest zmierzanie we wspólnym kierunku. Burzenie murów między religiami i wyznaniem w ramach Ruchów Jean'a Vanier jest związane z czujnością, aby zachować konieczny dystans i nie zaciemniać obrazu poszczególnych kościołów, a tym bardziej tego, co różni przekonania wierzącego od niewierzącego.<sup>420</sup>

Opiekunowie odnoszą także korzyści formacyjne wtedy, gdy przeżywają przygotowania do spotkań o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Uczestnictwo w różnych ekipach i radach powołanych specjalnie na ten czas powoduje odkrywanie swoich talentów oraz lepsze rozumienie głównych założeń Ruchu oraz sposobów ich realizacji. Konkretne zadania powodują wyraźny wzrost zaangażowania oraz poszukiwania rozwiązań z władzami lokalnymi świeckimi i kościelnymi. Spotkania z osobami, które są związane z życiem wspólnot i w sposób aktywny uczestniczą w różnych przedsięwzięciach między nimi są owocne i przynoszą odpowiedź na pytania oraz rozstrzygnięcia czasami palących kwestii.

Uczestnictwo opiekuna w wydarzeniach ważnych dla Ruchu i o dużym zasięgu, jest zachętą do uporządkowania i przekazania przeżytych treści innym osobom ze swojej grupy. Jest to możliwe szczególnie wtedy, gdy udział asystenta w spotkaniu był aktywny, a dodatkowo zebrał konieczne informacje w formie nagrań, fotografii i notatek. Jego przekaz jest atrakcyjniejszy, jeżeli udało mu się zgromadzić także jakieś pamiątki, broszury, ulotki. Przygotowanie wystąpienia o wydarzeniu jest dla asystenta okazją do podsumowania przeżyć,

---

<sup>420</sup> Por. P. Wierchosławski, Tak mało, tak wiele – rozmowa z Marie-Helene Mathieu, ŚC 4(14)1996, s. 5

usystematyzowania przez niego zdobytych tą drogą wiadomości i nowych doświadczeń. Tego rodzaju sprawozdanie podkreśla sens trwania w jedności z Międzynarodowym Ruchem. Członkowie wspólnoty mają także szansę zrozumieć konieczność wyjazdów na tego rodzaju spotkania jako element formujący także nie mogących podróżować.<sup>421</sup>

Zaangażowanie na rzecz konkretnej grupy oraz obserwacja potrzeb otoczenia czasami są pomocne w podjęciu decyzji o utworzeniu nowej społeczności. Twórcze inspiracje asystenta kierują go i inne zaangażowane osoby nie tylko do stworzenia jej w ramach swojego Ruchu, ale do zaszczepienia innej formy bycia z człowiekiem z upośledzeniem umysłowym zaproponowanej przez Jean'a Vanier. Na przykład „dzięki Ruchowi Wiara i Światło wiele osób odkryło swoje powołanie do życia z ludźmi niepełnosprawnymi i przyłączyło się do już istniejącej Arki lub też zakładało nową wspólnotę.”<sup>422</sup> Równocześnie niektóre osoby, które zobaczyły owoce bycia razem w Arce, mając świadomość, że nie wszyscy asystenci i ubodzy mają szansę zamieszkać ze sobą na stałe, inicjują grupy spotkania w ramach Ruchu Wiara i Światło. Natomiast wielu asystentów po ukończeniu różnych form kształcenia specjalistycznego podejmuje pracę w instytucjach działających na rzecz osób z niepełnosprawnością próbując, po pewnych modyfikacjach, wykorzystać zdobyte w Ruchach Jean'a Vanier kwalifikacje.

W powyższej części dysertacji skoncentrowano się na kształtowaniu opiekuna osób z upośledzeniem umysłowym podczas codziennego rytmu zajęć. W celu wskazania, w jakim stopniu obecność przy osobach z upośledzeniem umysłowym wpływa na jego formowanie się do pełnienia codziennych obowiązków wobec innych, przybliżono najważniejsze części spotkań Ruchu Wiara i Światło oraz zreferowano istotne elementy konieczne do budowania jedności zamieszkania w ramach Ruchu Arka. Pokazano dzielenie się, modlitwę, świętowanie i indywidualne kontakty jako najistotniejsze części życia z osobami

<sup>421</sup> Por. B. Koziół, Wypłyńmy na głębie, ŚC 2(20)1998, s. 42

<sup>422</sup> K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 168

z upośledzeniem umysłowym, które mają wpływ formacyjny na asystenta dla budowania więzi międzyosobowych.

Zasygnalizowano propozycję pełniejszego rozumienia sensu towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym, czyli przejścia od podejmowania różnych działań *dla* osób z upośledzeniem umysłowym, do obecności *przy* dzięki doświadczeniu wejścia w *Ewangelię ubogich* w ramach obozów, rekolekcji i weekendów formacyjnych.

Ważnym wnioskiem z przeprowadzonych badań jest stwierdzenie, że istotne w formacji asystenta jest jego czynne zaangażowanie nie tylko w życie konkretnej grupy, ale także w działania prowadzone między wspólnotami i Ruchami.

## **V. Przeszkody w formacji**

Zgromadzony powyżej materiał pokazuje, że Jean Vanier odpowiadając na zapotrzebowanie osób z upośledzeniem umysłowym stworzył wspólnoty, w których znajdują się także asystenci. Ze względu na specyfikę pełnionych zadań potrzebują oni formacji, aby byli opiekunami poprzez budowanie relacji przyjaźni aż po prawdziwą komunię. Ten wielowarstwowy, długotrwały proces dokonuje się na drodze wzrastania zwłaszcza w trzech dziedzinach: dojrzałości ludzkiej, dojrzałości chrześcijańskiej oraz wychowania do życia we wspólnocie. Te elementy zwykle nie kończą się, natomiast przenikają się wzajemnie i uzupełniają. Wynika to z wielowarstwowości napotykaných zadań, ludzkich słabości i kruchości budowanych więzi. Dlatego systematyczność rozwoju, poprzez wypełnianie zwyczajnych zadań, troska o pogłębienie poprzez rekolekcje, weekendy formacyjne i obozy, aż po zaangażowanie w Ruch i poza

nim. We wszystkich tych podejmowanych działaniach znajdują się na drodze różne przeszkody.

Zauważenie zagrożeń stojących w opozycji do rozwoju asystenta, nie powoduje w nim zniechęcenia i destrukcji, jeżeli podejmuje środki zaradcze, w tym konkretne przeciwdziałania w sferze cielesnej, psychicznej oraz duchowej.

Ze względu na to, ostatni rozdział niniejszej rozprawy, wskazuje na różne przeszkody, które mogą zaistnieć w jego formacji. Dla większej jasności podzielono je na trzy grupy: bariery psychologiczno-społeczne, niedobory wychowania do dojrzałej wiary oraz wybiórcze traktowanie formacji asystenta.

Pierwsza grupa barier, którą tutaj się prezentuje, związana jest z budowaniem murów w sferze psychologiczno-społecznej. Duża część ograniczeń opiekuna związana jest z jego psychiką. Tu szczególne miejsce zajmuje działanie pod wpływem strachu. Ukazane zostaną lęki, które mogą powodować u niego brak podjęcia trwałej decyzji o byciu we wspólnocie, poszukiwanie podziwu, ukrywanie swojego faktycznego ja, ciągłe skupianie się na swoich doznaniach, angażowanie się w powierzchowne związki uczuciowe, brak otwartości na kontakty ze specjalistami, kompleksy wynikające z poczucia braku odpowiednich kompetencji. W tej grupie przeszkód znajdują się także bariery społeczne: poczucie obciążenia zderzeniem z cierpieniem, różnymi obowiązkami, w tym konieczność zachowania dyscypliny, różnorodność sposobów działania, postaw, charakterów, poczucia humoru, spojrzenia na życie. Następnie ukazane zostaną, jako mające negatywny wpływ na jego rozwój, koncentrowanie się na upośledzeniu, a nie na człowieku, tworzenie więzi tylko z ludźmi z niepełnosprawnością z pominięciem pozostałych członków grupy oraz zaniedbanie dobrych stosunków z sąsiadami na zewnątrz.

W dalszej części tej dysertacji przedstawiona jest grupa barier w dziedzinie religii i wiary. Znajduje się tu nadmierna obawa asystenta przed osądzeniem o zbyt wielkie uduchowienie, rozmodlenie i zachęcanie innych do aktów religijnych, odrzucenie centralnego miejsca Boga w życiu osobistym i grupowym,

brak doceniania misji proroczej ubogich, ich darów i talentów, dzięki którym nie ma konieczności stawiania ich w centrum Kościoła, ani integracji jako nielogicznych w perspektywie ich zdolności.

Trzecią grupą barier stanowi wybiórczość w formacji asystenta. Znajdują się tu braki w znajomości: cech charakterystycznych dla określonych upośledzeń umysłowych, niedobory w informacji dotyczącej głównych myśli założyciela i jego dzieł, historii Ruchów, uczestnictwa w rekolekcjach oraz innych spotkaniach, a przez to przechodzenie do postawy opiekuńczej. Pokazano także skutki ograniczenia się w stosunku do tego kto jest formatorem, niedoboru różnych form wzrostu i wybiórczość kompetencji – ludzkich, chrześcijańskich i wspólnotowych lub koncentrowanie się na samym zdobywaniu kompetencji. Zasygnalizowano również rutynę i jej skutek w postaci realizacji określonego zadania bez głębszego wchodzenia w istotę pojawiających się problemów i potrzeb oraz brak dostrzegania zagrożeń i ograniczeń formacyjnych.

## **1. Bariery psychologiczne i społeczne**

Trudno mówić o pełnym rozwoju asystenta wtedy, gdy zostanie zaniedbany rozwój jego człowieczeństwa. Przeszkodą w tym wzroście są różne uwarunkowania psychologiczne i społeczne.

Jedną z największych barier psychologicznych stających na drodze rozwoju opiekuna we wspólnocie jest poczucie strachu. Paraliżujące lęki nie pozwalają na głębokie wejście w budowanie komunii z osobami z upośledzeniem umysłowym i innymi. Od samego początku asystentowi zagraża obawa przed pełnym zaangażowaniem się w jej życie wyrażająca się najczęściej brakiem

podjęcia decyzji o trwałości bycia w danej grupie. Bywa, że jest to wywołane brakiem akceptacji otoczenia, zwłaszcza rodziców.<sup>423</sup> W sytuacji, gdy jest ona miejscem i sposobem życia, wybranym przez asystenta na czas nieokreślony, zwłaszcza, gdy wszystko wskazuje na to, że może on być krótki, skutkuje ograniczonym wchodzeniem w realizację pełnej formacji. Brak deklaracji o stałym pobycie w danej społeczności, powoduje u asystenta ograniczenie jego identyfikacji z nią, a co za tym idzie zmniejszone odkrywanie swojego w niej miejsca. Prowadzi do selektywnego dostrzegania celów życia w grupie i zubożenie wartości budowania komunii z innymi.<sup>424</sup> Czasami opiekun w takiej sytuacji ogranicza się do realizacji powierzonych sobie zadań. Traktuje je powierzchownie bazując na uczuciach a nie na trwałych przemyśleniach i wnioskowaniu. Dopiero trwała decyzja, o wyborze przez asystenta takiego rodzaju funkcjonowania, w którym podejmuje się być na stałe lub przez dłuższy czas z tymi ludźmi, owocuje pełniejszym wejściem w działania formacyjne.

Wewnętrzna i zewnętrzna deklaracja o wzrastaniu we wspólnocie przynosi owoc lepszych, pełniejszych więzi z członkami grupy. Budowane relacje przyjaźni przestają być „na próbę”, z destrukcyjnymi jej skutkami braku trwałości. Takie zobligowanie się w Ruchach Jean’a Vanier określane jest jako przymierze zawarte ze wspólnotą. Od tego momentu można powiedzieć, że asystent odkrywa swoje miejsce i misję, zaczyna doświadczać tego, że ta grupa staje się dla niego bliska jak rodzina, a w przypadku Ruchu Arka, że to miejsce staje się jego domem.

W procesie rozwoju opiekuna przeszkodą wskazywaną przez Jean’a Vanier jest brak powiązania zadań wobec innych ze światem pozytywnych uczuć. Bywa tak, gdy działanie asystenta wynika ze strachu. Może on traktować obecność przy osobie z problemami jako ucieczkę przed swoimi kłopotami, a nie jako budowanie trwałej relacji komunii. Może się zdarzyć, że ucieka przed szarą rzeczywistością, autentycznymi kontaktami i zdrowymi relacjami budowanymi

---

<sup>423</sup> Por. J. Vanier, *Znaki. Siedem opowieści o nadziei*, Kraków 2013, s. 47-48

<sup>424</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 180

z innymi ludźmi. Czasami funkcjonuje wypełniając regulaminy i trzymając się ściśle nakreślonych zasad i reguł uciekając od świata swoich lęków, wrażliwości, miłości, zależności i płciowości. Postawy lękowe powodują często zachwianie zdrowych relacji w grupie, prowadzą niejednokrotnie do wycofania się słabszych osób z działań lub aktywnego życia z innymi. Stąd Jean Vanier mówi, aby „pomóc każdej osobie stawać się bardziej ludzką, aby nie kierował nią strach.”<sup>425</sup>

Lęki asystenta czasami są także przyczyną podejmowania przez niego zabiegów zmierzających do tego, aby ukazać swoje cechy i możliwości, udowodnić swoje racje,<sup>426</sup> zdobyć poklask i uznanie wysuwając siebie na pierwszy plan. To powoduje u niego zachwianie, które sprawia, że zamiast budowania poczucia więzi, szuka podziwu. Próby udowadniania za wszelką cenę swojej domniemanej lub prawdziwej wartości i niewinności, podejmowane przez asystenta, prowadzą, zdaniem Jean'a Vanier, do zburzenia równowagi i postawienia sobie pytania, czy jest to jeszcze prawdziwa wspólnota? Pragnienie, aby być zauważonym w życiu i w grupie może w końcu powodować zagrożenie, że będzie chciał być kimś zupełnie innym udawać kogoś innego. Jean Vanier tymczasem podkreśla konieczność sukcesywnego odkrywania i posługiwania się swoimi autentycznymi darami, zdolnościami, talentami, prowadzącymi do wzrostu kompetencji oraz możliwości lepszego rozumienia innych dla budowania więzi komunii. Ma to na celu także oddalanie od siebie niebezpieczeństwa lęków braku realizacji planów, ambicji i dążeń.<sup>427</sup>

Do sfery lęku należą także obawy przed ujawnieniem w pełni swojego wnętrza; otwarcia się przed innymi. Opiekun, w obawie przed odrzuceniem przez innych, na skutek poznania go takim, jakim jest, boi się szczerości, bo może widzieć zagrożenie dla swojej pozycji w grupie. Dlatego istnieje niebezpieczeństwo ukrywania swojego faktycznego ja, życie w zakłamaniu, udawanie przed otoczeniem, zabieganie o dobre prezentowanie się. Tego rodzaju

---

<sup>425</sup> J. Vanier, List [mps] BDN 09/32

<sup>426</sup> Por. J. Vanier, Zaangażowanie..., s. 49

<sup>427</sup> Por. J. Vanier, Wspólnota miejscem..., s. 32 i 139

zamknięcie przynosi istotne zahamowanie procesu wzrostu. Jean Vanier widzi jako znaczny problem w rozwoju człowieka różnego rodzaju mury, którymi się on otacza. Zamknięty za nimi czuje się chwilowo bezpieczny, ale nie ma szansy na rozwój.<sup>428</sup>

Ciągle myślenie o sobie, o tym jak jest się odbieranym, czasami może doprowadzić do negacji samego siebie, albo do uwierzenia w swój idealny obraz. Jedna i druga postawa są przyczyną błędnej oceny siebie i swoich możliwości, życia w kompleksach lub złudzeniach. Jean Vanier widzi u asystentów znaczącą trudność w zakresie patrzenia na siebie i swoje cechy. Sugeruje, że łatwiej im być przenikliwym w prawdziwym spojrzeniu na innych, niż na samych sobie.<sup>429</sup>

Asystent może podejmować różne zadania wobec innych z wielkoduszności. Wtedy intencja podejścia do cierpiącego zamiast zakorzenienia w Ewangelii znajduje swój punkt wyjścia w uczuciach. Niepełne rozumienie miejsca człowieka potrzebującego w społeczeństwie i Kościele skutkuje poddawaniem się emocjom, które nie obejmują prawdy o potrzebach człowieka cierpiącego. Jak zauważa założyciel Ruchu Wiara i Światło oraz Arka, nie dostrzega się tym samym, że być blisko człowieka z upośledzeniem umysłowym to szczególne błogosławieństwo.<sup>430</sup>

Rozwój asystenta zostaje zahamowany przez niego, jeżeli widzi tylko same problemy i porażki, subiektywne lub obiektywne, których doświadcza w związku ze swoją działalnością. Ciągle skupianie się na doznaniach, a zwłaszcza na trudnościach, jakie ponosi powoduje niepokój w nim i wokół niego, a czasami leży u podstaw manipulacji innymi i tworzenia chorych relacji opartych na zaborczości. Takie niebezpieczeństwo pojawia się wtedy, gdy asystent traktuje innych instrumentalnie jako źródło wywoływania pozytywnych odczuć. W takiej sytuacji zamiast zmierzać ku wyzwoleniu, komunii z Bogiem i ludźmi, dzięki współodczuwaniu gubi się w swoich doświadczeniach i przeżyciach. Osiąga

<sup>428</sup> Por. J. Vanier, *Our Journey Home: Rediscovering a common humanity beyond our differences*, London – Sydney – Auckland 1997, s. 6-13

<sup>429</sup> Por. J. Vanier, *Źródło...*, s. 61

<sup>430</sup> Por. J. Vanier, *Arka oraz Wiara i Światło - jako znaki*, ŚC 4(22)1998, s. 26

wprawdzie to, że sam znajduje się w centrum, ale skutkiem tego jest odrzucenie przynajmniej w jakimś stopniu osoby z upośledzeniem umysłowym<sup>431</sup> i regres w tworzeniu przez nią relacji osobowych.

Często trudność patrzenia na swoje życie i możliwości wynika także z samego faktu funkcjonowania z osobami z upośledzeniem umysłowym. To one, jak mówi Jean Vanier, niejednokrotnie odsłaniają zranioną uczuciowość opiekuna. Różne negatywne wydarzenia z przeszłości, złe emocje, głębokie przeżycia zostają odsłonięte przez osoby z upośledzeniem umysłowym i powodują jego wejście w błędne koło od stanów depresyjnych do agresji, z których trudno się wyzwolić. Jego zatrzymanie się w gniewie, prowadzi do uświadomienia, że nie jest zdolny do trwania w miłości i łagodności.<sup>432</sup> Ten ból wynikający z doświadczenia swoich słabości, braków, rozczarowania i agresji,<sup>433</sup> jeżeli nie zostaje przez niego przyjęty i zaakceptowany, prowadzi do tego, jak zauważa Jean Vanier, że wspólnota staje się dla niego, „miejscem okrutnym.”<sup>434</sup> Brak akceptacji własnych ograniczeń w spotkaniu z dramatem niepełnosprawności i cierpienia przez nią wywołanego, może asystentowi zamknąć drogę możliwości istotnego rozwoju.

Zbyt długo trwająca jego niepewność dotycząca trwałości zaangażowania i trudne relacje osobowe z jej członkami, odkrycie ciemnych stron własnego wnętrza wraz z zaniechaniem rozwiązania wewnętrznych problemów, mimo tego, że przeżywane jednostkowo, pozostawiają także ślad na funkcjonowaniu całej grupy. Jest to widoczne w nerwowości wywołanej poczuciem braku bezpieczeństwa, akceptacji swoich lęków i zaniechaniem podjęcia działań, zmierzających do ich wyeliminowania. Ten wzrost wewnętrznych napięć często, zdaniem Jean'a Vanier, obraca się najbardziej przeciwko osobie słabej.<sup>435</sup>

<sup>431</sup> Por. J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 152-153

<sup>432</sup> Por. A. Migas, *Rola wspólnot Wiara i Światła we wspomaganie osób niepełnosprawnych intelektualnie*, Znak 617(10)2006, s. 185

<sup>433</sup> Por. J. Vanier, *Źródło...*, s. 143

<sup>434</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 33

<sup>435</sup> Por. J. Vanier, *Odkrywać...*, s. 102

W swoim wnętrzu odbiera ona to jako negatywny stan, za który nie rozumiejąc, winą obarcza samą siebie.

Kolejnym zagrożeniem, dla głębszego wejścia w grupę i jej formację, jest zbytne angażowanie się opiekuna w związki uczuciowe z innymi opiekunami. Jego lęk przed brakiem zaspokojenia uczuciowego przez wszystkich powoduje wyróżnianie jednych osób, a zamykanie się na inne relacje. Wyraża się to niechęcią do niespodziewanych i częstych odwiedzin oraz przychodzących nowych asystentów. Jean Vanier dostrzega w tym niebezpieczeństwo oddalenia się od całej grupy, a zwłaszcza od osób z upośledzeniem umysłowym. Mówi, że asystent jest zaproszony do związania z wszystkimi, gdyż nie jest w stanie „zaangażować swego serca jednocześnie w kilku miejscach.”<sup>436</sup>

Na drodze formacji obok barier psychologicznych pojawiają się także przeszkody społeczne. Pierwszą z nich jest poczucie obciążenia wywołane zderzeniem z cierpieniem, z ubóstwem i ograniczeniami osób z upośledzeniem umysłowym. Broniąc się przed zniszczeniem mechanizmów obronnych wywołanych zranieniami, których doznaje się w codziennych kontaktach z osobami cierpiącymi, odkryć można własne słabości, nad którymi jest trudno zapanować i je zmienić.<sup>437</sup> Przytłaczające doświadczenie swoich niedoborów spowalnia działania prowadzące do wzrostu w zakresie akceptacji siebie i innych.

Czasami bolesne jest także, zwłaszcza dla młodszych opiekunów, podjęcie realizacji wytyczonych zadań, wierność podstawowym, codziennym obowiązkom z zachowaniem dyscypliny i organizacji zajęć, które są niezbędne do normalnego funkcjonowania w większej społeczności. Zbudowanie dość szczegółowego programu czynności, powtarzanych każdego dnia z dużą dokładnością, tworzy swoisty rytuał w życiu osoby z upośledzeniem umysłowym, który owocuje poczuciem bezpieczeństwa. Niestety, duża ilość zajęć monotonicznych i praco-  
chłonnych, zajmujących wiele czasu, a przy braku zrozumienia, konieczności powtarzania w szczegółach codziennych czynności, budzi z kolei frustrację

---

<sup>436</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 139 i 106

<sup>437</sup> K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 253

i poczucie ograniczenia. Brak czasu nie pozwala zweryfikować podejmowanych działań, trudniej zadawać sobie istotne pytania i troszczyć się o systematyczny rozwój. Szybkość i powierzchowność w przyglądaniu się podjętym zadaniom, dodatkowo obciąża doświadczeniem niewielkiej owocności podejmowanych obowiązków. W takiej sytuacji trudne jest trwanie przy osobie z upośledzeniem umysłowym w akceptacji i cierpliwości oraz wyciąganie konstruktywnych wniosków na przyszłość.

Jean Vanier podkreśla, że trudność wzrastania wywołana jest czasami także tym, że nie wybiera się osób ją tworzących, podobnie jak w rodzinie. Łatwiej jest wzrastać w klimacie ludzi, których specjalnie się dobrało. Tymczasem wybiera się przyjaciół, a nie braci i siostry. Bez trudu po pewnym czasie asystent dostrzega, że niektórzy członkowie grupy go pociągają, są dla niego sympatyczni, buduje szybko z nimi relacje, dobrze czuje się w ich towarzystwie, myśli w zbliżony sposób, ma podobne spojrzenie na świat, który odbiera w podobny sposób. Powoduje to ograniczenie się asystenta do tworzenia relacji z wybranymi przez siebie ludźmi. Jean Vanier przestrzega przed fałszywym rozumieniem przyjaźni. Uważa, że wybiórcza przyjaźń jest zagrożeniem, gdyż często staje się przeszkodą w pełnym poznawaniu wzajemnych zranień i ograniczeń, zamyka na innych ludzi, powoduje wzrost krytycyzmu i oceniania postaw, a czasami może prowadzić do duchowej zależności od drugiego człowieka.

W otoczeniu opiekuna znajdują się także ludzie, którzy powodują negatywne uczucia jak niepokój, strach, niechęć, a czasami wstręt. W jego oczach są antypatyczni, inaczej działają, przybierają drażniące postawy, denerwują go ich charakter i poczucie humoru, mają zupełnie inne spojrzenie na otoczenie, w tym na daną grupę.<sup>438</sup> Reperkusje spotkania w niej różnych ludzi i otwarcie się tylko na odbieranych pozytywnie, odsłania u asystenta poczucie oceniania innych i brak równego podejścia do nich. Zaobserwowanie tego zjawiska jest punktem

---

<sup>438</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 211

zwrotnym na drodze przemiany i otwarciem na wszystkich, a tym samym na rozwój.

Na jego drodze staje również przeszkoda w postaci zawężonego sposobu patrzenia na człowieka z upośledzeniem umysłowym. Pojawia się postrzeganie go przez pryzmat określonej jednostki chorobowej, czy też zespołu różnych ograniczeń i braków. Zamiast koncentracji na budowaniu więzi z konkretnym człowiekiem i refleksji nad tym jak mu pomóc rozwinąć uzdolnienia, następuje ograniczenie się do dostrzegania jego deficytów. Posiadanie kompetencji w zakresie rozpoznania chorobowego, socjalnego, społecznego, psychologicznego, charakterologicznego i osobowościowego nie wyczerpuje zaangażowania asystenta w osobiste poznawanie i odkrywanie zdolności i ograniczeń członków grupy. Osoby zaangażowane w Ruchy Jean'a Vanier proponują mu, podobnie jak rodzicom skupienie się na wartości podopiecznego, które pozwala na wzrost, także w sferze duchowej.

Dostrzeganie we wspólnocie darów poszczególnych osób dotyczy nie tylko osób z upośledzeniem umysłowym, ale także pozostałych. Istnieje, bowiem, niebezpieczeństwo dołożenia wszelkich starań o ich rozwój, skupienie się na tworzeniu więzi z nimi, a zaniechanie troski o zrozumienie potrzeb pozostałych asystentów. Wśród podstawowych potrzeb opiekunów jest tworzenie więzi ze wszystkimi i poczucie, że jest się także obdarowywanym przyjaźnią przez nich. W pośpiechu, ale i w skupieniu się na niektórych osobach, może pojawić się niebezpieczeństwo budowania przelotnych i powierzchownych więzi międzyludzkich z pozostałymi. Takie relacje mogą być przez jakiś czas interesujące, zabawne, wzajemnie ubogacające, ale przemijają odsłaniając prawdę o drugim człowieku, który czasami nosi w sobie dużo zaborczości, agresji, zranień, które mogą sprawiać ból, powodować lęk, a nawet depresję. Dlatego Jean Vanier zachęca do wzajemnego zaangażowania i odpowiedzialności, które niwelują ryzyko porzucenia drugiego,<sup>439</sup> wywołane ujawniającymi się i podtrzymywanymi

---

<sup>439</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 211

antypatiami. Stan, w którym asystent nie żyje w prawdzie o samym sobie i o innych powoduje niepokoje wewnątrz grupy i zmniejsza równocześnie otwartość na niezbędne kontakty z osobami, które do niej nie należą. Napięte relacje odsłaniają słabe strony opiekuna, uświadamiają mu jego ograniczenia, często powodując poczucie winy i rozłam. Doświadczają zazdrości, gdy widzi kim nie jest, nakłada na siebie maski, albo nierealne wymogi.<sup>440</sup>

Asystent, zdaniem Jean'a Vanier, ma czasami tendencję do uciekania przed poczuciem wewnętrznej pustki, samotności i winy oraz przed niepokojem. Kontakt z człowiekiem poranionym powoduje bowiem w nim wzrost napięcia, a nieumiejętność zaakceptowania faktu, iż nie można sobie poradzić ze swoimi ograniczeniami, prowadzi do tego, że szuka on możliwości uspokojenia siebie. Sposoby, które wybiera w takich sytuacjach są różne. Czasami będzie to wchodzenie w świat portali społecznościowych, telewizji, gier komputerowych, hazardu, seksu, narkotyków, alkoholu lub innych używek. Takie chwilowe odprężenie nie przynosi jednak rozwiązania problemu, lecz zwykle go pogłębia, ze względu na frustrację, która jest naturalnym jego skutkiem.

Niekiedy formą ucieczki przed spotkaniem z osobą z upośledzeniem umysłowym i jej problemami bywa intensywne zaangażowanie się w prace, które czasami prowadzą do zamiany: *obecności* przy niej, na *działanie* na jej rzecz. W takiej sytuacji bywa, że asystent wyszukuje pozornie pilne zadania, które uznaje za konieczne do wykonania. Jean Vanier sygnalizuje, aby w doświadczeniach bólu i ciemności wypływających z poczucia swoich słabości zamiast odejścia od problemu i ukrywania go, dostrzegać wagę obecności Boga. To właśnie one stają się egzaminem sprawdzającym dojrzałość w wierze, okazją do wejścia „krok po kroku, w przymierze: przymierze z Jezusem, przymierze z ubogim.”<sup>441</sup>

---

<sup>440</sup> Por. J. Vanier. In *Gemeinschaft leben. Meine Erfahrungen.* Wuppertal 2006, s. 52-53

<sup>441</sup> J. Vanier, *Zranione...*, s. 112

## 2. Brak dojrzałości w wierze

Jean Vanier zachęca do wchodzenia w osobistą relację z Bogiem wszystkich członków wspólnoty, a zwłaszcza asystentów. Widzi na drodze asystenta do tworzenia komunii z osobami z upośledzeniem umysłowym konieczność zakorzenienia w religii. Uważa, że znaczną barierą jest nie tylko zbyt słabe przygotowanie go pod względem ludzkim, ale także brak zakorzenienia w wierze. Nader chętnie zadaje pytania zwłaszcza młodym opiekunom: „czy spędzasz jakiś czas z Bogiem? Czy odpoczywasz z Bogiem? Czy jesteś w komunii z Bogiem? Czy od czasu do czasu trzymasz Boga za rękę? Czy jesteś z Nim szczęśliwy?”<sup>442</sup> Te pytania obrazują kierunek troski w Ruchach Jean’a Vanier i niebezpieczeństwa, których może się spodziewać asystent podczas formacji w zakresie życia duchowego. Pokazują one rangę wewnętrznego spotkania z Bogiem, zakładają oprócz wymiaru zewnętrznego: modlitw i nabożeństw przeżywanych razem i indywidualnie, także pobudzanie pragnienia wzrostu wewnętrznego w postaci przebywania w obecności Boga. Jean Vanier wskazuje przez to jak blisko, obok siebie, znajdują się: budowanie komunii z Bogiem i komunii z ludźmi z upośledzeniem umysłowym. Równocześnie pomaga zrozumieć, że skutkiem rezygnacji z jednej formy jedności jest narażeniem siebie na niebezpieczeństwo utraty drugiej.

Doświadczenie wiary, które jego zdaniem, jest ważnym elementem rozwoju opiekuna, może zostać zaburzone przez różne elementy: brak właściwych fundamentów wiary, osobowej relacji z Bogiem, skupianie się na budowaniu zewnętrznego image grupy, postrzeganie jako najważniejszej sfery materialnej

---

<sup>442</sup> J. Vanier, *Źródło...*, s. 57

prowadzącej do poczucia samowystarczalności i niebezpieczeństwa zamykania się na osoby z niepełnosprawnością i ich przyjaciół z państw ubogich, łatwość osądzania i potępiania innych oraz samego siebie, niebezpieczeństwo powierzchowności, zaniedbanie wierności.<sup>443</sup>

Wiele problemów asystenta związanych jest z brakiem zrozumienia dużej roli Słowa Bożego<sup>444</sup> i korzystania z sakramentów. Bez nich traci odwagę, pojawia się poczucie winy i bezradności, naraża się na utratę fundamentów swojej wiary istotnych do tego, by towarzyszyć potrzebującemu.

Trwanie na modlitwie i troska o duchowość wszystkich członków wspólnoty jest konieczna, ale nie jest jedynym zadaniem w Ruchach Jean'a Vanier. Skupienie się tylko na modlitwie, albo wyłącznie na służbie człowiekowi z niepełnosprawnością wypacza właściwe rozumienie miłości, która zawsze prowadzi od potrzebującego pomocy do Boga lub od Boga do cierpiącego. W przeciwnym razie albo prowadzi do wypaczonego mistycyzmu albo zimnej filantropii. Stąd poszukiwanie równowagi między aktywnością zewnętrzną a życiem duchowym.

Jean Vanier uważa, że asystent w intensywnej egzystencji z innymi i w pospiesznym podejmowaniu różnych działań, czasami gubi pogłębioną relację z Bogiem, a tym samym trudno jest mu wzrastać w prawdziwej radości, jeżeli nie czerpie jej z modlitwy w łączności z innymi. Ważne, aby przygotowując się do tego, aby prowadzić różne spotkania modlitewne założył, że będzie w nich także sam aktywnie i szczerze uczestniczył. Osoby z upośledzeniem umysłowym bez trudu rozpoznają, czy jego działanie jest autentyczne, czy też jest to pozbawione zaangażowania odmawianie formuł.

Jean Vanier zachęca do tego, aby troska o wzrost duchowy dotyczyła przede wszystkim strony wewnętrznej. Widzi zagrożenie w skupieniu się grupy na

---

<sup>443</sup> Podstawowe idee do tak rozumianej opieki czerpie założyciel Ruchu Arka oraz Wiara i Światło, z Ewangelii przekazanej przez wspólnotę Kościoła. Taka postawa czasami budzi sprzeciw i zarzuty wobec niego, jako „zbyt uduchowionego oraz zbyt otwarcie utożsamiającego się z Kościołem.” K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 331-332

<sup>444</sup> Por. J. Vanier, Zranione..., s. 136

budowaniu zewnętrznego image, przepełnionego fikcyjną doskonałością zamiast troską o swoich członków, o ich prawdziwy rozwój zakładający wewnętrzną wolność.<sup>445</sup> Stwarzanie pozorów wokół wiary i troska o zewnętrzną pobożność, prędzej czy później powoduje niepokój osób z upośledzeniem umysłowym, a opiekunów prowadzi do wewnętrznego wykrzywienia.

Kolejną barierą stającą na drodze asystenta w dziedzinie wiary jest brak skupiania się na tym co duchowe – postrzeganie jako najważniejszej sfery materialnej. Konieczność godnego funkcjonowania w świecie nakłada obowiązek troski o dobra materialne. Jednakże przesadne skoncentrowanie się na finansach stwarza zagrożenie patrzenia na podopiecznego przez pryzmat pieniędzy, planów biznesowych, procedur rehabilitacyjnych, nadmiernej dbałości o sponsorów itp. Może to poprowadzić do przesadnego gromadzenia indywidualnego lub wspólnotowego: bogactwa, władzy, znaczenia i koncentrowania się na płytkich przyjemnościach, które są charakterystyczne dla społeczeństwa, które zwykle ogranicza lub wyklucza człowieka słabego i o mniejszych możliwościach, zwłaszcza intelektualnych. Nieporozumieniem byłoby, gdyby asystent skupiał nadmiernie swoją uwagę i większość swoich sił witalnych na dbałości o swój status w strukturach i o poziom swojego konta bankowego. Niepokojem byłoby także nadmierne ogniskowanie uwagi na dobrach wspólnotowych.<sup>446</sup>

Dla człowieka z upośledzeniem umysłowym zagrożeniem byłaby sytuacja, w której asystent przestaje się rozwijać, czuje się coraz bardziej samowystarczalny wraz z całą grupą – przestaje potrzebować do szczęścia innych, zwłaszcza słabych. Weryfikacją stosunku do dóbr materialnych i właściwa ocena tego, co faktycznie konieczne i ważne, jest weryfikowane przez zwracanie uwagi na otwartość grupy na innych i poprzez poziom poczucia niezależności. Jean Vanier mówi, że „wspólnota, która się bogaci, odchodząc od

---

<sup>445</sup> Por. J. Chrapek, *Dzielmy się miłością – Wolontariat*, ŚC 1(35)2002, s. 28-29

<sup>446</sup> Por. J. Vanier, *Zranione...*, s. 136; J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 165

ubóstwa – zasklepia się, bo czuje samowystarczalność.”<sup>447</sup> To zamknięcie się w swoim świecie może także dotyczyć kontaktów z Panem Bogiem. Jezus w grupie zmaterializowanej, niezależnej od nikogo i niczego, traci swoje ważne miejsce, przestaje być zauważalny, a w końcu potrzebny. Stąd troska o to, aby integracja ze światem zewnętrznym była także odporna na trendy konsumpcyjne, które prowadzą do materializmu.<sup>448</sup>

Jedną z propozycji przeciwstawiania się myśleniu tylko o sobie jest troska o innych potrzebujących. Proponuje się w Ruchach Jean’a Vanier, aby dokonywało się to poprzez otwarcie ich drzwi dla potrzebujących spoza nich oraz dbałość o inne grupy. Zauważono bowiem niebezpieczeństwo zamykania się na członków Ruchu z państw ubogich, których nie stać na podstawowe środki i kontakty z przedstawicielami Ruchów z innych krajów. Tendencja do tego, aby myśleć najpierw o sobie i swoich bliskich, może także się udzielać asystentowi, ograniczając go w jego perspektywach miłosierdzia osobistego oraz wspólnotowego.

Wejście asystenta do Ruchu oznacza dla niego często bycie w grono ludzi, w którym nie wszystkich równo lubi i toleruje. Jean Vanier wiedząc o tym wśród różnych zagrożeń dostrzega „łatwość osądzania i potępiania innych”<sup>449</sup> Ocena drugiego człowieka, jego czynów, zachowań, domniemanych pragnień oraz zamierzeń, ludzka słabość i postrzeganie jej przez opiekuna bez miłości prowadzą do ograniczenia budowania trwałych relacji, prawdziwych więzi komunii. Trudno o rozwój tym bardziej, jeżeli w sercu asystenta pojawia się zazdrość. Jest ona ściśle związana z postrzeganiem innych z perspektywy słabości, ale dodatkowo nakładają się na nią kompleksy i fałszywe ambicje. Jean Vanier mówi, że zazdrość niszczy całą grupę, wpływa destrukcyjnie na wszystkich jej członków. Dostrzega, że „wynika ona z braku rozeznania posiadanych darów lub z braku wiary w ich wyjątkowość. Jeżeli rzeczywiście bylibyśmy przekonani

<sup>447</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 347

<sup>448</sup> Por. M. H. Mathieu, *Krótką historia Wiary i Światła*, w: *Świętujemy nasze 25-lecie*, [bmw] [brw], s. 31

<sup>449</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 45

o sile własnych talentów, nie zazdrościlibyśmy talentów, innym ludziom, które i tak zawsze wydają nam się piękniejsze od tego, co nam przypadło w udziale.”<sup>450</sup>

Asystent wiedząc o tym przygotowuje się do tego, aby widzieć zarówno cnoty jak i wady ludzi, z którymi decyduje się tworzyć wspólnotę, budzi w sobie podziw i dziękczynienie Bogu, odkrywając uzdolnienia i możliwości innych. Dostrzegając niedomagania innych stara się bez osądzania wesprzeć w ich pokonywaniu. Rzeczywistość tych, którzy przychodzą towarzyszyć osobom z upośledzeniem umysłowym, bywa czasami bardzo bolesna i odległa od świętości. Brak zrozumienia oczywistego faktu, że w danej społeczności wszyscy są grzesznikami, może utrudniać rozwój asystenta żyjącego w takiej sytuacji marzeniami, a nie realiami. W stanie przemęczenia, zagubienia, utraty rozeznania i w poczuciu wewnętrznej pustki, pojawia się u niego gniew, lęk, których skutkiem może być agresja, zaskakująca dla niego i otoczenia.<sup>451</sup>

Takie wewnętrzne zmagania nie pozostają bez echa dla całej grupy. Jeżeli są nadmiernie przeciągane, pielęgnowane i pozostają nierozwiązane, powodują obniżenie bezinteresowności działań wobec podopiecznych, niepokój i smutek tego, który ma pomagać odkryć nadzieję osobie cierpiącej.

Niedojrzałość w wierze skutkuje brakiem odpowiedzialności za innych. Głębokie poczucie wiary sprawia, że asystent bierze w swoje ręce własne życie i losy podopiecznych. W swojej formacji zauważa niebezpieczeństwo powierzchowności, która powoduje brak odpowiedzialności za innych, wyrażający się między innymi niedoskonałością w dziedzinie wierności. To ona pomimo wygaśnięcia entuzjazmu i pierwotnego zaangażowania jest konieczna do budowania więzi autentycznej przyjaźni z osobą z upośledzeniem umysłowym.<sup>452</sup>

Brak znalezienia właściwego miejsca dla spraw wiary i praktyk religijnych w życiu wspólnoty oraz zachowania odpowiednich proporcji do pozostałych zajęć jest jedną z bardzo istotnych barier w formacji asystenta. Trudno jest otworzyć się

---

<sup>450</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 62

<sup>451</sup> Por. J. Vanier, *Zranione...*, s. 116 i 108

<sup>452</sup> Por. P. Wierchosławski, *Tak mało, tak wiele – rozmowa z Marie-Helene Mathieu*, ŚC 4(14)1996, s. 6

innym na rozwój religijny, duchowy jeżeli istnieją obawy o to, czy aktywność w tej dziedzinie nie jest odbierana jako przesadnie wielka. Lęk przed osądzeniem o zbytnie uduchowienie, rozmodlenie i obawa o oskarżanie o nakłanianie innych do praktyk religijnych, może powodować u osób, które nie ukształtowały swojego spojrzenia na świat wiary, rodzenie się różnych wątpliwości. Podobnie może niepokoić opiekuna wizja stawiania mu zarzutu o zbyt otwarte utożsamianie się z Kościołem, czego także doświadczył Jean Vanier.

Obawy przed powyższymi zarzutami lub własne przemyślenia mogą prowadzić grupę do odsunięcia się od wiary i zagubienia tożsamości Ruchu. W takiej sytuacji zbawienne może okazać się ponowne odkrycie przez asystenta, że został do niej powołany przez Pana Boga i nieprzypadkowo znalazł się w danej grupie i ma w niej swoje zadanie do spełnienia.<sup>453</sup>

Opiekun, który nie dopuszcza do siebie myśli o posiadaniu przez osoby z upośledzeniem umysłowym nadzwyczajnych darów, blokuje możliwość budowania relacji wzajemnego ubogacenia. Stawia sobie tym samym wyżej od nich pragnąc dawać choćby najlepsze rzeczy i dzielić się swoim czasem oraz siłami. Trudność polega na odkryciu w osobach z niepełnosprawnością tego, że spełniają „rolę proroków w naszym świecie i są drogą ku jedności i osiągnięciu pełni.”<sup>454</sup>

Innym progiem trudnym do pokonania w towarzystwie potrzebującym bywa marginalizacja obecności osoby z upośledzeniem umysłowym w grupach ludzi wierzących. Odkrywanie centralnego miejsca osób z upośledzeniem umysłowym w Kościele jest zadaniem ważnym w posłudze asystenta. Czasami tempo funkcjonowania, wygoda i bezmyślność powodują odsuwanie ich przez niego od czynnego uczestnictwa w nabożeństwach. W podejmowanej formacji nie zawsze jest dostrzegana ranga zachęcenia każdego do aktywnej obecności podczas liturgii i paraliturgii. Poprzez słowa, śpiewy, gesty, możliwe jest odkrycie właściwego miejsca w nabożeństwach Kościoła dla każdego np. poprzez niesienie

---

<sup>453</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 79, 321-322, 329 i 342

<sup>454</sup> Tamże, s. 252

darów ofiarnych, posługę ministrancką lub przez obecność obok czytających Słowo Boże lub śpiewających psalm i pieśni w ramach zespołu muzycznego.

Dzięki dbałości o rozwój duchowy opiekun rozumie misję Jezusa Chrystusa posłanego przede wszystkim do osób przeżywających różne problemy oraz Kościół, jako wspólnotę różnych ludzi. Dlatego współzałożycielka Ruchu Wiara i Światło, nie wspomina o integracji w Kościele z osobami z upośledzeniem. Wie, że jeżeli są obecni w jego codziennym życiu, nie trzeba znajdować dla nich miejsca w jego środku, gdyż nie znajdują się oni na zewnątrz.<sup>455</sup>

Przeszkodą w rozwoju asystenta będzie również zdarzająca się w Kościele wizja pomagania potrzebującemu z litości. Jean Vanier mówi, że „osoby z upośledzeniem nie są poważane, ani dostrzegane jako ważna część Ciała Chrystusowego. Zbyt często uważa się je za niewarte uwagi, traktowane jedynie jako obiekty miłosiernej dobroczynności. Wiele osób zajmujących się nimi nie dostrzega, jakim błogosławieństwem i zaszczytem jest dzielenie z upośledzonymi swego życia.”<sup>456</sup>

### 3. Selektywność formacji ku wspólnocie

Opiekun po to, aby towarzyszyć osobie z upośledzeniem umysłowym w ramach Ruchów Jean’a Vanier, zachęcany jest do komplementarnej formacji. Przygotowuje się do pełnienia swojej posługi troszcząc się o wzrost intelektualny, psychiczny, duchowy nabywając niezbędne kompetencje. Realizuje to poprzez poznawanie możliwości i ograniczeń człowieka z niepełnosprawnością, zwłaszcza intelektualną oraz idei towarzyszenia mu w ramach wspólnot powstałych

<sup>455</sup> Por. M. H. Mathieu, Oni są sercem Kościoła, CS 3(5)1991, s. 4

<sup>456</sup> A. Stelmasiak, Takie życie daje mu szczęście, Niedziela 48/2006, s. 19

z inspiracji Jean'a Vanier. Zaznajamia się z wpływem formacyjnym tych, którzy pod różnym względem są z nią związani, wytycza kierunki działań i realizuje wpływające z nich zadania, równocześnie troszczy się o swój osobisty rozwój psychiczny i duchowy.

Podczas formacji z różnych względów pojawia się niebezpieczeństwo selektywności: w zakresie poznawania człowieka z upośledzeniem umysłowym, jego funkcjonowania społecznego oraz religijnego, historii Ruchów w tym roli założycieli i ich głównych założeń, rozumienia kto jest w nich formatorem, niezbędnych treści i sposobów formacji oraz tego, co powoduje zahamowanie lub ograniczenie wzrostu zasymilowanej wiedzy połączonej z praktyką i wpływających z nich kompetencji oraz zaniedbań duchowych.

Zakres wiedzy opiekuna o rodzajach niepełnosprawności, a zwłaszcza o upośledzeniach umysłowych, ich pochodzeniu, rokowaniach i sposobach niesienia pomocy podopiecznym zależy w dużym stopniu od systematyczności jej poszerzania oraz od poznawania konkretnych osób z niepełnosprawnością. Dzięki zdobytej teorii i praktyce w tych dziedzinach łatwiej mu odpowiadać na pojawiające się pytania: jakie są możliwości przy określonych niepełnosprawnościach, w jaki sposób najlepiej docierać do osób nimi obciążonych, ile i jak od nich wymagać, w którym momencie podnosić poprzeczkę oczekiwań, jak pomóc rozwinąć się w sposób najpełniejszy w każdej dostępnej im dziedzinie.

Ruchy Jean'a Vanier, aby spełniły swoją misję potrzebują dobrze przygotowanych specjalistów, którzy widzą wartości i mankamenty idei różnych nurtów pedagogicznych, psychologicznych i opiekuńczych, ale przede wszystkim znają i rozumieją rozwiązania proponowane przez założyciela oraz starają się je wykorzystać w codziennym życiu. Niedociągnięcia w zakresie poznawczym pomysłów Jean'a Vanier spowodowane są niejednokrotnie brakiem pogłębiania znajomości jego lektur i uczestnictwa w rekolekcjach oraz innych spotkaniach przez niego prowadzonych. Asystent wzmacnia swoją formację różnymi

źródłami, ale czasami zaniedbuje materiały założyciela oraz brakuje mu zakorzenienia w historycznych doświadczeniach jego grup. Trudno jest mu pełnić powierzone funkcje, w tym budować relacje osobowe, gdy brakuje zrozumienia podstawowych pojęć, które są ważne w Ruchach Jean'a Vanier jak *przymierze* i *komunia*. Bez zakorzenienia w dorobku założyciela, pomimo doświadczenia religijnego i wspólnotowego oraz podstaw pedagogicznych i psychologicznych, określenia te mogą być dla niego niejasne i ulotne,<sup>457</sup> a twórca Ruchów Wiara i Światło oraz Arka, może także jawić się tylko jako ich formalny inicjator.

Taka postawa stwarza niebezpieczeństwo zagubienia tożsamości Ruchu. Wtopienie się zupełnie w otoczenie, zatarcie istotnych różnic między jej członkami a środowiskiem innych stowarzyszeń i organizacji gromadzących się wokół osób z upośledzeniem umysłowym. Utracenie poczucia spójności jej wizji, prowadzi opiekuna do wartościowania zgodnego z powszechnym, negatywnym patrzeniem na świat ludzkiej słabości i mniejszej sprawności, który często skutkuje alienacją człowieka odbiegającego od norm funkcjonujących w danym czasie i miejscu, aż do upośledzenia umysłowego.

Stąd asystent przygotowuje się do funkcjonowania w stanie równowagi pomiędzy zachowaniem tożsamości z określoną grupą, skutkującej wyważoną realizacją jej celów a postawą otwartości na inne propozycje towarzyszenia osobie z upośledzeniem umysłowym. Konfrontuje wyniki swoich spostrzeżeń z potrzebami i możliwościami członków swojej wspólnoty, jak również osób z ich otoczenia. Pomaga to w roztropny sposób zachować wierność względem początkowej wizji, bez poszukiwania w niej bezpieczeństwa za wszelką cenę, które jawi się jako kolejne, potencjalne zagrożenie.

Dla prawidłowego funkcjonowania grupy ważne jest właściwe odniesienie do autorytetów. Wśród niedoborów formacyjnych asystenta może pojawić się brak ukształtowania właściwej relacji do osób sprawujących władzę w grupie. W sytuacji powierzchownego podejścia do drugiego człowieka i źle pojmowanej

---

<sup>457</sup> Por. K. Spink, Cud, przesłanie..., s. 342, 281 i 251

tolerancji istnieje zagrożenie braku szacunku względem innych opiekunów, a zwłaszcza pełniących funkcje odpowiedzialnych na różnych szczeblach strukturalnych Ruchu lub nadmierny dystans i brak szczerości. Dzieje się tak często ze względu na niepełne rozumienie pochodzenia i roli władzy oraz braku relacji osobowych z tymi, którzy powinni ją sprawować. Tam, gdzie brakuje miejsca na dialog, zwłaszcza o sprawach trudnych, a asystent i odpowiedzialny odczuwają znaczne obawy przed wyrażaniem swojego zdania, swojej opinii oraz nie ma przeświadczenia, że to Bóg powołuje osoby tworzące grupę, trudno mówić o ich wzroście do budowania komunii między sobą. W takiej sytuacji zostaje także ograniczona prawdziwa radość z podejmowanych prac, wspólnego odpoczynku i posiłków przeżywanych razem. Zburzenie jedności z odpowiedzialnym i innymi autorytetami rodzi niepokój w całej grupie. Bywa tak również w przypadku, gdy porównuje się zakres władzy powierzonej osobom pełniącym te same funkcje, zwłaszcza kierownicze, w różnych społecznościach i zauważa się wyraźne rozbieżności. Powoduje to dysharmonię, przy równoczesnym niewielkim, często wybiórczym rozumieniu tego, dlaczego tak się dzieje. Efektem takiego podejścia jest spadek zaufania do: konkretnych osób pełniących funkcję odpowiedzialnego w danej społeczności, w strukturach Ruchu, do Jean'a Vanier oraz idei głoszonych przez niego i jego Ruchy.

Podobnie, gdy opiekunowi zostaje powierzona władza rodzi to bariery i zagrożenia. Odpowiedzialny, pragnąc sumiennie wykonywać swoje zadania formacyjne założone przez Jean'a Vanier, odkrywa czyhające na niego niebezpieczeństwa. Wśród nich szczególne miejsce ma zniechęcenie. Pojawia się zniechęcenie zwłaszcza w momencie wypełniania zadań, które wydają się go przerastać, te wobec których czyje się bezradny. Doświadczenie swojej słabości oraz braków w sferze emocjonalnej, fizycznej, intelektualnej i moralnej powoduje różne napięcia.<sup>458</sup> Są one tym trudniejsze do zniesienia, gdy nie może zaspokoić swoich osobistych pragnień, jak również innych członków wspólnoty. Traci

---

<sup>458</sup> Por. K. Spink, *Cud, przesłanie...*, s. 168 i J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 145.

poczucie bezpieczeństwa, bojąc się, że inni zauważą jego brak kompetencji. Pojawia się czasami też niechęć do podejmowania ważnych decyzji, szczególnie wtedy, gdy przewiduje, że wzbudzą one kontrowersje i w związku z tym negatywne emocje, powodując niechciany konflikt z innymi. Prowadzi to czasami wręcz do sytuacji, w której zgadza się na wszystko wbrew własnym przekonaniom, jakimkolwiek regulaminom, czy podstawowym zasadom.

Kolejnym zagrożeniem jest destrukcyjna rywalizacja, która wyrasta z zazdrości związanej z popularnością i sprawowaniem władzy. Jean Vanier zauważa, że poddanie się takiej motywacji w podejmowaniu różnych decyzji ma zgubne skutki o znacznej sile zniszczenia. Nie zawsze, bowiem odpowiedzialny jest w stanie wypracować złoty środek „między chęcią dominacji a brakiem kontroli,”<sup>459</sup> tak konieczny do twórczego funkcjonowania odpowiedzialnego, który podejmuje zadanie formacji opiekunów.

Asystentowi proponuje się, aby wzrastał w otwartości na innych ludzi, aby nauczył się ich przyjmować takimi jakimi są. W takiej postawie ukryte jest także postrzeganie innych członków Ruchu jako tych, którzy go formują. Wszyscy, choć w różnym stopniu, pomagają mu w rozwoju, jeżeli uznaje, że jego formatorem jest nie tylko określona osoba np. odpowiedzialny lub kapelan na różnych szczeblach struktur Ruchu i jego założyciel, ale każdy spośród członków danej grupy, nie wyłączając osób z upośledzeniem umysłowym.

Opiekun może być zamknięty na osoby, które już tworzą więzi, ale w równym stopniu może odgradzać się także od ludzi nieznanym, którym przez to trudno pokonać barierę przed wejściem do grupy. Wiedząc o takiej sytuacji Jean Vanier przypomina, że wtedy, „gdy wspólnota zamyka swoje drzwi, znaczy to, że zamykają się serca tworzących ją ludzi.”<sup>460</sup>

Stąd budowanie wizji danej społeczności na drodze zaangażowania nie tylko intelektu, które w procesie rozwoju asystenta powoduje bowiem braki formacyjne. Ograniczenie się tylko do rozumu oraz skoncentrowanie się na

---

<sup>459</sup> J. Vanier, *Wspólnota miejscem...*, s. 247

<sup>460</sup> Tamże, s. 303

samych osiągnięciach nawet jeżeli są one owocem różnej formacji, prowadzi do zachwiania możliwości zbudowania relacji osobowych, a czasami wręcz, jak mówi Jean Vanier, może nawet, zdławić to, co ludzkie. Traci on wtedy ważny fundament pomagający przeciwstawić się różnym przeciwnościom pojawiającym się w życiu z innymi. Dlatego w Ruchach Wiara i Światło oraz Arka mówi się o tym, aby wiedza teoretyczna była przeniknięta czułością i komunią.<sup>461</sup>

Dzięki nim, zdaniem Jean'a Vanier, przygotowanie członków danej grupy prowadzi do budowania pełnego partnerstwa. Jest to możliwe po odrzuceniu przez asystenta postawy opiekuńczej, która w tradycyjnym rozumieniu nie jest relacją zażyłości. „Przyjaźń jest możliwa tylko wtedy, jeżeli w drugim coś mnie pociąga i frapuje. Człowiek z upośledzeniem kryje w sobie wielką tajemnicę. Mogę w kontakcie z nim bardzo wiele zyskać.”<sup>462</sup> W działaniach opiekuńczych ten komu powierzono troskę o innych staje ponad nimi i ma im coś do zaoferowania, nie oczekuje przy tym nic w zamian. W przyjaźni następuje wzajemne obdarowanie, czyli troszczący się o zaspokojenie potrzeb innych wie równocześnie, że sam wiele zyska choć może w innym zakresie. Troska o ludzi z upośledzeniem umysłowym ograniczona do opieki wywołuje wiele napięć, które w efekcie inklinują odrzucenie najsłabszych i najbardziej absorbujących osób. Prowadzi ona w skrajnych sytuacjach do wzrostu niechęci i agresji wobec tych, którzy potrzebują najwięcej czasu i troskliwości. Relacja przyjaźni przeciwstawia się takiemu spojrzeniu i stara się stworzyć takie warunki, by każdy na miarę swoich możliwości mógł „stać na własnych nogach i otworzyć się na innych.”<sup>463</sup>

Pomimo pewnych cech organizacyjnych, fakt budowania relacji osobowych opartych o szczerść i prawdę sprawia, że mówi się o takich grupach nie tylko w kategoriach instytucji. Takie działanie na rzecz osób potrzebujących, ogranicza się często tylko do działań charytatywnych, filantropijnych zawierających przede

<sup>461</sup> Por. J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 249

<sup>462</sup> M. Przeciszewski, *Narodziny wspólnoty*, ŚC 2(16)1997, s. 42

<sup>463</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 167

wszystkim opiekę. Taką funkcję spełniają na przykład domy opieki społecznej, świetlice dziennego pobytu, warsztaty terapii zajęciowej i różnego rodzaju stowarzyszenia. Jean Vanier zachęca opiekunów, aby pogłębiając duchowość, dbając o poczucie przynależności i wzrastania w autonomii, doprowadzały do tego, „żeby wspólnota była jednocześnie dobrze funkcjonującą instytucją, a instytucja była naprawdę dobrą wspólnotą. Żebyśmy umieli odpowiadać na najgłębsze potrzeby nas wszystkich.”<sup>464</sup>

Zinstytucjonalizowanie wnosi do Ruchów zagrożenie wzmożonego koncentrowania się na celowości podejmowanych działań. W takiej sytuacji asystent przygotowuje się do realizacji określonego zadania bez głębszego wchodzenia w istotę pojawiających się problemów i potrzeb osób z upośledzeniem umysłowym. Skupia się nadmiernie na procedurach, stwarza dodatkowe nie do końca konieczne dokumenty, zatapia się w formalnościach. Powoduje to postrzeganie drugiego człowieka jako pomocnego lub przeszkadzającego w realizacji określonych wytycznych i celów. Osoba z niepełnosprawnością przestaje być ważna sama w sobie, ze swoimi talentami i potrzebami. Koncentruje się uwagę na jej deficytach przeszkadzających w odnoszeniu sukcesów, dowartościowywane zostają najbardziej sprawne jednostki. Ludzie wokół nich przestają im towarzyszyć, a zaczynają działać na ich rzecz. Asystent, gdy staje się działaczem, przestaje być dla niego istotne budowanie więzi. Mało ważna jest zwykła obecność przy innych, a liczą się akcje i wydarzenia organizowane dla nich.

Podobnie w takiej sytuacji wątpliwie jest umotywowanie chęci wyjścia poza wspólnotę i podjęcia działalności na wyższym poziomie organizacyjnym np. między wspólnotami, a czasami poza strukturami Ruchu.

Tak ukształtowany opiekun może podejmować działania na rzecz grupy, wykonywać wiele pożytecznych zadań, jednakże nie ze względu na faktyczne

---

<sup>464</sup> Por. Ł. Sośniak, Nie da się zastąpić symbolu. Wywiad z J. Vanier nagrany podczas Tygodnia Wspólnot Arki w Polsce (w Krakowie) 10-16 października 2006 r., <http://www.katolik.pl/index1.php?st=artykuly&id=1304> z 04.02.2009; BDN 09/09

zapotrzebowania poszczególnych osób ją tworzących. Przesadny i źle ukierunkowany aktywizm bywa formą ucieczki przed wysiłkiem tworzenia relacji osobowych. Może on wypływać nie z odkrywania realnych potrzeb grupy, czy jej członków, ale z niechęci do wysiłku budowania komunii z innymi. Utrata wiary we własne zdolności otwierania się na ludzi, na ich problemy, na tworzenie z nimi więzi, prowadzi do nienaturalnej troski o mnóstwo spraw technicznych i administracyjnych. Rodzi to w konsekwencji podejście schematyczne do podopiecznych, a dodatkowo ze względu na brak czasu powoduje zaniechanie odkrywania znaczenia tego, czym żyją oni na co dzień. Z drugiej strony asystent chętnie podejmuje się konkretnych zadań, aby uzyskać poczucie osiągniętych sukcesów w konkretnych działaniach, których często brakuje w zwykłym funkcjonowaniu przy osobie z upośledzeniem umysłowym. Jean Vanier sugeruje służbę drugiemu człowiekowi jako wzajemną wymianę darów, a nie poświęcanie się dla innych. Jeżeli opiekun skupia się na niesieniu pomocy i na swoim obdarowaniu innych kosztem siebie, prędzej, czy później odczuwa znużenie, przemęczenie, a w końcu zupełne wypalenie. W sytuacji, gdy kontakt z podopiecznymi nie sprawia opiekunowi satysfakcji, nie jest dla niego źródłem radości i rozwoju, a prowadzi do nastawienia filantropijnego, w którym poświęca się dla osób z upośledzeniem umysłowym, proponuje się mu odejście i zmianę zajęcia.<sup>465</sup> Nie jest możliwe, aby stworzył z nimi prawdziwą komunię, skoro to one zdają się być powodem jego przemęczenia. Im też trudno o budowanie więzi w momencie gdy odczuwają, że są przyczyną jego „nieszczęścia”.<sup>466</sup> Jeżeli przeżywa swoje spotkania z osobami z upośledzeniem umysłowym w taki sposób, to stara się niejednokrotnie uciec przed trudem budowania jedności i zmęczeniem nie tylko w aktywizm, ale poszukuje mało wymagającej rozrywki, zamyka się w sobie, a czasami sięga po używki.

---

<sup>465</sup> Por. J. Kielim, *Rozwój daje radość. Terapia dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu głębokim*, Gdańsk 1999, s. 9

<sup>466</sup> Por. J. Vanier, *Świat ludzkiej słabości*, Znak 459(8)1993, s. 81

Ze względu na to pełna formacja zakłada przygotowanie do znajdowania chwil na odpoczynek i odnowę wizji bycia we wspólnocie, które są niezbędne do trwania przy osobach z upośledzeniem umysłowym, a jeszcze bardziej do bycia z nimi w prawdziwym zjednoczeniu. W sytuacji przemęczenia, którą często dostrzega Jean Vanier jako dużą przeszkodę na drodze budowania jedności, proponuje wypoczynek poprzez poszukiwanie niezbędnych, jego zdaniem, chwil ciszy. Widząc, że relacje międzyludzkie niszczone są przez brak zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej ciszy, sugeruje, aby słuchać, co Bóg mówi do człowieka, czego oczekuje od niego w aktualnym czasie. W podejmowaniu chwil świadomego milczenia zauważa także gotowość asystenta do tego, aby przyjąć zmiany toku zajęć, ze względu na aktywność tych, którzy pomimo zaabsorbowania go swoją obecnością, nie spowodują destrukcji poprzez fakt zaskoczenia, gdy się pojawią.

Szybkość i niedbałość w dziedzinie poznawczej są przyczyną działań zmierzających do sprowadzenia wszystkich do wspólnego mianownika z koncentracją na ich deficytach. Właściwe rozumienie indywidualnego rozwoju każdego człowieka oznacza pomoc w zdobyciu maksymalnej dojrzałości w ramach jego możliwości, które jest możliwe w momencie systematycznej obserwacji i weryfikacji podejmowanych działań w zależności od napływu informacji.

Ze względu na stawianie przyszłym asystentom zbyt małych wymagań w momencie przychodzenia do wspólnoty, brak troski o ich rozwój, nie reagowanie na zachowania, które ich dyskredytują, czasami powodują, że całe grupy narażone są na różne zahamowania w rozwoju. Niedocenianie tego prowadzi nieuchronnie do konfliktów z autorytetami w danej społeczności i w strukturach Ruchu oraz do niepokoju podopiecznych.

Formacja pomaga opiekunowi w stawianiu wymagań najpierw sobie, a następnie innym na poziomie zależnym od ich możliwości. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo wyręczania różnych osób. Taka postawa asystenta staje się

przyczynkiem do spowolnienia lub zatrzymania rozwoju wspólnoty, kłóci się z rozumieniem komunii jako wzajemnego obdarowania, także w konkretnych czynnościach, które leżą w zakresie możliwości osoby z upośledzeniem umysłowym. Ruchy Jean'a Vanier przypominają o tym, że zaangażowanie każdego jest pożyteczne nie tylko dla całej grupy, ale przede wszystkim dla niego, nawet jeżeli powierzone zadania zostaną wykonane mniej dokładnie i w dłuższym czasie. Założyciel przypomina, że „łatwiej jest zrobić coś za ludzi, aniżeli pomagać im odnaleźć ludzką godność i szacunek do samych siebie przez to, że sami będą umieli to zrobić.”<sup>467</sup> Pomimo trudu w to włożonego widać po czasie zadowolenie osób odkrywających swoją wartość wynikającą z poczucia bycia potrzebnym.

Brak systematycznego kontaktu z osobami z upośledzeniem umysłowym, ich obserwacji oraz bycia z innymi członkami wspólnoty, zaniechanie poddawania weryfikacji i systematyzacji zebranych informacji oraz przeżyć, powoduje zubożenie doświadczeń formacyjnych, a przez to węższe spojrzenie na różnorodne sytuacje, z którymi zderza się asystent podczas swojej posługi w danej grupie. Podobnie dzieje się w przypadku wybiórczego zagłębiania się w problemy niepełnosprawności, możliwości osób o szczególnych potrzebach oraz powierzchownego wchodzenia w odkrywanie zawłości budowania właściwych i trwałych relacji międzyludzkich jak również ograniczonego rozumienia świata duchowości własnej i innych osób. Tym bardziej jeżeli nakłada się na to niski poziom zaangażowania osoby przeżywającej formację.

Opiekun po dłuższym czasie pobytu we wspólnocie może poczuć się zagrożony rutyną, która może objawiać się spadkiem entuzjazmu i innych pozytywnych stanów emocjonalnych. Zauważa je u siebie, a czasami u innych dookoła. Stając wobec przygnębienia grupy, a czasami odkrywania jej stanów depresyjnych formowany asystent, zdaniem Jean'a Vanier, przechodzi nad swoją mniejszą ekspresją do porządku dziennego, odkrywając, że jest to zwyczajna

---

<sup>467</sup> J. Vanier, *Zranione...*, s. 128

prawidłowość jej funkcjonowania. Zauważa wręcz, „że wspólnota staje się prawdziwą wspólnotą dopiero wtedy, gdy gaśnie cały entuzjazm.”<sup>468</sup>

Drugą skrajnością ekspresji czasami jest źle pojęta komunია. Pomimo tego, że wyzwala wiele pozytywnej energii, prowadzi do niezdrowego uzależnienia się od siebie nawzajem i swoich emocji członków danej grupy. Takie działanie zdarza się, że jest celowe i zmierza do lepszego sterowania i posiadania większej kontroli nad innymi. Asystent może podążać do tego, aby uniemożliwić pozostałym bycie sobą w sferze uczuć. Tak sytuacja, jak zauważa Jean Vanier, występuje w przypadku braku zgody na chwilę przygnębienia i smutku. Wspólnota jest miejscem budowania relacji opartych na głębokiej, wyzwalającej komunii. Zakłada ona wolność w każdej dziedzinie – także emocjonalnej, nie pozwalając na manipulację drugim człowiekiem.

Mówi on także o fałszywej komunii, która prowadzi do dominacji. Pojawia się ona wtedy, „gdy osoba silniejsza uwodzi i używa słabszego dla zaspokojenia własnych potrzeb uczuciowych, [...] by uciszyć swoje lęki i zapełnić wewnętrzną pustkę.”<sup>469</sup> Gdy brakuje prawdziwej komunii i z różnych powodów występuje wyraźnie widoczna rozbieżność pomiędzy tym, co się mówi a praktyką codziennego życia, pojawia się brak zaufania między członkami wspólnoty. Opiekun staje wobec przeszkody zaniechania życia w prawdzie członków grupy. Czasami dostrzega także swoje braki w tej dziedzinie, czyli rozdźwięk między swoimi słowami a realizacją tego, co sam głosi i do czego zachęca. Jean Vanier mówi, że jedną z oznak choroby grupy jest to, że niektórzy mówią o miłości do człowieka z upośledzeniem umysłowym, równocześnie nie mają czasu, aby utrzymywać z nim kontakt. Stąd troska o autentyczność budowania więzi wyrażającej się w wierności i zaufaniu.

Ruchy Wiara i Światło oraz Arka proponują szeroki wachlarz działań, które mają na celu wszechstronny rozwój asystenta. Największe owoce uzyskuje on korzystając z różnych okazji do pogłębienia swojej formacji. Ich ograniczenie lub

<sup>468</sup> J. Vanier, *Masz serce, które jest piękne*, CS 2-3(7)1992, s. 26

<sup>469</sup> J. Vanier, *Każda osoba...*, s. 52

wykluczenie powoduje zubożenie rozwoju. W Ruchach Jean'a Vanier dostrzega się formacyjny wpływ obecności przy osobach z upośledzeniem umysłowym, czyli wzrost opiekuna podczas normalnego, codziennego rytmu życia, koncentrującego się wokół wspólnej modlitwy, pracy i odpoczynku jako źródeł naturalnej, rodzinnej jedności. Obok tego kształtują go rekolekcje, weekendy formacyjne i obozy oraz angażowanie się na rzecz wspólnot i podejmowanie nadzwyczajnych akcji.

Opiekun, zderzając się z barierami wywołanymi fragmentarycznym przygotowaniem do funkcjonowania we wspólnocie, do bycia przy osobie z niepełnosprawnością, może poczuć się zagubiony, albo opacznie wypełniać powierzone mu zadania. Skupienie się na pewnych tylko aspektach przygotowania do towarzyszenia ludziom z upośledzeniem umysłowym przynosi niebezpieczeństwo braku przyjęcia ich takimi, jakimi są, do zubożenia patrzenia na nich, ograniczenia otwarcia na każdego w grupie i obniżenia rozumienia różnorodności tempa wzrostu ku dojrzałości. W dalszej konsekwencji powoduje to traktowanie obecności przy potrzebującym tylko jako opieki, a wspólnoty jako instytucji do spełnienia określonych zadań.

## Zakończenie

Położenie ludzi z upośledzeniem umysłowym jest wyjątkowo skomplikowane. Jego złożoność wynika z trudności doszukania się etiologii powstałej niesprawności, opisu możliwości psychicznych, fizycznych i duchowych tych osób i ukazania rokowań związanych z ich rozwojem oraz możliwości funkcjonowania w środowisku rodzinnym i społecznym. Dodatkowo nakłada się na to nie zawsze doskonały system opieki wraz z sytuacją rodzinną osób z upośledzeniem umysłowym, które nader często nie stwarzają, oprócz działań opiekuńczych, możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Taka sytuacja związana jest z brakami formacyjnymi opiekunów. Wynikają one z dużego zakresu koniecznego przygotowania, które zależy od różnorodnego doświadczenia życiowego opiekunów, posiadanej przez nich wiedzy i zdolności. Dodatkowym utrudnieniem jest konieczność systematycznego sprawdzania, w jakim kierunku podąża cała grupa oraz jakie istnieją

zapotrzebowania formacyjne wynikające z podstawowych potrzeb członków konkretnej grupy, zwłaszcza należących do niej osób z upośledzeniem umysłowym.

Stąd bardzo aktualne pytanie o to, jak przygotować tych, którzy mają zatroszczyć się o człowieka z upośledzeniem umysłowym? Próby rozwiązania tej kwestii podjął się Jean Vanier, dzięki któremu powstały Ruchy Wiara i Światło oraz Arka. Ze względu na to, że dotychczas nie podjęto działań zmierzających do systematyzacji jego koncepcji w tym zakresie, celem głównym powyższej dysertacji było znalezienie odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób i ku czemu, według Jean'a Vanier, prowadzić formację opiekunów osób z upośledzeniem umysłowym?

Przeprowadzona analiza wykazała, że sformułowane hipotezy okazały się trafne. Mianowicie: Jean Vanier w swoich publikacjach zawiera informacje, które po uporządkowaniu i wyciągnięciu wniosków uogólniających mogą zostać wykorzystane w założonych przez niego Ruchach i po dostosowaniu także w innych organizacjach. Formacja opiekunów osób z upośledzeniem umysłowym w ramach wspólnot założonych przez niego zakłada poprowadzenie ich nie tylko do wielopłaszczyznowej opieki, ale przede wszystkim do budowania więzi, która w jego zamyśle jest odpowiedzią na różnorodne potrzeby, w tym także duchowe. Dzięki niej dochodzi do stworzenia komunii z człowiekiem z upośledzeniem umysłowym. Relacje przyjaźni, czy wręcz komunii, między wszystkimi członkami wspólnoty, to fundament jego specyficznej *terapii*, która może być odpowiedzią na zaspokojenie potrzeb osób z upośledzeniem umysłowym: akceptacji, bycia zauważonym, tworzenia życzliwych, trwałych więzi. Prowadzi ona tym samym często ich do znalezienia sensu istnienia. Koncepcja Jean'a Vanier prowadzi do rozumienia, że formatorami mogą być zarówno osoby do tego wyznaczone, jak również inni członkowie wspólnoty, w tym osoby z upośledzeniem umysłowym. Przygotowanie asystentów obejmuje formację ludzką, chrześcijańską i wspólnotową, a dokonuje się ono poprzez kształtowanie

intelektualne, duchowe oraz przez obecność przy osobach z upośledzeniem umysłowym i pracę na rzecz wspólnoty, jak również całego Ruchu. Podejmowane działania wskazują także na to, że najpełniejsze wsparcie osoby cierpiącej jest możliwe tylko wtedy, gdy dochodzi do wzajemnego obdarowania. Pełniejsze rozumienie sensu towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym następuje w momencie przejścia od podejmowania wszelkich działań *dla* osób z upośledzeniem umysłowym, na rzecz obecności *przy* tych osobach dzięki doświadczeniu wejścia w Ewangelię ubogich. Wzrost wiary i wiedzy opiekuna może następować podczas codziennego przebywania we wspólnocie, jak również w ramach obozów, rekolekcji i weekendów formacyjnych. Asystent podczas swojego rozwoju, natrafia na przeszkody spowodowane uwarunkowaniami psychologiczno-społecznymi, niedoskonałością rozwoju religijnego lub wybiórczym podejściem do procesu formacyjnego zarówno, co do treści, jak i co do formy.

Należy stwierdzić, iż badania ukazały ważność i aktualność poruszanego zagadnienia. Przedstawiona w tej pracy problematyka nie wyczerpuje w całości zagadnienia związanego z formacją asystentów. Chociaż badania nie wyczerpały tematu, to cel został osiągnięty. Pomimo tego pojawiły się kolejne pytania, na które w przyszłości należałoby poszukać odpowiedzi:

- w jaki sposób podejmować formację rodziców?
- na czym powinno polegać przygotowanie kapelanów do towarzyszenia osobom z upośledzeniem umysłowym?
- w czym można doszukiwać się podobieństwa działań Jean'a Vanier nazywanego „Matką Teresą w spodniach”<sup>470</sup> do posługi bł. Matki Teresy z Kalkuty?

Posumowaniem tej dysertacji niech będą słowa Jean'a Vanier zamieszczone w publikacji ostatnio przetłumaczonej na język polski „Jako rodzina ludzka odnajdziemy spokój i spełnienie tylko wtedy, gdy wszyscy bez wyjątku zwrócimy

się ku najslabszym, zauważymy ich i pomożemy im się podnieść. Te osoby nie tylko są ważne, nie tylko są w pełni ludźmi, ale także mają zdolność przemieniania naszych serc, jeśli tylko zechcemy żyć z nimi więzią komunii.”<sup>471</sup>

---

<sup>470</sup> W. Bonowicz, Jak Pan to robi, <http://tygodnik.onet.pl/wiara/jak-pan-to-robi/mcvr6> z 04.04.2015; BDN 15/02

<sup>471</sup> M.H. Mathieu, J. Vanier, Nigdy więcej sami. Przygoda Wiary i Światła, Kraków 2014, s. 27

## Bibliografia

### I. Dokumenty i wypowiedzi papieskie

Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*

Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym *Familiaris Consortio*

Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*

Jan Paweł II, Do moich synów i córek ze Wspólnoty Wiary i Światła, *ŚC* 3(37)2002 s. 52-53

Jan Paweł II, Drodzy przyjaciele, *ŚC* 1(43)2004 s. 8

Jan Paweł II, List Ojca Świętego do członków wspólnot Wiary i Światła - uczestników pielgrzymki do Lourdes z okazji 20 rocznicy powstania ruchu w roku 1991, *ŚC* 1(15)1997 s. 36-37

Jan Paweł II, Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki, *ŚC* 4(18)1997 s. 34-36

Jan Paweł II, Posynodalna Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*

### II. Źródła

Vanier J., Arka ma 30 lat, *ŚC* 4(6)1994 s. 27-30

Vanier J., Arka oraz Wiara i Światło – jako znaki, *ŚC* 4(22)1998 s. 26-27

- Vanier J., *Becoming Human*, tłum. K. i P. Wierzchosławscy, Odkrywać nasze człowieczeństwo, Kraków 2001
- Vanier J., *Być dobrym pasterzem*, W: *Dzielenie naszej odpowiedzialności w Wierze i Świetle*, [mps] BDN 09/44 s. 6-12
- Vanier J., *Budowanie wewnętrznej jedności*, ŚC 4(14)1996 s. 50-53
- Vanier J., *Chcę się ożenić*, ŚC 3(5)1994 s. 39-41
- Vanier J., *Cierpienie osoby z upośledzeniem umysłowym*, ChS 1/1993 s. 6-12
- Vanier J., *Duchowość wcielenia*, ŚC 4(14)1996 s. 36-39
- Vanier J., *Duchowość wcielenia*, W: *Duchowość Wiary i Światła*, [mps] BDN 09/42 s. 3-8
- Vanier J., *Entrer dans le mystère de Jésus. Une lecture de l'Évangile de Jean*, tłum. A. Frej, *Tajemnica Jezusa. Czytanie Ewangelii według św. Jana*, Warszawa 2008
- Vanier J., *Essential Writings. Selected with an Introduction by Carolyn Whitney-Brown*, New York 2008
- Vanier J., *Finding peace*, tłum. D. Chabrajska, *Odnaleźć pokój*, Kraków 2004
- Vanier J. *From Brokenness to Community*, New York – Mahwah 1992.
- Vanier J., *Heilende Gemeinschaft*, Salzburg [b. r. w.]
- Vanier J., *Homme et Femme il les fit pour une vie d'amour authentique*, tłum. M. Żurowska, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich do życia w prawdziwej miłości*. Kraków 1987
- Vanier J., *In Gemeinschaft leben. Meine Erfahrungen*, Wuppertal 2006
- Vanier J., *I walk with Jesus*, Quebec 1987
- Vanier J., *Komunia: serce przy sercu*, ŚC 2(8)1995 s. 28-32
- Vanier J., *La communauté lieu du pardon et de la fête*. tłum. M. Żurawska. *Wspólnota miejscem radości i przebaczenia*, Warszawa 1991
- Vanier J., *La Skurce des larmes*, tłum. A. Kuryś, *Źródło łez*, Kraków 2002

- Vanier J., *Le goût du bonheur. Au fondement de la morale avec Aristote*, tłum. A. Kuryś, Smak szczęścia, Warszawa 2001
- Vanier J., List do kapłanów, [mps] BDN 00/01
- Vanier J., List Jean'a Vanier, ŚC 2(12)1996 s. 39-40
- Vanier J., List Wielkanoc 2004, ŚC 2(44)2004 s. 44-46
- Vanier J., List, [mps] BDN 03/01
- Vanier J., List, [mps] BDN 03/02
- Vanier J., List [mps] BDN 09/32
- Vanier J., List, ŚC4(22)1998 s. 28-29
- Vanier J., Masz serce, które jest piękne, CS 2-3(7)1992 s. 26
- Vanier J., Modlić się we wspólnocie, ŚC 1(7)1995 s. 44-46
- Vanier J., Nie lękaj się! – czyli dar dnia dzisiejszego, ŚC 3-4(9-10)1995 s. 26-28
- Vanier J., *Our Journey Home: Rediscovering a common humanity beyond our differences*, London – Sydney – Auckland 1997
- Vanier J., Refleksje nad tożsamością L'Arche, OCC Wydanie Specjalne na 25 lat L'Arche, [mps] [bmw] [brw] BDN 09/48 s. 2-9
- Vanier J., Refleksje wychowawcy, ŚC 1(7)1995 s. 22-25
- Vanier J., Segni, tłum. A. Zielińska, Znaki. Siedem opowieści o nadziei, Kraków 2013
- Vanier J., Świat ludzkiej słabości, Znak 459(8)1993 s. 76-84
- Vanier J., Świętowanie, Niespodzianka – pisemko Wspólnot Wiary i Światła 4(36)1996 s. 15-17
- Vanier J., *The broken body*, tłum. W. Łaszewski, Zranione ciało, Warszawa 1993
- Vanier J., *The Heart of L'Arche. A Spirituality for Every Day*, tłum. E. Osiecki, Serce arki, Warszawa 1996
- Vanier J., *Toute personne est une histoire sacrée*, tłum. K. i P. Wierchosławscy, Każda osoba jest historią świętą, Poznań 1999

- Vanier J., Wezwanie osoby z upośledzeniem umysłowym, ŚC 4(14)1996 s. 2-3
- Vanier J., Wilk w owczej skórze, CŚ 4(8)1992 s. 11
- Vanier J., Wspólnota, Kraków - Warszawa - Struga 1985
- Vanier J., Zaangażowanie we wspólnotę, dorastanie ku wewnętrznej jedności, ŚC 4(6)1994 s. 49-51
- Vanier J., Mathieu M. H., Przygotowanie spotkania wspólnoty, Drogowskazy [bmw] 1998-1999, s. 63
- Mathieu M. H., Jak narodziła się Wiara i Światło, ŚC 4(14)1996 s. 7-8
- Mathieu M. H., Krótka historia Wiary i Światła, w: Świętujemy nasze 25-lecie s. 30-32
- Mathieu M. H., Oni są sercem Kościoła, CŚ 3(5)1991 s. 4
- Mathieu M. H., Osoba słaba, osoba z upośledzeniem, jej wezwanie do jedności, ŚC 3 (45) 2004 s. 52-58
- Mathieu M. H., Vanier J., Nigdy więcej sami. Przygoda Wiary i Światła, Kraków 2014
- Cel weekendu lub sesji formacyjnej, w: Weekendy i sesje formacyjne w Wierze i Świetle, [mps] [bmw] [brw] BDN 09/41 s. 6-13
- Co możemy odkryć dzięki rekolekcjom?, w: Rekolekcje Wiary i Światła, [mps] [bmw] [brw] BDN 09/45 s. 7-17
- Kapelan wspólnoty Wiary i Światła. Kapelan Krajowy. Wiara i Światło 1997, [mps] [bmw] [brw] BDN 09/46
- Paradoksy normalności. Z Jeanem Vanier rozmawia Marcin Preciszewski, ŚC 4(26)1999 s. 41-43
- Wierzchosławski P., Tak mało, tak wiele – rozmowa z Marie-Helene Mathieu, ŚC 4(14)1996 s. 4-6
- Wspólnoty Wiary i Światła i ich więzi z Kościołem, W: Zeszyt odpowiedzialnego za region, za kraj, [mps] [bmw] [brw] BDN 09/43 s. 28-30

### III. Literatura przedmiotu

- Bardel M., Wokół pojęcia wspólnoty, *Znak* 617(10)2006 s. 28
- Bieniada T., Wychowanie dzieci głębiej upośledzonych umysłowo,  
W: Z. Sękowska, *Pedagogika specjalna. Zarys*, Warszawa 1985
- Borzyszkowska H., *Oligofrenopedagogika*, Warszawa 1985
- Clarke A. M., Kryteria i klasyfikacja niedorozwoju umysłowego, W: Clarke  
A. M., Clarke A. D. B., red., *Upośledzenie umysłowe. Nowe poglądy*,  
Warszawa 1971
- Dykcik W., Wprowadzenie w przedmiot pedagogiki specjalnej, jako nauki.  
W: tenże, ted. *Pedagogika Specjalna*, Poznań 2007
- Hawalena-Drożdżak A., Moje rekolekcje przymierza, *ŚC* 1(39)2003 s. 44-45
- Kiciński A., Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną,  
Lublin 2007
- Kiciński A., Wkład *Katechety* w rozwój katechezy specjalnej. 50 lat twórczego  
towarzystwa, *Katecheta* 10/2007, s. 63-72
- Kielim J., *Rozwój daje radość. Terapia dzieci upośledzonych umysłowo  
w stopniu głębokim*, Gdańsk 1999
- Kirejczyk K., *Oligofrenopedagogika*, Warszawa 1978
- Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10.  
Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne, Pużyński S., Wciórka J., (red.)  
Wyd. 2, Kraków 2000
- Klinger M., *Czym jest Wiara i Światło*, ChS 2
- Kiciński A., *Katecheza osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Lublin 2007
- Kozieł B., *Aby uchronić i rozwijać dar jakim jest Wiara i Światło*,  
*ŚC* 3(21)1998
- Kozieł B., *Wy płynmy na głębiej*, *ŚC* 2(20)1998
- Krupska J., *Wstęp*. W: Vanier J., *Wspólnota*, Kraków – Warszawa – Struga 1985

- Larsen J., Dziewięć darów Wiary i Światła dla naszych czasów, ŚC 4(14)1996
- Lipkowski O., Pedagogika specjalna. Zarys, Warszawa 1981
- Logo Ruchu Arka, BDN 14/02
- Logo Ruchu Wiara i Światło, BDN 14/02
- Migas A., Rola wspólnot Wiara i Światła we wspomaganiu osób niepełnosprawnych intelektualnie, Znak 617(10)2006
- Nagroda Instytutu Pawła VI dla założycieli Arki, ŚC 4(18)1997
- O'Connor N., Rozpowszechnienie upośledzenia umysłowego. W: Clarke A. M., Clarke A. D. B., red. Upośledzenie umysłowe. Nowe poglądy, Warszawa 1971
- Przeciszewski M., Lourdes-pielgrzymka Wiara i Światło, ŚC 2(32)2001
- Przeciszewski M., Narodziny wspólnoty, ŚC 2(16)1997
- Rodzicom. Wiara i Światło, [mps] BDN 09/40
- Róg M., Sesja formacyjna, ŚC 2(20)1998
- Sękowska Z., Pedagogika specjalna. Zarys, Warszawa 1985
- Sękowska Z., Wprowadzenie do pedagogiki specjalnej, Warszawa 1998
- Sośniak Ł., Na pokładzie Arki, Niedziela 48/2006
- Sowa J., Pedagogika specjalna w zarysie, Rzeszów 1999
- Spink K., The Miracle, The Message, The Story, tłum. Waszkiewicz D., Cud, przesłanie i historia. Jean Vanier i Arka, Kraków 2008
- Stelmasiak A., Takie życie daje mi szczęście, Niedziela 48/2006
- Schuchard E., Biographische Erfahrung und Wissenschaftliche Theorie. Soziale Integration Behinderter, Bd. 1., Bad Heilbrunn, za: J. Wyczesany, Pedagogika upośledzonych umysłowo, Kraków 2005
- Tomczak J., Wywiad z Jean'em Vanier podczas rekolekcji w Szczecinie w 1999 roku, [mps] BDN 99/01
- Uchmański B., Lourdes w dwadzieścia lat później, CŚ 3(5)1991
- Wiara i Światło – wspólnota, która zmieniła moje życie, ŚC 2(24)1999

- Wiara i Światło w pigułce, ŚC 2(52)2006
- Wierzchosławski P., Jean Vanier w Polsce, CŚ 2-3(7)1992
- Wierzchosławski P., List Rady Krajowej polskich wspólnot Ruchu Wiara i Światło do Senatu i Sejmu RP oraz do środków społecznego przekazu, CŚ 3(5)1991
- Wierzchosławski P., Życ i wzrastać takim, jakim się jest, ŚC 2(8)1995
- Witkowski T., Wrażliwość moralna dzieci o obniżonej sprawności umysłowej i sposób jej badania, Warszawa 1994
- Wojciechowski A., Wprowadzenie. W: Sytuacja człowieka słabego we współczesnej cywilizacji, Toruń 1999
- Workowski A., Wspólnota solidarna. Analiza fenomenologiczna, Znak 617(10)2006
- Wszystko zaczęło się od Tadeusza i Loica. Niektóre z ważniejszych wydarzeń z historii Wiary i Światła w Polsce i w strefie krajów Europy Środkowo-wschodniej, ŚC 4(14)1996
- Wyczesany J., Gajdzica Z., red., Edukacja i wsparcie społeczne osób z niepełnosprawnością w wybranych krajach Europejskich, Kraków 2005
- Wyczesany J., Oligofrenopedagogika, Kraków 1998
- Wyczesany J., Pedagogika upośledzonych umysłowo, Kraków 2005
- Zeszyt odpowiedzialnego za wspólnotę Wiara i Światło, [mps] BDN 09/47

#### **IV. Literatura pomocnicza**

- Chlewiński Z., Formacja, W: Encyklopedia Katolicka, T. 5, Lublin 1989
- Chrapek J., Dzielmy się miłością – Wolontariat, ŚC 1(35)2002
- Konarska J., Wolontariat – niewykorzystany potencjał w rehabilitacji. W: Pedagog specjalny w procesie edukacji, rehabilitacji i resocjalizacji. Z. Palak, red., Lublin 2008

- Lausch K., Lausch K. M., Słów kilka o wychowaniu religijnym dzieci i młodzieży z głęboką niepełnosprawnością intelektualną, W: Katecheza specjalna dzisiaj. Problemy i wyzwania, J. Stala, red., Kielce 2003
- Nouwen H., Świt. Podróż duchowa, Poznań 1994
- Olechnowicz H., Metody aktywizowania głębiej upośledzonych umysłowo, Warszawa 1983
- Pieńkos J., Słownik łacińsko-polski. Łacina w nauce i kulturze, Warszawa 1996
- Przechowski W., Religijne wychowanie dzieci głębiej upośledzonych umysłowo, W: Katechetyka. Koska Wł. Red. Poznań 1993
- Salij J., Godność osoby niepełnosprawnej intelektualnie w świetle społecznej nauki Kościoła, ŚC 2(32)2001
- Wojciechowski F., Niepełnosprawność. Rodzina. Dorastanie, Warszawa 2007
- Walesa Cz., Rozwój religijności człowieka, Tom 1. Dziecko, Lublin 2005

## **V. Strony internetowe**

- Arka w Polsce, <http://www.larche.org.pl/front/modlitwa.html> z 11.01.2007; BDN 08/05
- Arka w świecie, [www.larche.org.pl/front/swiat.html](http://www.larche.org.pl/front/swiat.html) z 11.01.2007; BDN 08/08
- Bonowicz W., Jak Pan to robi, <http://tygodnik.onet.pl/wiara/jak-pan-to-robi/mcivr6> z 04.04.2015; BDN 15/02
- Co to jest L'Arche, <http://www.larche.org.pl/front/cotojestlarche.html> z 11.01.2007; BDN 08/07
- Gałkowski T., Wokół definicji pojęcia osoba niepełnosprawna - doświadczenia europejskie, [http://www.idn.org.pl/sonnszz/def\\_on.htm](http://www.idn.org.pl/sonnszz/def_on.htm) z 05.02.2009; BDN 09/11
- Handicapizm, Wikipedia, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Handicapizm> z 05.02.2009; BDN 09/12
- Hawlana-Drożdżak A., Lekcja słabości, <http://prasa.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=1117721999&dzi=&katg=1157566843> z 04.02.2009; BDN 09/05

- ICD-10, Wikipedia, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Międzynarodowa\\_Klasyfikacja\\_Chorób\\_ICD-10](http://pl.wikipedia.org/wiki/Międzynarodowa_Klasyfikacja_Chorób_ICD-10) z dnia 06.08.2014; BDN 09/20
- Karta Arki, [http://www.arka.nolit.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=6&Itemid=3](http://www.arka.nolit.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=3) z 05.02.2009; BDN 09/10
- Karta Wiary i Światło, <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 09/13
- Konstytucja Wiary i Światła 2008, <http://www.wiaraiswiatlo.pl> z 06.08.2014; BDN 09/01
- Logo. Znak graficzny, Wikipedia, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Logo\\_%28znak\\_graficzny%29](http://pl.wikipedia.org/wiki/Logo_%28znak_graficzny%29) z 04.02.2009; BDN 08/01
- Nagroda Ecce-homo, <http://www.ecce-homo.pl/pliki/n-jevan.html> z 29.03.2009; BDN 09/16
- Nagroda dziennika Globe and Mail, <http://www.patriciaebauer.com/2008/12/31/jean-vanier/> z 29.03.2009; BDN 09/17
- Narodziny Ruchu Wiara i Światło na świecie i w Polsce, <http://www.gwiazdeczki.slowik.info/my/2.html> z 05.02.2009; BDN 07/01
- Niewęłowski T., Wiara i Światło, <http://www.bosko.pl/credensik/?art=751&n=1> z 04.02.2009; BDN 09/08
- Okęcki K., Wspólnoty Arki. V Zjazd Gnieźnieński 2004, <http://www.zjazd.eu/teksty/19.html> z 04.02.2009; BDN 09/07
- Sośniak Ł., Nie da się zastąpić symbolu. Wywiad z Jeanem Vanier nagrany podczas Tygodnia Wspólnot Arki w Polsce (w Krakowie) 10-16.10.2006 r., <http://www.katolik.pl/index1.php?st=artykuly&id=1304> z 04.02.2009; BDN 09/09
- Templeton dla wielkiego współczesnego Kościoła, <http://info.wiara.pl/doc/2387291.Templeton-dla-wielkiego-wspolczesnego-Kosc> z 02.04.2015; BDN 15/01
- Vanier J., Biography, [http://www.larche.ca/en/jean\\_vanier/biography/](http://www.larche.ca/en/jean_vanier/biography/) z 05.02.2009; BDN 08/10

- Vanier J., Founder of L'Arche, <http://www.larche.org/jean-vanier-founder-of-l-arche.en-gb.23.13.content.htm> z 05.02.2009; BDN 08/04
- Vanier J., Jezus przemienia nasze serca. Rekolekcje Łagiewniki 12-15.10.2006. Zapis M. Młyńska, [http://www.michael.swiebodzin.pl/wis/sp1/Strefa/Rekolekcje\\_Formacje/JVLagiewniki2006.htm](http://www.michael.swiebodzin.pl/wis/sp1/Strefa/Rekolekcje_Formacje/JVLagiewniki2006.htm) z 04.02.2009; BDN 09/02
- Życiorys Jean'a Vanier, <http://homepage.oanet.com/jaywhy/jean.htm> z 29.03.2009, BDN 09/15

## **Wykaz rysunków i tabel**

- Rys. 1. Powstawanie upośledzenia str. 22
- Rys. 2. Rodzaje dysfunkcji intelektualnych. str. 23
- Rys. 3. Logo Ruchu Wiara i Światło str. 65
- Rys. 4. Logo Ruchu Arka str. 66
- Rys. 5. Drogi do zaakceptowania dziecka z głębszą niepełnosprawnością intelektualną str. 69
- Rys. 6. Drogi do zaakceptowania dziecka z głębszą niepełnosprawnością intelektualną (tłumaczenie własne) str. 70
- Rys. 7. Posłannictwo opiekuna str. 86
- Tab. 1. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10 str. 25

## Aneks

**NIEPUBLIKOWANY WYWIAD Z JEAN'EM VANIER  
PODCZAS REKOLEKCJI DLA WSPÓLNOT WIARY I ŚWIATŁA  
W SZCZECINIE (24.09.1999)  
PRZEPROWADZIŁ KS. JANUSZ TOMCZAK**

- 1. Co najbardziej pomaga Panu w byciu z człowiekiem z upośledzeniem umysłowym? W jakim stopniu pomocą w tej dziedzinie jest formacja teoretyczna, duchowa i wrodzone predyspozycje?*

Myślę, że jest to przemieszanie się różnych rzeczy. Najpierw było tak jakby poczucie posłannictwa. Poczulem się powołany do wspólnego życia z Rafaelem i Filipem. Ale myślę, że wcześniej było to z takiej wielkoduszności, hojności. Po prostu wynikało to z hojności i wielkoduszności, a jeszcze nie było to odkrycie, życia wspólnotowego. A potem bardzo szybko pojawiła się radość z tego, że jesteśmy razem. Dużo radości, dużo świętowania. Pojawiło się pewne napięcie między wartościami świata, a wartościami wspólnoty. Czy wartościami Ewangelii, a wartościami świata. Odkryłem, że to wspólne życie jest naprawdę Ewangelią. Taki tekst, kiedy Jezus mówi: kiedy wydajesz ucztę nie zapraszaj krewnych i bogatych sąsiadów itd. Te słowa nabrały dla mnie naprawdę sensu. Stopniowo to stało się słowem życia, stylem życia. Poczulem, że to jest właśnie mój sposób na życie. Jest wiele trudności, ale jestem z tym szczęśliwy. A więc jest to jakiś związek między poczuciem misji, odkryciem Ewangelii i pewnym sposobem życia z Jezusem. To oczywiście zakłada, że jest życie duchowe,

ale sama ludzka radość, choć jest to taka mieszanka. Nie mówię po to, by umniejszać trudności i napięcia, które są.

## 2. *Co to jest Pana zdaniem wychowanie?*

Jestem coraz bardziej przekonany, że podstawą wychowania jest wzajemne zaufanie. Jeśli nie ma wzajemnego zaufania wychowanie staje się walką opartą na strachu, na groźbach. Ale kiedy nabierzemy zaufania wychowanie staje się proste, pod warunkiem, że ta osoba sprawująca autorytet nie będzie dawała jakby podwójnego przesłania. Ten, kto ma autorytet musi żyć tym, co mówi. Autorytet musi prosić o przebaczenie jeśli coś źle zrobi. Ale to wszystko wiąże się z zaufaniem. Kiedy nie ma zaufania wychowanie staje się walką, a z zaufaniem wchodzimy w porządek wzrastania. Cały problem jak zyskać zaufanie i to są problemy z każdym zaufaniem. To jest także problem rodziców, bo wielu rodziców jakby sprawuje autorytet, władzę odgórnie. Trzeba być posłusznym, bo trzeba być posłusznym. A nie ma zaufania do dziecka i dziecko nie ma wrażenia, że jest naprawdę wysłuchane. W edukacji musi być dialog, musi być słuchanie. To nie znaczy, że nie ma takich chwil, kiedy jakby musi obowiązywać prawo, ale zawsze to prawo trzeba wyjaśniać. Prawo nie może być na tej zasadzie, że trzeba być posłusznym, bo trzeba być posłusznym. Trzeba wyjaśniać źródła prawa. I wtedy dziecko ma zaufanie, dziecko jest gotowe akceptować prawo pod warunkiem, że wyjaśnimy je.

## 3. *Co nowego wnosi Ruch Wiara i Światło w wychowanie osób odrzuconych?*

Myślę, że jest to coś bardzo ważnego dla rodziców, bo dramat rodziców polega na tym, że nie rozumieją. Jest w nich bardzo dużo buntu i gniewu. Wymaga wiele czasu, aby rodzice zrozumieli, że dziecko jest ich dzieckiem. I nie śmiem powiedzieć żeby odkryli od razu, że ich dziecko jest dzieckiem Bożym. Pierwszą postawą wielu rodziców jest wstyd. Rodzice muszą odkryć sens tego wszystkiego. A nie tylko krzyż, który trzeba nieść. Pierwszym celem Ruchu Wiara i Światło jest jak pomóc rodzicom w odzyskaniu ich wewnętrznego

spokoju. Jeśli rodzice znajdują ten pokój wewnętrzny to przekazują ten pokój dzieciom, ale jeśli rodzice żyją w stanie buntu, albo lęku, to to samo przekazują dziecku. Więc jestem dość niespokojny, jeżeli rodzice bez przerwy myślą tylko o przyszłości. Co się stanie jeśli my umrzemy. Widziałem młodych trzydziesto- pięć, czterdziesto letnich rodziców bardzo załęcznionych. To nie jest dobre dla ich dzieci. Rodzice muszą stopniowo odkryć zaufanie do Boga i poprzez to zaufanie do wspólnoty. Jeśli ja umrę Bóg będzie czuwał nad moim dzieckiem. To jest bardzo długa droga i widzę, że wielu rodziców nie dochodzi do tego. Robię wiele rekolekcji, aby pomóc rodzicom w odzyskaniu wewnętrznego pokoju. Jeśli rodzice są pełni pokoju nie chcą więcej posiadać swojego dziecka na własność. Pozostawiają jakby przestrzeń na relację dziecka z przyjaciółmi. To wszystko jest po to, by rodzice nie żyli w lęku, by nie byli zbyt zaborczy wobec swojego dziecka i z całą pewnością nie żyli w takim poczuciu wstydu.

#### *4. Co jest szczególnie ważne dla formacji odpowiedzialnych w Polsce?*

Nie umiem powiedzieć odnośnie Polski. Poczucie odpowiedzialności zawiera w sobie jakby poczucie misji, posłannictwa, że jest to naprawdę misja od Boga: umieć współpracować z innymi, uznawać dary innych, bardzo się wsłuchiwać w innych, ale mieć równocześnie głęboką świadomość czym jest Wiara i Światło. Odpowiedzialny musi jakby cały czas prowadzić stado do celu, a cele zostały zawarte w Karcie. Tworzyć naprawdę wspólnotę miłującą w której naprawdę każdy znajduje swoje miejsce, w których osoby z upośledzeniem znajdują się w sercu. I są uznane ich zdolności do kochania Jezusa.

#### *5. Jakie jest miejsce kapelana we wspólnocie Arki? Słyszałem, że kapelan jest kimś z zewnątrz, czy jest możliwe zamieszkiwanie kapelana i życie życiem wspólnoty?*

Do tej pory mówiłem o Wierze i Świetle. Niebezpieczeństwem Wiary i Światła jest takie tworzenie Kościoła między nami. Wielu ludzi wiele wycierpiało w swojej parafii. Nie mogli chodzić do parafii, bo tam nie pozwalano, aby dziecko przystępowało do Komunii Świętej. Wielu ludzi jest zagniewanych

na Kościół i wtedy odnajdują Wiarę i Światło i to jest objawienie. Muszą postrzegać jednak księdza jako tego, który będzie łączył wspólnotę z wspólnotą lokalną - kościelną, parafią. Wiara i Światło nie może się stać takim małym poletkiem, mamy misję dla Kościoła. Ksiądz zapewnia tę więź między biskupem i kościołem lokalnym z jednej strony a wspólnotą z drugiej. Ksiądz jest tutaj jako to oblicze miłosierne Jezusa. Kocha każdego, ma szczególną więź z każdą osobą z upośledzeniem, staje się przyjacielem rodziców i wielu rodziców zaczyna kochać Kościół dlatego, że kochają konkretnego księdza. Więc jest to coś bardzo ważnego. Ksiądz jest również tym, kto jest szafarzem sakramentów, udziela Eucharystii, spowiada, a więc jest to bardzo ważne. W Arce są księża, ale zawsze chcemy, żeby byli zaangażowani w parafię, kościół lokalny. Nie chcemy, aby byli wyłącznie dla Arki. Więc trzeba, aby byli włączeni w kościół lokalny. Myślę, że wypływa to z całej misji eklezjologicznej. Wspólnota nie jest celem samym w sobie. Musimy patrzeć szerzej. Jesteśmy jakąś misją Kościoła. I myślę, że jest potrzebne takie oko zewnętrzne. Cała misja Kościoła polega na tym jak świeccy i księża współpracują ze sobą, w ciele gdzie każdy ma swój dar i funkcje. Ksiądz nie jest po prostu przyjacielem wspólnoty, ale jest jakby posłannikiem Kościoła, który ma pomagać wzrastać wspólnocie w świętości, a jednocześnie pozostaje w związku z parafią, co pozwala na dużo większą integrację w Kościele Lokalnym.

*12. Dziękuję bardzo i proszę o wspólne zdjęcie.*

Proszę bardzo. Dobrze.